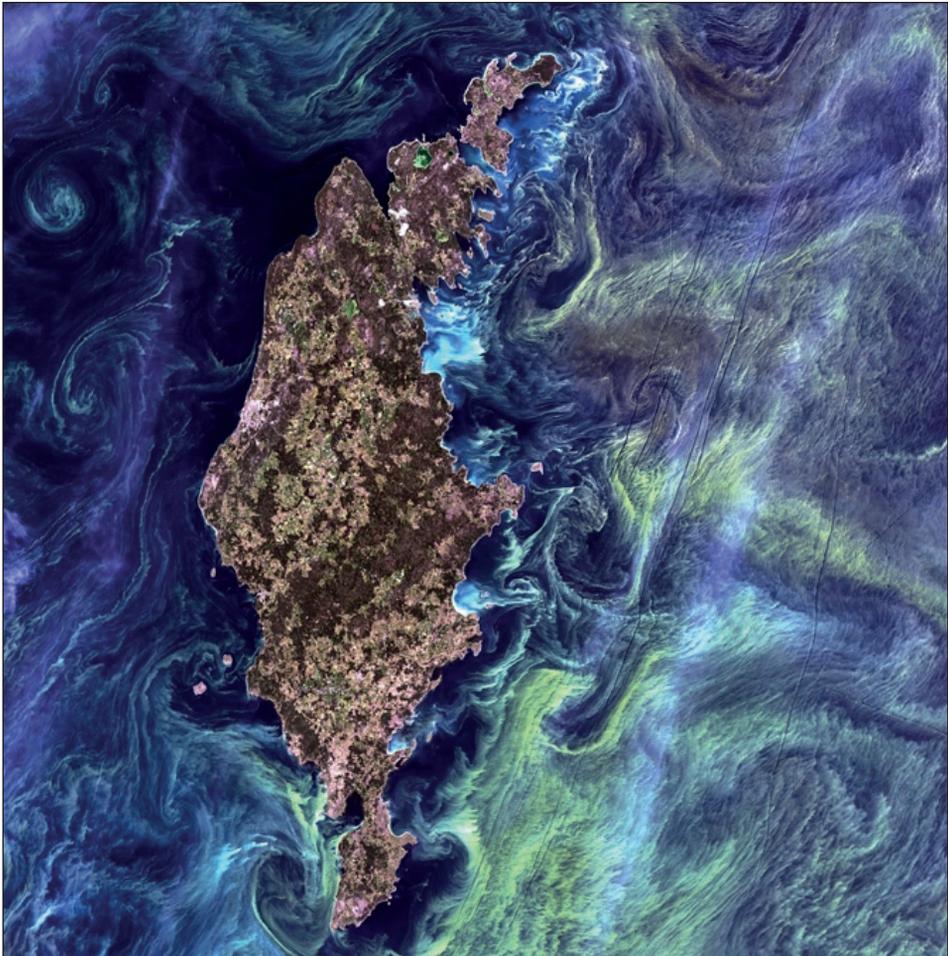


**W KIERUNKU ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU.
KONCEPCJE, INTERPRETACJE, KONTEKSTY**

EWA ROKICKA

WOJCIECH WOŹNIAK

ŁÓDŹ 2016



Wydawca:
Katedra Socjologii Ogólnej
Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Uniwersytet Łódzki

Recenzent naukowy: dr hab. Piotr Kwiatkiewicz

Książka jest dostępna na licencji Creative Commons „Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 3.0 Polska”. Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji licencyjnej i wskazania Ewy Rokickiej oraz Wojciecha Woźniaka jako właścicieli praw do tekstu. Treść licencji jest dostępna na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/3.0/pl/>

O ile nie zaznaczono inaczej, wykorzystane fotografie pochodzą z serwisów: <https://www.pexels.com> i <https://pixabay.com/>, nie są chronione prawami autorskimi, są udostępnione na licencji Creative Commons Public Domain CC0.

Zdjęcie na stronie tytułowej zostało opublikowane przez NASA w ramach konkursu „Earth as Art” wykonane z kosmosu przez satelitę Landsat. Przedstawia plankton w wodach Bałtyku. Wykonano je poblizu szwedzkiej wyspy Gotlandii 13 lipca 2005 roku. Źródło: nasa.gov

ISBN 978-83-938569-2-3

Publikacja finansowana ze środków funduszy norweskich i funduszy EOG, pochodzących z Islandii, Liechtensteinu i Norwegii, oraz środków krajowych w ramach projektu „Zrównoważony rozwój, zrównoważone społeczeństwo – opracowanie i wdrożenie innowacyjnego programu kształcenia w zakresie nowoczesnych metod pomiaru, ewaluacji i prognozowania jakości życia” (nr umowy FSS/2014/HEI/W/0115/U/0012)



Spis treści

| | |
|---|----|
| 1. Wyzwania zrównoważonego rozwoju | 6 |
| 1.1. Krótko o historii pojęcia | 6 |
| 1.2. Rozwój zrównoważony jako remedium | 9 |
| 1.3. Pojmowanie rozwoju | 11 |
| 1.4. Bieda i nierówności społeczne jako wyzwanie | 16 |
| 1.5. Wyzwania w zakresie ochrony środowiska | 23 |
| 1.6. Droga ku zrównoważeniu (w kierunku humanitarnego i zróżnicowanego świata) | 28 |
| Bibliografia | 33 |
| 2. Źródła zrównoważonego rozwoju | 37 |
| 2.1. Geneza koncepcji zrównoważonego rozwoju | 37 |
| 2.2. Początki nurtu ekologicznego | 38 |
| 2.3. Ochrona przyrody i rozwój zrównoważony | 41 |
| 2.4. Rozwój ekologii jako nauki | 45 |
| 2.5. Obawy o wzrost populacji | 47 |
| 2.6. Rozwój idei zrównoważonego rozwoju – punkty zwrotne | 49 |
| 2.6.1. Konferencja Sztokholmska | 49 |
| 2.6.2. Światowa Strategia Ochrony Przyrody | 51 |
| 2.6.3. Raport Brundtland | 55 |
| Bibliografia | 61 |
| 3. Ewolucja koncepcji. Zobowiązania i traktaty dotyczące zrównoważonego rozwoju (kluczowe dokumenty, kluczowe wydarzenia) | 63 |
| 3.1. Szczyt ziemi w Rio de Janeiro | 63 |
| 3.2. Rozwój zrównoważony w dokumentach Konferencji z Rio | 64 |
| 3.2.1. Deklaracja w sprawie środowiska i rozwoju (tzw. deklaracja z Rio) | 65 |
| 3.2.2. Agenda 21 | 70 |
| 3.2.3. Deklaracja w sprawie lasów | 74 |

| | |
|---|-----|
| 3.2.4. Konwencja w sprawie różnorodności biologicznej | 75 |
| 3.2.5. Konwencja w sprawie klimatu | 77 |
| 3.2.6. Ocena Szczytu Ziemi w Rio | 78 |
| 3.3. Światowy Szczyt Zrównoważonego Rozwoju w Johannesburgu | 80 |
| 3.4. Szczyt Ziemi Rio+20: „Przyszłość jakiej chcemy” | 86 |
| 3.5. Strategia zrównoważonego rozwoju Unii Europejskiej | 90 |
| 3.6. Negocjacje klimatyczne i porozumienie paryskie | 93 |
| Bibliografia | 96 |
| Netografia | 97 |
| | |
| 4. Definiowanie zrównoważonego rozwoju i charakterystyka głównego nurtu | 98 |
| 4.1. Dylematy definicyjne | 99 |
| 4.2. Cele zrównoważonego rozwoju | 101 |
| 4.3. Wskaźniki zrównoważonego rozwoju | 106 |
| 4.4. Wartości | 114 |
| 4.5. Praktyka | 117 |
| 4.5.1. Ruch społeczny | 117 |
| 4.5.2. Instytucje | 120 |
| 4.6. Czym jest zrównoważony rozwój? | 121 |
| Bibliografia | 123 |
| Netografia | 124 |
| | |
| 5. Rozwój zrównoważony głównego nurtu a podejścia radykalne | 125 |
| 5.1. Założenia głównego nurtu | 125 |
| 5.2. Alternatywne perspektywy dla zrównoważonego rozwoju. | |
| Radykalna myśl ekologiczna | 132 |
| 5.2.1. Zielona alternatywa dla rozwoju opartym na wzroście | 132 |
| 5.2.2. Ekosocjalizm (zielony socjalizm) | 136 |
| 5.2.3. Ekoanarchizm (zielony anarchizm) | 138 |
| 5.2.4. Ekologia głęboka i ekofeminizm | 141 |
| 5.1.5. Ekologia polityczna | 146 |
| 5.2.6. Ekonomia cyrkularna | 149 |
| Bibliografia | 153 |
| Netografia | 155 |
| | |
| 6. Zrównoważony rozwój – aspekt gospodarczy | 156 |
| 6.1. Zasoby naturalne a gospodarka | 156 |

| | |
|---|-----|
| 6.2. Od konwencjonalnej do zielonej ekonomii | 158 |
| 6.3. Wzrost gospodarczy jako miara szczęścia i dobrobytu. Wątpliwości i alternatywy | 163 |
| 6.4. Interesy ekonomiczne i środowisko. Kto traci, kto zyskuje na globalnym ociepleniu? | 167 |
| 6.5. Gospodarka a nierówności | 173 |
| Bibliografia | 178 |
| 7. Zrównoważony rozwój jako wyzwanie polityczne | 180 |
| 7.1. Ekologia i międzygeneracyjna sprawiedliwość | 181 |
| 7.2. Od Klubu Rzymskiego do Naomi Klein. Nauka, polityka i biznesowe grupy interesu | 182 |
| 7.3. Ruch Zieloni – polityczna reprezentacja środowiska naturalnego | 187 |
| 7.4. Greenpeace i pozarządowy ruch ekologiczny | 189 |
| 7.5. Zrównoważony rozwój i kwestie ekologiczne w polskiej debacie politycznej | 192 |
| 7.6. Nierówności społeczne jako kwestia polityczna w perspektywie historycznej | 194 |
| 7.7. Nierówności w debacie politycznej. Powrót na agendę | 199 |
| Bibliografia | 202 |
| 8. Zrównoważony rozwój – aspekt środowiskowy | 205 |
| 8.1. Globalne ryzyko – globalna (nie)odpowiedzialność | 205 |
| 8.2. Zarządzanie dobrami wspólnymi – dylematy ekologiczne | 207 |
| 8.2.1 Indeks efektywności środowiskowej – porównawcze dane nt. środowiska | 209 |
| 8.3. Współczesne rolnictwo a wyzwania zrównoważonego rozwoju | 212 |
| 8.3.1. Globalne ocieplenie – najważniejsze fakty i konsekwencje | 213 |
| 8.3.2. Pustynnienie, erozja gleb, deforestacja | 218 |
| 8.4. Czy czekają nas wojny klimatyczne? | 222 |
| 8.4.1 Globalne ocieplenie a wojna w Syrii | 223 |
| Bibliografia | 224 |
| Posłowie | 226 |

1. Wyzwania zrównoważonego rozwoju

1.1. Krótko o historii pojęcia

W końcu lat sześćdziesiątych i na początku lat siedemdziesiątych nastąpił przełom w myśleniu o środowisku naturalnym i jego związkach z rozwojem społeczno-ekonomicznym. W refleksji tej pojawiły się nowe elementy wskazujące na załamywanie się koncepcji rozwoju zorientowanej wyłącznie na wzrost produkcji, konsumpcji i eksploatację przyrody. Coraz większą popularność zyskiwała idea nowej „jakości życia” w większej harmonii z naturą. Problemy ekologiczne stały się przedmiotem refleksji specjalistów reprezentujących różne dyscypliny naukowe. Ukazało się wiele opracowań przedstawiających poszczególne formy i zasięg degradacji środowiska naturalnego (Cicha wiosna 1962, Bomba populacyjna 1968, Granice wzrostu 1972), które trafiając na podatny grunt, spotykały się ze znacznym odzewem społecznym. Pogarszanie się stanu środowiska naturalnego znajdowało wyraz nie tylko w rozwoju form świadomości odzwierciedlających ów stan zagrożenia, ale również w działaniach na rzecz ochrony przyrody. Działalność społeczna i inicjatywy obywatelskie zmierzały do zahamowania dewastacji przyrody. Oddolnie tworzyły się ruchy ekologiczne, powstawały partie polityczne i grupy nacisku. Polityka ekologiczna w wielu krajach zyskiwała silne wsparcie ze strony państwa.

Światowy ekologizm lat osiemdziesiątych nie polegał jednak wyłącznie na poszerzaniu troski o środowisko (McCormick 1992, Guha 2000, Smil 2002, Edwards 2005), to jest upowszechnianiu wiedzy o zakresie i zasięgu problemów ekologicznych oraz wzrastającej liczbie zwolenników podejmowania działań na rzecz rozwiązywania problemów ekologicznych. Od początku istnienia tego ruchu jego aktywiści podejmowali świadomy wysiłek, aby nie myśleć o przyrodzie jedynie w kategoriach ochrony środowiska. W ich opinii do głównego nurtu ekologicznych rozważań o stanie środowiska naturalnego należało włączać studia nad rozwojem. Proces łączenia obu perspektyw dokonał się na przełomie XX i XXI wieku.

Zasługę wprowadzenia problematyki ekologicznej do dyskursu rozwojowego należy przypisać w pierwszej kolejności ekologom z wysoko uprzemysłowionych, bogatych krajów Północy (Guha 2000). W ostatnich dekadach XX wieku argumentowali oni na rzecz zrównoważenia rozwoju wskazując, iż globalne systemy podtrzymywania życia ulegają postępującej degradacji spowodowanej różnymi przedsięwzięciami zorientowanymi na rozwój gospodarczy. Utrata gatunków i siedlisk przyrodniczych stanowiły główny przedmiot zainteresowania „zielonych” grup nacisku, znanych w uprzemysłowionym świecie od lat siedemdziesiątych. Wkrótce jednak w ślad za obawami o degradację własnego środowiska (np. o wyginięcie wielorybów i innych gatunków zwierząt, niszczenie krajobrazu) zaczęły pojawiać się kampanie o szerszym zasięgu (np. „Ratujmy lasy tropikalne”). Przybliżenie i włączenie problemów ekologicznych globalnego Południa w obszar zainteresowania ochroną krajowego środowiska naturalnego państw Północy było głównie rezultatem postępującej globalizacji, działalności mediów, rozwoju branży turystycznej i coraz doskonalszej e-komunikacji. W globalnej wiosce, dzikie zwierzęta i pejzaże rozwijającego się świata stały się nowym, nieodległym otoczeniem ich własnej przyrody.

Zainteresowanie sprawami środowiska zmieniło charakter w latach dziewięćdziesiątych. Wyraźnie ewoluowało w kierunku podejmowania problemów o zasięgu globalnym, takich jak „dziura ozonowa” czy „efekt cieplarniany” (McKibben 1990, O’Riordan i Jäger 1996). Ponadto ekolodzy zaczęli krytykować formy pomocy udzielane w latach osiemdziesiątych krajom rozwijającym się, (np. budowa tam), które stwarzały zagrożenia dla praw i interesów ludności tubylczej co najmniej tak widoczne, jak zagrożenia dla różnorodności biologicznej (Goodland 1984, 1990, Holden 1988, Baker 2006). Towarzyszące pomocy gospodarczej skomplikowane reakcje społeczne wymuszały rewizję dotychczasowych zasad planowania rozwoju oraz wprowadzenie nowych reguł sterowania gospodarką. Coraz większe znaczenie, zwłaszcza w polityce ekologicznej, zyskiwała koncepcja określana w literaturze anglosaskiej mianem *sustainable development*, a tłumaczona na język polski jako koncepcja rozwoju zrównoważonego i trwałego. Zgodnie z założeniami tej koncepcji rozwój zrównoważony to rozwój społeczno-gospodarczy, który nie zakłóca ekosystemów, w jakich funkcjonuje człowiek. Od przebiegu procesów zachodzących w tych ekosystemach zależy bowiem czy zachowają one równowagę korzystną dla życia i rozwoju obecnych i przyszłych społeczeństw.

Pojęcie zrównoważonego rozwoju zyskało coraz większy rozgłos przede wszystkim w wyniku Konferencji Narodów Zjednoczonych zatytułowanej „Środowisko

i Rozwój” zorganizowanej w Rio de Janeiro w 1992 roku (tzw. Szczyt Ziemi). Reprezentacje rządowe 170 państw zadeklarowały poparcie dla idei rozwoju gospodarczego wrażliwego na środowisko naturalne (UN 1992, Sitarz 1994). Dzięki zainteresowaniu mediów, Konferencja stała się wydarzeniem globalnym. Wielu dziennikarzy wyrażało nadzieję, że powstanie nowy, przyjazny dla środowiska porządek świata. Inni nie pozostawiali złudzeń. Wskazywali, że postulowane rozwiązania nie mają szans na realizację. Kontrast pomiędzy stylem życia i szansami życiowymi uczestników konferencji a ubóstwem osób zamieszkujących fawele Rio de Janeiro dowodził ich zdaniem, iż rozwój zrównoważony może wystąpić tylko w krajach, które znajdują się w fazie postindustrialnej, gdzie możliwe jest inne spojrzenie na rozwój ekonomiczny.

W czasie trwania Konferencji podpisano kilka ważnych umów międzynarodowych (patrz rozdział III), ale ich efekty były mizerne. W 1997 roku Zgromadzenie Ogólne ONZ odbyło specjalną sesję o nazwie Szczyt Ziemi+5 w celu oceny postępów w realizacji Agendy 21. Raport oceniający postęp stwierdzał, że jest on nierówny, a ogólne trendy wskazują na poszerzanie się nierówności ekonomicznych i pogarszanie się stanu globalnego środowiska przyrodniczego. Gospodarka światowa nie zmieniła się i jak wcześniej pogłębiała podział na bogatych i biednych, oraz tych, którzy zanieczyszczają środowisko oraz tych, którzy są narażeni na negatywne skutki zanieczyszczenia.

Urzeczywistnianie idei zrównoważonego rozwoju spotkało się zatem z ostrą krytyką, ale należy podkreślić, iż w pierwszej dekadzie nowego stulecia, problem wpływu aktywności człowieka na środowisko naturalne został osadzony w ramach szerszej debaty na temat rozwoju. Zrównoważony rozwój miał być odpowiedzią na ekologiczne wyzwania globalne, takie jak: zubożenie różnorodności biologicznej czy zanieczyszczenie środowiska, a także stanowić panaceum na globalne nierówności i ubóstwo. Jednocześnie miał gwarantować trwały rozwój światowej gospodarki, nie pogarszając przy tym jakości środowiska przyrodniczego i nie umniejszając zasobów naturalnych dla przyszłych pokoleń. Było i jest oczywiste, że wcielanie w życie koncepcji zrównoważonego rozwoju wymaga odwołania się do powszechnie obowiązującego systemu wartości¹, ustalenia priorytetów i w oparciu o nie, przeprowadzenia wielu reform

¹ „U podstaw rozwoju zrównoważonego leży – jak pisze Wiesław Sztumski – konsensus społeczny w najważniejszych kwestiach życia ludzi o wymiarze globalnym. Dochodzenie do takiego konsensusu wymaga konsekwentnego przestrzegania podstawowych zasad współżycia ludzi, jakie głosi enwironmentalizm: zasady tolerancji oraz zasady synergii. Przestrzeganie

w sferze technicznej, politycznej, ekonomicznej i społeczno-kulturowej. Jest to bowiem normatywna koncepcja aktywnego i świadomego kształtowania społecznych stosunków oraz stosunków człowieka z przyrodą. Wymaga, trudnego do osiągnięcia, porozumienia aksjologicznego, które jest sprzeczne z obowiązującą dzisiaj ideą liberalnej demokracji. Innymi słowy, tak długo jak wielkość wartości etycznych jest podporządkowana wartościom ekonomicznym, a nie na odwrót, tak długo realizacja idei zrównoważonego rozwoju będzie napotykać wiele przeszkód.

W tym miejscu rodzi się wiele pytań: Jak głęboka zmiana dokonała się w myśleniu o rozwoju na przestrzeni prawie ćwierćwiecza, to jest od daty Konferencji w Rio? Czy zachodzące zmiany można nazywać „zielonym” rozwojem? Autorzy, tacy jak np. Hays (1987), Guha (2000) zgadzają się, że ekologizm w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był nowym ruchem społecznym, mającym poważne znaczenie dla kształtowania się idei rozwoju. Czy dzisiejsza teoria i praktyka „rozwoju zrównoważonego” dowodzą zmiany paradygmatu w myśleniu o rozwoju, czy też jest to retoryka, znakowanie, nadawanie ekologicznej orientacji statusu „świeckiej religii”? Czy pojęcie „zrównowazenia” i „zrównoważonego rozwoju” odnoszą się do jasno zdefiniowanych koncepcji? I wreszcie: Czemu sam termin zyskał tytuł tak zróżnicowanych zwolenników? Na pytania te postaramy się odpowiedzieć w kolejnych rozdziałach.

1.2. Rozwój zrównoważony jako remedium

Zakres kontekstów, w jakich pojawia się pojęcie zrównoważonego rozwoju jest bardzo szeroki. Pojęcie to ma ogromny potencjał naukowo-badawczy, zwłaszcza z punktu widzenia projektów interdyscyplinarnych. Oferuje możliwość zestawiania i łączenia perspektyw różnych dyscyplin akademickich, a także przełamywania barier pomiędzy wiedzą akademicką i działaniami politycznymi. Pozwala powiązać ze sobą ekologię, etykę, ekonomię, badania nad rozwojem, socjologię i wiele innych dyscyplin. Ponadto wyniki badań nad zrównoważonym rozwojem

pierwszej zasady wynika z woli zachowania pokoju w warunkach szybko rosnącej kondensacji środowiska (przede wszystkim w wyniku gwałtownego przyrostu ludności), a druga – z dążenia do realizacji fundamentalnego interesu ludzkości, to jest zachowania życia i przetrwania gatunku ludzkiego w warunkach postępującej degradacji naszego środowiska przyrodniczego i społecznego. Sztumski W. (2006). Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia. *Problemy Ekorozwoju*, 1(2), s. 75.

dają podstawę do formułowania rekomendacji dla polityki społecznej, wskazania sposobów poprawy jakości życia i stanu środowiska naturalnego.

Określenie zrównoważony rozwój jest urzekająco proste, ale jednocześnie mające zdolność do przyjmowania wielu znaczeń (Stibbe 2009). Z tego też powodu narażone jest na nadużycia. Może być wykorzystywane przez różnych aktorów politycznych mających rozbieżne interesy np. jako retoryczna fraza wspierająca projekty faworyzowane lub blokująca niechciane. Jest ważnym terminem w leksykonie badań rozwojowych, ale również złożonym, teoretycznym labiryntem (Dixon i Fallon 1989, Lele 1991, Sneddon 2000, Robinson 2004, Kates et al. 2005, Daly 2007).

Definicji zrównoważonego rozwoju jest wiele. Będzie o nich mowa w kolejnym rozdziale. Tutaj zarysujemy jedynie ogólnie założenia koncepcji. Zakłada ona współzależność i równowagę trzech dziedzin rzeczywistości; przyrody, społeczeństwa i gospodarki. Łączne analizowanie procesów gospodarczych, przyrodniczych i społecznych stanowi zaprzeczenie wcześniejszego, sektorowego, lub inaczej silosowego podejścia ograniczającego interdyscyplinarność analiz poświęconych rozwojowi. Pozwala uwzględnić w modelu szerszy krąg zjawisk i działań, wskazując które z nich prowadzą do korzystnych efektów we wszystkich trzech sferach jednocześnie. Umożliwia więc poszukiwanie sposobów przezwyciężenia współczesnych zagrożeń gospodarczych, wynikających z wyniszczania zasobów środowiska i wstrząsów społecznych, jak również zrewidować nasze postępowanie wobec innych ludzi. Zharmonizowanie relacji pomiędzy społeczeństwem, gospodarką i przyrodą wymaga zarówno opracowania nowych, bardziej wydajnych i przyjaznych dla środowiska technologii, wprowadzenia ograniczeń w eksploatacji zasobów środowiska, zużyciu energii oraz eliminacji zanieczyszczających środowisko naturalne form produkcji, jak również powszechnej zmiany sposobu życia i rewizji obowiązującej hierarchii wartości. Łatwo zauważyć, że uwzględnione w modelu zrównoważonego społeczeństwa czynniki przyrodnicze, społeczne i ekonomiczne częściej pozostają w konflikcie niż homeostatycznej równowadze, a proces harmonizowania relacji między nimi jest trudny do uzgodnienia chociażby ze względu na rozbieżności w sposobach interpretacji idei zrównoważenia. Zawarte w idei zrównoważonego społeczeństwa dążenie do zachowania zasobów naturalnych i wytwarzających je ekosystemów sprawia, że należy dążyć nie tylko do ograniczania form działalności gospodarczej (ekologizm strukturalny) ale także do ograniczania konsumpcji i zmiany obowiązującego systemu wartości zorientowanego na

posiadanie dóbr materialnych (ekologizm społeczny). O ile jednak ekologiczne argumenty uzasadniające konieczność obniżania konsumpcji są mocne, o tyle społeczne są znacznie słabsze. Nie docenia się faktu, że materialne dobra oraz poziom konsumpcji są źródłem osobistej satysfakcji, miarą wartości człowieka i jego samorealizacji. Ludzie definiują i wyrażają siebie poprzez to, jak prezentują się światu oraz poprzez to, co posiadają. Redukcja materialnego standardu życia napotyka więc bariery w postaci obniżania możliwości intelektualnego, duchowego wyrażania siebie. Powstaje zatem pytanie, czy zachowania wiążące się z ascezą, samoograniczeniem i redukowaniem konsumpcji chroniące przyrodę zubażają ludzi, czy odwrotnie – wzbogacają? Czy w społeczeństwie przyjaznym środowisku naturalnemu następuje poprawa, czy też pogorszenie jakości życia? Czy restrykcje podatkowe służące ograniczaniu konsumpcji (np. podatki od dóbr luksusowych) będą pogłębiały czy też wyrównywały nierówności społeczne?

1.3. Pojmowanie rozwoju

Inny problem związany z rozumieniem pojęcia „zrównoważony rozwój” wynika z faktu, iż zakres znaczeniowy mu przypisywany odzwierciedla sporne kwestie dotyczące tego co oznacza samo pojęcie rozwoju (Forsyth 2005). Debaty o rozwoju jako takim grożą bowiem zagubieniem się w labiryncie kwestii semantycznych, politycznych, a nawet moralnych. Jeśli przyjmiemy, że w podstawowym znaczeniu rozwój oznacza tworzenie zmiany społecznej, która pozwala ludziom realizować ich potencjał, to tak szeroka definicja nie rozwiązuje, ale mnoży dylematy. Wieloznaczność, impresyjność i efemeryczność pojęcia sprawia, że jest ono wypełnione przez różnych użytkowników ich indywidualnymi znaczeniami i intencjami. Zwolennicy poszczególnych celów rozwoju lub środków ich osiągnięcia (np. politycy czy planiści) mogą wykorzystać pojemność semantyczną tego słowa do promowania swoich rozwiązań.

Jeffrey Sachs (2005) mówi o rozwoju jako percepcji, która modeluje rzeczywistość, micie, który pociesza społeczeństwa oraz fantazji, która wyzwala namiętności. Te wartościujące konotacje pojęcia dają się łatwo wykorzystać w sporach politycznych o bardzo istotnym znaczeniu praktycznym. Jonathan Crush (1995) wskazuje, że dyskurs rozwoju promuje i usprawiedliwia określone interwencje w życie ludzi, a więc nie jest zawieszony w akademickiej abstrakcji, ale jest nierozzerwalnie związany z istotnymi relacjami społecznymi,

konkretnymi działaniami politycznymi i ze sprawowaniem władzy. Ciudadano Escobar (2004) twierdzi nawet, iż obecna rzeczywistość została skolonizowana przez rozwój i stojące za nim idee nowoczesności, do tego stopnia, że nie potrafimy wyobrazić sobie alternatywnej przyszłości dla nowego, sprawiedliwego, międzynarodowego ładu gospodarczego.

Pojęcie „rozwój” ma skomplikowany rodowód. Jest stosowane zarówno w ujęciu opisowym (do opisu tego, co dzieje się w świecie, zmian zachodzących w społeczeństwach, środowiskach naturalnych i gospodarkach) oraz normatywnym (do wskazania tego, co powinno się zdarzyć (Goulet 1995)). W języku angielskim pojawiło się w XVIII wieku, i wkrótce zostało skojarzone z „organizmem”, oraz ideą postępu i wzrostu (Watts 1995). Do początku XIX wieku, rozwój oznaczał liniową teorię postępu, związaną z kapitalizmem i hegemonią zachodniej kultury (Cowen i Shenton 1995), która stanowiła uzasadnienie dla europejskiej ekspansji kolonialnej.

Pomimo skomplikowanej genealogii, w drugiej połowie XX wieku następowała standaryzacja znaczeń przypisywanych rozwojowi. Tworzył się i stopniowo upowszechniał paradygmat modernizacyjny, zgodnie z którym nowoczesny Zachód odtwarza się na całym świecie w procesie rozwoju jako: uprzemysłowiony, zurbanizowany, demokratyczny i kapitalistyczny. Proces rozwoju sprawia, że społeczeństwa stają się nowoczesne i zamożne.

Powyższy paradygmat zwany modernizacyjnym ma szerokie filozoficzne, ekonomiczne i społeczne zaplecze. Jego istotę wydają się określać następujące zasady:

1. Podstawą rozwoju cywilizacyjnego jest rozwój produkcji przemysłowej. Produkcja i pomnażanie dóbr, ich gromadzenie oraz konsumowanie stanowią główny impuls rozwoju ekonomicznego. Miarą efektywności działań jest zysk.
2. W praktyce społecznej dominuje instrumentalny typ racjonalności. Nauka i wiedza stanowią „siłę wytwórczą” i są podstawą tworzenia nowoczesnych systemów technicznych. Ideologię industrialną, z tego punktu widzenia, wyrażają kolejno tworzone mity cywilizacyjne: mit posiadania, mit konsumpcji, czy mit „doliny krzemowej”. Rozwój nowych technologii jest podstawą kolejnej ofensywy industrialnej.
3. Przyroda traktowana jest jako dobro dane, którego stan i zasoby są niewyczerpywalne. Główne formy praktyki społecznej wobec przyrody

sprowadzają się do jej zawłaszczania i dowolnego rozporządzenia. Przyroda podlega obiektywizacji i kapitalizacji, a człowiek zajmuje wobec niej pozycję nadrzędną. Pragmatyczne traktowanie przyrody oznacza włączenie jej w procesy produkcji i nadanie jej określonej wartości użytkowej.

4. W świadomości społecznej dominuje przekonanie, że rozwój i postęp jest prawem naturalnym, które realizuje się dzięki wykorzystaniu zasobów przyrodniczych i potencjału intelektualnego człowieka. Rozwój produkcji przyczynia się do dobrobytu, który jest cenioną wartością. Dobrobyt i szczęście „sytego życia” stanowią miarę rozwoju cywilizacyjnego. U podstaw tego rodzaju świadomości leżą ogólne idee czasu, przestrzeni i zasady przyczynowości, które Alvin Toffler określa mianem „industrealności”. Strategia industrialna otrzymuje silne wsparcie ze strony władzy politycznej, zainteresowanej stałym podnoszeniem dochodu narodowego, zmniejszaniem bezrobocia, inflacji itp., czyli czynnikami stabilizacji politycznej.

W latach siedemdziesiątych paradygmat modernizacyjny zaczął słabnąć, co wiązało się z pogarszaniem się warunków społeczno-gospodarczych ludności w wielu krajach kapitalistycznych. Zaczęto dostrzegać lukę pomiędzy wygórowanymi oczekiwaniami dotyczącymi rozwoju a rzeczywistością. Mimo ogromnych osiągnięć medycyny, zaobserwowano narastanie chorób cywilizacyjnych w najwyżej rozwiniętych krajach. Postępował proces pogłębiania się nierówności dochodów między krajami na różnych etapach rozwoju oraz w obrębie poszczególnych krajów. Wskazywano, iż industrializacja łączy się m.in. z takimi procesami jak: koncentracja (np. zasobów energii, ludzi, pracy, kapitału), maksymalizacja („duże” stało się synonimem „wydajnego” – wielkie inwestycje, budowle) i centralizacja (scentralizowane zarządzanie przedsiębiorstwami, państwem), które prowadzą do globalizacji i dominacji jednego modelu ekonomii. Przede wszystkim jednak skutkiem ekstensywnego rozwoju gospodarczego jest zniszczenie środowiska (zatrucie wód i powietrza, zmiany w glebie, stopowienie terenów, kurczenie się obszarów lasów itd.) i groźba zachwiania równowagi ekologicznej. „Wykopaliska naszych czasów – jak pisał Krzysztof Teodor Toeplitz – nieść będą śmierć ich odkrywcom, bardziej autentyczną niż ta, którą straszą legendy o śmiercionośnym przekleństwie zawartym w wykopaliskach starożytnego Egiptu.” (1986, s. 5).

Coraz powszechniejszy stawał się pogląd, iż nie należy wzrostowi przypisywać jednoznacznych ocen wartościujących, bowiem może on powodować zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Debata na temat charakteru i przyczyn

pozornej porażki „rozwoju” stała się impulsem do dalszych studiów i prób formułowania alternatywnych teorii rozwoju. Zaczęły pojawiać się postulatywne koncepcje rozwoju.

W latach osiemdziesiątym nastąpiła jednak swoista „kontrewolucja” w teorii i praktyce rozwoju. Myślenie o rozwoju ponownie zdominowały poglądy liberalizmu gospodarczego. Jego przedstawiciele głosili konieczność istnienia swobody działalności gospodarczej, która w warunkach wolnej konkurencji i zapewnienia przez państwo nienaruszalności własności prywatnej zapewnia szybki rozwój gospodarki. Wyraźnie słabł pozostający w opozycji do liberalizmu klasycznego, nowoczesny liberalizm (tzw. socjalliberalizm), zainspirowany w dużej mierze myślą jednego z najwybitniejszych ekonomistów angielskich Johna M. Keynesa. Opowiadał się on za określonym interwencjonizmem państwa w mechanizmy wolnego rynku w celu zapewnienia przetrwania socjalnie najbiedniejszym. Cechy socjalliberalne ma też zielony liberalizm.

Zwrot kluczowych zachodnich rządów ku doktrynie liberalizmu gospodarczego („Reaganomika”, „Thatcherizm”) sprawił, że światowe instytucje finansowe, takie jak Bank Światowy (BS ang. *World Bank*) i Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW, ang. *International Monetary Fund*), powstałe wkrótce po drugiej wojnie światowej w celu odbudowy gospodarek zniszczonych przez wojnę, a także stworzenia mechanizmów stabilizujących światowy system ekonomiczny, zmieniły radykalnie swoje oblicze. W tych międzynarodowych strukturach finansowych dominować zaczęli neoliberalowie – ortodoksyjni zwolennicy własności prywatnej, niskich podatków dla biznesu i pełnej wolności handlu. Instytucje te dysponowały instrumentami, które pozwalały wymusić na słabych gospodarczo krajach preferowany przez nie model gospodarczy (Pender 2001, Sachs 2005, Stiglitz 2006). Mechanizm uzależnienia działał i działa następująco: zachodnie, prywatne banki zaczęły na początku lat siedemdziesiątych udzielać krajom Trzeciego Świata, a także ówczesnego bloku sowieckiego, gigantycznych pożyczek². Kiedy w latach osiemdziesiątych nad-

² Przypadek Grecji – kredytu udzielano na bardzo niski procent, gdyż banki komercyjne dysponowały potężnymi zasobami gotówki. Były to głównie depozyty od państw zrzeszonych w OPEC, które zarobiły olbrzymie pieniądze na mającym miejsce w latach siedemdziesiątych – skoku cen ropy. Pieniądze pożyczano nie tylko na wielką skalę, ale i nie licząc się z elementarnym rachunkiem ekonomicznym. Banki uznawały często, że wystarczającą gwarancją spłaty kredytów jest istnienie państwa – i społeczeństwa, z którego prędzej czy później będzie można wycisnąć spłatę długów, wraz z pokaźnymi odsetkami. Warto przy okazji wspomnieć, że znaczną ilość wśród dłużników zachodnich instytucji finansowych

szedł okres spłaty zaciągniętych kredytów, okazało się, że wiele krajów rozwijających się ma z tym poważne kłopoty³. Jediną drogą, by poradzić sobie ze obsługą zadłużenia, było zwrócenie się o pomoc do MFW. W odpowiedzi Bank Światowy proponował pakiet reform strukturalnych, który zwykle obejmował takie działania jak: cięcia w wydatkach publicznych, prywatyzacja sektora państwowego, likwidacja bezpłatnych świadczeń, obniżka albo zamrożenie wysokości płac pracowników, deregulacja gospodarki, ograniczenie ochrony celnej rynku i otworenie granic dla zagranicznego kapitału. Po zaakceptowaniu przez rząd programu Banku eksperci MFW nadzorowali jego realizację.

Kłopot polega jednak na tym, że zrealizowane programy strukturalnego dostosowania przyniosły raczej opłakane skutki. Jak piszą badacze problematyki globalizacji, Walden Bello i Shea Cunningham: *Od Nigerii po Jamajkę, termin SAP (ang. Structural Adjustment Program – program strukturalnego dostosowania) wszedł do mowy potocznej jako synonim gospodarczej nędzy. Bank Światowy i IMF nie stały się bynajmniej promotorami globalnego wzrostu gospodarczego i równowagi z wizji Keynesa, tylko główną przyczyną stagnacji i niestabilności światowej gospodarki. [...] Jeśli przystosowanie strukturalne nie przyniosło ani wzrostu gospodarczego, ani zmniejszenia zadłużenia, to z pewnością pogłębiło biedę. [...]. Przystosowanie strukturalne pogorszyło również i tak już wypaczony system dystrybucji dochodów.*⁴

Również w krajach uprzemysłowionych konserwatywna polityka gospodarcza, powielana w krajach postkomunistycznych i (częściowo) w pozostałych krajach Unii Europejskiej, spotkała się z ostrą krytyką. Polityka ta polegała głównie na wdrażaniu programów reform opartych na masowej prywatyzacji, deregulacji rynku finansowego, redukcji podatków dla bogatych, zwalczaniu związków zawodowych i likwidacji publicznego sektora przemysłowego. Nasilający się sprzeciw wobec przeniesienia ciężaru finansowania państwa z najbogatszych na najbiedniejszych, a także upadek Żelaznej Kurtyny w Europie,

stanowiły kraje rządzone przez dyktatorów, a pożyczone pieniądze trafiały po prostu na prywatne konta rządzących.

³ Dotyczyło to nie tylko państw, które „przejadły” pożyczone fundusze, ale i tych, które zainwestowały je np. w rozwój infrastrukturalny. Kraje te liczyły, że spłacą pożyczki przy pomocy zwiększonych dochodów z eksportu. W latach osiemdziesiątych nastąpił jednak znaczny spadek cen bogactw naturalnych i produktów rolnych, a więc tych towarów, które stanowiły podstawę eksportu krajów Trzeciego Świata.

⁴ Cytat za: *Degradacja systemu Bretton Woods*, Młodzi Socjaliści, (dostęp 8.01.2016) <http://globalizacja.mlodzi socjalisci.pl/?s=3>

sprawał, że klasyczny liberalizm gospodarczy, będący fundamentem paradygmatu modernizacyjnego ulegał stopniowej erozji. Jedną z reakcji na taki stan rzeczy było pojawienie się nurtu radykalnej teorii rozwoju, w ramach którego toczyła się ożywiona dyskusja na temat marksizmu i post-marksizmu (Corbridge 1993) rósł w siłę postmodernizm, teoria kultury i postkolonializm. Podważano przyjęte założenia obowiązującej doktryny, ale nowe propozycje nie znajdowały aprobaty oraz wielu zwolenników. Nasilał się kryzys w badaniach rozwojowych, i co istotniejsze, narastał i pogłębiał się problem ubóstwa i nierówności na świecie.

1.4. Bieda i nierówności społeczne jako wyzwanie

Problem ubóstwa wymaga przeciwdziałania nie tylko ze względu na imperatyw etyczny, ale też ze względów praktycznych, związanych z efektywnością gospodarowania oraz stabilnością systemu społeczno-politycznego. W skali świata bieda w krajach rozwijających się zazwyczaj łączy się z wieloma innymi problemami, takimi jak: zadłużenie, niskie ceny surowców, niska produkcja żywności na mieszkańca, brak uprzemysłowienia, rosnące nierówności między bogatymi i biednymi, zarówno wewnątrz, jak i pomiędzy krajami. Stąd walka z biedą nie tylko w krajach rozwijających się musi obejmować kwestie, takie jak m.in. dostęp do energii, dobrego rządu, edukacji, jak również kwestie związane z polityką społeczno-gospodarczą państwa, (w szczególności polityką dochodową), a zatem problemy, które wychodzą daleko poza działania pomocowe kierowane do ludności cywilnej, znajdującej się w trudnej sytuacji życiowej. Tak pojęta walka z ubóstwem zgodna jest z agendą rozwojową ONZ i celami zrównoważonego rozwoju, skupiającymi się na trzech spójnych elementach: wzroście gospodarczym, inkluzyjności społecznej i ochronie środowiska⁵.

W nowym, XXI tysiącleciu, problem wyeliminowania skrajnego ubóstwa i głodu stał się, dzięki działaniom Organizacji Narodów Zjednoczonych, jednym z priorytetów polityki międzynarodowej. Milenijne Cele Rozwoju (ang. Millennium Development Goals, MDG) zostały przyjęte w Deklaracji Milenijnej przez przywódców 189 państw na szczycie Organizacji Narodów Zjednoczonych w 2000 roku. Osiem Milenijnych Celów stanowiło zobowiązanie społeczności międzynarodowej do redukcji ubóstwa i głodu, zapewnienia równego statusu kobiet i mężczyzn, poprawy stanu zdrowia, poprawy stanu edukacji,

⁵ <http://www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazony-rozwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2860#sthash.WYLG71Tb.dpuf>

walki z AIDS, ochrony środowiska naturalnego, a także zbudowania globalnego partnerstwa między narodami na rzecz rozwoju. Został również jasno określony termin realizacji Celów, przewidziany na 2015 rok. Cele Milenijne ONZ stały się przedmiotem wielu debat. Krytykowano sztywność podejścia do redukcji ubóstwa koncentrującego się głównie na celach oraz adekwatności Milenijnych Celów Rozwoju jako takich (np. Attaran 2005). Wskazywano na złożoność i wielowymiarowy charakter ubóstwa w dobie globalizacji. Nawet w raportach Banku Światowego o ubóstwie, pisano: *Ubóstwo to głód. Ubóstwo to brak schronienia. Ubóstwo to choroba, której nie możesz leczyć, bo nie stać cię na lekarza. Ubóstwo to nieumiejętność czytania i pisania. Ubóstwo to brak pracy, strach przez przyszłością i życie z dnia na dzień. Ubóstwo to śmierć dziecka, które piło brudną wodę. Ubóstwo to bezsilność, brak wolności.*⁶

Powyższe podejście do opisywania ubóstwa zarówno w kryteriach absolutnych (obiektywnych) jak i względnych (subiektywnych, opartych na ocenach) odzwierciedla tendencję do poszerzenia refleksji nie tylko o ubóstwie jako takim, ale także o rozwoju, włączając do debaty nad rozwojem kryteria pozamaterialne. Przykładem takiej wizji rozwoju jest koncepcja Amartya Sena (1999), dla którego rozwój polega na zwiększaniu wolności jednostki (politycznej, gospodarczej i społecznej).

Idea zakładająca, że w ciągu piętnastu lat wszystkie kraje doświadczą wzrostu gospodarczego i wzrostu jakości życia od początku była iluzją. Z drugiej strony, w ciągu ostatniego ćwierćwiecza nastąpił też olbrzymi spadek ubóstwa. Opublikowany w 2015 roku ostateczny raport ONZ z realizacji Milenijnych Celów Rozwoju pokazał znaczny progres we wszystkich obszarach, prowadzący do poprawy jakości życia milionów ludzi na całym świecie. W większości pozostałych celów i podcelów też zanotowano znaczne postępy⁷. Największe w walce ze skrajnym ubóstwem⁸. W 1990 r. prawie połowa mieszkańców krajów rozwijających się żyła za mniej niż 1,25 dolara dziennie. Ta proporcja

⁶ Poverty, World Bank: <http://web.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/LACEXT/EXTLACREGTOPPOVANA/0,,contentMDK:22131450~pagePK:34004173~piPK:34003707~theSitePK:841175,00>, (dostęp: 19.02.2016). Zob. Sen A. (1979). Issues in the Measurement of Poverty. *Scandinavian Journal of Economics*, 81, ss. 285–307: http://darp.lse.ac.uk/papersdb/Sen_%28SJE79%29.pdf.

⁷ Zobacz: zestawienie postępów i braków realizacji MDG: [http://www.un.org/millenniumgoals/2015_MDG_Report/pdf/MDG%202015%20rev%20\(July%201\).pdf](http://www.un.org/millenniumgoals/2015_MDG_Report/pdf/MDG%202015%20rev%20(July%201).pdf)

⁸ United Nations. (2015). *Millennium Development Goals Report 2015*, Nowy Jork: UNDP

zmniejszyła się do 14 proc. w 2015 r. Oznacza to, że ponad miliard osób wyszło ze skrajnego ubóstwa. Proporcja ludzi niedożywionych w krajach rozwijających zmniejszyła się w tym czasie prawie o połowę. W ciągu ostatniego ćwierćwiecza największy spadek ubóstwa nastąpił w regionach wschodniej i południowej Azji, dzięki rozwojowi gospodarczemu Chin i Indii. Poniesione koszty środowiskowe gwałtownej industrializacji i wzrostu konsumpcjonizmu w tym rejonie świata wymagają jednak korekty, zgodnie z ideą zrównoważenia.

Mimo tych pozytywnych zmian, w skrajnym ubóstwie żyje nadal ponad 800 milionów ludzi na świecie. Niemal połowa najbiedniejszych ludzi świata to mieszkańcy Afryki Subsaharyjskiej. W Czadzie, Demokratycznej Republice Konga, Erytrei, Etiopii i Sierra Leone ich odsetek wynosi powyżej 30 proc., w wielu innych krajach Afryki i Azji powyżej 10 proc. Bieda na tych obszarach jest wielowymiarowa i chroniczna, często od urodzenia, przekazywana z pokolenia na pokolenie.

Stolica Filipin Manila to najlepiej rozwinięte miasto w tym kraju, gdzie – jak większości metropolii – dzielnice pełne zabytków, będące siedzibą najważniejszych państwowych instytucji, znajdują się w pobliżu osiedli slumsów.



Przyjęte w 2000 roku Cele Milenijne bez wątpienia pomogły pobudzić wysiłki na rzecz rozwoju i doprowadzić do poprawy sytuacji. Jednak ważnym czynnikiem w ocenie realizacji MDG są nierówności w postępach między regionami,

krajami, a także miastami i obszarami wiejskimi, które nie zawsze są widoczne w danych podawanych w skali globalnej. Dlatego też społeczność międzynarodowa postanowiła kontynuować prace na rzecz zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska. 25 września 2015 roku ONZ na specjalnym szczycie w swojej siedzibie w Nowym Jorku przyjęła „Agendę na rzecz zrównoważonego rozwoju 2030”. W Agendzie zawarte są cele zrównoważonego rozwoju (CZR, *Sustainable Development Goals*), które zastąpiły obowiązujące dotychczas milenijne cele rozwoju (MCR). Ten nowy, strategiczny dokument ukierunkowany jest na rozwój społeczny, wzrost gospodarczy i ochronę środowiska. Sformułowano w nim 17 współzależnych celów, w tym likwidację głodu i ubóstwa, promocję zrównoważonego rolnictwa, zapewnienie życia w zdrowiu, odpowiedzialną produkcję i konsumpcję oraz ochronę mórz, oceanów i zrównoważone korzystanie z ich zasobów, zwalczanie nierówności i niesprawiedliwości.

Kwestia nierówności ekonomicznych i społecznych jest ważnym elementem nowej agendy. Skupienie uwagi na nierównościach wynika z faktu, iż wraz z przyspieszeniem procesu globalizacji, nierówności dochodowe zaczęły gwałtownie rosnąć. Na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat dokonana się jakościowa zmiana w funkcjonowaniu gospodarki kapitalistycznej. Procesy takie jak: radykalna liberalizacja rynków, wzrost potęgi międzynarodowego kapitału i równoczesne osłabnięcie państw narodowych, ekspansja multikorporacji, czy wreszcie pogłębienie wzajemnych powiązań pomiędzy gospodarkami narodowymi i wzrost znaczenia handlu międzynarodowego, spowodowały, że zamiast wyrównywania nierówności, przepaść pomiędzy biednymi i bogatymi systematycznie się zwiększa. Według raportu Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) nierówności w zakresie dochodów między najbogatszymi a najbiedniejszymi mieszkańcami 34 krajów należących do OECD są największe od 30 lat⁹. Dochody 10 proc. najbogatszych są 9,5 raza wyższe od dochodów 10 proc. najbiedniejszych. W latach osiemdziesiątych XX wieku najbogatsi zarabiali maksymalnie siedem razy więcej niż najbiedniejsi. W większości krajów OECD, dochody 10 proc. najbogatszych gospodarstw domowych rosły szybciej

⁹ OECD. (2015). *In It Together: Why Less Inequality Benefits All* (Summary in Polish) / *Jedziemy na tym samym wózku: czemu mniejsza nierówność przynosi korzyść nam wszystkim*. <http://www.oecd-ilibrary.org/docserver/download/8bae07b3-pl.pdf?expires=1458685395&id=id&accname=guest&checksum=818956D519B12C47061AB3D55080E364>
OECD. (2015). *In It Together: Why Less Inequality Benefits All*, OECD Publishing, Paris. http://www.oecd-ilibrary.org/employment/in-it-together-why-less-inequality-benefits-all_9789264235120-en (pełna, angielska wersja raportu)

niż te z 10 proc. najbiedniejszych rodzin. Średnio dochody najbogatszych obywateli państw OECD wzrosły o 2 proc., a najbiedniejszych o 1,4 proc. Różnice między najbogatszymi i najbiedniejszymi gospodarstwami najszybciej rosły w Izraelu, Szwecji, Australii i Niemczech, a najbardziej zmniejszyły się w Hiszpanii, Grecji, Chile i Irlandii.

OECD przedstawiło też porównawcze dane odnośnie wysokości współczynnika Giniego. Jest to standardowy wskaźnik nierówności dochodów, który waha się od zera (gdy każdy ma takie same dochody) do 1 (gdy cały dochód trafia do jednej osoby). Między połową lat osiemdziesiątych i końcem pierwszego dziesięciolecia XXI wieku wskaźnik Giniego wzrósł o około 10 proc. – z 0,28 do 0,31. Najwyraźniejsze nierówności w krajach OECD, mierzone współczynnikiem Giniego, występują w Chile (0,50), Meksyku (0,48), Turcji (0,41), USA (0,40) i Izraelu (0,38), a najmniejsze w Danii, Słowenii, Słowacji i Norwegii (0,25) oraz w Czechach (0,26). W Polsce współczynnik Giniego wyniósł w 2012 roku 0,30 i był niższy niż średnia dla krajów OECD, wynosząca 0,32.

Bardzo dynamicznie rozwijająca się gospodarka chińska nie przynosi zrównoważonego rozwoju całemu społeczeństwu. W wysoko uprzemysłowionym mieście Xiamen (ok. 3,5 mln mieszkańców) dzielnice przemysłowe, dzielnice drapaczy chmur sąsiadują z dzielnicami slumsów.



Autorzy raportu wskazują, że nierówności mierzone za pomocą wskaźnika Giniego w ciągu ostatnich 20 lat zwiększyły się w 17 spośród 22 krajów OECD, dla których dostępne są dane. W Finlandii, Niemczech, Izraelu, Nowej

Zelandii, Szwecji i Stanach Zjednoczonych, współczynnik Giniego wzrósł o ponad 4 punkty procentowe, a tylko pięć krajów odnotowało spadki (Turcja, Grecja, Francja, Węgry i Belgia).

Ponadto z raportu OECD wynika ważny wniosek dla rozwoju zrównoważonego – większe nierówności negatywnie wpływają na wzrost PKB kraju. Kraje, w których nierówności są coraz mniejsze, rozwijają się szybciej niż te z pogłębiającą się nierównością. Głównym mechanizmem transmisji nierówności na wzrost gospodarczy są – jak czytamy w raporcie – inwestycje w kapitał ludzki. W państwach o dużych nierównościach, osoby z gospodarstw domowych znajdujące się w niekorzystnej sytuacji finansowej mają utrudniony dostęp do kształcenia na dobrym poziomie, co skutkuje zmarnowanym potencjałem i mniejszą ruchliwością społeczną.

Z ubóstwa dochodowego wynika cały szereg innych form wykluczenia społecznego. Amartya Sen reprezentuje pogląd, iż koncentracja tylko na ubóstwie dochodowym, daje uproszczony obraz jakości życia społeczeństwa. Jego zdaniem rozwój człowieka jest bowiem celem nadrzędnym – a wzrost gospodarczy jest jedynie środkiem do pozwalającym doskonalić warunki i jakość życia obywateli (*people's well-being*), z uwzględnieniem racjonalnego gospodarowania zasobami przyrodniczymi i kulturowymi, zwłaszcza tymi, które są nieodnawialne¹⁰. Autor twierdzi, że jakość życia tkwi w bytowaniu, nie zaś w posiadaniu dóbr. Rozszerza on pojęcie dobrobytu, twierdząc, iż dobrobyt człowieka nie jest jedyną, a bywa, że i nie główną funkcją jego dochodu.

Równoległe do dyskusji nad nierównościami i jakością życia społeczeństw toczyła się dyskusja nad tym, czy PKB jest właściwą miarą rozwoju¹¹. O tym, że znajomość PKB nie wystarcza do oceny dobrobytu społeczeństw świadczy dobitnie to, że nie przekłada się automatycznie na większy dostęp ludności do żywności i czystej wody, mieszkań, opieki zdrowotnej, edukacji czy zabezpieczenia społecznego, na lepszą realizację praw człowieka i indywidualne samopoczucie członków społeczeństwa. Nie uwzględnia tego, jak dochód jest dystrybuowany pomiędzy różne grupy ludności.

¹⁰ Stiglitz J., E., Sen A., & Fitoussi Jean-Paul (2009). *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*. www.stiglitz-sen-fitoussi.fr

¹¹ Analiza ograniczeń PKB przedstawiona została w komunikacie Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego (2009) *Wyjść poza PKB Pomiar postępu w zmieniającym się świecie*. Bruksela. <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52009DC0433&from=EN>

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom łączenia pomiaru rozwoju ekonomicznego wyrażanego wskaźnikiem PKB per capita z rozwojem społecznym, ONZ od 1990 roku posługuje się indeksem rozwoju społecznego (*Human Development Index*, HDI). Do obliczenia syntetycznego miernika HDI wykorzystywane są następujące dane: oczekiwana długość życia, średnia liczba lat edukacji otrzymanej przez mieszkańców w wieku 25 lat i starszych, oczekiwana liczba lat edukacji dla dzieci rozpoczynających proces kształcenia oraz standard życia mierzony PKB per capita. Informacje te pozwalają określić stopień rozwoju kraju (wysoko, średnio bądź nisko), a także wpływ polityki ekonomicznej na jakość życia. W raporcie opublikowanym w 2015 roku najwyższym HDI legitymowali się mieszkańcy Norwegii, Australii, Stanów Zjednoczonych, Holandii i Niemiec. W ostatniej grupie znajdują się prawie wyłącznie kraje afrykańskie. Ostatni w zestawieniu jest Niger, następnie Kongo, Demokratyczna Republika Kongo, Mozambik, Czad, Burkina Faso i Mali.¹²

Reasumując, należy stwierdzić, iż ogólny obraz wyzwań odnoszących się do zwalczania ubóstwa w krajach rozwijających się oraz dysproporcji rozwojowych w świecie jest jasny. Jasne jest także, że dotychczasowe działania pomocowe oraz współpraca międzynarodowa na rzecz rozwoju nie rozwiązały tych problemów. Dane statystyczne sygnalizują, że świat na początku XXI wieku odnosi sukcesy w walce z biedą, która się zmniejsza, ale przegrywa z nierównościami społecznymi. Obserwujemy bowiem szybki wzrost zróżnicowania poziomu rozwoju gospodarczego pomiędzy krajami bogatymi i biednymi. Ponadto globalizacja gospodarek światowych oraz zwiększona wzajemna widoczność w wyniku obecności nowoczesnych technologii komunikacyjnych pogarszają sytuację, sprawiając, że istniejące różnice stają się bardziej wyraźne (Keeley 2015).

W latach osiemdziesiątych, brak sukcesów w walce z ubóstwem i dysproporcjami rozwojowymi przypisywano słabościom uznanej i powszechnie obowiązującej myśli ekonomicznej oraz impasowi, w jakim tkwiły studia nad rozwojem. W tych okolicznościach pojawia się i zaczyna zdobywać zwolenników idea zrównoważonego rozwoju. Towarzyszy jej przekonanie, że będzie to alternatywny paradygmat rozwojowy, łączący ze sobą stare z nowym, czyli keynesizm, marksizm, teorię zależności, a nawet bardziej skrajne wersje nowej „ortodoksji

¹² Zobacz: <http://hdr.undp.org/en/reports/global/hdr2015/>

rynkowej” (Adams 2009). W połowie lat dziewięćdziesiątych koncepcja rozwoju pogłębia i poszerza swój zakres o nowe wymiary: podmiotowości, współpracy, równości, stabilności i bezpieczeństwa (UNDP 1996, Strange T., Bayley A. 2008). Od 2000 walka z ubóstwem, zdefiniowanym przez Bank Światowy jako „deprywacja dobrostanu (*well-being*)” staje się głównym celem organizacji międzynarodowych. (Chambers 2001). Nowa idea zostaje przyjęta z nadzieją, że zapewni wyjście ze stagnacji, w jakiej znalazła się teoria i praktyka rozwoju. O głównym nurcie zrównoważonego rozwoju i jego odmianach będzie mowa w kolejnych rozdziałach.

1.5. Wyzwania w zakresie ochrony środowiska

Zwolennicy koncepcji zrównoważonego rozwoju krytykują proces rozwojowy odwołując się do populizmu (w tym do niesprawiedliwej dystrybucji dochodów i losu najuboższych), do radykalnych teorii (w tym teorii systemów-światów oraz teorii zależności, opisującej, jak kraje rozwinięte bogacą się, wykorzystując przepływ dóbr z biedniejszych krajów) i do bardziej pragmatycznej krytyki obejmującej ocenę założeń i efektów rozwoju. Jednak w zrównoważonym rozwoju chodzi głównie o oddziaływanie rozwoju na środowisko, zarówno pod względem kosztów w postaci utraconych ekosystemów i gatunków, a także zasobów naturalnych. Kryzys środowiska globalnego był ważnym elementem ekologii w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Ekologowie skupiali się w tamtym czasie głównie na krytyce skutków rozwoju w krajach Trzeciego Świata. Problemy związane z oddziaływaniem rozwoju gospodarczego na środowisko naturalne omówimy szczegółowo o w kolejnych rozdziałach. Tu jedynie warto zaznaczyć, że obok biedy, wyzwaniem o światowym zasięgu jest degradacja środowiska naturalnego. Już w latach osiemdziesiątych naukowcy i dziennikarze wskazywali wiele zjawisk i procesów, zapowiadających globalny kryzys środowiskowy, takich jak pustoszczenie, niedobór drewna opałowego czy nielegalne wycinanie lasów tropikalnych (Adams 2009). Stan środowiska oraz zagrożenia cywilizacyjne są monitorowane przez agendę Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Środowiska (*United Nation Environmental Programme* – UNEP) w ramach projektu GEO (*Global Environmental Outlook*). Od 1992 roku pod egidą Programu Ochrony Środowiska Narodów Zjednoczonych publikowane są coroczne raporty o stanie środowiska. Zawierają one opis najważniejszych zjawisk i procesów przyrodniczych, społecznych

i ekonomicznych zachodzących we współczesnym świecie, analizę powiązań i zależności pomiędzy nimi, ocenę przeszłych i przewidywanych zmian, wskazują też najistotniejsze zagrożenia dla środowiska i sugerują niezbędne środki zaradcze. Opisują negatywne skutki aktywności człowieka, takie jak: nadmierne wykorzystywanie zasobów, zmiany klimatyczne, dziura ozonowa, zagrożenie gatunków, wycinanie lasów, dostęp do wody, erozja gleby, wyczerpywanie się łożysk.¹³

Mimo alarmujących danych dotyczących zanieczyszczenia i eksploatacji środowiska naturalnego, nie wszyscy przywiązują do nich należyłą wagę. Sceptycy twierdzą, że są one przesadzone. Często się je bagatelizuje wychodząc z założenia, że statystyki dotyczące globalnych zmian środowiska naturalnego mają te same kłopoty, co inne statystyki globalne. Kwestionuje się ich jakość i kompletność, chociaż do ich gromadzenia wykorzystuje się najnowocześniejsze technologie informatyczne, satelity i zaawansowane systemy komputerowe i oprogramowanie.

W dyskusji, która się toczy, a dotyczy wskaźników i poprawności pomiaru, należy brać pod uwagę, kto i w jakim interesie formułuje krytykę (interesy „zielonych” są bowiem często sprzeczne z interesami grup korporacyjnych) oraz do jakich danych się odwołuje. Jednym z miarodajnych źródeł, dokumentujących stan i bieżące zmiany bioróżnorodności są raporty Światowego Funduszu na rzecz Przyrody (*World Wide Fund for Nature WWF*). Raporty te, publikowane systematycznie co dwa lata od 1998 roku zestawiają różne dane, na podstawie których utworzone zostały dwa wskaźniki mówiące o stanie naszej planety. Pierwszy to „wskaźnik żyjącej planety” (*Living Planet Index*), który ocenia stan bioróżnorodności na Ziemi w oparciu o stan populacji 1686 tzw. gatunków wskaźnikowych na całym świecie. Drugi wskaźnik to stopień konsumpcji zasobów planety, tzw. ślad ekologiczny (*Ecological Footprint*). Jest on mierzony powierzchnią lądu i mórz, potrzebną, aby wyprodukować obecnie wykorzystywane przez nas zasoby i zaabsorbować wytwarzane przez nas zanieczyszczenia. Wskaźnik ten wyrażany jest w globalnych hektarach na osobę (gha/os.). Hektar globalny pomaga oszacować zużycie zasobów Ziemi w stosunku do możliwości ich odtworzenia przez naszą planetę.

Najnowszy *Living Planet Report 2014* dokumentuje, że Wskaźnik Żyjącej Planety (*Living Planet Index*), służący do badania tendencji dotyczących populacji

¹³ <http://www.unep.org/publications/>

kręgowców, wykazał w latach 1970-2010 spadek aż o 52 proc. Innymi słowy, ssaków, ptaków, gadów, płazów i ryb jest na całym świecie o około połowę mniej niż 40 lat temu. W czasie krótszym niż dwa ludzkie pokolenia wielkość populacji gatunków kręgowców zmniejszyła się o połowę. Mowa tu o formach życia, które stanowią tkankę ekosystemów sprawiających, że życie na Ziemi jest w ogóle możliwe. Jest to znacznie większy spadek niż oczekiwano. Bioróżnorodność na ziemi spada zarówno w klimacie umiarkowanym, jak i równikowym, jednak jej ubytek jest bardziej dotkliwy w tej ostatniej strefie. Według LPI, liczba 6569 populacji 1606 gatunków dla strefy umiarkowanej w latach 1970-2010 spadła o 36 proc. LPI w tym samym okresie dla strefy równikowej wykazuje spadek o 56 proc. (3811 populacji 1638 gatunków). Za taki stan rzeczy odpowiadają przede wszystkim utrata i degradacja siedlisk oraz ich eksploatacja w formie rybołówstwa i myślistwa. Kolejnym poważnym czynnikiem są zmiany klimatu, których oddziaływanie na populacje w kolejnych latach ma być jeszcze większe.

Przez ponad 40 lat zapotrzebowanie ludzi na zasoby naturalne przekraczało możliwości odtworzeniowe naszej planety. Aby móc realizować usługi ekologiczne¹⁴, z których obecnie korzystamy, potrzebowalibyśmy potencjału regeneracyjnego nie jednej, a 1,5 Ziemi! Taka nadwyżka podaży nad popytem występuje, ponieważ wycinamy drzewa szybciej niż rosną, łowimy więcej ryb niż ocean jest w stanie odtworzyć i emitujemy do atmosfery więcej związków węgla, niż w są w stanie wchłonąć lasy i oceany. Konsekwencją takiej gospodarki jest zmniejszenie zasobów Ziemi i powstawanie większej ilości emisji i odpadów niż Ziemia może wchłonąć lub przerobić (przykładem tego jest rosnące stężenie dwutlenku węgla w atmosferze).

Wpływ na przekroczenie dopuszczalnej granicy śladu ekologicznego dla poszczególnych krajów jest zróżnicowany. Na przykład, gdyby ślad ekologiczny wszystkich ludzi na Ziemi był taki, jak dla średniego mieszkańca Kataru, wówczas potrzebowalibyśmy 4,8 planet takich jak Ziemia. Gdybyśmy wszyscy żyli tak, jak przeciętny mieszkaniec USA, wówczas do zaspokojenia potrzeb konieczne byłoby posiadanie 3,9 planet. W przypadku przeciętnego mieszkańca Słowacji lub Korei Południowej i Polski wartości te wynoszą odpowiednio 2 i 2,5 Ziemi, natomiast dla mieszkańca RPA lub Argentyny – odpowiednio 1,4 i 1,5. Kraje

¹⁴ Usługi ekologiczne (ekosystemowe) – to wkład naturalnych ekosystemów w szeroko pojęty dobrobyt człowieka (np. woda, żywność, surowce, zasoby genetyczne, medyczne). Za: Rogall H. (2010). *Ekonomia zrównoważonego rozwoju: Teoria i praktyka*. Poznań: Zysk i S-ka.

Żyjący na północnym Pacyfiku (przede wszystkim na Hawajach) Albatros Ciemnolicy często ginie w wyniku połknięcia zbyt dużej ilości plastiku. Śmieci tego typu znajdują się w wielkiej ilości w otaczających Hawaje wodach, mimo że wyspy oddalone są o tysiące kilometrów od wielkich centrów produkcji przemysłowej.

Autorem zdjęcia jest: National Oceanic and Atmospheric Administration
Domínio público



Źródło: National Oceanic and Atmospheric Administration Domínio. Licencja Creative Commons Public Domain CC0

o niższych dochodach mają najmniejszy ślad ekologiczny, jednak to one cierpią najbardziej na degradacji środowiska.¹⁵ Przykładem ilustrującym złożoność

¹⁵ http://awsassets.wwfpl.panda.org/downloads/lrp_2014_summary_pl.pdf

tych relacji jest wpływ zmian klimatycznych na biedę. Z opublikowanego przez Bank Światowy w 2015 roku raportu zatytułowanego *Shock Waves: Managing the Impacts of Climate Change on Poverty* („Fale uderzeniowe: Zarządzanie wpływem zmian klimatu na ubóstwo”)¹⁶ wynika, że bardzo poważnym zagrożeniem, przede wszystkim dla ubogich mieszkańców w krajach globalnego Południa, jest zmieniający się klimat. Raport wskazuje, iż konieczne są zdecydowane inicjatywy rozwojowe mające na celu ograniczanie konsekwencji zmian klimatu oraz działania redukujące emisje gazów cieplarnianych. Bez takich działań, zmiany klimatyczne mogą wpędzić w skrajne ubóstwo ponad 100 milionów osób do 2030 roku. Raport zwraca uwagę na takie zagrożenia związane ze zmianami klimatu jak: spadek plonów, klęski żywiołowe, wyższe ceny żywności i rozprzestrzenianie się chorób. Wzrost temperatury powierzchni ziemi, jaki miał miejsce względem średniej z okresu 1880-1910 wynosi 1°C¹⁷ i wywołuje liczne anomalie pogodowe, topnienie lodowców Arktyki i prądy strumieniowe. Uważany za „bezpieczny” wzrost ocieplenia o 2°C doprowadzi m.in. do wzrostu średniego światowego poziomu morza o 25-35 metrów, przesuwania się stref klimatycznych skutkujących poważnymi suszami, migracją i wymarciem do 30 proc. zamieszkujących naszą planetę gatunków. Zmiany te będą szczególnie dotkliwe dla krajów rozwijających się. Stąd eliminacja ubóstwa i walka ze zmianami klimatu muszą być prowadzone jednocześnie. Niezbędne jest podejmowanie konkretnych działań, które pomogą najbardziej narażonym społecznościom poradzić sobie ze wstrząsami klimatycznymi – chodzi m.in. o rozwój systemów wczesnego ostrzegania przed ekstremalnymi zjawiskami pogodowymi, ochronę przeciwpowodziową oraz wprowadzanie upraw odpornych na wysokie temperatury i susze oraz finansowe wsparcie międzynarodowych inwestycji, które są pilnie potrzebne, aby zapobiec powielaniu rozwiązań opartych na intensywnym wykorzystaniu paliw kopalnych, szczególnie w takich sektorach jak transport miejski czy infrastruktura energetyczna.

¹⁶ Hallegatte S., Bangalore M., Bonzanigo L., Fay M., Kane T., Narloch U., Rozenberg J., Treguer D., Vogt-Schilb A. (2016). *Shock Waves: Managing the Impacts of Climate Change on Poverty*. Washington, DC: World Bank. World Bank. <https://openknowledge.worldbank.org/handle/10986/22787>

¹⁶ <http://hdl.handle.net/10986/22787>

¹⁷ NASA http://data.giss.nasa.gov/gistemp/tabledata_v3/GLB.Ts+dSST.txt

Smog w Kairze.



Podsumowując, pojęcie „zrównoważonego rozwoju” odnosi się w szczególności do dwóch problemów, które wyraźnie zarysowały się w końcu XX i na początku XXI wieku: problemu globalnego ubóstwa i degradacji globalnego środowiska naturalnego. Oba te problemy są ze sobą ściśle powiązane i muszą być rozwiązywane w sposób zintegrowany. Spełnienie kryteriów zrównoważonego rozwoju, to jest ochrona środowiska zamiast degradacji, zrównoważone społeczeństwo zamiast nierówności oraz rozwój zamiast stagnacji jest bardzo trudne, wybory często muszą być dokonywane pomiędzy sprzecznymi celami. To sprawia, że zrównoważony rozwój jest koncepcją polityczną. Uzmysłowanie sobie – jak podejmowane są decyzje i kogo interesy są traktowane priorytetowo – jest jednym z kluczowych aspektów rozumienia zrównoważonego rozwoju.

1.6. Droga ku zrównoważeniu (w kierunku humanitarnego i zróżnicowanego świata)

We współczesnym świecie mamy do czynienia z ekspansją industrialną, koncentracją ludności w miastach oraz towarzyszącymi im społeczno-kulturowymi zmianami. Skala i tempo tych zmian jest tak duże, iż Paul Crutzen skłonny jest przypisać naszym czasom znamiona nowej epoki geologicznej o nazwie

Antropocen¹⁸. Wpływ działalności ludzkiej na planetę przekracza jej możliwości. Rodzi się zatem pytanie: Jaka powinna być strategia, która zapewni ludziom pokojową i sprawiedliwą przyszłość i jak należy wcielić ją w życie? Jako antidotum proponuje się wejście na drogę zrównoważonego rozwoju, ale czy to co wydaje się konieczne jest możliwe? Zastanówmy się zatem co stoi na przeszkodzie, proponowanym przez ruchy ekologiczne przemianom. Bariery wdrażania zrównoważonego rozwoju są wielorakie i nie sposób ich wszystkich przytoczyć. Pojawiają się zarówno wtedy gdy pytamy: dlaczego rozwój zrównoważony jest potrzebny, jak i gdy pytamy: co trzeba zmienić, zrównoważyć, oraz w jaki sposób to zrobić.

Dla większości światowych przywódców, polityków czy biznesmenów zrównoważenie rozwoju nie stanowi obecnie najpilniejszego problemu. I trudno ich winić, iż w obliczu światowego terroryzmu w mniejszym stopniu koncentrują się na dalekosiężnych celach. Raczej można zarzucić koncepcji zrównoważonego rozwoju, że w niedostatecznym stopniu skupia się na problemach czasu obecnego, innych niż środowiskowe, a pozostających w ścisłym związku z bezpieczeństwem, jakością życia i nierównościami społecznymi.

Postawy polityków odzwierciedlają w dużej mierze przekonania wielu ludzi, którzy chcą wierzyć, że ochronę różnorodności biologicznej oraz funkcji ekosystemów można osiągnąć bez zmiany obecnych wzorców produkcji i konsumpcji. W tym przypadku konfrontacja z faktami, nie podważa wiary w iluzję. Tym bardziej, że ekolodzy, nawołując do zrównoważonego rozwoju, odwołują się do argumentów, które często są niewygodne, nieprzyjemne, niepokojące. Rysują przyszłość w czarnych barwach, niepewną, pełną ryzyka i dysfunkcji; wymagającą trudnych wyborów, sprzeczną z potrzebą wizji lepszego jutra. Warto też dodać, że wokół idei zrównoważonego rozwoju narosło wiele mitów, podważano jej wiarygodność i wartość. Ponadto w warunkach braku możliwości pełnego rozpoznania odległych efektów ludzkich działań jednostki bardziej skłonne są do zajmowania postawy lekceważenia zagrożeń, to jest postawy „jakoś to będzie”. Stoimy zatem w obliczu przyszłości, dla której przeszłość nie jest najlepszym nauczycielem. Jak zatem żyć, aby utrzymać życie? Koncepcja zrównoważonego rozwoju została stworzona po to, aby odpowiedzieć na to pytanie.

¹⁸ Paul Crutzen jest laureatem Nagrody Nobla z 1995 r. z dziedziny chemii za pracę nad zmianami ilości ozonu. Swój pogląd uzasadnia gwałtowną urbanizacją świata, szybkim wyczerpywaniem przez człowieka paliw kopalnych a także zanieczyszczeniem środowiska i emisją gazów cieplarnianych.

W sferze ekonomii i finansów główną barierą urzeczywistniania zrównoważonego rozwoju jest dominacja modelu rozwoju, który koncentruje się przede wszystkim na wzroście gospodarczym, jako priorytecie, nie zaś na prawach człowieka, dobrostanie ludzi oraz procesach i ograniczeniach środowiskowych. W podejściu do wzrostu gospodarczego w krajach rozwijających się dominuje pogląd, iż inwestycje w ochronę środowiska powinny być realizowane na późniejszym etapie rozwoju. W praktyce oznacza to akceptację dla degradacji środowiska w celu zaspokojenia pilnych, bieżących potrzeb. Stanowisko takie napotyka sprzeciw tych, którzy twierdzą, iż w imię lepszej przyszłości dla nas samych i następnych pokoleń należy prowadzić politykę, która promuje integrację aspektów społecznych, środowiskowych, jak i ekonomicznych. Aby tak się stało potrzebna jest, o czym pisaliśmy wcześniej, zmiana światopoglądu polegająca na przejściu od traktowania środowiska jako części gospodarki do traktowania gospodarki jako części środowiska; co strategicznie oznacza dostosowanie gospodarki do zasobów ziemi i zachowywania usług ekosystemowych.

Koncepcja rozwoju zrównoważonego, w swoim głównym nurcie, bazuje na podejściu i strategiach rynkowych, opartych na technologiach oraz regulacjach prawnych (tzw. modernizacji ekologicznej). Jest to zatem koncepcja, która chce kierować świat w stronę zrównoważonego rozwoju bez zbyt wielu radykalnych zmian, które burzyłyby dotychczasowy ład społeczny. Jest rozszerzeniem istniejącego paradygmatu, polegającym na wprowadzeniu nowego celu rozwoju, jakim jest zachowanie trwałości ekosystemu oraz na wprowadzeniu nowego rynku ekologicznego, którego przedmiotem są np. transakcje kupna i sprzedaży praw do emisji zanieczyszczeń do środowiska naturalnego. Koncepcja ta zakłada, że źródłem zagrożeń środowiskowych jest technologia produkcji. W związku z tym rynek jest najefektywniejszym środkiem ochrony redukcji zanieczyszczeń. Takie rozwiązanie budzi jednak szereg wątpliwości. Nadmierna eksploatacja środowiska ma bowiem bezpośredni związek nie tylko z technologią, ale, jak pisaliśmy wcześniej, także z poziomem konsumpcji i stylem życia. Zatem zrównoważony rozwój jako cel strategiczny powinien zakładać ograniczenie konsumpcji, co z kolei jest sprzeczne z założeniami gospodarki wolnorynkowej. Ponadto, wdrożenie zasad zrównoważonego rozwoju niesie ze sobą inne skutki w krajach postindustrialnych i inne w państwach znajdujących się na etapie rozwoju industrialnego. W przypadku pierwszych prowadzi do zahamowania wysokiego poziomu konsumpcji, w przypadku drugich – do jej ograniczenia. Powyższe

dylematy koncepcji zrównoważonego rozwoju narażają ją na krytykę, która jej zwolenników zachęca do poszukiwania nowych rozwiązań, a przeciwników zniechęca do politycznie skutecznych interpretacji (Adams 2009).

Z powyższych uwag jasno wynika, że w sferze społecznej najpoważniejszymi wyzwaniem na drodze do zrównoważonego rozwoju są nierównoważone wzorce konsumpcji i produkcji. Bez znaczącej zmiany w zachowaniu człowieka, potencjał zrównoważonego rozwoju nie zostanie w pełni wykorzystany. Inne ważne bariery społeczne to: marginalizacja biednych i utrwalone nierówności, ograniczona wiedza na temat zrównoważonego rozwoju, różne podejścia do kwestii środowiskowych wśród polityków i szerszej opinii publicznej w podzielonym społeczeństwie obywatelskim, niedostateczny dialog i brak zharmonizowanych działań między społeczeństwem obywatelskim a rządem, niewystarczające zachęty dla sektora prywatnego do działań zgodnych z zasadami zrównoważonego rozwoju.

Realizacja celów zrównoważonego rozwoju wymaga prawdziwej woli politycznej i instytucjonalnej na wszystkich szczeblach władzy zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się. Debata o środowisku i rozwoju jest bowiem natury politycznej. Jak pisał Michael Redclift (1984, s. 130), jest iluzją wierzyć, że cele środowiskowe są inne niż polityczne lub inne, niż dystrybucyjne: *W społeczeństwie, w którym wszystko jest na sprzedaż, życie uboższych jest cięższe. Im więcej można kupić za pieniądze, tym większe znaczenie ma zamożność (lub jej brak)*¹⁹.

Nie tylko wola polityczna, ale również odpowiednie ekonomiczne, społeczne i środowiskowe polityki, plany, procedury i projekty zmieniające wzorce produkcji i konsumpcji decydują o kierunku zmian. Inne polityczne przeszkody to: niewystarczający zakres integracji polityki ekologicznej z celami polityk sektorowych, nieskuteczne rządzenie i słaby potencjał w zakresie egzekwowania prawa, korupcja. Także brak informacji i szerokiej dostępności do danych.

Wiele barier utrudnia wcielanie w życie zrównoważonego rozwoju na szeroką skalę. Wyróżnienie tych przeszkód pomaga w opracowaniu rozwiązań, ustaleniu priorytetów i zwiększaniu dobrych praktyk zrównoważonego rozwoju. Co zatem trzeba zmienić?

¹⁹ Uwarunkowanie środowiska przyrodniczego (...) *godzi w dwie normy, utwierdza instrumentalne podejście do przyrody, a jednocześnie podważa ideę wspólnego zaangażowania niezbędne do stworzenia globalnej etyki środowiskowej* – Sandel M. (2013). *Czego nie można kupić za pieniądze*. Warszawa: Kurhaus. s. 9.

Cztery wymiary tej zmiany są dzisiaj szczególnie ważne:

1. Budowanie gospodarki niskoemisyjnej, która będzie korzystać z zasobów w sposób racjonalny i oszczędny oraz stosować, przyjazne dla środowiska technologie i metody produkcji.
2. Modernizacja globalnego ruchu ekologicznego: ruch taki musi łączyć społeczności i organizacje w celu wspólnego wypracowywania praktycznych rozwiązań oraz angażować się w walkę o sprawiedliwość i niwelowanie globalnych nierówności.
3. Ochrona środowiska naturalnego: ograniczenie emisji gazów cieplarnianych i zapobieganie utracie bioróżnorodności.
4. Budowanie bazy instytucjonalnej umożliwiającej wprowadzanie zmian: przejście do zrównoważonego rozwoju zależy od wspólnego i spójnego działania przywódców politycznych i biznesowych, rządów (narodowych, regionalnych i miast), oraz skutecznego, międzynarodowego zarządzania środowiskiem²⁰.

Postulowane rozwiązania są ogólnikowe, co dowodzi, iż pytanie: w jaki sposób zmieniać rzeczywistość, następuje najczęściej trudności.

Niezależnie jednak od tego, jak bardzo obecna sytuacja odbiega od oczekiwań warto spojrzeć na rozwój zrównoważony z perspektywy tego co już zrobiono. Prawie pół wieku refleksji i działań w obszarze zrównoważonego rozwoju doprowadziło do wielu ważnych uzgodnień i stosowanych rozwiązań. Wśród nich Steve Bass wymienia:

1. Stosowany w biznesie model „trzech ‘filarów’” zrównoważonego rozwoju – środowisko naturalne, gospodarka i społeczeństwo – (czasem nazywanych trzema kategoriami – *triple bottom line*). Zachęca on firmy do zaangażowania się w kwestie społeczne w szerszym tego słowa znaczeniu – czyli od pozytywnego „potrójnego bilansu”, a więc sukcesów na polu ekonomicznym, socjalnym i ochrony środowiska.
2. Podstawy prawne: na przykład w odniesieniu do ogólnych zasad gospodarki odpadami, stosowanie takich zasad jak: zasada ostrożności i zasada „zanieczyszczający płaci”, zasada odpowiedzialności wytwarzającego odpady oraz

²⁰ EUROPA 2020 Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2010:2020:FIN:PL:PDF>

- dla określonych strumieni odpadów – zasada odpowiedzialności poszczególnego producenta, a także zasada bliskości i zasada samowystarczalności.
- 3. Umowy międzynarodowe: np. Ramowa Konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu (UNFCCC), Konwencja o Biologicznej Różnorodności (CBD).
- 4. Plany i strategie: np. Agenda 21, krajowe strategie zrównoważonego rozwoju.
- 5. Fora polityczne i rady: Komisja ONZ d/s Zrównoważonego Rozwoju, fora krajowe, lokalne inicjatywy.
- 6. Narzędzia do pomiaru i oceny zrównoważonego rozwoju: np. informacje, analizy, planowanie, zarządzanie.
- 7. Dobrowolne kodeksy i standardy: np. własne regulacje czołowych graczy lub inicjatywy organizacji pozarządowych w sektorze żywności, leśnictwa, energetyki i górnictwa.
- 8. Partnerstwa sektorowe: instytucji publicznych, społeczeństwa obywatelskiego i biznesu.
- 9. Debata i badania: w naukach ścisłych i stosowanych, naukach społecznych i naukach o zarządzaniu²¹

Są to rzeczywiste osiągnięcia, choć ich zasięg jest ograniczony. Są fragmentaryczne, częściowe, często w dużej mierze symboliczne. Dla przykładu, kluczowa koncepcja zrównoważonego rozwoju, którą jest model trzech filarów, jest obciążona wadą, albowiem zakłada, że między wymiarami środowiskowym, społecznym i gospodarczym zrównoważonego rozwoju mają miejsce kompromisy. Kompromisy te są nagminne, co powoduje, że środowisko nadal ulega dewastacji, a rozwój nie realizuje pożądaných, równościowych celów. Jak twierdzi Bass (2007), trzy filary nie mogą być traktowane jako byty równoważne. Gospodarka jest instytucją, którą stworzyło społeczeństwo, podczas gdy środowisko jest pierwotne wobec społeczeństwa i gospodarki.

Bibliografia

Adams W. M. (2009). *Green Development: Environment and Sustainability in a Developing World*. 3rd Edition, London: Routledge.

²¹ Bass S. (2007). *A new era in sustainable development*. <http://pubs.iied.org/pdfs/11071I-IED.pdf>

- Attaran A. (2005). An immeasurable crisis? A criticism of the Millennium Development Goals and why they cannot be measured, *PLoS Medicine*, 2(10).
- Baker S. (2006). *Sustainable Development*, London, New York: Routledge.
- Bass S. (2007). A New Era in Sustainable Development. An IIED Briefing, <http://pubs.iied.org/pdfs/11071IIED.pdf>
- Bello W. & Cunningham S. Degradacja systemu Bretton Woods, <http://globalizacja.mlodzi-socjalisci.pl/?s=3>
- Carson R. (1962). *Silent Spring*. Boston: Houghton Mifflin.
- Chambers R. (2001). The World Development Report: concepts, content and a chapter 12. *Journal of International Development*. 13(3).
- Chambers R. (2005). *Ideas for Development*. London: Earthscan.
- Corbridge S. E. (1993). Marxisms, modernities, and moralities: development praxis and the claims of distant strangers. *Environment and Planning D: Society and Space* 11
- Cowen M. P. & Shenton R. W. (1996). *Doctrines of Development*. London: Routledge.
- Crush J. C. (1995). Imagining Development. (w:) Crush J. C. (ed.), *Power of Development*, London: Routledge.
- Daly H. E. (2007). *Ecological Economics and Sustainable Development: selected essays of Herman Daly*, London: Edward Elgar.
- Dixon J.A. & Fallon L.A. (1989). The concept of sustainability: origins, extensions, and usefulness for policy, *Society and Natural Resources*, 2(2).
- Edwards A. R. (2005). *The sustainability Revolution: Portrait of Paradigm Shift, Gabriola Island*. BS:New Society Publishers.
- Ehrlich P. R. (1968). *The Population Bomb*. New York:Ballantine Books.
- Escobar A. (2004). Beyond the Third World: imperial globality, global coloniality and anti-globalisation social movements. *Third World Quarterly*, 25(1).
- EUROPA 2020 Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=COM:2010:2020:FIN:PL:PDF>
- Forsyth T. (2005). *Encyclopedia of International Development*. London: Routledge.
- Goodland R. J. (1984). Environmental Requirements of the World Bank. *Environment and Science Unit, Projects Policy Department*. World Bank, Washington.
- Goodland R. J. (1990). Environment and development: progress of the World Bank. *Geographical Journal*, 156.
- Goulet D. (1995). *Development Ethics: a guide to theory and practice*. London: Zed Books.
- Guha R. (2000). *Environmentalism: a global history*. Delhi: Oxford University Press.
- Hays S. P. (1987). *Beauty, Health and Permanence: environmental politics in the United States, 1955–1985*. Cambridge, Cambridge University Press.
- Hallegratte S. Bangalore M. Bonzanigo L. Fay M. Kane T. Narloch U. Rozenberg J. Treguer D. Vogt-Schilb A. (2016). *Shock Waves : Managing the Impacts of Climate Change on Poverty*. Washington, DC: World Bank. World Bank. <https://openknowledge.worldbank.org/handle/10986/22787> License: CC BY 3.0 IGO <http://hdl.handle.net/10986/22787>
- Holden C. (1988). The greening of the World Bank. *Science*, 240(4859).

- Kates R.W. Parris T. M. & Leiserowitz A. A. (2005). What is sustainable development? Goals, indicators, values, and practice. *Environment: Science and Policy for Sustainable Development* 47(3).
- Keeley B. (2015). *Income Inequality: The Gap between Rich and Poor, OECD Insights*. Paris: OECD Publishing. <http://dx.doi.org/10.1787/9789264246010-en>
- Lélé S. M. (1991). Sustainable development: a critical review. *World Development*, 19(6).
- Living Planet Report (2014) http://awsassets.wwfpl.panda.org/downloads/lrp_2014_summary_pl.pdf
- McCormick J. S. (1989). *The Global Environmental Movement: reclaiming paradise*. London: Belhaven.
- McKibben B. (1990). *The End of Nature*, Harmondsworth: Penguin.
- Meadows D. H. Meadows D. L. Randers J. Behrens W.W III (1973). *Granice Wzrostu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- NASA http://data.giss.nasa.gov/gistemp/tabledata_v3/GLB.Ts+dSST.txt
- OECD. (2015). *In It Together: Why Less Inequality Benefits All (Summary in Polish) | Jedziemy na tym samym wózku: czemu mniejsza nierówność przynosi korzyść nam wszystkim*. http://www.oecd-ilibrary.org/sites/8bae07b3-pl/index.html?itemId=/content/summary/8bae07b3-pl&mimeType=text/html&_csp_=f55d533743c4e06f19e1fa16cc5baea9
- OECD. (2015). *In It Together: Why Less Inequality Benefits All*. Paris: OECD Publishing. <http://www.oecd.org/social/in-it-together-why-less-inequality-benefits-all-9789264235120-en.htm>
- O'Riordan T. & Jäger J. (1996). The history of climate change science and policies, (w:) T. O'Riordan & J. Jäger (eds), *Politics of Climatic Change in European Perspective*, London: Routledge.
- Pender S. (2001). Managing incomplete knowledge: Why risk management is not sufficient. *International Journal of Project Management*, 19.
- Redclift M.R. (1984). *Development and the Environmental Crisis: red or green alternatives?* London: Methuen.
- Robinson J. (2004). Squaring the circle? Some thoughts on the idea of sustainable development. *Ecological Economics* 48
- Rogall H. (2010). *Ekonomia zrównoważonego rozwoju: Teoria i praktyka*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Sachs J. D. (2005). *The End of Poverty. Economic Possibilities for Our Time*. New York: The Penguin Press.
- Sandel M. (2013). *Czego nie można kupić za pieniądze*. Warszawa: Kurhaus.
- Sen A. (2002). *Rozwój i wolność*, tł. J Łoziński Poznań: Zysk i S-ka, seria Antropos, (Development as freedom 1999).
- Sen A. (1979). Issues in the Measurement of Poverty. *Scandinavian Journal of Economic.*, 81. http://darplse.ac.uk/papersdb/Sen_%28SJE79%29.pdf
- Sitarz C. (1994). *Agenda 21: The Earth Summit Strategy to Save Our Planet*. New York: Nova.
- Smil V. (2002). *The Earth's Biosphere: Evolution, Dynamic, and Challenge*. Cambridge MA: MIT Press.
- Sneddon C. S. (2000). Sustainability" in ecological economics, ecology and livelihoods: a review. *Progress in Human Geography* 24

1. Wyzwania zrównoważonego rozwoju

- Stibbe A. (2009). ed. *The Handbook of Sustainability Literacy: Skills for Changing World*. Dartington: Green Books.
- Stiglitz J. E. (2006). *Making globalization work*. New York: W.W. Norton & Company
- Stiglitz J., Sen A., & Fitoussi Jean-Paul (2009). *Report by the Commission on the Measurement of Economic Performance and Social Progress*. www.stiglitz-sen-fitoussi.fr
- Strange T. & Bayley A. (2008). *Sustainable development: linking economy, society, environment*. OECD insights. Paris: OECD Publishing,
- Sztumski W. (2006). Idea zrównoważonego rozwoju a możliwości jej urzeczywistnienia. *Problemy Ekorozwoju*, 1(2).
- Toeplitz K.T. (1986). *Zaćmienie informacyjne*. Warszawa: PIW
- Toffler A. (1997). *Trzecia Fala*. Warszawa: PIW
- United Nations Sustainable Development. (1992). *Earth Summit Agenda 21: The United Nations Programme of Action from Rio*. New York: UN Department of Public Information.
- United Nations. *Millennium Development Goals Report 2015*.
[http://www.un.org/millenniumgoals/2015_MDG_Report/pdf/MDG%202015%20rev%20\(July%201\).pdf](http://www.un.org/millenniumgoals/2015_MDG_Report/pdf/MDG%202015%20rev%20(July%201).pdf)
- UNDP (1996). *Human Development Report 1996*, Oxford: Oxford University Press.
- UNIC. Warszawa. Zrównoważony rozwój i cele zrównoważonego rozwoju
<http://www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazono-ry-zwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2860#sthash.WYLG71Tb.dpuf>
- World Bank: Poverty. [http://web.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES / LACEXT/EXTLACREGTOPPOVANA/0,,contentMDK:22131450~pagePK:34004173~piPK:34003707~theSitePK:841175,00.html](http://web.worldbank.org/WBSITE/EXTERNAL/COUNTRIES/LACEXT/EXTLACREGTOPPOVANA/0,,contentMDK:22131450~pagePK:34004173~piPK:34003707~theSitePK:841175,00.html).

2. Źródła zrównoważonego rozwoju

2.1. Geneza koncepcji zrównoważonego rozwoju

Koncepcja zrównoważonego rozwoju zajmuje dzisiaj eksponowane miejsce w dyskursie poświęconym środowisku naturalnemu. Jeśli wpisujemy w wyszukiwarce Google „zrównoważony rozwój” (ang. *sustainable development*) uzyskujemy liczbę wyświetleń rzędu 8720000 stron sieci Web. Pojęcie to jest dzisiaj bardzo rozpowszechnione zarówno w nauce jak i życiu codziennym, używane przez różne instytucje, włączane w niezliczone programy i związane z aktywnością ludzi w różnych miejscach i sytuacjach. Jest nie tylko najbardziej znaną i najczęściej cytowaną koncepcją łączącą środowisko naturalne i rozwój, ale także najlepiej udokumentowaną w publikacjach m.in. Światowej Strategii Ochrony Przyrody (*World Conservation Strategy*) (IUCN 1980), Raportcie Brundtland „Nasza wspólna przyszłość” (1987), oraz dokumentach końcowych konferencji w Rio w 1992 roku oraz Szczytu Ziemi w Johannesburgu w 2002 roku. Wymienione dokumenty będą stanowiły przedmiot analiz w niniejszym rozdziale. Wcześniej jednak warto krótko zarysować szersze społeczno-historyczne tło idei zrównoważonego rozwoju, która pojawiła się w 1980 roku. Poprzedzały ją m.in.:

1. Rozwój nurtu ekologicznego,
2. Zainteresowanie ochroną przyrody,
3. Rozwój ekologii jako nauki,
4. Obawy o globalny wzrost populacji (Guha 2000).

Opis genezy powyższych zjawisk i procesów oraz ich intelektualnych korzeni znajduje się m.in. w pracach McCormick (1989), Guha (2000), R. H. Grove (1990) i Grove *et al.* (2006). Spośród wątków szeroko omawianych w wymienionych opracowaniach przyjrzymy się nieco bliżej tylko niektórym z nich, tak aby zrozumieć kontekst społeczno- kulturowy lat sześćdziesiątych bezpośrednio poprzedzający pojawienie się zrównoważonego rozwoju.

2.2 Początki nurtu ekologicznego

W Europie utrzymanie stabilności środowiska naturalnego i kulturowego stanowiło ważne zadanie dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania życia społecznego od czasów starożytnych po współczesność. Klasyczne dzieła myślicieli regionu morza śródziemnego stanowiły inspirację dla wielu XIX-wiecznych prekursorów myślenia o niszczycielskim wpływie działalności człowieka na przyrodę.

Współczesne rozumienie pojęcia rozwoju zrównoważonego zostało przedstawione po raz pierwszy w wydanej w 1713 r. pracy saksońskiego urzędnika i myśliciela Hansa Carla von Carlowitza pt. „*Sylvicultura economica*”²². Autor opracowania był twórcą modelu zrównoważonego leśnictwa. Na początku XVIII w. w Niemczech stałe brakowało drewna z powodu przetrzebienia tamtejszych lasów. Drewno wykorzystywano do celów górniczych i hutniczych. Carlowitz zarządził odbudowę podlegających mu lasów wprowadzając zasady uregulowanego postępowania z zasobami naturalnymi. Głównie polegały one na wycince takiej ilości drzew, która nie przekraczałaby ich naturalnego przyrostu. Wkrótce jego model przyjął się w leśnictwie całych Niemiec, a następnie stał się przykładem dla całego świata.

W USA znanym prekursorem myślenia ekologicznego był George Perkins Marsh (1801–1882) geograf, autor książki pt. „*Man and Nature*” Jego opracowanie stanowiło pierwszą, poważną próbę naukowej analizy zmian środowiska pod wpływem aktywności człowieka. W dziele G. P. Marsha czytamy: *Jest pewne, że człowiek zrobił dużo w celu przekształcenia oblicza Ziemi [...], że zniszczenie lasów, osuszenie jezior i bagien, działalność w zakresie rolnictwa i przemysłu doprowadziły do wielkich zmian wilgotnościowych, termicznych, elektrycznych i chemicznych warunków atmosfery [...]; i wreszcie, że miliardy form zwierzęcego i roślinnego życia, które zapętniały Ziemię w czasie, kiedy człowiek po raz pierwszy pojawił się na wielkiej scenie przyrody, [...] były w dużym stopniu zmienione ilościowo, a nawet całkowicie wyeliminowane*²³ Podobne poglądy, nawet jeśli wyrażane w mniej naukowej formie, pojawiły się także w innych częściach uprzemysławiającego świata. Ponadto coraz częściej odnosiły się do globalnych problemów świata.

²² H.C. von Carlowitz. (2000). *Sylvicultura economica – oder Anweisung zur wilden Baumzucht*. Nachdruck der Ausgabe 1713, Freiberg.

²³ Marsh D.P. (1864). *Man and Nature, albo Physical Geography as Modified by Human Action*, New York: C. Scribner & Co. s. 560. <http://memory.loc.gov/cgi-bin/> cytata W. M. Adams (2009).

W USA oraz Europie problematyka środowiskowa pojawiała się również w refleksji teoretycznej i badaniach przedstawicieli nauk społecznych. Dla przykładu warto wymienić opracowanie Garretta Hardina (1968) przedstawiające problem wyniszczania dóbr wspólnych przez nadmierne zwiększanie się liczby ich użytkowników²⁴. Wcześniej zajmowali się tą kwestią angielscy ekonomiści, m.in. Thomas Malthus czy W.F. Lloyd²⁵. Prace H. Daly'ego (1973), a wcześniej szczególnie Johna Stuarta Milla ((1965) rozwijały koncepcje „zerowego wzrostu”, a analizy socjologiczne tzw. szkoły chicagowskiej, koncentrowały się na analizach wpływu usytuowania jednostek ludzkich w przestrzeni na rodzaj zachodzących stosunków między nimi (Miształ 1978).

W 1962 roku ukazała się publikacja Rachel Carson: „Silent Spring” (2000) będąca wielkim oskarżeniem przemysłu chemicznego, rolników i naukowców o stosowanie coraz większych ilości syntetycznych pestycydów, czyli niewystępujących naturalnie substancji chemicznych używanych do ochrony roślin przed owadami, infekcjami grzybicznymi czy chwastami. „Milcząca wiosnę” uważa się dziś za początek Polityki Ziemi i kamień węgielny ruchów zielonych o światowym zasięgu, takich jak Greenpeace czy Friends of Earth.

W Europie i Ameryce stopniowo wzrastało zaniepokojenie, że wzrost gospodarczy, rozwój konsumpcjonizmu i związany z nim styl życia naruszają równowagę ekologiczną, zagrażając stabilności gospodarczej i bezpieczeństwu planety. Obawy te nasiliły się wraz z opublikowaniem zdjęcia samotnej planety Ziemi, wykonanego przez Williama Andersa, astronautę statku kosmicznego Apollo 8 w 1968 roku. Fotografia „Wschód Ziemi” (*Earthrise as seen from the moon*) wydobywała piękno i kruchość świata, wywołując wśród ludzi ogromne

²⁴ Zobacz też: Diamond J. (2005), *Collapse: How Societies Choose to Fail Or Succeed*. New York: Penguin.

²⁵ O niekorzystnym wpływie przyrostu demograficznego na procesy rozwoju społeczno-ekonomicznego pisał już Thomas Malthus. W 1798 r. opublikował on traktat „An Essay on the Principle of Population”, w którym udowodnił, że ludzkość wykazuje tendencję do wzrostu w postępie geometrycznym, tzn. wykładniczo, jak liczby w szeregu 2, 4, 8, 16, 32, 64, 128..., podczas gdy przyrost środków na utrzymanie rośnie jedynie w postępie arytmetycznym, tzn. liniowo, jak liczby szeregu 2, 4, 6, 8, 10..., co w rezultacie prowadzi do nędzy mas. Zob. polski przekład Th.R. Malthus, *Prawo ludności*, Wydawnictwo Jirafa Roja, Warszawa 2007. Na problem wyczerpywania się dóbr publicznych zwracał uwagę również L. Brown, *Jutro może być za późno*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 1982, s. 28.

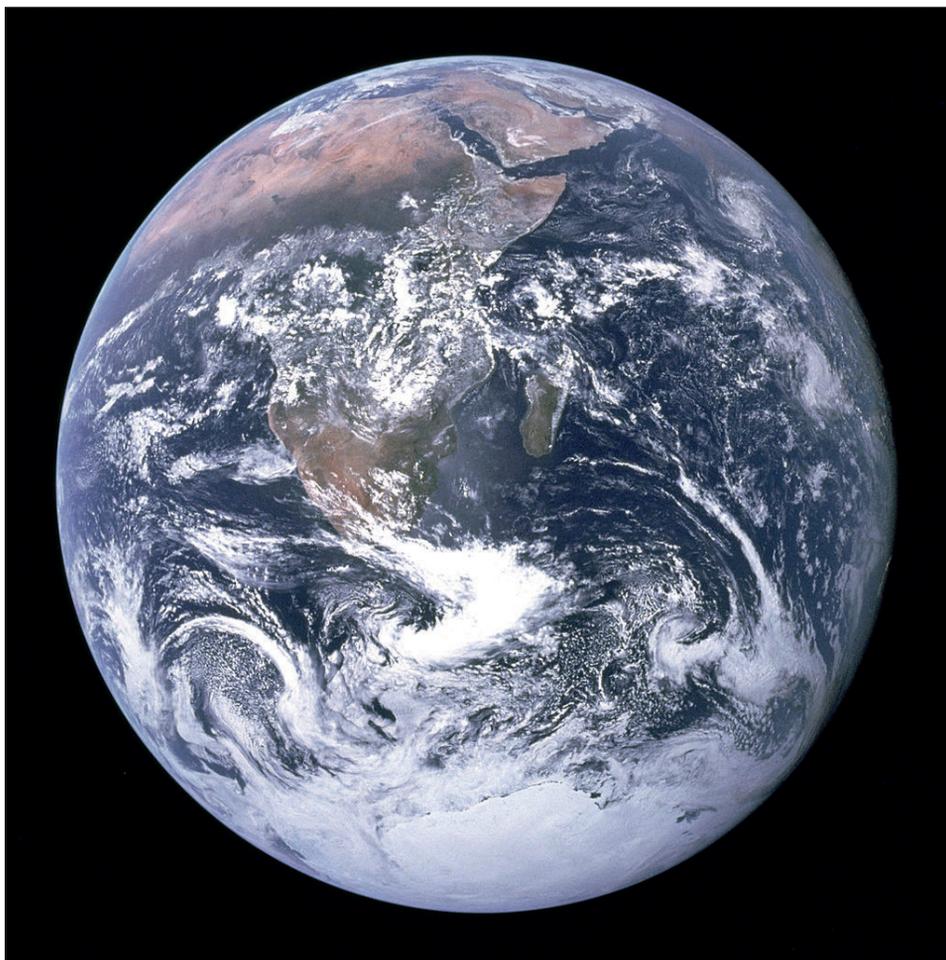
emocje. W 1972 roku kolejna fotografia kuli ziemskiej *Blue Marble* z Apollo 17 stała się najczęściej publikowanym zdjęciem w historii i ikoną zwolenników zrównoważonego rozwoju (Blewitt 2015).

Wschód Ziemi widziany z orbity Księżyca. Zdjęcie wykonane przez Billa Andersa j podczas trwania misji Apollo 8 w dniu 24 grudnia 1968 r.



Źródło: NASA/ Bill Anders

„Blue Marble” to zdjęcie Ziemi zrobione w dniu 7 grudnia 1972 roku, przez załogę statku kosmicznego Apollo 17 w drodze na Księżyc w odległości około 29.000 km od ziemi. Widać na nim Afrykę, Antarktydę i Półwysep Arabski



Źródło: NASA/Apollo 17 crew

2.3. Ochrona przyrody i rozwój zrównoważony

Ochrona przyrody, w tym dzikiej fauny i flory, jest wielorako złączona z myśleniem na temat zrównoważonego rozwoju. Początkowo zrównoważony rozwój przedstawiano jako koncepcję i częściowo jako sposób promowania ochrony

przyrody. Historia ochrony przyrody w krajach uprzemysłowionych – na przykład w Wielkiej Brytanii (Allen 1976, Evans 1992) czy USA (Worster 1985) – jest dobrze udokumentowana. W pierwszym okresie ochrony przyrody zwanym konserwatorskim koncentrowano się na pojedynczych obiektach przyrody – starych, zabytkowych drzewach, stanowiskach rzadkich roślin i zwierząt, itp.. Celem tych działań było zabezpieczenie (konserwacja) obiektów – zabytków przyrodniczych przed zniszczeniem. Z nurtem konserwatorskim z przełomu XVIII i XIX wieku związana była m.in. działalność Aleksandra Humboldta, któremu zawdzięczamy pojęcie „pomnik przyrody”. Z biegiem lat zakres ochrony przyrody uległ rozszerzeniu. Ochroną obejmowano także nie tylko cenne zabytkowe obiekty przyrodnicze, lecz również resztki naturalnych biocenoz tworząc obszary chronione (rezerваты i parki narodowe). Pierwszy park narodowy powołano w 1872 roku. Był to Park Narodowy Yellowstone w Stanach Zjednoczonych. Ameryki Północnej. W Europie pierwszymi parkami narodowymi były: Suisse w Szwajcarii (1914) i Abisko, Sarek w Szwecji (1909).

Omawiane posunięcia w zakresie ochrony przyrody koncentrowały się głównie w obrębie krajów uprzemysłowionych. Jednakże już w początkowym okresie kształtowania się orientacji prokonserwatorskiej rosnące obawy związane z ochroną środowiska odnosiły się do szerszej skali geograficznej. W imperiach i posiadłościach kolonialnych tworzone specjalne obszary chronione (McCormick 1989; Grove 1995). Pierwszy rezerwat afrykański – Pongola, powstał już w 1894 roku. W Republice Południowej Afryki impulsem do wprowadzania pierwszych przepisów ochrony przyrody było intensywne niszczenie lasów w Kraju Przylądkowym w XIX w. Główny botanik kolonii zainicjował w 1859 r. stworzenie pierwszej ustawy o ochronie roślinności leśnej i trawiastej. Jednym z najstarszych rezerwatów był rezerwat o początkowej nazwie Sabi Game utworzony 26 marca 1898 r. Był zaczątkiem najsłynniejszego Parku Narodowego Krugera w Transwalu.

Po II wojnie światowej, zainteresowanie międzynarodowej społeczności ochroną przyrody, szczególnie w Afryce, wzrosło. Powoływano kolejne parki narodowe, np. Narodowego Parku Nairobi w Kenii w 1946 roku, a dwa lata później parku Tsavo; parku Wankie w Południowej Rodezji, Serengeti w Tanganicy w 1951 roku, oraz parku Murchison Falls i Queen Elizabeth w Ugandzie w 1952. Liczba ustanowionych na kontynencie afrykańskim parków narodowych nie zahamowała przekształcania i degradowania środowiska tego

Park Yellowstone jest położony na terenie stanów Wyoming, Montana i Idaho. Miejsce to zaliczane jest do najbardziej aktywnych geologicznie regionów świata. Obejmuje największe skupisko gorących źródeł i gejzerów. Są tam również, wulkany błotne, fumarole (gorące wyziewy gazów wulkanicznych oraz pary wodnej), naciekowe tarasy mineralne, ciekawe formacje skał wulkanicznych oraz wodospady. W parku występują liczne gatunki flory i fauny z bizonami na czele.



kontynentu, przede wszystkim systematycznego zmniejszania się powierzchni lasów równikowych i pustynnienia obszarów półpustynnych. Te i inne problemy ochrony przyrody, wykraczające poza zakres możliwości państw borykających się z wielkimi problemami ekonomicznymi (brak wyżywienia, klęski głodu, rolnictwo ekstensywne – żarowo-odłogowe, pustynnienie obszarów trawiastych) i społecznymi (eksplozja demograficzna, choroby, waśnie i wojny plemienne i państwowe), wymagały ciągłej współpracy międzynarodowej. Dlatego w miarę ich narastania niezwykle istotne okazało się powołanie organizacji, która spełniałaby rolę koordynatora akcji, podejmowanych przez różne organizacje państwowe, naukowe i społeczne, działające w poszczególnych krajach (Adams 2009).

Park Narodowy Krugera znajduje się w północno-wschodniej części RPA. Rozciąga się wzdłuż granicy z Mozambikiem i Zimbabwé, jego południową granicą jest rzeka Crocodile. Park zajmuje powierzchnię 21500 km² i jest podzielony na 14 różnych stref klimatycznych, każda z nich posiadająca odmienne cechy i inne zwierzęta. Park Narodowy Krugera jest główną atrakcją turystyczną Republiki Południowej Afryki i jest uważany za najlepszy ze wszystkich Parków Narodowych RPA (SANPark).



W 1948 roku powołano nową organizację ochrony przyrody - Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (IUCN – *International Union for the Conservation of Nature*). Polska była jednym z 18 państw założycieli. W 1956 roku zmieniono jej nazwę na Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody i Jej Zasobów (UICN) – *International Union for the Conservation of Nature*). Organizacja ta objęła swoim zasięgiem wszystkie części świata. W jej ramach rosła świadomość konieczności dostosowania idei ochrony przyrody do potrzeb Trzeciego Świata lat sześćdziesiątych. Takie myślenie było zapowiedzią zmian, w podejściu do ochrony przyrody, odpowiadającej koncepcji zrównoważonego rozwoju. Koncepcja podkreślająca wagę ochrony różnorodności biologicznej ze względu na tzw. społeczne funkcje ekosystemów zawarta została w Światowej Strategii Ochrony Przyrody (1982). Dokument ten zostanie szczegółowo omówiony w odrębnym podrozdziale.

Działania na rzecz ochrony przyrody są ważne dla zrównoważonego rozwoju zarówno jako źródło impulsu do równoważenia potrzeb człowieka i jego roszczeń dotyczących przyrody oraz ze względu na rolę międzynarodowych organizacji ochrony przyrody w inspirowaniu i motywowaniu do formułowania koncepcji zrównoważonego rozwoju. Budowaniu nowych koncepcji rozwoju sprzyjało m.in. organizowanie konferencji i spotkań, gdzie nowe idee przedstawiano.

2.4. Rozwój ekologii jako nauki

Kolejnym, ważnym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi idei zrównoważonego rozwoju obok publicznej troski o środowisko okazał się rozwój ekologii jako nauki. Do początku lat sześćdziesiątych XX wieku, mimo znacznych osiągnięć teoretycznych i praktycznych w tej dziedzinie, ekologia powszechnie nie była uważana za ważną dziedzinę nauki. Zmianę tej sytuacji spowodowały dopiero następujące czynniki:

1. Niepokojący wzrost populacji ludzkiej (na początku XIX wieku ludzkość liczyła około 1 mld, w 1930 roku – 2 mld, 1960 roku – 3 mld, w 1976 roku – 4 mld, w 1987 roku – 5 mld, a w 2015 roku – przekroczyła 7,3 mld),
2. Pogarszanie się jakości środowiska (spowodowane m.in. wytwarzaniem, użytkowanych na szeroką skalę w przemyśle i nowoczesnym rolnictwie, substancji szkodliwych, wśród których dominują ksenobiotyki, zatruwające wodę, glebę i powietrze, a także nadmierną eksploatacją surowców, niszczeniem potencjału biotycznego i biocenoz),

3. Organizowanie Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych poświęconych sprawom ochrony środowiska i rozwoju zrównoważonego,
4. Uruchamianie międzynarodowych programów badawczych, w tym zwłaszcza Międzynarodowego Programu Biologicznego (IBP – ogłoszony przez UNESCO w latach 1960–1970), które w znaczący sposób przyczyniły się do rozwoju ekologii, a zwłaszcza metod badania produktywności ekosystemów i przepływu energii²⁶.

Ekologia to nauka badająca wzajemne zależności pomiędzy organizmami oraz między organizmami a środowiskiem, która analizuje stan środowiska naturalnego i zależności pomiędzy poszczególnymi jego elementami. Opisuje jak żyją organizmy w swym środowisku, jak są zbudowane i jak funkcjonują złożone układy przyrodnicze oraz jak zmienia się krajobraz. Nauka ta przyczynia się do rozwoju i planowania rozwoju na różne sposoby. Takie pojęcia ekologiczne jak „równowaga w naturze”, „ekosystem” czy „maksymalny odtwarzalny odłów” stanowiły zasadniczą podbudowę koncepcji zrównoważonego rozwoju.

W dyskusjach toczących się w latach sześćdziesiątych na temat ochrony środowiska naturalnego i ekologii utożsamiano pojęcie ekologii z ekologizmem²⁷. Dzisiaj nie da się postawić znaku równości między tymi pojęciami. Ekologia to nauka o strukturze i funkcjonowaniu przyrody na różnych poziomach jej organizacji, natomiast ekologizm to ideologia, która wyrosła na gruncie ostrzeżeń płynących z opisów i ocen zagrożeń cywilizacyjnych dla środowiska. Ekologizm jest nowym nurtem, który wciąż jeszcze się rozwija i kształtuje. Zarysował się już jednak na tyle wyraźnie zespół jego przewodnich idei, aby uznawać go za odrębną i samodzielną ideologię. W Encyklopedii PWN jest definiowany jako kierunek filozoficzny drugiej połowy XX wieku, podejmujący problemy ochrony środowiska oraz miejsca człowieka w świecie – głównie wzajemnych zależności między człowiekiem a przyrodą, które decydują w niewielkim przedziale czasu o jakości życia, w dalszej zaś perspektywie – o warunkach przeżycia populacji ludzkich. Stanowi nową postać humanizmu kształtującego przyrodnicze sumienie człowieka. Wyróżnia się wśród innych nurtów takimi cechami jak: globalizm, holizm, apokaliptyzm. Skupia swe założenia wokół etnocentryzmu i granic wzrostu.

²⁶ Chyc K. (2014). *Ekologia i ochrona środowiska*. http://www.almamer.pl/materialy_dydaktyczne/Turystyka_i_Rekreacja/Ekologia-i-ochrona-srodowiska_Chyc.pdf

²⁷ Terminu tego użył po raz pierwszy w 1869 E. Haeckel w odniesieniu do zagadnień, których przedmiotem są relacje pomiędzy organizmami żywymi a środowiskiem.

Mimo, że ekologizm uważany jest za nową ideologię związaną z powstaniem ruchu ekologicznego lub ruchu zielonych, jego korzenie sięgają dziewiętnastowiecznego buntu przeciw industrializacji. Ekologizm zatem odzwierciedla sprzeciw wobec zniszczenia środowiska naturalnego przez wzrost tempa rozwoju ekonomicznego (spotęgowany w drugiej połowie XX wieku przez powstanie technologii nuklearnej, kwaśnych deszczy, dziury ozonowej, ocieplenia klimatu itd.) oraz niepokój o obniżającą się jakość egzystencji ludzkiej, a ostatecznie – przetrwanie rodzaju ludzkiego. Jednakże to, co nadaje ekologizmowi radykalny charakter, to fakt, że oferuje on alternatywę dla antropocentrycznego stanowiska przyjmowanego przez wszystkie ideologie; nie postrzega on świata przyrody jedynie jako wygodnego źródła zaspokajania potrzeb ludzkich. Podkreślając wagę ekologii, ekologizm rozwija ekocentryczny światopogląd, który przedstawia gatunek ludzki jako zaledwie część natury. Jedną z najbardziej wpływowych teorii w tym obszarze jest hipoteza Gai, przedstawiona przez Jamesa Lovelocka (1979). Ukazuje ona naszą planetę jako żyjący organizm, który w pierwszym rzędzie troszczy się o własne przetrwanie²⁸. Drugie założenie ekologizmu dotyczy granic wzrostu i głosi, że wzrost gospodarczy i wzrost liczby ludności jest przyczyną powiązanych ze sobą serii kryzysów. Wzrost ten prowadzi do wyczerpywania się zasobów mogących wyżywić ludzi lub dostarczyć im surowców niezbędnych do kontynuacji rozwoju przemysłowego. Obawy o granice wzrostu oraz wzrost światowej populacji były podstawą rewolucji ekologicznej lat siedemdziesiątych stanowiącej tło dla rodzącej się idei zrównoważonego rozwoju.

2.5. Obawy o wzrost populacji

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych „katastroficzne” wizje ekologów dotyczących skutków zanieczyszczenia środowiska i wzrostu populacji szły w parze z równoległe toczącą się debatą na temat rozwoju ekonomicznego. W okresie tym po fazie wzrostu gospodarczego w uprzemysłowionych krajach nastąpiła recesja i inflacja. Większość analityków widziała w kryzysie chwilowe załamanie koniunktury. Inni wskazywali, że to ostrzeżenie, albowiem ich zdaniem *dalsze dążenie do wzrostu gospodarczego zachodnich społeczeństw może prowadzić raczej do zmniejszenia niż do zwiększenia dobrobytu* (Mishan 1969). Szeroka i bardzo ożywiona dyskusja o barierach rozwoju gospodarczego i społeczno-politycznego odnosiła się też do problemów

²⁸ Heywood A. (2006). *Politologia*, Warszawa: PWN.

globalnych: różnic w poziomie rozwoju między krajami Trzeciego Świata a krajami wysoko rozwiniętymi, naruszania równowagi w środowisku naturalnym i narastania, wynikających z nierównowagi, nowych zagrożeń dla Trzeciego Świata. Inspirującą i wiodącą rolę odegrał w tej debacie Klub Rzymski, który w 1972 roku opublikował, przygotowany przez zespół naukowców amerykańskich z Massachusetts Institute of Technology pod kierownictwem D.H. Meadowsa, raport zatytułowany „Granice wzrostu”. W raporcie zespół Meadowsa postulował zastąpienie dotychczasowego żywiolowego rozwoju świata wzrostem kontrolowanym, który pozwoliłby utrzymać stan globalnego zrównoważenia liczby ludności z konsumpcją i produkcją dóbr oraz umożliwił zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych wszystkich ludzi. Raport promował koncepcję wzrostu zerowego, zalecającą obniżenie tempa wzrostu produktu narodowego brutto do zera jako rozwiązanie optymalne.

Koncepcja wzrostu zerowego wywołała wiele kontrowersji; jej autorów krytykowano z różnych pozycji teoretycznych i ideologicznych. Ponadto raportowi Klubu Rzymskiego zarzucano rażące błędy faktograficzne i logiczne oraz wadliwą metodologię (Beckerman 1974).

Podstawowy zarzut formułowany wobec raportu *Granice wzrostu* dotyczył jednak zbyt pesymistycznej oceny perspektyw dostępności bogactw naturalnych oraz pomijania roli postępu nauki i techniki w przezwyciężaniu kumulacji negatywnych skutków rozwoju. Dzisiaj, 40 lat po opublikowaniu raportu, analizy Meadowsa *uzupełnione o nowe dane, nie tylko potwierdziły zdumiewającą trafność konkluzji zawartych w raporcie, ale pokazują, że prognozy były zbyt optymistyczne i cywilizacja przemysłowa zmierza do katastrofy szybciej niż się spodziewano*. W jednym z wywiadów, D.H. Meadows stwierdził, że przy zachowaniu status quo, czyli konsumpcji wykraczającej poza pojemność środowiskową planety, przed rokiem 2030 można spodziewać się gospodarczego upadku i rozpoczęcia gwałtownej redukcji populacji²⁹.

Raport *Granice wzrostu* wywołał niewątpliwie prawdziwy przełom w myśleniu na temat perspektyw i ograniczeń rozwoju gospodarczego świata. Podważając założenie o nieograniczonych możliwościach dalszej ekspansji ekonomicznej ludzkości oraz wskazując na niebezpieczeństwo pojawienia się naturalnych barier, a nawet

²⁹ Meadows D. (2014). *Collapse inevitable 2015-2020* <http://energyskeptic.com/2014/dennis-meadows-collapse-is-inevitable-now-2015-2020/>

granic wzrostu, autorzy raportu zainicjowali ogólnoswiatową debatę nie tylko nad ograniczeniami rozwojowymi, ale koniecznością zrównoważenia rozwoju.

2.6. Rozwój idei zrównoważonego rozwoju – punkty zwrotne

2.6.1. Konferencja Sztokholmska

Problem ochrony środowiska przyrodniczego, jako jeden z podstawowych we współczesnym świecie, został wprowadzony na forum ogólnoswiatowe dzięki raportowi Sithu U Thanta (sekretarza generalnego ONZ) z 1969 w sprawie środowiska życia człowieka³⁰. Trzy lata później, w 1972 roku w Sztokholmie odbyła się międzynarodowa Konferencja Narodów Zjednoczonych, dotycząca ochrony środowiska, w której uczestniczyli przedstawiciele 113 państw. Konferencja Sztokholmska zapoczątkowała międzynarodową współpracę w dziedzinie ochrony środowiska, objawiającą się zawieraniem licznych umów i konwencji. Zasadą konferencji, która obradowała pod hasłem „Mamy tylko jedną ziemię” było głównie umiędzynarodowienie ochrony środowiska, uznanie, że jest to problem globalny, który można rozwiązać przy udziale całej międzynarodowej wspólnoty³¹. Jednak z politycznego punktu widzenia oceniano ją jako

³⁰ W raporcie zatytułowanym „Człowiek i jego środowisko znalazły się:

- informacje na temat najważniejszych zagrożeń dla środowiska naturalnego,
- klasyfikacja problemów ochrony środowiska (lokalne, regionalne, krajowe i międzynarodowe),
- omówienie problemów globalnych, które można rozwiązać jedynie na drodze współpracy i porozumień międzynarodowych.

Ponadto raport zapowiadał termin i miejsce oraz cele pierwszej światowej konferencji nt. problemów ochrony środowiska (czerwiec 1972, Szwecja). Wywarł duży wpływ na opinię publiczną świata.

³¹ Deklaracja Sztokholmska, zwana też Deklaracją Zasad, adresowana była do rządów i narodów. Opierała się na założeniu, że kontynuacja dotychczasowego sposobu rozwoju doprowadzi do katastrofy w postaci zużycia zasobów przyrody. Zawierała zbiór 26 zasad, dotyczących zagadnień takich jak:

- prawo człowieka do odpowiednich warunków życia w środowisku,
- zachowanie naturalnych zasobów ziemi dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń poprzez staranne planowanie i zarządzanie,
- użytkowanie nieodnawialnych zasobów ziemi w taki sposób, aby uchronić je przed wyczerpaniem,
- przeciwdziałanie zanieczyszczeniom środowiska, powodującym poważne zmiany w ekosystemach,
- zapobieganie zanieczyszczeniom mórz,

nieudaną, głównie z powodu wyraźnie zarysowujących się różnic interesów pomiędzy bogatą „Północą” i biednym „Południem”. Kraje rozwijające się wyjechały ze Sztokholmu z przekonaniem, że ochrona środowiska leży w interesie bogatych, którzy nie rozumieją, że krajom biednym zależy bardziej na rozwoju niż na „ekologii”. Wielu reprezentantów krajów Trzeciego Świata pozostało sceptycznych wobec integrowania środowiska i rozwoju, co znajdowało wyraz w ich wystąpieniach podkreślających, że *czynnikiem środowiskowym nie należy przypisywać praw, które ograniczałyby wzrost gospodarczy* (McCormick 1989, s. 99). Na konferencji niewiele dyskutowano na temat związków między ubóstwem a degradacją środowiska.

Podsumowując, spotkanie w Sztokholmie wskazywało na potrzebę rozwiązywania konfliktów między środowiskiem a rozwojem, ale nie uściślało jak to zrobić. Proponowane rozwiązania „racjonalne planowanie” i „zintegrowany rozwój” były jedynie frazami nie zawierającymi konkretnych treści. Odzwierciedlały technokratyczne podejście do środowiska, które dominowało w myśleniu ekologicznym w tym czasie (patrz: Pepper 1984). Opierało się ono m.in. na założeniu, że przezwyciężenie kryzysu ekologicznego jest możliwe w wyniku modernizacji technosfery.

Najbardziej widocznym efektem konferencji w Sztokholmie było powołanie wyspecjalizowanego organu ONZ do spraw środowiska pod nazwą Program Środowiskowy Narodów Zjednoczonych (*United Nations Environment Programme*, UNEP)³² z siedzibą w Nairobi (Kenia) oraz jego Rady Administracyjnej,

- racjonalne planowanie (planowanie przestrzenne) – podstawowym instrumentem godzenia wszelkich konfliktów między rozwojem a ochroną środowiska,
- upowszechnianie wiedzy z zakresu ochrony środowiska,
- popieranie badań naukowych związanych z ochroną środowiska,
- suwerenne prawo państw do wykorzystywania swych zasobów i ponoszenie odpowiedzialności za ewentualne szkody wyrządzone innym państwom lub obszarom.

³² Program Narodów Zjednoczonych do spraw Ochrony Środowiska, ang. *United Nations Environmental Programme* (UNEP), organ pomocniczy ONZ; utworzony 1972 w celu rozwijania współpracy międzynarodowej w zakresie ochrony środowiska oraz wytyczania kierunków polityki ONZ w tej sferze, siedziba sekretariatu mieści się w Nairobi (Kenia); główna działalność dotyczy identyfikowania, badania i oceniania problemów ekologicznych oraz zapewnianie rządów dostępu do aktualnych informacji; UNEP prowadzi program oceny zagrożeń środowiska, tzw. *Earthwatch*, służący badaniu związków między człowiekiem a środowiskiem oraz stanowiący system wczesnego ostrzegania przed potencjalnym niebezpieczeństwem ekologicznym; podejmuje też działania dotyczące badania zdrowia i warunków pracy, warunków zamieszkania ludzi, ochrony przyrody itp.; dużo uwagi poświęca ratowaniu gruntów rolnych w Afryce, zapobieganiu wyjaławianiu gleby, ochronie puszc

złożonej z przedstawicieli ponad 50 państw. UNEP zajął się upowszechnianiem nowoczesnych technologii ochrony środowiska, inicjowaniem regionalnych konferencji i organizowaniem międzynarodowego systemu informacji.

Po konferencji sztokholmskiej zaczęły powstawać regionalne i krajowe polityki i programy dotyczące ochrony środowiska. Ich realizacją kierowały nowe urzędy i ministerstwa. Podejmowały one prace nad nowymi regulacjami prawnymi, nad nowymi technologiami i rozwiązaniami służącymi ochronie środowiska. W ciągu kilku lat odnotowano poprawę jakości środowiska i postęp we wdrażaniu nowych – bardziej czystszych – technologii. Wprowadzona powszechna zasada „zanieczyszczający płaci” zmobilizowała duże koncerny produkcyjne i ośrodki naukowe do poszukiwania rozwiązań przyjaznych dla środowiska.

2.6.2. Światowa Strategia Ochrony Przyrody

W latach siedemdziesiątych zagadnienia odnoszące się do polityki i działań społecznych o charakterze proekologicznym oraz rozwoju nie zagrażającego środowisku naturalnemu określano mianem ekorozwoju (Sachs 1979). Termin ten został wprowadzony do debaty przez Maurice'a Stronga, Sekretarza Generalnego Konferencji Sztokholmskiej (Boardman 1981), a następnie był rozwijany i promowany przez Program Środowiskowy Narodów Zjednoczonych UNEP.

Pojęcie „ekorozwój” miało w tamtym czasie szczególnie znaczenie. Odzwierciedlało świadomość wewnętrznej złożoności i dynamicznych właściwości ekosystemów oraz sposobów, w jaki reagują one na ingerencję człowieka. Zwraçało uwagę na potrzebę i konieczność zapewnienia „stabilności środowisku”, która jest naruszona w wyniku realizacji rozwojowych projektów (Ambio 1975). Miało na celu poprawę dobrobytu ludzi bez nieodwracalnego niszczenia systemów ekologicznych, od których dobrobyt ten w przewidywalnej przyszłości zależy.

Powyższe idee ekorozwoju miały fundamentalne znaczenie dla Światowej Strategii Ochrony Przyrody (*World Conservation Strategy*). Jest to kolejny, oficjalny dokument zawierający zbiór programowych wytycznych na rzecz ochrony przyrody. Strategia opracowana została w 1980 roku przez Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (IUCN)³³ na zlecenie Programu Środowiskowego

tropikalnych, ochronie ssaków morskich, zwalczaniu zanieczyszczania mórz i oceanów; głównym organem UNEP jest Rada Zarządzająca złożona z 58 państw.

³³ UNESCO w 1948 roku utworzyło Międzynarodową Unię Ochrony Przyrody (IUCN). Jest to najstarsza i największa na świecie demokratyczna unia członków zrzeszająca ponad

Narodów Zjednoczonych (UNEP) i Światowego Funduszu na Rzecz Dzikich Zwierząt (WWF), które sfinansowały całe przedsięwzięcie. Celem strategii jest przyczynienie się do trwałego rozwoju przez ochronę żywych zasobów przyrody, a w szczególności przez:

- Utrzymanie podstawowych procesów ekologicznych i systemów będących ostoją życia,
- Zachowanie różnorodności genetycznej,
- Zapewnienie trwałego użytkowania gatunków i ekosystemów.

Pojęcie ochrony przyrody w rozumieniu strategii oznaczało zarządzanie biosferą w sposób umożliwiający osiągnięcie trwałego rozwoju. Aby rozwój ten był trwały, należy pogodzić interesy ochrony przyrody i działalności gospodarczej. Ta ostatnia nie może przekraczać granic wydolności środowiska, aby również nasze dzieci mogły z niego korzystać. Jeśli bowiem celem rozwoju jest osiągnięcie dobrobytu gospodarczego i społecznego, to celem ochrony jest zachowanie zdolności Ziemi do zapewnienia trwałego rozwoju ludzkości i utrzymania wszelkich żywych istot.

Dokument zalecał rządowi i organizacjom pozarządowym przygotowanie krajowych strategii dokonujących przeglądu celów rozwojowych pod kątem celów ochrony przyrody. W strategiach narodowych należało ustalić priorytety, zidentyfikować przeszkody i zaproponować sposoby ich przezwyciężania, określić priorytetowe z punktu widzenia ochrony ekosystemy i gatunki i ustanowić praktyczny plan działania. Zawarte w Strategii zasady zalecały integrację ochrony przyrody i rozwoju poprzez likwidację sektorowego podejścia do ochrony przyrody, zarządzanie ekosystemami tak, aby zachować ich funkcje w przyszłości, łączyć ze sobą funkcję uzdrawiania zdewastowanej przyrody z zapobieganiem dewastacji oraz zwalczać przyczyny i objawy dewastacji.

Strategia zatem wyraźnie podkreślała związek ochrony środowiska i rozwoju. Caldwell (1984, s. 360) opisywał ją jako *znaczące osiągnięcie na drodze tworzenia kompleksowego programu zmiany politycznej*⁷. Przepisywano jej ponadto

1000 organizacji rządowych i pozarządowych i prawie 11000 naukowców, wolontariuszy w ponad 160 krajach. Jej siedziba mieści się w Szwajcarii. Unia wspomaga badania naukowe, zarządza projektami na całym świecie i łączy rządy, organizacje pozarządowe, agencje ONZ, firmy i społeczności lokalne we wspólnym dążeniu do opracowania i wdrożenia polityki, przepisów i najlepszych praktyk. Jej misją jest wpływanie, zachęcanie i pomaganie społeczeństwom na całym świecie w ochronie integralności i różnorodności natury.

zasługę w rozpowszechnieniu terminu „zrównoważony rozwój”, który stopniowo zastępował pojęcie ekorozwoju. Z drugiej jednak strony, doceniając wartość diagnostyczną Światowej Strategii Ochrony Przyrody krytycy wskazywali, że poza zasięgiem jej zainteresowania były społeczne i polityczne uwarunkowania urzeczywistniania celów ochrony przyrody (Redclift 1984). W tym zakresie wiele łączyło ją z ekologizmem lat siedemdziesiątych.

Po pierwsze, Strategia (IUCN 1980, s. 1) przyjmowała założenia neomaltuzjanizmu³⁴. Argumentowała, że każdy kraj powinien prowadzić świadomą politykę ludnościową, aby utrzymać równowagę pomiędzy wzrostem populacji i konsumpcji a środowiskiem” (*ust. 20.2*). *Eskalacja potrzeb prowadzi bowiem do niszczenia zasobów naturalnych*. W Strategii zamieszczono wykresy ilustrujące m.in. przewidywane tempo degradacji gruntów ornych w zależności od tempa wzrostu liczby ludności i wzrostu konsumpcji. Strategia opowiedziała się za deterministyczną wizją przyszłości, która oferuje następującą alternatywę: albo będziemy chronić przyrodę, albo nastąpi katastrofa. W odniesieniu do zarządzania środowiskiem i polityki ochrony przyrody postulowała zastosować pomysły zaczerpnięte z gospodarki łowieckiej (zwłaszcza pojęcia „granic pojemności” ekosystemów) nie koncentrując się zbytnio na politycznych, społecznych, kulturowych i ekonomicznych wymiarach i wzorcach wykorzystywania zasobów. Strategia Ochrony Przyrody wskazywała, że działania ludzi wobec przyrody zależą nie tylko od tego jak rozwój jest przez ludzi rozumiany, ale także od programów określających zasady ochrony przyrody, czyli ustalonych przez ludzi limitów.

Po drugie, środowiskowe wyzwania rozwojowe traktowała jako problem globalny. Podkreślała ważność następującej zależności: „*globalne, wzajemnie powiązane działania rozwojowe muszą łączyć się z globalną odpowiedzialnością*” (s. i). Globalna odpowiedzialność wymaga z kolei globalnej strategii rozwoju i globalnego projektu ochrony przyrody. Strategia Ochrony Przyrody była właśnie takim dokumentem.

Wreszcie po trzecie, tym co łączyło Strategię z ekologizmem poprzednich dekad była jej etyka. Opierała się ona na połączeniu utylitaryzmu badawczego z uznaniem, że każda forma życia jest wyjątkowa i wymaga szacunku, jakakolwiek byłaby jej użyteczność dla człowieka. Etykę tę określa się mianem nieantropocentrycznej, już nie antropocentrycznej, ale jeszcze nie ekocentrycznej.

³⁴ <http://www.e-biotechnologia.pl/Artykuly/Neomaltuzjanizm-jako-kontynuacja-koncepcji-maltuzjanizmu/>

Dualizm tej etyki jest widoczny, gdy np. argumentuje na rzecz ochrony dzikich gatunków, wskazując dwa różne uzasadnienia. Po pierwsze, bo gatunki te były i są przydatne dla społeczeństwa i gospodarki, i po drugie – ich ochrona jest moralnie słuszna.

Strategia Ochrony Przyrody przyjmuje, że zmiany środowiska były naturalną i konieczną częścią rozwoju. Jednak nie wszystkie z nich prowadziły do realizacji zamierzonych celów rozwoju, zarówno społecznych, jak i gospodarczych. Stąd rozwój i ochrona przyrody muszą być zharmonizowane poprzez lepsze i terminowo wdrażane planowanie. Planowanie rozwoju powinno mieć nie tylko społeczny i ekonomiczny wydźwięk, ale także być dopasowane do celów ochrony przyrody. W ten sposób Strategia Ochrony Przyrody wyznaczyła podstawowy tryptyk zrównoważonego i trwałego rozwoju, który obowiązuje od lat dziewięćdziesiątych, i obejmuje gospodarkę, społeczeństwo i środowisko.

Tym czego zabrakło w dobrze przygotowanej i w sposób wiarygodny zaprezentowanej Strategii było zdiagnozowanie zasadniczo politycznego charakteru rozwoju. Po pierwsze, Strategia przedstawiała ochronę przyrody przede wszystkim jako naukę, pomijając rozważania o ochronie przyrody w kategoriach ideologicznych. Nie tłumaczyła na czym polega związek między kulturą i naturą, jak poglądy na przyrodę uzależnione są od społeczeństwa, że stosunek do przyrody zależy od poglądów religijnych, czy filozoficznych (Adams 2009). Innymi słowy, chodzi o to, że wartościujemy zjawiska przyrodnicze z naszego ludzkiego punktu widzenia. Nasz system wartości przenosimy na obojętną przyrodę: Łatwo wtedy zapomnieć, że to nie dla ekosystemu jest dobrze, gdy nic się w nim nie zmienia; to my wolimy, aby tam się nic nie zmieniało. Obiektywne metody nauki nie są w stanie dać uzasadnienia, dlaczego zapobiegać pewnym zmianom. Nauka może pokazać, jakie będą skutki zachodzących zmian w przyrodzie, ale nie wskaże nigdy, dlaczego skutki te są złe. Taka ocena jest możliwa tylko z ludzkiego punktu widzenia – zaangażowana jest w nią hierarchia wartości konkretnego człowieka, który dokonuje oceny” (Polak 2007, s. 18). Po drugie, Strategia nie odnosiła się do problemu podziałów i nierówności społecznych, co mogło sugerować, że interesy różnych grup społecznych ochrony przyrody nie dotyczą. Wskazywano jedynie, że celem Strategii jest *taka integracja ochrony przyrody i rozwoju, która zapewni, by zmiany planety nie zagrażały przetrwaniu i dobrobytowi wszystkich ludzi* (ust. 1.12). Strategia wyraźnie unikała języka i idei ekonomii politycznej, co ograniczało możliwość umieszczenia koncepcji ekologicznych w paradygmacie rozwojowym.

Późniejsze nurty zrównoważonego rozwoju w dużej mierze powieleły to ograniczenie. O przyczynach tego stanu rzeczy, krytyce i alternatywach napiszemy w kolejnych rozdziałach.

2.6.3. Raport Brundtland

W latach osiemdziesiątych ochrona środowiska, wcześniej postrzegana w różnych aspektach – ekologicznym, instytucjonalnym, społecznym, gospodarczym, przestrzennym – nabierała wymiaru politycznego. Pojawiły się konflikty interesów, którego stronami była bogata Północ i biedne Południe. Podział bogactwa, którego ważnym składnikiem są zasoby środowiska przyrodniczego, podporządkowany został interesom elit politycznych i finansowych. Udzielane biednym krajom pożyczki doprowadziły do zadłużenia wielu krajów afrykańskich i południowoamerykańskich, a tym samym do całkowitego zahamowania procesu ich rozwoju.

W tych okolicznościach wyzwaniem dla społeczności międzynarodowej stało się poszukiwanie rozwiązań służących ochronie środowiska i poprawie jakości życia. Aby ukierunkować wysiłki organizacji międzynarodowych i władz państwowych Zgromadzenie Ogólne ONZ powołało w grudniu 1983 roku specjalną, niezależną Światową Komisję do spraw Środowiska i Rozwoju (WCED, *World Commission on Environment and Development*³⁵). Na jej czele stanęła ówczesna premier Norwegii, Gro Harlem Brundtland. Komisja przygotowała raport zatytułowany „Nasza wspólna przyszłość” (*Our Common Future* – Brundtland 1987), który został przyjęty na 42 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 1987 roku.

Raport Komisji Brundtland był ważnym dokumentem z kilku powodów. Po pierwsze, sytuował debatę na temat zrównoważonego rozwoju w międzynarodowym gospodarczym i politycznym kontekście. Po drugie, Komisja stała na stanowisku, że kwestie środowiska przyrodniczego należy rozpatrywać w powiązaniu z problemami demograficznymi, zjawiskiem ubóstwa, procesami rozwoju gospodarczego, ponieważ są one jednocześnie przyczyną i skutkiem

³⁵ W latach osiemdziesiątych pod auspicjami Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych (ONZ) działały dwie inne, komisje międzynarodowe z udziałem wybitnych przywódców politycznych i światowej klasy uczonych. Zajmowały się one globalnymi problemami oraz barierami rozwoju. Ich nazwy pokrywały się z zakresem działania. Były to: Komisja ds. Rozbrojenia i Bezpieczeństwa (pod przewodnictwem Olofa Palme), i Komisja ds. Południa, na czele której stał były prezydent Tanzanii Juliusa Nyerere.

zmian środowiskowych w skali globalnej. Po trzecie, Brundtland wprowadziła kwestie środowiskowe do oficjalnej, międzynarodowej, politycznej agendy. Osiągnęła zatem cel, którego poprzednikom nie udało się zrealizować. Zgromadzenie Ogólne ONZ dyskutowało o środowisku i rozwoju jako jednym problemie.

Raport „Nasza wspólna przyszłość” stoi na stanowisku, że rozwój *nadwyreża zasoby środowiskowe, na których musi być oparty*, a tym samym, że degradacja środowiska może osłabiać rozwój gospodarczy. Wskazano również na wzajemne powiązania, pomiędzy ubóstwem i środowiskiem, uznając ubóstwo *za główną przyczynę i skutek globalnych problemów ekologicznych* (Brundtland 1987, s. 3).

Powszechnie znana definicja zrównoważonego rozwoju przedstawia ideę zrównoważonego rozwoju następująco: *Na obecnym poziomie cywilizacyjnym możliwy jest rozwój zrównoważony, to jest taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie*. Rozgłos, akceptacja, uniwersalność i długie trwanie w przestrzeni publicznej powyższego sformułowania wynika z faktu, że mamy tu do czynienia z jednoczesnym odwołaniem się zarówno do tych, zaniepokojonych ubóstwem i rozwojem oraz tych, zaniepokojonych stanem środowiska oraz niszczeniem różnorodności biologicznej (Robinson 2004). Co więcej, skupia uwagę zarówno na wewnątrzpokoleniowej równości i sprawiedliwości (między bogatymi i biednymi) jak i międzypokoleniowej (pomiędzy obecnymi i przyszłymi pokoleniami). Atrakcyjna, moralizatorska, trochę niejednoznaczna i mało konkretna forma frazy Brundtland pozwoliła zrównoważonemu rozwojowi, aby wszedł do powszechnego użycia. Co jednak ważniejsze, stał się przedmiotem dyskusji naukowców próbujących wyjaśnić relacje między gospodarką, społeczeństwem i środowiskiem (np. Redcliff 1984, 1987, 1996, Clark i Munn 1986, Benton 1996, Kates et al. 2005, Adams 2009, Blewitt 2015).

Częste odwoływanie się do tej krótkiej wersji definicji z raportu Brundtland sprawiło, że wiele osób postrzegało zrównoważony rozwój jako koncepcję zogniskowaną na sprawiedliwości międzypokoleniowej. W skróconej wersji definicja ta nie nawiązuje bowiem ani do środowiska ani do rozwoju, ale w kolejnych, rzadziej cytowanych akapitach, mówi się o tym, że stworzenie w pełni zrównoważonego modelu życia, a więc uzyskanie poprawy jakości życia ludzi na całym świecie bez rabunkowej eksploatacji ziemskich zasobów naturalnych, wymaga zróżnicowanych działań w poszczególnych regionach świata. Przede wszystkim niezbędna jest integracja działań w trzech kluczowych obszarach:

1. Wzrostu gospodarczego i równomiernego podziału korzyści,
2. Ochrony zasobów naturalnych i środowiska.
3. Rozwoju społecznego.

W odniesieniu do rozwoju w raporcie mówi się, że najważniejsze jest zaspokojenie ludzkich potrzeb. Aby je zaspokoić konieczny jest długookresowy wzrost, który musi stać się udziałem wszystkich narodów i społeczności. Natomiast równomierny podział korzyści jest możliwy jeśli znajduje wsparcie w postaci efektywnego uczestnictwa obywateli. Z kolei w odniesieniu do środowiska w raporcie podkreśla się, że dla zachowania naszego środowiskowego dziedzictwa i naturalnych zasobów dla przyszłych pokoleń niezbędne jest opracowanie racjonalnych ekonomicznie rozwiązań, które ograniczą zużycie zasobów, powstrzymają skażenie środowiska i ocalą naturalne ekosystemy.

W opinii W. M. Adamsa (2009) pojawienie się raportu Brundtland przynosiło istotną zmianę koncepcji zrównoważonego rozwoju. Polegała ona na odchodzeniu od koncepcji „fizycznego” w kierunku społeczno-gospodarczego modelu zrównoważonego rozwoju. Fizyczny, zrównoważony rozwój można zrealizować w sztywnym, opartym na prawie i kontroli otoczeniu społeczno – politycznym, ale nie można go zabezpieczyć bez polityki aktywnie zaangażowanej w takie kwestie jak: dostęp do zasobów i dystrybucja kosztów i korzyści. Innymi słowy, zrównoważony rozwój „Naszej Wspólnej Przyszłości” został zdefiniowany poprzez osiąganie społecznych i gospodarczych celów, a nie przez hipotetyczny pomiar „kondycji” środowiska.

Jeśli porównamy definicję zrównoważonego rozwoju z raportu Brundtland z wcześniejszymi koncepcjami, a zwłaszcza z koncepcją sformułowaną w ramach „Strategii Ochrony Przyrody”, to widzimy, że ta ostatnia przyjmując założenie o potrzebie zachowania ekosystemów wykazywała, że jest to ze wszelkich miar uzasadnione ekonomicznie. Raport natomiast odwraca kolejność. Rozpoczyna od ludzi, a następnie rozważa jaki rodzaj polityki w zakresie ochrony środowiska jest niezbędny, aby osiągnąć określone, społeczno-gospodarcze cele. W obu przypadkach mamy do czynienia z różnymi założeniami, ale bardzo podobnymi odpowiedziami. Bez wątpienia jednak dokument „Nasza wspólna przyszłość” okazał się mieć większą zdolność oddziaływania i wywierania pozytywnego wpływu na zaangażowanie twórców polityki.

Kluczowe elementy zrównoważonego rozwoju według Raportu zamieszczono w poniższym zestawieniu:

Tabela 1.

Najważniejsze cele w odniesieniu do polityki ochrony środowiska i polityki gospodarczej wynikające z koncepcji zrównoważonego rozwoju:

1. Ożywienie wzrostu
2. Zmiana jakości wzrostu
3. Zaspokojenie podstawowych potrzeb takich jak miejsca pracy, żywność, woda, dostęp do urządzeń sanitarnych, opieka zdrowotna
4. Zapewnienie zrównoważonego poziomu populacji
5. Ochrona i poprawa bazy zasobów naturalnych
6. Reorientacja technologii i zarządzania ryzykiem
7. Scalanie środowiska naturalnego i gospodarki w procesie podejmowania decyzji
8. Reorientacja międzynarodowych stosunków gospodarczych.

Wymienione elementy zrównoważonego rozwoju stanowią interesujący zestaw problemów środowiska naturalnego i problemów rozwojowych. Wśród tych pierwszych jako kluczowe wskazano:

- stabilizację liczebności populacji ludzkiej, zaznaczając, że problemem nie jest sam przyrost demograficzny, ale ograniczenia wynikające z dostępnych surowców,
- zabezpieczenie żywności dla człowieka, podkreślono, że problemem jest dystrybucja, a nie globalna ilość pożywienia, która już teraz jest wystarczająca,
- powstrzymanie utraty gatunków i – szerzej – zasobów genetycznych, w szczególności odnośnie lasów tropikalnych i obszarów wymagających ochrony,
- oszczędność energii i surowców, poszukiwanie nowych źródeł energii, odejście od spalania paliw kopalnych (szczególnie w kontekście efektu cieplarnianego), odnawialne źródła energii, kontrowersje wokół energetyki jądrowej,

W raporcie „Nasza wspólna przyszłość” mamy do czynienia z koncentracją na wzroście: bez wzrostu gospodarczego nie jest możliwa walka z ubóstwem, a tym samym osiągnięcie celów ochrony środowiska. Chodzi jednak o nową formę wzrostu: zrównoważonego, trwałego, egalitarnego, świadomego w zakresie ochrony środowiska, integrującego rozwój gospodarczy i społeczny. Była

to zatem wizja zrównoważonego rozwoju zbudowana w oparciu o ekonomię, w mniejszym stopniu o ekologię.

Dokument nie prezentuje katastroficznej wizji świata, lecz stara się przeanalizować tendencje wynikające z kurczenia się zasobów światowych i kierunków rozwoju gospodarki światowej. Wśród głównych zagrożeń wymieniono:

- spadek ilości obszarów nadających się pod uprawy rolnicze (główne przyczyny: erozja gleb i pustoszczenie),
- nadmierny wyręb lasów, szczególnie w Ameryce Południowej i Azji,
- nadmierne spalanie paliw kopalnych i związane z tym zanieczyszczenia atmosfery (w aspekcie globalnym prowadzą one do nadmiernego efektu cieplarnianego, a regionalnie do powstawania kwaśnych deszczy, stanowiących zagrożenie nie tylko dla organizmów żywych, ale także dla zabytkowych obiektów kulturowych),
- zależność przemysłu od surowców naturalnych,
- nadmierna emisja gazów stanowiących zagrożenie dla warstwy ozonowej.

Bezpośrednio w odniesieniu do człowieka zwrócono także uwagę na:

- wzrost liczby głodujących,
- wzrost liczby analfabetów,
- wzrost liczby ludności nie mającej dostępu do czystej wody,
- wzrost liczby ludności nie mającej zdrowego i bezpiecznego mieszkania,
- wzrost liczby ludności nie mającej opału,
- zwiększanie się rozpiętości między narodami bogatymi i biednymi,
- wyścig zbrojeń.

Część diagnostyczna raportu Brundtland nie budziła wątpliwości, natomiast kontrowersyjne okazały się fragmenty dotyczące dalszych kierunków rozwoju. Raport zalecał, jak już pisaliśmy, kontynuację rozwoju na dotychczasowym poziomie, co miałyby zapewnić uzyskanie środków na walkę z biedą i degradacją środowiska.

Tabela 2.

Wymogi strategii na rzecz zrównoważonego rozwoju

1. System polityczny zapewniający udział obywateli w procesie podejmowania decyzji
2. System ekonomiczny, który generuje nadwyżki i wiedzę techniczną pozwalającą utrzymać trwałą, zrównoważony rozwój
3. System społeczny, który potrafi rozwiązywać napięcia wynikające z dysharmonijnego rozwoju
4. System produkcyjny, który respektuje zobowiązanie do zachowania ekologicznych podstaw rozwoju
5. System technologiczny, który ciągle poszukuje nowych rozwiązań
6. Międzynarodowy system, który sprzyja zrównoważonym wzorcom handlu i finansów
7. System administracyjny, który jest elastyczny i ma zdolność do autokorekty

Źródło: Brundtland (1987, s. 65).

Jak widzimy, od zrównoważonego rozwoju wymagano restrukturyzacji krajowej polityki, ekonomii, biurokracji, systemów społecznych, systemów produkcji, technologii oraz nowego systemu handlu międzynarodowego i finansów (Tabela 2). Co więcej, były to propozycje rozwiązań opartych na współpracy międzynarodowej. Zrównoważony rozwój musiał być globalny. Aby wcielić go w życie należało zagwarantować, po pierwsze, stabilność ekosystemów, od których zależy gospodarka światowa i po drugie, sprawiedliwą wymianę handlową między narodami. Ten ostatni wymóg wyraźnie odróżniał Raport Brundtland od poprzednich opracowań poświęconych problematyce ekorozwoju.

Rozwiązania dotyczące zrównoważonego rozwoju zaproponowane przez Komisję Brundtland osadzone zostały w paradygmacie rozwojowym wiarygodniej niż wcześniejsze opracowania. Omawiane podejście reprezentuje keynesowski reformizm. Ponadto, jak to określa Adams (2009) charakteryzuje je mutualizm. W przyrodzie pojęcie to oznacza symbiozę obligatoryjną lub konieczną polegającą na ścisłym związku pomiędzy dwoma organizmami należącymi do różnych gatunków, w którym oba odnoszą korzyści, ale ich zależność jest tak duża, że bez siebie nie mogłyby przetrwać.

W ślad za raportem „Nasza wspólna przyszłość” zaczęto organizować międzynarodowe spotkania, konferencje, szczyty ziemi. Postępował proces instytucjonalizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju, polegający na utrwalaniu i standaryzowaniu działań z nią związanych.

Bibliografia

- Adams W.M. (2009). *Green Development: Environment and Sustainability in a Developing World*. 3rd Edition, London: Routledge.
- Allen D.E. (1976). *The Naturalist in Britain*, Harmondsworth: Penguin.
- Ambio (1979). Technology, Development and Environmental Impact. Review of environmental development. *Ambio*, 8 (2/3).
- Beckerman W. (1974). *In Defence of Economic Growth*. London: Jonathan Cape.
- Benton T. (1996). (ed) *The Greening of Marxism*. New York: Guilford Press.
- Blewitt J. (2015). *Understanding Sustainable Development*. London, New York: Routledge.
- Brown L. (1982). *Jutro może być za późno*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Boardman R. (1981). *International Organizations and the Conservation of Nature*. Bloomington: Indiana University Press.
- Brundtland and World Commission on Environment and Development. (1987). *Our Common Future: Report of the World Commission on Environment and Development*. Oxford: Oxford University.
- Caldwell L.K. (1984). Political aspects of ecologically sustainable development. *Environmental Conservation*, 11(4).
- Carson R. (1962). *Silent Spring*. Boston: Houghton Mifflin.
- Chyc K. (2014). *Ekologia i ochrona środowiska (Wybrane aspekty) Materiał pomocniczy przeznaczony do samodzielnego studiowania przez studentów*, Warszawa. http://www.almamer.pl/materialy_dydaktyczne/Turystyka_i_Rekreacja/Ekologia-i-ochrona-srodowiska_Chyc.pdf
- Clark W.C. & Munn R.E. (1986). (eds) *Sustainable Development of the Biosphere*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Daly H. (1973). (ed.) *Towards a Steady State Economy*. San Francisco: Freeman.
- Daly H. (1996). *Beyond Growth – the Economics of Sustainable Development*. Boston: Beacon Press.
- Diamond J. (2005). *Collapse: How Societies Choose to Fail Or Succeed*. New York: Penguin.
- Encyklopedia PWN, hasło: Ekologizm.
- Evans D. (1992). *A History of Nature Conservation in Great Britain*. London: Routledge.
- Grove R.H. (1990). The origins of environmentalism, *Nature* 345(6270).
- Grove R.H. & Damodaran V. (2006). Imperialism, intellectual networks, and environmental change: origins and evolution of global environmental history, 1670–2000: Part II. *Economic and Political Weekly*, 41(42).
- Guha R. (2000). *Environmentalism: a global history*. Delhi: Oxford University Press.
- Hardin G. (1968). The tragedy of the commons. *Science*, 162(3859).

2. Źródła zrównoważonego rozwoju

- Heywood A. (2006). *Politologia*. Warszawa: PWN.
- IUCN (International Union for Conservation of Nature). *World Conservation Strategy. Living Resource Conservation for sustainable Development*. (1980). <https://portals.iucn.org/library/efiles/edocs/WCS-004.pdf>
- IUCN (International Union for Conservation of Nature). *Species Extinction: The facts* (2007). Gland: IUCN.
- Kates R.W. Parris T.M. Leiserowitz A. A. (2005). What is sustainable development? Goals, indicators, values, and practice. *Environment: Science and Policy for Sustainable Development*, 47(3).
- Marsh D.P. (1864). *Man and Nature*. albo *Physical Geography as Modified by Human Action*, New York: C. Scribner & Co. <http://memory.loc.gov/cgi-bin/>
- Malthus Th.R. (2007). *Prawo ludności*. Warszawa: Wydawnictwo Jirafa Roja.
- McCormick J.S. (1989). *The Global Environmental Movement: reclaiming paradise*. London: Belhaven.
- Meadows D.H. Meadows D.L. Randers J. Behrens W.W III. (1973). *Granice Wzrostu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Meadows D. (2014). *Collapse inevitable 2015-2020* <http://energyskeptical.com/2014/dennis-meadows-collapse-is-inevitable-now-2015-2020/>
- Mill J.S. (1965). *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowanie do filozofii społecznej*. T. I, II. Warszawa: PWN.
- Mishan E. (1969). *The Costs of Economic Growth*. Harmondsworth: Penguin,
- Misztal B. (1978). *Socjologia miasta*. Warszawa: Wydawnictwo CRZZ.
- Lovelock J. (1979). *Gaia. A new look at life on Earth*. Oxford: Oxford University Press.
- Pepper D. (1984). *The Roots of Modern Environmentalism*. London: Croom Helm.
- Polak P. (2007). Zmienność przyrody a ochrona przyrody. (w:) Grzegorzczuk, M. *Integralna ochrona przyrody*. Instytut Ochrony Przyrody Kraków: PAN.
- Redclift M.R. (1984). *Development and the Environmental Crisis: red or green alternatives?* London: Methuen.
- Redclift M.R. (1987). *Sustainable Development: exploring the contradictions*. London: Methuen
- Redclift M.R. (1996). *Wasted: counting the costs of global consumption*. London: Earthscan.
- Robinson J. (2004). Squaring the circle? Some thoughts on the idea of sustainable development. *Ecological Economics*, 48(4).
- Sachs I. (1979). Ecodevelopment: a definition. *Ambio*, 8(2/3).
- Von Carlowitz H.C. (2000). *Sylvicultura economica – oder Anweisung zur wilden Baumzucht*. Nachdruck der Ausgabe 1713, Freiberg.
- Worster, D. (1985). *Nature's Economy: a history of ecological ideas* Cambridge: Cambridge University Press.

3. Ewolucja koncepcji. Zobowiązania i traktaty dotyczące zrównoważonego rozwoju (kluczowe dokumenty, kluczowe wydarzenia)

3.1. Szczyt ziemi w Rio de Janeiro



UN Conference on Environment and Development (1992)

W ostatniej dekadzie XX wieku i na początku XXI ONZ zorganizowało dwie mega-konferencje środowiskowe, Konferencję Narodów Zjednoczonych na temat Środowiska i Rozwoju (UNCED – ang. *UN Conference on Environment and Development* lub *Rio Conference*) oraz Światowy Szczyt Zrównoważonego Rozwoju (WSSD, *World Summit on Sustainable Development*) w Johannesburgu (Seyfang i Jordan 2002). Obie miały na celu zdefiniowanie i skonsolidowanie międzynarodowej agendy zrównoważonego rozwoju. Obie wynikały bezpośrednio z prac Komisji Brundtland, która postulowała zwołanie międzynarodowej konferencji środowiskowej w celu sprawdzenia, jakie postępy zostały poczynione w zakresie zapewnienia trwałego i zrównoważonego rozwoju.

Datę konferencji organizowanej pod hasłem „Środowisko i Rozwój” wyznaczono na 1992 rok, a na jej miejsce wybrano Rio de Janeiro. *Ze względu na rangę i wymiar omawianych na niej problemów oraz międzynarodowe znaczenie przyjmowanych dokumentów uznano, że w konferencji powinny wziąć udział głowy państw stowarzyszonych w ONZ lub szefowie rządów. Sekretariat konferencji mieszczący się w Genewie, przygotowywał dokumenty programowe w kilku etapach i na kilku poziomach*³⁶. W latach 1990 – 1992 odbyło się kilkanaście konferencji i seminariów

³⁶ http://www.agenda21.waw.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=9&Itemid=8

poświęconych poszczególnym tematom i problemom (rolnictwo, przemysł, klimat...). Oficjalne projekty dokumentów tworzone przez Komitet Przygotowawczy konsultowane były z organizacjami pozarządowymi podczas niezależnych spotkań i konferencji tematycznych i regionalnych. W czasie tych spotkań powstawał alternatywny do oficjalnego dokument programowy – Agenda Ya Wananchi, zawierający światowy raport ruchów ekologicznych i plan działań obywatelskich na rzecz zrównoważonego rozwoju.³⁷ Rezultatem prac przygotowawczych był także obszerny raport pod tytułem „Sytuacja Środowiska 1972-1992: ratunek dla naszej planety” przygotowany przez agendę UNEP. W konferencji „Środowisko i Rozwój” wzięli udział przedstawiciele 179 krajów i licznych organizacji międzynarodowych. Przyłączyli się do nich reprezentanci setek różnych agencji Narodów Zjednoczonych, władz lokalnych, biznesu, nauki, organizacji pozarządowych oraz innych grup. Podczas konferencji, w wyniku długotrwałych negocjacji i porozumienia wszystkich uczestniczących stron przyjęto:

Trzy dokumenty o charakterze deklaracyjnym:

1. Deklarację z Rio na temat Środowiska i Rozwoju,
2. Agendę 21 (Globalny program działań),
3. Deklarację o lasach,

a także dwie wiążące umowy globalne:

1. Konwencję o różnorodności biologicznej,
2. Konwencję ramową w sprawie zmian klimatu.

Dokumenty te podsumowywały i rozwijały myślenie na temat zrównoważonego rozwoju przedstawiane we wcześniejszych koncepcjach od „Strategii Ochrony Przyrody”, po „Naszą Wspólną Przyszłość”.

3.2. Rozwój zrównoważony w dokumentach Konferencji z Rio

Dorobek konferencji w Rio obejmuje nieco chaotyczną Rio Deklarację, znacznie okrojony w wyniku dyskusji zestaw zasad gospodarki leśnej, i szeroki zbiór dobrych intencji zapisanych na ponad 600 stronach Agendy 21. W dokumentach tych widoczne są napięcia między rządami krajów Północy i Południa.

³⁷ http://www.envirosecurity.org/edrc/YAW-All_light.pdf

3.2.1. Deklaracja w sprawie środowiska i rozwoju (tzw. deklaracja z Rio)

Zawiera 27 zasad polityki rozwoju i środowiska, które poszczególne państwa biorąc pod uwagę potrzebę przyszłych pokoleń powinny uwzględniać w dziedzinie społecznej, gospodarczej, naukowej i prawodawstwa. Deklarację z Rio (Tabela 3) rozpoczyna zdanie: *istoty ludzkie znajdują się w centrum uwagi w dążeniach do zrównoważonego rozwoju oraz, że mają prawo do zdrowego i twórczego życia, w harmonii z przyrodą*. Wiele zawartych w niej zasad nie wzbudzało kontrowersji uczestników konferencji (na przykład, zasada 4, o potrzebie integracji ochrony środowiska i rozwoju, czy zasada 5, o zwalczaniu ubóstwa). Inne były sporne, w szczególności te, które dotyczyły podejmowania międzynarodowych działań i międzynarodowej odpowiedzialności. Zasada 2 np. podkreśla suwerenne prawo państw do rozwoju, podczas gdy Zasada 7 wprowadza pojęcie *wspólnej, ale zróżnicowanej odpowiedzialności* za globalne środowisko.

Tabela 3. Deklaracja z Rio w sprawie Środowiska i Rozwoju

| | |
|----------|--|
| Zasada 1 | Istoty ludzkie są w centrum zainteresowania w procesie zrównoważonego rozwoju. Mają prawo do zdrowego i twórczego życia w harmonii z przyrodą. |
| Zasada 2 | Państwa, w zgodzie z Kartą Narodów Zjednoczonych i zasadami prawa międzynarodowego, mają suwerenne prawo do korzystania ze swych zasobów naturalnych stosownie do ich własnej polityki dotyczącej środowiska i rozwoju oraz są odpowiedzialne za zapewnienie, że działalność prowadzona w ramach ich prawa lub kontroli, nie spowoduje zniszczeń środowiska naturalnego innych państw lub obszarów znajdujących się poza granicami narodowych uregulowań prawnych. |
| Zasada 3 | Prawo do rozwoju musi być wypełnione tak, ażeby sprawiedliwie połączyć rozwojowe i środowiskowe potrzeby obecnych i przyszłych generacji. |
| Zasada 4 | Aby osiągnąć zrównoważony rozwój, ochrona środowiska powinna stanowić nierozłączną część procesu rozwoju i nie może być rozpatrywana oddzielnie od niego. |

3. Ewolucja koncepcji. Zobowiązania i traktaty dotyczące zrównoważonego rozwoju

| | |
|----------|--|
| Zasada 5 | Wszystkie państwa i wszyscy ludzie powinni współpracować w zasadniczym zadaniu wykorzenia ubóstwa, jako niezbędnego wymogu zrównoważonego rozwoju, aby zmniejszyć różnice w poziomie życia i dążyć do zaspokojenia potrzeb większości ludzi na świecie. |
| Zasada 6 | Wyjątkowa sytuacja i potrzeby krajów rozwijających się, szczególnie tych najmniej rozwiniętych oraz najbardziej podatnych na zagrożenia środowiskowe, powinny otrzymać specjalne przywileje. Międzynarodowe działania w dziedzinie ochrony środowiska i rozwoju powinny także brać pod uwagę interesy i potrzeby wszystkich krajów. |
| Zasada 7 | Państwa powinny współpracować w duchu ogólnoświatowego partnerstwa w celu zachowania, ochrony i przywracania zdrowia i integralności ekosystemu Ziemi. Ze względu na różny wkład w zniszczenie środowiska naturalnego na Ziemi państwa ponoszą wspólną, lecz zróżnicowaną odpowiedzialność. Kraje rozwinięte potwierdzają swoją odpowiedzialność, którą ponoszą w międzynarodowym dążeniu do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, o czym świadczy nacisk, jakie ich społeczeństwa przykładają do stanu środowiska na Ziemi, technologii i środków finansowych, którymi dysponują. |
| Zasada 8 | Aby osiągnąć zrównoważony rozwój i wyższą jakość życia dla wszystkich ludzi, państwa powinny zredukować bądź wyeliminować nie zrównoważone systemy produkcji lub konsumpcji oraz promować odpowiednią politykę demograficzną. |
| Zasada 9 | Państwa powinny współpracować w celu wzmocnienia wewnętrznych możliwości budowania zrównoważonego rozwoju przez wymianę naukowej i technologicznej wiedzy oraz poprzez usprawnienie procesu rozwoju, przystosowania, rozpowszechniania i transferu technologii, włączając w to nowe technologie i innowacje. |

| | |
|-----------|--|
| Zasada 10 | <p>Zagadnienia środowiskowe są najlepiej rozwiązywane, na odpowiednim poziomie, z udziałem wszystkich zainteresowanych obywateli. Na poziomie narodowym każda jednostka powinna mieć zapewniony odpowiedni dostęp do informacji dotyczącej środowiska, w której posiadaniu jest władza publiczna. Obejmuje to informacje dotyczące substancji niebezpiecznych i działalności w obrębie społeczności, jak również możliwość udziału w procesie podejmowania decyzji. Państwa powinny ułatwić, jak również podnieść świadomość i udział społeczeństwa przez stworzenie szerokiego dostępu do informacji. Powinien zostać zapewniony efektywny i rzeczywisty dostęp do prawnych i administracyjnych środków, włączając w to środki kompensujące i zaradcze.</p> |
| Zasada 11 | <p>Państwa powinny wprowadzić efektywne prawo środowiskowe. Standardy środowiskowe, cele i priorytety zarządzania powinny odzwierciedlać środowiskowe i rozwojowe cele, dla których są stosowane. Standardy przyjęte przez niektóre kraje mogą być nieodpowiednie, powodując powstanie niesprawiedliwych, ekonomicznych i społecznych kosztów w innych krajach, a w szczególności w krajach rozwijających się.</p> |
| Zasada 12 | <p>Państwa powinny współpracować w celu promowania wspierającego i otwartego międzynarodowego systemu ekonomicznego, co mogłoby prowadzić do wzrostu gospodarczego i osiągnięcia zrównoważonego rozwoju we wszystkich krajach, a także w celu lepszego rozwiązywania problemów degradacji środowiska. Działania polityki handlowej dla celów środowiskowych nie powinny stanowić środków samowolnej i bezprawnej dyskryminacji bądź ukrytych ograniczeń w międzynarodowym handlu. Należy uniknąć jednostronnych działań zajmujących się wyzwaniami środowiskowymi, jeżeli są one poza zasięgiem działania systemu prawnego kraju importującego. Środowiskowe działania zajmujące się trans granicznymi i globalnymi problemami środowiska powinny opierać się na zasadzie międzynarodowego konsensusu.</p> |

| | |
|-----------|--|
| Zasada 13 | Państwa powinny rozwijać narodowe prawo, mając na uwadze odpowiedzialność i odszkodowania dla ofiar zanieczyszczeń bądź innego rodzaju zanieczyszczeń środowiska. Państwa powinny także prowadzić współpracę w szybszy i bardziej zdeterminowany sposób, tak aby wypracować międzynarodowe prawo uwzględniające odpowiedzialność i odszkodowania za niekorzystne efekty zniszczeń środowiskowych, spowodowane działalnością w obrębie ich systemu prawnego, bądź kontrolę na obszarach nie objętych przez jurysdykcję. |
| Zasada 14 | Państwa powinny efektywnie współdziałać w przeciwniu się i zapobieganiu przemieszczaniu i transferowi do innych państw działalności bądź substancji powodujących poważne zniszczenie dla środowiska lub szkodliwych dla zdrowia ludzkiego. |
| Zasada 15 | Wszystkie państwa powinny szeroko zastosować zapobiegawcze podejście w celu ochrony środowiska, mając na uwadze ich własne możliwości. Tam gdzie występują zagrożenia poważnymi lub nieodwracalnymi zmianami, brak całkowitej naukowej pewności nie może być powodem opóźniania efektywnych działań, których realizacja prowadziłaby do degradacji środowiska. |
| Zasada 16 | Narodowe władze muszą dążyć wszelkimi staraniami, aby promować wewnątrzpaństwowe pokrycie kosztów naprawy środowiska oraz użycie instrumentów ekonomicznych, biorąc pod uwagę podejście, że zanieczyszczający, generalnie, powinien ponosić wszelkie koszty zanieczyszczeń, mając na uwadze interes publiczny oraz niezakłócony międzynarodowy handel i proces inwestowania. |
| Zasada 17 | Ocena oddziaływania na środowisko, jako narodowy instrument, musi zostać zastosowana dla zamierzonych działań, co do których można się spodziewać, że będą miały znacząco niekorzystny wpływ na środowisko i są przedmiotem podjęcia decyzji przez kompetentne narodowe władze. |

| | |
|-----------|---|
| Zasada 18 | Państwa powinny natychmiast powiadomić inne kraje o jakiegokolwiek katastrofie lub innych niebezpieczeństwach, co do których można się spodziewać, że mogą spowodować nagłe i szkodliwe efekty dla środowiska w tych państwach. Międzynarodowa wspólnota powinna skierować wszelkie wysiłki, aby pomóc państwu dotkniętemu nieszczęściem. |
| Zasada 19 | Państwa powinny zapewnić wczesne i aktualne powiadomienie i odpowiednią informację potencjalnie zagrożonym państwom, na temat wydarzeń, które mogą mieć znacząco niekorzystne transgraniczne efekty, powinny one konsultować się, z tymi państwami we wczesnej fazie i dobrej wierze. |
| Zasada 20 | Kobiety odgrywają żywotną rolę w zarządzaniu środowiskiem i rozwoju. Stąd też ich pełny udział jest ważnym aspektem dla osiągnięcia zrównoważonego rozwoju. |
| Zasada 21 | Twórczość, ideały i odwaga młodych świata powinny zostać zmobilizowane w celu rozwijania światowego partnerstwa, które pomoże osiągnąć zrównoważony rozwój i zapewnić lepszą przyszłość dla wszystkich. |
| Zasada 22 | Ludność tubylcza i ich wspólnoty, a także inne wspólnoty lokalne odgrywają znaczną rolę w zarządzaniu środowiskiem i rozwoju, ze względu na ich wiedzę i tradycję. Państwa powinny rozpoznać i właściwie podtrzymywać ich tożsamość, kulturę, i zainteresowania oraz umożliwić im efektywny udział w osiąganiu zrównoważonego rozwoju. |
| Zasada 23 | Chronione powinno być środowisko i zasoby naturalne należące do ludzi uciskanych, znajdujących się pod jakąkolwiek dominacją bądź okupacją. |
| Zasada 24 | Działania wojenne nieodłącznie związane są z niszczeniem zrównoważonego rozwoju. Dlatego też państwa powinny respektować międzynarodowe prawo, które zapewnia ochronę środowiska w czasie zbrojnego konfliktu, oraz powinny współpracować przy jego dalszym rozwoju, tam gdzie to jest konieczne. |
| Zasada 25 | Pokój, rozwój i ochrona środowiska są współzależne i niepodzielne. |

| | |
|-----------|--|
| Zasada 26 | Państwa powinny rozwiązywać wszystkie swoje spory środowiskowe na drodze pokojowej i przy użyciu odpowiednich środków zgodnych z Kartą Narodów Zjednoczonych. |
| Zasada 27 | Państwa i ludzie powinni współpracować w dobrej wierze w duchu partnerstwa przy wypełnianiu zasad zawartych w tej Deklaracji i w dalszym rozwoju prawa międzynarodowego w procesie osiągnięcia zrównoważonego rozwoju. |

Deklaracja jest jedynym dokumentem podpisanym przez wszystkie państwa uczestniczące w konferencji i chociaż dokument ten nie ma mocy wiążącej, to jest często przywoływany jako wskazujący podstawowe kierunki rozwoju prawa ochrony środowiska.

Debata w Rio de Janeiro w 1992 roku nawiązywała bezpośrednio do dominujących idei na temat środowiska i rozwoju obecnych w przestrzeni publicznej od 1980 roku. Te same motywy pojawiają się zarówno w Deklaracji z Rio jak i znacznie obszerniejszym tekście Agendy 21. Jednak tworzenie tych dokumentów, o czym była już mowa, nie przebiegało w zgodnej i harmonijnej atmosferze. Zarysowały się wyraźne różnice poglądów pomiędzy uprzemysłowionymi krajami Północy i nieuprzemysłowionymi krajami Południa. Dotyczyły one kluczowych problemów wymagających rozwiązań (dla krajów uprzemysłowionych były to: globalne zmiany klimatyczne i wycinanie lasów tropikalnych; dla krajów nieuprzemysłowionych – bieda i jej skutki) oraz odpowiedzialności za formułowanie i wdrażanie rozwiązań. Podobnie jak w Sztokholmie w 1972 roku, kraje Trzeciego Świata obawiały się, że restrykcyjne umowy międzynarodowe dotyczące emisji zanieczyszczeń atmosferycznych będą utrudniać rozwój ich przemysłu. Obawy przywódców tych krajów dotyczyły również ograniczenia wolności korzystania z zasobów naturalnych. Uważali, że ograniczenia te są dla nich krzywdzące. Nakładają je bowiem kraje uprzemysłowione, które wzbogaciły się kosztem wyniszczenia zasobów naturalnych krajów nieuprzemysłowionych. Deklaracja próbowała złagodzić te spory. Wyrazem kompromisu było uznanie państw rozwijających się do rozwoju i ustalenie, że kraje uprzemysłowione, jako największy sprawca powstałych dotychczas szkód, muszą ponieść za to główną odpowiedzialność.

3.2.2. Agenda 21

Głównym rezultatem Konferencji Rio była Agenda 21 (ang. *Adoption of Agreement on Global Environment and Development*), ponad 600 stronicowy

dokument, który zawiera obowiązujący w nowym, XXI stuleciu kompleksowy, globalny program pożądanych działań w zakresie rozwoju i środowiska. Wzywa on zwłaszcza państwa uprzemysłowione do takiej zmiany polityki w dziedzinie gospodarki, energetyki, komunikacji, rolnictwa i handlu, aby sprzyjały trwałemu (zrównoważonemu) rozwojowi. Jest to ambitna próba określenia, zakresu działań i środków, jakie będą potrzebne w skali światowej, aby pogodzić rozwój ludzkości z zachowaniem środowiska naturalnego. Wyznacza kierunek działań na rzecz zrównoważonego rozwoju w nadchodzących latach i jest podstawowym dokumentem dla wszystkich zaangażowanych w politykę i działania praktyczne dotyczące zrównoważonego rozwoju. W opinii wielu komentatorów dokument ten był odzwierciedleniem *globalnego konsensusu i politycznego zaangażowania we współpracę na rzecz rozwoju i środowiska*” (Holmberg et al. 1993).

Nazwa „Agenda 21” pojawiła się na pierwszym spotkaniu przygotowawczym w Nairobi, kiedy Maurice Strong, sekretarz generalny UNEP i przewodniczący Szczytu Ziemi zaproponował opracowanie dokumentu mającego zapewnić naszej planecie trwałą i zrównoważony rozwój w XXI wieku. Jeszcze przed rozpoczęciem konferencji dokument rozrósł się tak, że stał się zbyt opasły, dość niestrawny i niemożliwy do wykonania (Adams 2009)

Agenda 21 to encyklopedyczne kompendium idei i zasad (ONZ 1993). Składa się z 4 sekcji:

- Sekcja I. Wymiar społeczny i ekonomiczny – dotyczy wzajemnych zależności między problemami środowiska a ubóstwem, zdrowiem, handlem, zadłużeniem, konsumpcją i demografią.
- Sekcja II. Konserwacja i gospodarka zasobami, – dotyczy sposobów zarządzania zasobami naturalnymi, takimi jak ziemia, morza, energia i odpady, które zapewniają zrównoważony rozwój.
- Sekcja III. Umocnienie roli znaczących grup społecznych – w pracy na rzecz zrównoważonego rozwoju dotyczy różnych grup i zbiorowości (w tym biednych i wykluczonych).
- Sekcja IV. Środki realizacji – dotyczy roli różnych rodzajów działalności rządowej i pozarządowej w implementacji zrównoważonego rozwoju, w tym źródeł i sposobów finansowania³⁸.

Sekcje są podzielone na 40 rozdziałów. Większość ma następującą strukturę: zasady i cele działania, lista działań, oszacowanie kosztów i środki realizacji (naukowe i techniczne, zasoby ludzkie, tworzenie możliwości). (Grubb et al. 1993, Robinson 1993).

³⁸ http://multiversum.org/wp-content/uploads/2014/02/przew_agenda_21.pdf

Tabela 4. Struktura Agendy 21

| | | |
|------------|---|---|
| SEKCJA I | WYMIAR SPOŁECZNY I EKONOMICZNY | 8 rozdziałów obejmujących takie obszary jak: współpraca międzynarodowa, zwalczanie ubóstwa, wzory konsumpcji, dynamika demograficzna, zdrowie, osadnictwo, integrowanie zagadnień środowiska i rozwoju w podejmowaniu decyzji. |
| SEKCJA II | KONSERWACJA I GOSPODARKA ZASOBAMI | 14 rozdziałów dotyczących środowiska obejmujących kwestie ochrony atmosfery, planowania i gospodarki zasobami lądowymi, wylesiania, pustynnienia, zrównoważonego rozwoju terenów górskich, zrównoważonego rolnictwa i terenów wiejskich, zachowania różnorodności biologicznej, gospodarki biotechnologicznej, ochrony oceanów, mórz, terenów nadmorskich, świeżej wody oraz gospodarki odpadami, włącznie z produktami niebezpiecznymi/radioaktywnymi. |
| SEKCJA III | UMACNIANIE ROLI ZNACZĄCYCH GRUP SPOŁECZNYCH | 10 rozdziałów poświęconych dyskusji rolę kobiet, dzieci i młodzieży, ludów tubylczych, organizacji pozarządowych, władz lokalnych, pracowników i ich związków zawodowych, biznesu i przemysłu, naukowców oraz rolników we wspieraniu i umacnianiu Agendy. |
| SEKCJA IV | ŚRODKI REALIZACJI | 8 rozdziałów dotyczących finansowania zrównoważonego rozwoju, używania przyjaznych dla środowiska technologii, roli nauki i edukacji w zrównoważonym rozwoju, a także mechanizmów państwowych i współpracy międzynarodowej, międzynarodowych porozumień, a także innych międzynarodowych instrumentów i mechanizmów prawnych oraz przepływu informacji. |

Agenda 21 jest dokumentem o dużej objętości, zawierającym wiele powtórzeń i niejasności i co istotne napisanym trudnym językiem. W dokumencie powtarza się wiele zwrotów o zastrzeżeniach i poprawkach oraz wiele długich list, które próbując objąć wszystko, utrudniają odbiór i zrozumienie treści. Styl dokumentu jest zróżnicowany, miejscami bardzo klarowny, po biurokratyczny żargon. Trzeba pamiętać, że Agenda 21 jest wynikiem długich negocjacji i czasami ostrych walk pomiędzy reprezentantami dosłownie wszystkich politycznych, społecznych, etnicznych i ekonomicznych grup interesu na świecie. Podczas czterech spotkań komitetów przygotowawczych, które poprzedziły “Szczyt Ziemi”, wiele spornych kwestii w poprzednich szkicach dokumentu zostało odłożonych do przyszłych debat. Wiele czasu na “Szczyt Ziemi” zużyto na intensywne starania dyplomatów w celu wypracowania języka dokumentu akceptowalnego dla różnych grup interesów. Sporne kwestie obejmowały kontrolę urodzin (nie do przyjęcia dla Kościoła katolickiego), potrzebę ograniczenia stosowania paliw kopalnych (wbrew interesom państw produkujących ropę naftową), szkodliwą naturę zadłużenia na linii północ-południe oraz strukturę wymiany handlowej (niechętna postawa krajów uprzemysłowionych). Niektóre kwestie sporne zostały rozwiązane przez przyjęcie odpowiednich, z założenia nic nie znaczących lub sprzecznych, form słownych. Zatem niektóre najważniejsze zagadnienia przedstawiono bardzo schematycznie.

Podsumowując, kluczowe tematy z punktu widzenia zrównoważonego rozwoju w Agendzie 21, na które warto zwrócić uwagę to:

1. Interpretacja idei zrównoważonego rozwoju, zgodna z zapisami Raportu Brundtland, przypisująca centralne znaczenie wzrostowi gospodarczemu. Chodziło o to, żeby dostroić ekonomię do zrównoważonego rozwoju, bez jej przeprojektowania.
2. Wprowadzenie do agendy tematu „zrównoważonego życia”, obejmującego kwestie ubóstwa, zdrowia i wzrostu populacji.
3. Zwrócenie uwagi, na wcześniej słabo obecny w głównym nurcie temat urbanizacji (zaopatrzenie w wodę, odpady, zanieczyszczenie i zdrowie).
4. Przypisywanie efektywnemu wykorzystywaniu zasobów (oszczędzaniu zasobów, walka z degradacją) roli głównego mechanizmu osiągnięcia zrównoważonego rozwoju.
5. Przyjęcie założeń technocentrycznych, które w rozwoju wiedzy, przepływie informacji i technologiach przyjaznych środowisku upatrują głównych czynników osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju.

Do realizacji Agendy 21, mimo, że była dokumentem deklaracyjnym powołano specjalną komisję, podporządkowaną Radzie Społeczno-Gospodarczej ONZ (ECOSOC)³⁹, która składa sprawozdania bezpośrednio Zgromadzeniu Ogólnemu.

3.2.3. Deklaracja w sprawie lasów

Deklaracja o ochronie lasów zawiera generalne zasady ochrony lasów w różnych strefach klimatycznych, z uwzględnieniem suwerennych praw krajów do eksploatacji zasobów leśnych. Jest pierwszym międzynarodowym porozumieniem dotyczącym gospodarki leśnej, a jej założeniem jest promocja zrównoważonego zarządzania lasami. Dokument ma charakter deklaracyjny, nie jest międzynarodową konwencją (to jest umową pociągającą skutki prawne). Propozycja światowej konwencji leśnej w sprawie zagospodarowania, utrzymania i rozwoju lasów, zwłaszcza tropikalnych pojawiła się na spotkaniu grupy G7⁴⁰ w 1990 roku (Sullivan 1993). Na Szczycie w Rio nie doszło jednak do jej podpisania, głównie z powodu sprzeciwu Indii i Malezji. Argumentowano, że kraje uprzemysłowione wycinały swoje lasy wcześniej. Teraz suwerenne prawo do wycinki mają także kraje słabiej rozwinięte. Ponadto, jeżeli lasy tropikalne mają znaczenie globalne w związku z ich wpływem na klimat i wartością dla zachowania różnorodności biologicznej to koszty ich utrzymania powinny być ponoszone w skali globalnej. Innymi słowy, globalna konwencja w sprawie lasów tropikalnych mogłaby być podpisana, gdyby stworzony został mechanizm kompensowania utraconych przez kraje Południa dochodów z tytułu zaprzestania lub co najmniej ograniczania wycięcia lasów tropikalnych (Holmberg i inni 1993).

Brak porozumienia w sprawie konwencji dotyczącej lasów krytykowały głównie organizacje pozarządowe Północy takie jak Greenpeace i Earth First. Ich członkowie dowodzili, iż lasy równikowe to lasy, które są bogactwem samym w sobie. Występują w nich cenne rośliny lecznicze i najcenniejsze gatunki drzew. Są najstarszym ekosystemem świata i mają ogromne znaczenie dla zachowania życia na ziemi. W lasach tropikalnych żyje ponad połowa gatunków zwierząt i roślin, mimo iż same lasy zajmują niespełna 6 proc. powierzchni

³⁹ Rada Gospodarcza i Społeczna (ang. The Economic and Social Council, ECOSOC) – jeden z sześciu organów głównych Organizacji Narodów Zjednoczonych. Oficjalna strona Rady: <https://www.un.org/ecosoc/>

⁴⁰ G7 – grupa siedmiu najbardziej wpływowych państw świata: Stany Zjednoczone, Japonia, Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Włochy i Kanada.

Ziemi. Lasy równikowe są to tzw. lasy pierwotne, których nie można odtworzyć. Stąd należy je chronić. Protesty ekologów polegające na wywieraniu nacisku na rządy poszczególnych państw nie przyniosły spodziewanych efektów. Nie przekonały decydentów o konieczności wprowadzenia skutecznych rozwiązań służących ochronie lasów tropikalnych.

3.2.4. Konwencja w sprawie różnorodności biologicznej

Konwencja była najdłużej przygotowywanym dokumentem spośród wszystkich innych przyjętych w Rio. Jej szkic powstał w połowie lat osiemdziesiątych z inicjatywy IUCN, przy udziale innych organizacji międzynarodowych (w tym WWF, UNEP, WRI i Banku Światowego). Przygotowywany dokument stanowił kontynuację konwencjonalnego programu ochrony przyrody, opracowaną dekadę wcześniej przez Światową Strategię Ochrony Przyrody. Projekt światowej konwencji ochrony bioróżnorodności został poddany pod dyskusję na wielu forach. Wszystkie główne międzynarodowe organy zainteresowane środowiskiem i rozwojem (WRI, IUCN, UNEP, WWF, Bank Światowy, FAO i UNESCO) organizowały spotkania i przygotowywały raporty, promowały i przekonywały do zapisów konwencji. Przyjęty podczas Szczytu Ziemi w Rio dokument jest obecnie jednym z najbardziej powszechnych porozumień międzynarodowych: jego stronami są 193 państwa świata. Celami konwencji, realizowanymi zgodnie z jej odpowiednimi postanowieniami, jest ochrona różnorodności biologicznej, zrównoważone użytkowanie jej elementów oraz uczciwy i sprawiedliwy podział korzyści wynikających z wykorzystywania zasobów genetycznych. Ten ostatni zapis wyraźnie różnił Konwencję w sprawie różnorodności biologicznej z Rio od wszystkich poprzednich międzynarodowych porozumień dotyczących ochrony przyrody.

Podstawową metodą zachowania różnorodności biologicznej jest ochrona *in-situ*, czyli w miejscu naturalnego występowania danego elementu. W tym celu tworzy się obszary chronione, ustanawia odpowiednie sposoby zarządzania obszarami chronionymi, jak i obszarami istotnymi dla różnorodności biologicznej, położonymi poza terenami chronionymi, odtwarza ekosystemy o zniszczonej różnorodności biologicznej, utrzymuje lub odtwarza populacje cennych i zagrożonych gatunków, zapobiega wprowadzaniu gatunków obcych lub organizmów genetycznie zmodyfikowanych.

Uzupełnieniem ochrony *in-situ* jest ochrona *ex-situ*, polegająca na zachowywaniu elementów różnorodności biologicznej poza miejscem ich

naturalnego występowania, m.in. w bankach genów, ogrodach zoologicznych i botanicznych.

Konwencja o różnorodności biologicznej, nakazująca ochronę przyrody na trzech poziomach: genetycznym, gatunkowym i ekosystemowym zobowiązywała państwa ratyfikujące do dokonania własnych ocen różnorodności biologicznej oraz do opracowania i wdrożenia strategii jej ochrony. Za ważny element „strategii ochrony” uznano monitoring różnorodności biologicznej i prowadzenie bazy danych.

Konwencja nakłada na kraje wysokorozwinięte obowiązek zapewniania krajom rozwijającym się środków finansowych na działania mające na celu realizację postanowień Konwencji. Tworzy w tym celu specjalny mechanizm finansowy: Fundusz na Rzecz Globalnego Środowiska (GEF), określając priorytety programowe i kryteria uprawniające do dostępu i wykorzystania środków tego funduszu.

Novum w konwencji o różnorodności biologicznej były zapisy ustanawiające warunki wykorzystywania zasobów genetycznych w biotechnologii, ale kierunek regulacji w tym obszarze w zasadzie nie różnił się od postanowień zawartych we wcześniejszych dokumentach głównego nurtu. Gatunki i ekosystemy są źródłem zasobów przynoszących ludziom korzyści, pod warunkiem, że korzystamy z nich tak, iż nie naruszamy ich trwałej dostępności.

Należy też zaznaczyć, że już pod koniec lat dziewięćdziesiątych szybki rozwój genetyki, zwłaszcza w dziedzinie genetyki molekularnej, otworzył nowe obszary potencjalnej eksploatacji zasobów (np. genetycznie modyfikowane organizmy, nowe leki). Dawał on wyraźnie uprzywilejowaną pozycję zaawansowanym technologicznie, innowacyjnym, bogatym krajom Północy. W tych okolicznościach państwa Trzeciego Świata obawiały się zarówno utraty swoich zasobów genetycznych jak i utraty dostępu do korzyści ekonomicznych wynikających wykorzystywania tych zasobów (Shiva 1997, Hayden 2003). Z kolei kraje rozwinięte (w szczególności USA, które dominują w tej dziedzinie nauki) obawiały się ograniczeń dotyczących handlu biotechnologiami, wynikających z obciążenia transakcji handlowych umowami podziału korzyści. Konwencja, wprowadzając postanowienie o podziale korzyści z komercyjnej eksploatacji genetycznych zasobów odnosiła się do powyższych lęków i obaw, choć jej twórcy z pewnością nie byli świadomi potencjału rewolucji naukowej, jaka tkwiła w połączeniu rozwoju biologii molekularnej z osiągnięciami nowoczesnej techniki i technologii tworzących podstawę do gwałtownego rozwoju biotechnologii.

3.2.5. Konwencja w sprawie klimatu

Międzynarodowy Komitet Negocjacyjny w sprawie zmian klimatu rozpoczął pracę w 1990 roku, tuż po II Światowej Konferencji Klimatycznej w Genewie, w celu przygotowania konwencji do podpisu w Rio de Janeiro w 1992 roku. Szybko okazało się jak fundamentalne różnice dzielą zainteresowane strony. Tak jak w przypadku Konwencji w zakresie ochrony bioróżnorodności tak i w przypadku ochrony klimatu widoczna była duża rozbieżność między uprzemysłowionymi i nieuprzemysłowionymi krajami. Północ wskazywała na ochronę środowiska jako zagadnienie priorytetowe oraz optowała za opłacalnymi gospodarczo środkami i metodami tej ochrony. Z kolei Południe opowiadało się za industrializacją i rozwojem oraz zasadą odpowiedzialności historycznej (Rowbotham 1996). Kraje uprzemysłowione nie chciały zgodzić się na znaczne zmniejszenie emisji CO². Kraje produkujące ropę także sprzeciwiły się takiej redukcji, natomiast małe państwa wyspiarskie narażone na podnoszenie się poziomu morza popierały proponowane rozwiązania. UE opowiedziała się za wartościami docelowymi i harmonogramem realizacji, a USA nie godziło się na ograniczenie emisji w roku 2000 do poziomu z 1990 roku. Mimo znacznych rozbieżności w kwietniu 1992 roku, na ostatnim, międzyrządowym posiedzeniu Komitetu Negocjacyjnego w Nowym Jorku kompromis został uzgodniony, a przygotowany dokument podpisany), w Rio de Janeiro w dniach od 3 – do 14 czerwca 1992 roku. Ratyfikowana przez 196 państw, włącznie ze wszystkimi państwami członkowskimi UE, oraz osobno przez samą UE, konwencja ta miała stanowić ramy współpracy mającej na celu zapobieganie niebezpiecznej działalności człowieka wpływającej na globalny system klimatyczny.

Głównym celem Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w Sprawie Zmian Klimatu (UNFCCC – *United Nations Framework Convention on Climate Change*) była stabilizacja ilości gazów cieplarnianych w atmosferze na poziomie, który: *zapobiegłby niebezpiecznej, antropogenicznej ingerencji w system klimatyczny* oraz ustabilizowanie ich emisji w takim okresie, by ekosystemy w sposób naturalny mogły się przystosować do zmian klimatu.

Zarówno państwa wysoko rozwinięte wymienione w Załączniku I do Konwencji, jak i państwa rozwijające się, podpisując Konwencję przyjęły na siebie szereg zobowiązań. Do zobowiązań tych należały: publikowanie raportów o antropogenicznych emisjach gazów cieplarnianych, formułowanie i wdrażanie krajowych i regionalnych programów redukcji emisji, popieranie transferu

technologii pozwalających zapobiegać emisjom, popieranie zrównoważonego zarządzania, a także współpracy w zakresie badań naukowych związanych ze zmianami klimatu. Państwa rozwinięte dodatkowo zobowiązały się do redukcji emisji gazów cieplarnianych do poziomu z roku 1990. Poza zobowiązaniem do redukcji emisji, przyjęły na siebie obowiązek zapewnienia państwom rozwijającym pomocy w zakresie środków implementacji postanowień Konwencji (finansowanie, transfer technologii, budowanie potencjału instytucjonalnego).

Najwyższym organem Konwencji ustanowiono Konferencję Stron (COP – ang. *Conferences of the Parties*). Stronami są wszystkie kraje, które ratyfikowały Konwencję. Konferencja Stron Konwencji weryfikuje nowe informacje naukowe dotyczące zmian klimatycznych, a także wprowadza nowe postanowienia do Konwencji poprzez poprawki i protokoły.

O pracach Konferencji Stron Konwencji, protokole z Kioto, zastępującym ramową konwencję Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, oraz negocjacjach klimatycznych prowadzących do porozumień paryskich w 2015 będzie mowa w dalszej części rozdziału.

3.2.6. Ocena Szczytu Ziemi w Rio

Konferencja Narodów Zjednoczonych na temat Środowiska i Rozwoju (UNCED) osiągnęła poważne sukcesy w wielu dziedzinach – w stanowieniu prawa międzynarodowego, w tworzeniu nowych i reorientacji starych instytucji międzynarodowych, w animacji działań krajowych i lokalnych rządów i (przede wszystkim) w zmianie politycznej retoryki prezentującej międzynarodowe porozumienia na temat środowiska i rozwoju. Znaczenie tych osiągnięć jest jednak kwestionowane. Podstawą krytyki są fakty. Wiele problemów, na których koncentrowała się Agenda 21 nie uległo poprawie po Rio (Brown 1997). Ubóstwo się pogłębiło, nierówności społeczne wzrosły, wiele krajów nie ograniczyło emisji CO₂ oraz nie zdołało lub nie było w stanie wprowadzić zasady suwerenności krajowej w dysponowaniu zasobami genetycznymi. Ogólnie rzecz biorąc, Konferencja w Rio niewiele zrobiła w celu promowania zrównoważonego rozwoju jako takiego; zrobiła jednak wiele, aby otworzyć drogę alternatywnemu myśleniu. Zapoczątkowała dyskusję na temat wyborów w zakresie rozwoju, na temat sposobu, w jaki biosfera jest przekształcana w pogoni za zyskiem, na temat kosztów technologii, nierówności w dostępie do technologii, nierówności w zakresie dochodów, zagrożeń środowiska i jakości życia

(Brown 1997). Konferencji w Rio nie da się jednoznacznie ocenić. Roddick (1997) sugeruje, że nie stworzyła jednego systemu, ale „całościową podbudowę zarządzania problemami środowiskowymi” (s. 147). Obejmowała ona „miękkie prawo”, czyli dobrowolne działania państw (w tym raportowanie) oraz innych podmiotów niepaństwowych na poziomie lokalnym, krajowym i międzynarodowym. Tymczasem w ONZ powszechnie stosowaną praktyką było tworzenie i negocjowanie formalnych umów międzynarodowych, mimo chronicznego deficytu sposobów ich egzekwowania (Adams 2009).

Jednym z głównych niepowodzeń Konferencji Rio, a może, jak twierdzi Adams – najważniejszym, było to, że nie zapewniła wsparcia finansowego koniecznego do implementacji Agendy 21. Szacowano, że jej realizacja będzie kosztowała ok. 600 mld dolarów rocznie. To było dwa razy więcej niż wynosiła łączna suma oficjalnej pomocy dla krajów rozwijających się, i co w przybliżeniu odpowiadało budżetowi ONZ, który liczył na 0,7 procent PKB z krajów uprzemysłowionych. Mechanizmem zapewniającym finansowanie działań wynikających z postanowień w Rio był Globalny Fundusz Środowiska (GEF-*Global Environment Facility*), administrowany przez Bank Światowy. Pomysł na wydatkowanie środków w celu wprowadzenia w życie porozumień Rio przez GEF spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem rządów krajów rozwijających się, wśród których Bank Światowy nie cieszył się dobrą opinią. Ponadto Globalny Fundusz Środowiska uznawano za mały, słaby i nieskuteczny.

Generalnie, kraje rozwijające się były rozczarowane brakiem postępu w finansowaniu i wsparciu dla realizacji działań uzgodnionych w Rio. Rządy tych krajów zgodziły się podjąć zobowiązania środowiskowe wskazane im przez kraje rozwinięte w zamian za środki finansowe oraz pomoc techniczną. Jednak kwoty wypłacanej pomocy w latach dziewięćdziesiątych spadały, a nie rosły, i z wyjątkiem krajów skandynawskich były znacznie poniżej 0.7 procent PKB kraju ofiarodawcy. Jednym słowem, przepływy finansowe były znacznie mniejsze od kwot obliczonych jako niezbędne do realizacji Agendy 21.

3.3. Światowy Szczyt Zrównoważonego Rozwoju w Johannesburgu



Po Szczycie Ziemi w Rio, pojęcie zrównoważonego rozwoju często pojawiało się w wielu różnych dokumentach, ale debaty, jakie toczyły się w Rio nie przyniosły decydującego przełomu w dotychczasowym scenariuszu postępowania w biznesie, czy polityce, nie zmieniły praktyk w przedsiębiorstwach, czy też postępowania obywateli. Stopniowo, do mniej więcej 2000 roku promowanie zrównoważonego rozwoju „*ślabo, cichło, zatamywało się, ale było może trochę bardziej realistyczne*” (Scoones 2007, s. 594).

Na przełomie tysiąclecia bieda stała się dominującym tematem międzynarodowej agendy. Stało się tak za sprawą inicjatywy ONZ, która w Nowym Jorku we wrześniu 2002 roku zorganizowała Szczyt Milenijny. Deklaracja Milenijna Narodów zobowiązywała się do działań na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i rozbrojenia, a także rozwoju i eliminacji ubóstwa. Głównym twórcą koncepcji Deklaracji był Sekretarz Generalny ONZ – Kofi Annan, który opracował raport „My ludy: rola Narodów Zjednoczonych w Dwudziestym Pierwszym wieku”, w którym wzywał państwa członkowskie do zaangażowania się w plan działania, mający na celu położenie kresu ubóstwu, nierówności; poprawę poziomu edukacji, ograniczenie rozprzestrzeniania się AIDS, ochronę środowiska oraz zmniejszenie zagrożenia ludzi konfliktami i przemocą.

Efektom obrad Szczytu była Deklaracja Milenijna Narodów Zjednoczonych, w której określone zostały Milenijne Cele Rozwoju, – osiem zobowiązań, które ludzkość powinna wypełnić aby móc w skuteczny sposób stawić czoła wyzwaniom XXI wieku (patrz tabela 5).

Tabela 5. Milenijne Cele Rozwoju

| | Milenijne Cele Rozwoju | Przykłady związków między celami milenijnymi a środowiskiem |
|-------|--|---|
| Cel 1 | Zlikwidowanie skrajnego ubóstwa i głodu | Strategie utrzymania się ubogich często zależne są bezpośrednio od funkcjonowania ekosystemów, dostarczających im zróżnicowanych towarów i usług. Niezabezpieczone prawa ubogich do zasobów środowiska ograniczają ich zdolność do ochrony środowiska, poprawy warunków życia i jakości życia. |
| Cel 2 | Zapewnienie powszechnego nauczania na poziomie podstawowym | Praca dzieci (np zbieranie drewna opałowego, gromadzenie wody) ograniczają możliwości uczenia się. |
| Cel 3 | Wspieranie równowagi w prawach mężczyzn i kobiet oraz wzmocnienie pozycji kobiet | Czas spędzony przez kobiety na zbieraniu drewna opałowego lub gromadzeniu wody zmniejsza możliwość generowania przychodów. Nierówne i niezabezpieczone prawa dostępu kobiet do gruntu i kontroli nad nimi oraz innych zasobów ogranicza środki utrzymania i jakość życia. |
| Cel 4 | Zmniejszenie wskaźnika umieralności dzieci | Choroby wywołane brakiem pitnej wody i sieci kanalizacyjnej oraz infekcje dróg oddechowych to główne przyczyny śmiertelności dzieci poniżej 5 lat. |
| Cel 5 | Poprawa stanu zdrowia kobiet ciężarnych i położnic | Zanieczyszczenie powietrza w pomieszczeniach i ciężary noszone w czasie ciąży narażają zdrowie kobiet na ryzyko. |
| Cel 6 | Zwalczanie AIDS, malarii i innych chorób | Prawie jedna piąta chorób w krajach rozwijających się jest związana z czynnikami środowiskowymi |

| | | |
|-------|--|--|
| Cel 7 | Zapewnienie stanu równowagi ekologicznej środowiska | |
| Cel 8 | Rozwijanie i wzmacnianie światowego partnerstwa w sprawach rozwoju | Kraje uprzemysłowione zużywają więcej zasobów i produkują więcej odpadów niż kraje nieuprzemysłowione: wiele globalnych problemów środowiskowych (zmiany klimatu, utrata różnorodności gatunkowej, zarządzanie oceanami) można rozwiązać tylko za pośrednictwem globalnego partnerstwa |

Źródło: www.developmentgoals.org and UN Millennium Project (2005).

Jeden z celów milenijnych dotyczył zrównoważonego rozwoju. Aby zapewnić stan równowagi ekologicznej środowiska, zamierzano:

- a) Włączyć do polityki i programów działania każdego kraju zasady zrównoważonego rozwoju oraz zahamować utratę zasobów środowiska naturalnego,
- b) Zmniejszyć o połowę do 2015 roku liczbę ludzi nie mających dostępu do wody pitnej i do urządzeń sanitarnych,
- c) Doprowadzić do 2020 roku, do znacznej poprawy warunków życia co najmniej 100 milionów ludzi mieszkających w slumsach.

Sprawę skutków, jakie niesie ze sobą zdegradowane środowisko dla ubogich oraz zagrożeń dla środowiska wynikających z ubóstwa podnoszono już wcześniej, na przykład w Raporcie Brundtland oraz w Agendzie 21 z Rio. Znalazły się one również w centrum debaty na kolejnym, po Rio, Szczycie Ziemi ONZ w Johannesburgu w Republice Południowej Afryki, zorganizowanym w 2002 roku, tuż po Szczycie Milenijnym. (Najam i inni 2002). Światowy Szczyt Zrównoważonego Rozwoju (WSSD, ang. *The World Summit on Sustainable Development*) przypadła w 10 rocznicę Szczytu Ziemi 1992 w Rio de Janeiro i dlatego nazywany jest także „Rio+10”. Szczyt skupił się na pięciu priorytetowych obszarach: wodzie, energii, zdrowiu, rolnictwie i bioróżnorodności, próbując przejść od licznych zobowiązań podjętych w Rio do działania. Kofi Annan, sekretarz generalny ONZ mówił o konferencji jako szansie. Pisał: *Szczyt w Johannesburgu jest okazją, by nabrać nowej dynamiki w dążeniu do zbudowania bezpiecznej przyszłości. Szczyt musi zjednoczyć świat i doprowadzić do zawiązania globalnych sojuszy w celu realizacji Agendy 21. Jego uczestnicy*

powinni przekazać przesłanie, że zrównoważony rozwój jest nie tylko koniecznością, ale również wyjątkową okazją do stworzenia trwalszej podstawy funkcjonowania naszych gospodarek i społeczeństw”. Kofi Annan, Sekretarz Generalny Narodów Zjednoczonych. Październik 2001⁴¹.

Tabela 6. Plan Realizacji Postanowień Szczytu

| | |
|------|--|
| I | Wprowadzenie |
| II | Likwidacja ubóstwa |
| III | Zmiana wzorców konsumpcji i produkcji |
| IV | Ochrona i zarządzanie bazą zasobów naturalnych będących podstawą rozwoju gospodarczego i społecznego |
| V | Zrównoważony rozwój w dobie globalizacji świata (np. promowanie odpowiedzialności firm, m.in. poprzez opracowywanie i efektywne wdrażanie instrumentów i umów międzyrządowych, inicjatyw międzynarodowych, odpowiednich krajowych regulacji prawnych oraz zakładanie spółek prywatno-publicznych). |
| VI | Zdrowie i zrównoważony rozwój |
| VII | Zrównoważony rozwój małych krajów rozwijających się położonych na wyspach |
| VIII | Zrównoważony rozwój dla Afryki |
| IX | Inne inicjatywy regionalne (Zrównoważony rozwój w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach, w regionie Azji i Pacyfiku w regionie Azji Zachodniej, w regionie Komisji Gospodarczej Europy) |
| X. | Metody realizacji |
| XI. | Instytucjonalne ramy zrównoważonego rozwoju na poziomie międzynarodowym, krajowym i regionalnym. |

WSSD zgromadził szeroką publiczność. Wzięło w nim udział ponad 22000 osób, w tym 82 szefów państw. Spotkaniu towarzyszył większy rozgłos i zainteresowanie niż Konferencji w Rio, ale rezultaty obrad były skromniejsze, zarówno w zakresie uzgodnionych celów i planów, jak i konkretnych działań służących ich osiągnięciu, w tym także realizacji wyzwań ustalonych jeszcze w Rio. Wiele postanowień Szczytu w Johannesburgu było powtórzeniem

⁴¹ www.unic.un.org.pl

wcześniejszych ustaleń, do realizacji których rządy zobowiązały się w Agendzie 21 i Milenijnej Deklaracji ONZ. Ponadto plan ich realizacji był mało konkretny. Organizacje pozarządowe wskazywały, że brak w nim zobowiązań, m.in. Greenpeace uznał, że plan realizacji postanowień Szczytu to nie plan działania, bo nie ma w nim szczegółowych celów ani harmonogramu działań (Speth 2003).

Plan Działań rozczarował wielu uczestników Szczytu, którzy dowodzili, że zawiera on niewiele nowych inicjatyw w porównaniu z wcześniejszymi przedsięwzięciami, ma mało zobowiązującą formę, nie zawiera konkretów, m.in. nie określa docelowej wielkości pomocy rozwojowej, nie mówi o zadłużeniu krajów rozwijających się jako o poważnym ograniczeniu dla zrównoważonego rozwoju.

W obronie Szczytu podkreślano głównie wartości niewymierne. Wskazywano, iż jego rola polegała na zadeklarowaniu woli realizacji „Agendy 21”, pokazaniu, że państwa nie wycofują się ze swoich wcześniejszych zobowiązań. Faktem jest, że wiele zapisów w Deklaracji pełnych jest ogólników, określeń typu: „poprawić”, „zachęcać”, „promować”, czy „wspierać”. Stanowcze postanowienia pomocy należą do rzadkości. Konkretnie decyzje dotyczące walki z ubóstwem zapadły w kwestii dostępu do czystej wody. Specjalne programy pomocowe na rozszerzenie dostępu do wody i badania nad jej wykorzystaniem zadeklarowała Unia Europejska i Stany Zjednoczone. Unia przeznaczyła na ten cel co roku 1,4 mld euro, a Stany Zjednoczone 970 mln dolarów w ciągu trzech lat. Przyjęto, że do 2020 r. wyeliminowane zostaną z produkcji i użytku chemikalia, które szkodzą zdrowiu (nie podano jednak listy takich chemikaliów). Do 2015 r. postanowiono odbudować wyeksploatowane już łowiska.

Ustalenia w kwestiach ekonomicznych, jak zwykle, wywoływały najwięcej dyskusji. Po raz kolejny, po konferencji sztokholmskiej i konferencji w Rio, także w Johannesburgu wyraźnie zarysował się spór między krajami Północy i Południa. Spór ten toczył się jednak w innych okolicznościach. Globalizacja, stymulowana przez liberalizację handlu i rynków kapitałowych, prywatyzacja i liberalizacja działalności gospodarczej, szybki rozwój technologii informacyjnych i komunikacyjnych, radykalnie zmieniły oblicze gospodarki światowej. Korzyści płynące z globalizacji, takie jak: szybszy wzrost gospodarczy, lepszy standard życia i nowe możliwości, są oczywiste, podobnie jak oczywiste jest, że nie wszyscy ludzie mają udział w tych korzyściach. Globalizacja oferuje korzyści krajom zamożnym, ale jednocześnie obniża możliwości ubogich krajów rozwijających się, stanowiąc zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Tym razem kraje Południa krytykowały konkretne, globalne mechanizmy gospodarcze, które gwarantowały przewagę krajom Północy np. regulacje rządowe ograniczające swobodę handlu międzynarodowego (bariery celne), subwencje dla rolnictwa, stawiające farmerów z krajów ubogich na przegranej pozycji w walce o rynki zbytu. Stało się jasne, że problem różnic interesów będzie narastał jeśli nie zostaną opracowane skuteczne rozwiązania dotyczące zmniejszania różnicy w poziomie rozwoju między państwami rozwiniętymi i rozwijającymi się. Przedstawiciele Unii Europejskiej obiecali stopniowe otwieranie rynków na produkty z tzw. Trzeciego Świata. W ramach reformy Wspólnej Polityki Rolnej UE zadeklarowała, że będzie odchodzić od dopłat do produkcji rolnej na rzecz inwestycji w rozwój terenów wiejskich. Wprawdzie sformułowano postulat obniżenia dopłat, ale nie postanowiono wielkości, o jaką będzie się redukować subsydia, ani terminów. Bogaci nie chcieli zrezygnować z subsydiowania rolnictwa, kraje rozwijające się – z produkcji przemysłu ciężkiego i chemicznego.

Dodatkowo zagrożeniem dla dialogu na temat zrównoważonego rozwoju stała się rosnąca nieufność adresatów pomocy wobec nowych deklaracji oraz wycofywanie się z realizacji zobowiązań niektórych uczestników. Chodziło tu głównie o Stany Zjednoczone, które nie ratyfikowały protokołu z Kioto z 1997 r. mówiącego o zmniejszeniu emisji gazów cieplarnianych. Zdecydowana większość państw rozwiniętych nie wywiązywała się ze zobowiązań podjętych w 1992 r., m.in. dotyczących zwiększenia pomocy gospodarczej dla państw rozwijających się do poziomu 0,7 proc. PKB.

Podsumowując, znaczenie Szczytu w Johannesburgu ze względu na jego wkład w myślenie o zrównoważonym rozwoju polegało na ujawnieniu się w jego trakcie następujących tendencji:

1. Coraz większą popularność zyskiwała wizja rozwoju odwołująca się do modernizacji rynkowej gospodarki, demokracji i nowych technologii. Uważano, że jeśli uda się utrzymać tempo degradacji przyrody na obecnym poziomie, to będzie sukces. Bez wzrostu gospodarczego i zaangażowania rozwoju gospodarek rynkowych gospodarki opartej na wroście nie da się zwalczyć ubóstwa. W tej perspektywie szczególnie interesująca była idea partnerstwa pomiędzy rządami, społeczeństwem obywatelskim i światem biznesu.
2. W rezultacie Szczytu i Planu Realizacji jego postanowień nadano szczególne znaczenie nie tylko biznesowi, ale także społeczeństwu obywatelskiemu, w tym organizacjom pozarządowym, ze względu na ich rolę w procesie wdrażania rezultatów oraz promowania inicjatyw partnerskich. Przed Szczytem istniało ponad 220 przykładów partnerstwa (dysponujących środkami

w wysokości 235 milionów dolarów). Po Szczycie liczba porozumień bezpośrednich zdecydowanie wzrosła. Oznaczało to, że pomoc rozwojowa trafiała do najbardziej potrzebujących, była transparentna, efektywna, bez korupcji i nadużyć.

3. Deklaracja końcowa z Johannesburga nie spełniła oczekiwań aktywistów organizacji ekologicznych. Nacisk na ubóstwo na konferencji poświęconej zrównoważonemu rozwojowi odsuwał na dalszy plan kwestię ochrony różnorodności biologicznej. (Sanderson i Redford, 2003b, s. 390; por Adams et al. 2004)

3.4. Szczyt Ziemi Rio+20: „Przyszłość jakiej chcemy”



RIO+20
United Nations
Conference on
Sustainable
Development

Po Szczycie w Johannesburgu nadal trwał wyścig pomiędzy wytrzymałością biosfery i antropopresją. W pierwszej dekadzie XXI wieku skrajne ubóstwo dotykało co piątego obywatela świata. Średnia temperatura na świecie zwiększyła się o 0,32 st. C. Każdy rok od konferencji w Rio de Janeiro w 1992 r. był cieplejszy od poprzedniego. Między rokiem 1990 a 2010 zanotowano aż 12 najgorętszych lat w historii. Przez dwie dekady katastrofy naturalne miały wpływ na życie 4,4 mld ludzi, zabijając 1,3 mln z nich. ONZ policzył, że trzęsienia ziemi, powódzie i susze kosztowały dwa biliony dolarów. W największym trzęsieniu ziemi na Haiti zginęło ponad 230 tys. osób. Od poprzedniej konferencji w Rio de Janeiro powierzchnia lasów zmniejszyła się o 300 mln hektarów, przez 20 lat zwiększył się także aż o 10 proc poziom dwutlenku węgla w gazach cieplarnianych⁴². Liberalny świat nie dawał gwarancji, że jest na drodze do racjonalizacji; zaspokajał coraz bardziej wymyślne marzenia konsumpcyjne (Fukuyama 1996). W tych okolicznościach, nie bacząc na negatywne recenzje Szczytu Ziemi w Johannesburgu w 2002 roku, wynikające z rozbieżności między oczekiwanymi i faktycznymi rezultatami Szczytu, Zgromadzenie Ogólne ONZ podjęło decyzję o organizacji kolejnej Konferencji Rio+20 w 2012 r.

⁴² <http://www.uncsd2012.org/> <http://www.unic.un.org.pl/rio20/>

(w nawiązaniu do konferencji, która odbyła się w tym samym miejscu 20 lat temu), stanowiącą kontynuację Milenijnego Szczytu ONZ z 2000 r.⁴³

Celem Konferencji Rio+20 było odnowienie politycznych zobowiązań dotyczących zrównoważonego rozwoju, dokonanie oceny postępu, jak i określenie barier w implementacji kluczowych zobowiązań podjętych na wcześniejszych Szczytach oraz poszukiwanie rozwiązań dla nowych wyzwań. Dwa wiodące tematy obrad poświęcone były:

- (a) zielonej gospodarce przyczyniającej się do rozwiązywania problemów społecznych w sposób zrównoważony, w tym szczególnie do ograniczaniu ubóstwa (GESDPE) oraz
- (b) instytucjonalizacji globalnej współpracy na rzecz zrównoważonego rozwoju, która ma doprowadzić do większej harmonizacji i efektywności tych działań (IFSD).

Dyskutowano również o:

- Ochronie oceanów przed ich nadmierną eksploatacją, niszczeniem podwodnych ekosystemów i skutkami zmian klimatycznych.
- Zrównoważonym rozwojem miast,
- Wykorzystywaniu na szerszą skalę źródeł energii odnawialnych, umożliwiających wzrost gospodarczy przy jednoczesnym zmniejszeniu emisji dwutlenku węgla i zanieczyszczeń,
- Bezpieczeństwie żywnościowym i zrównoważonym rolnictwie,
- Reagowaniu na katastrofy naturalne.

Szczyt „Rio +20” zakończył się przyjęciem dokumentu „Future We Want” (Przyszłość, jakiej chcemy), będącego oficjalnym, ustalonym w drodze szerokiego porozumienia i kompromisu, stanowiskiem społeczności międzynarodowej w kwestii zrównoważonego rozwoju. W dokumencie tym walkę z ubóstwem uznano za najważniejsze wyzwanie dla ludzkości oraz najważniejszy cel zrównoważonego rozwoju. Uczestnicy Szczytu wskazywali, że dzięki zrównoważonym systemom rolniczym oraz gospodarce ekologicznej można osiągnąć bezpieczeństwo żywnościowe. Podkreślali znaczenie trójaspektowego podejścia do problematyki zrównoważonego rozwoju, uwzględniającego wzajemne powiązanie trzech dziedzin: społecznej, ekonomicznej i środowiskowej. Szeroko

⁴³ Konferencja Rio+20 stanowiła również kontynuację Milenijnego Szczytu ONZ z 2000 r.

komentowaną decyzją konferencji Rio+20 było planowane określenie i wdrożenie po roku 2015 Celów Zrównoważonego Rozwoju (SDG – *Sustainable Development Goals*), które mają spełniać funkcję podobną do Milenijnych Celów Rozwoju (patrz rozdział 4.2). Podczas Szczytu podjęto także ważne decyzje dotyczące ochrony nadmiernie eksploatowanych łowisk morskich oraz ochrony ekosystemów mórz, a także szereg inicjatyw dotyczących zrównoważonej energii czy zrównoważonej konsumpcji i produkcji.

Wskazując na korzyści płynące z rozwoju zielonej gospodarki, wyraźnie dostrzeżono znaczenie odpowiedzialnego biznesu jako aktywnego partnera w budowaniu zrównoważonego rozwoju. Wymienianymi przez dokument obowiązkami sektora prywatnego były m.in. dbałość o wzrost gospodarczy i wzrost produktywności, wspieranie kobiet, przestrzeganie praw pracowniczych oraz obowiązków prawnych. Podkreślona została rola sektora prywatnego jako pracodawcy, szczególnie w kontekście nowych wyzwań „zielonej gospodarki”. Dokument pozytywnie odnosił się także do prac nad raportowaniem danych pozafinansowych i widział w nim gwarancję dostępu do pełnych informacji na temat działania firm⁴⁴. Sektor prywatny deklarował gotowość uczestnictwa w opracowaniu i realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Oprócz współpracy międzynarodowej na rzecz rozwiązywania problemów globalnych deklarował działania na szczeblu regionalnym, lokalnym, międzyresortowym i branżowym w tym zakresie⁴⁵.

Szczyt Rio+20, a zwłaszcza dokument *The future we want* został ostro skrytykowany za teoretyczne, utopijne wizje zrównoważonej przyszłości, opartej na sprawiedliwej konsumpcji zasobów oraz na wciąż bardzo drogiej zielonej

⁴⁴ http://odpowiedzialnybiznes.pl/wp-content/uploads/attachments/news/Analiza_tematyczna_3_Rio+20.pdf

⁴⁵ Firmy i międzynarodowe korporacje podjęły ponad 200 indywidualnych deklaracji wspierających zrównoważony rozwój. Microsoft zobowiązał się osiągnąć neutralność w emisji dwutlenku węgla poprzez działania offsetowe, Unilever planuje zmniejszyć o połowę wpływ swoich produktów na poziom emisji gazów cieplarnianych, a Nike chce wyeliminować użycie niebezpiecznych substancji chemicznych w całej produkcji do 2020 roku. Zainicjowano też nowe programy i platformy współpracy, m.in. *Green Industry Platform*, *Water Action Hub* czy *Women's Empowerment Principles* (WEPs), a także podjęto zobowiązanie do rozwijania badań nad wyceną zasobów naturalnych oraz raportowaniem kwestii związanych z usługami ekosystemu. Głos zabrały również instytucje naukowe – 260 uczelni wyższych i uniwersytetów podpisało deklarację na temat włączania aspektów zrównoważonego rozwoju do programów nauczania. Źródło: <https://www.unglobalcompact.org/>

energetyce, za pomijanie ważnych kwestii środowiskowych⁴⁶ i społecznych, za nie objęcie międzynarodową kontrolą „niebezpiecznych badań” w dziedzinach takich jak inżynieria genetyczna, zootechnika czy atomistyka. Światowa Rada Biznesu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju (WBCSD – *World Business Council for Sustainable Development*) skrytykowała dokument za „wzywanie” biznesu do działania bez otwierania „drzwi”, to jest opracowania faktycznych mechanizmów współpracy prywatno-publicznej⁴⁷.

Podsumowując rozważania, ewolucję myślenia o zrównoważonym rozwoju w ostatnich trzech dekadach XX wieku i pierwszej dekadzie dwudziestego pierwszego wieku kształtowały cztery mega-konferencje: w Sztokholmie (1972), Rio (1992), Johannesburgu (2002) i Rio (2012). Wszystkie cztery były krytykowane głównie w wyniku rozbieżności pomiędzy oczekiwanymi przez świat rezultatami, które miały przynieść a faktycznymi osiągnięciami. To jak je postrzegano – jako sukces czy porażkę – zawsze było jednak względne, zależało od układu odniesienia (Adams 2009). Realistyczny pogląd nakazywał nie oczekiwać zbyt wiele. Rozwiązanie globalnych problemów poprzez wielostronny proces, który wymaga zgody bardzo wielu krajów jest bardzo trudny. Zbyt wiele sprzecznych interesów i zbyt wiele różnych poglądów utrudnia uzyskanie porozumienia. Mimo to, konferencje, o których mowa, osiągnęły pewien postęp w sześciu kluczowych obszarach:

- opracowanie globalnej agendy,
- powiązanie myślenia o środowisku z myśleniem o rozwoju,
- popieranie wspólnych zasad,
- zapewnienie globalnego przywództwa dla rządów krajowych i lokalnych,
- wzmacnianie potencjału instytucjonalnego oraz
- legitymizacja globalnego, zintegrowanego systemu zarządzania. Johannesburg i Rio+20, na przykład, zwracały się do szerokiego grona interesariuszy, w tym

⁴⁶ Środowiska ekologiczne zarzucały konferencji w Rio de Janeiro brak konkretnych rozwiązań prawnych czy finansowych na rzecz ochrony środowiska, szczególnie w kontekście nieudanej (z powodu sprzeciwu Kanady i Wenezueli) próby likwidacji dopłat do paliw kopalnych. W dokumencie podkreślono jedynie ich „szkodliwość i nieefektywność”. Odroczono też (do 2014 r.) dyskusję o utworzeniu funduszu wspierającego przechodzenie do „zielonego” modelu gospodarki.

⁴⁷ http://odpowiedzialnybiznes.pl/wp-content/uploads/attachments/news/Analiza_tematyczna_3_Rio+20.pdf

także do biznesu. Z pewnością wyjaśniały i konsolidowały myślenie o zrównoważonym rozwoju, wysuwając je na pierwszy plan w formułowaniu globalnej polityki.

Konferencja w Rio ustanowiła główny nurt myślenia o zrównoważonym rozwoju, ale nie udało się jej osiągnąć wiążących i przebiegających zgodnie z harmonogramem zobowiązań do systematycznej zmiany polityki międzynarodowej lub krajowej. Debata o tym, czym jest zrównoważony rozwój i jakie działania należy podjąć, aby go osiągnąć, trwa nadal, w komisjach organizacji międzynarodowych, na konferencjach czy posiedzeniach COP.

3.5 Strategia zrównoważonego rozwoju Unii Europejskiej

Realizacja ważnych międzynarodowych zobowiązań dotyczących zrównoważonego rozwoju w różnych regionach świata i krajach przebiega z różną intensywnością. Unia Europejska, będąca partnerstwem gospodarczym i politycznym 28 krajów europejskich, należy do liderów wdrażania tej koncepcji zarówno na poziomie polityki państwowej jak i praktycznych działań. Głównym narzędziem określającym szczegółowe cele i działania UE, zmierzającym do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju jest długoterminowa Strategia Zrównoważonego Rozwoju UE. Priorytety i cele rozwojowe UE zawarte są także w wielu innych unijnych dokumentach strategicznych. Poza Strategią Zrównoważonego Rozwoju UE temat ten był jednym z wiodących obszarów m.in. Strategii Lizbońskiej oraz Strategii „Europa 2020”⁴⁸. Ten ostatni dokument jest programem rozwoju społeczno-gospodarczego Unii Europejskiej (UE) na lata 2010-2020, na miarę wyzwań związanych z globalizacją, starzeniem się społeczeństw oraz rosnącą potrzebą racjonalnego wykorzystywania zasobów.

Strategia 2020 wskazuje trzy, podstawowe, wzajemnie wzmacniające się priorytety, określające główne kierunki rozwojowe UE:

- wzrost inteligentny (*smart growth*), czyli rozwój oparty na wiedzy i innowacjach,
- wzrost zrównoważony (*sustainable growth*), czyli transformacja w kierunku gospodarki niskoemisyjnej, efektywnie korzystającej z zasobów i konkurencyjnej,

⁴⁸ Szczegółowy opis dokumentu znajduje się na stronie Ministerstwa Energii: <http://www.mg.gov.pl/Bezpieczenstwo+gospodarcze/Strategia+Europa+2020> oraz Komisji Europejskiej http://ec.europa.eu/europe2020/europe-2020-in-a-nutshell/index_pl.htm

- wzrost sprzyjający włączeniu społecznemu (*inclusive growth*), czyli wspieranie gospodarki charakteryzującej się wysokim poziomem zatrudnienia i zapewniającej spójność gospodarczą, społeczną i terytorialną,

Priorytety rozwojowe stanowią podstawę określenia pięciu nadrzędnych celów, które Unia jako całość ma osiągnąć wdrażając siedem **inicjatyw przewodnich** (ang. *flagship initiatives*, patrz tabela 7). W ramach każdej z nich UE i władze krajowe muszą koordynować swoje wysiłki, tak by wzajemnie się uzupełniały.

Podstawowym instrumentem realizacji strategii „Europa 2020” na szczeblu państw członkowskich są Krajowe Programy Reform (KPR), w których kraje członkowskie UE łączą cele unijne z priorytetami krajowymi. Postęp w realizacji celów Strategii jest monitorowany za pomocą wskaźników. Zapewnieniu aktywnego udziału państw UE w realizacji Strategii służy tzw. „semestr europejski”, czyli roczny cykl koordynacji polityki makroekonomicznej, budżetowej i strukturalnej. Metodą realizacji Strategii zrównoważonego rozwoju UE jest Otwarta Metoda Koordynacji (OMC), czyli międzyrządowy systemem zarządzania Unii Europejskiej. Działa on w oparciu o dobrowolną współpracę państw członkowskich. Pozwala ona na wprowadzenie w całej UE, uzgodnionych wytycznych ustanawiających jakościowe i ilościowe wyznaczniki oraz punkty odniesienia (*benchmarks*), które służyć mają porównywaniu osiągnięć poszczególnych krajów z przykładowymi najlepszymi osiągnięciami oraz oceny stopnia realizacji założeń polityki UE przez poszczególne kraje członkowskie. Stosowana jest ona w dziedzinach, w których z różnych powodów trudno stosować akty bezwzględnie wiążące (dyrektywy, rozporządzenia). W ramach tej metody członkowskie kontrolują się nawzajem, a Komisja Europejska pełni jedynie rolę obserwatora.

Stosowanie zasad zrównoważonego rozwoju tylko częściowo objęte jest regulacjami prawnymi. Pozytywnym przykładem jest tu prawo ochrony środowiska w zakresie wymagań środowiskowych wobec przedsięwzięć gospodarczych. Istotnymi instrumentami prawnymi wspomagającymi zrównoważony rozwój w tym zakresie są m.in:

- procedura oceny oddziaływania na środowisko,
- odpowiedzialność za szkody wyrządzone w środowisku,
- prawne podstawy tworzenia i zarządzania siecią ekologiczną Natura 2000,

Tabela 7. Europa 2020 – priorytety, kluczowe cele i inicjatywy przewodnie

| | Cele | Inicjatywy przewodnie |
|--|--|---|
| wzrost inteligentny | <ul style="list-style-type: none"> • poprawa warunków prowadzenia działalności badawczo – rozwojowej, w tym przeznaczanie 3 proc. PKB UE na inwestycje w badania i rozwój • podniesienie poziomu wykształcenia, zwłaszcza poprzez zmniejszenie odsetka osób przedwcześnie kończących naukę do poniżej 10 proc. oraz zwiększenie do co najmniej 40 proc. odsetka osób w wieku 30–34 lat mających wykształcenie wyższe | <p>„Unia innowacji”</p> <p>„Młodzież w drodze”</p> <p>„Europejska agenda cyfrowa”</p> |
| wzrost zrównoważony | <ul style="list-style-type: none"> • zmniejszanie emisji gazów cieplarnianych o 20 proc. w porównaniu do poziomu z 1990 r., zwiększanie o 20 proc. udziału energii odnawialnej w ogólnym zużyciu energii, dążenie do zwiększenia efektywności energetycznej o 20%. | <p>Europa efektywnie korzystająca z zasobów”</p> <p>„Polityka przemysłowa w erze globalizacji”</p> |
| wzrost sprzyjający włączeniu społecznemu | <ul style="list-style-type: none"> • osiągnięcie wskaźnika zatrudnienia na poziomie 75 proc. wśród kobiet i mężczyzn, <p>Wspieranie włączenia społecznego, zwłaszcza poprzez ograniczanie ubóstwa, mając na celu wydzwignięcie z ubóstwa lub wykluczenia społecznego 20 milionów obywateli</p> | <p>„Program na rzecz nowych umiejętności i zatrudnienia”</p> <p>„Europejski program walki z ubóstwem”</p> |

- system pozwoleń emisyjnych,
- normy i wytyczne środowiskowe.

Wszystkie w/w środki realizacji ZR są ważne, ale najważniejsze jest wdrażanie jego zasad oraz wzorców zachowań zgodnych z zasadą zrównoważonego rozwoju na poziomie lokalnym, w trakcie codziennego życia: „na globalny zrównoważony rozwój składają się miliony lokalnych zrównoważonych rozwojów”.

Reasumując, Europejska koncepcja zrównoważonego rozwoju bezpośrednio nawiązuje do ustaleń konferencji międzynarodowych, to jest Deklaracji Sztokholmskiej, Deklaracji z Rio de Janeiro, czy Deklaracji z Johannesburga. O jej ostatecznym kształcie decyduje także harmonizowanie polityk i strategii zrównoważonego rozwoju poszczególnych krajów oraz rozwijająca się wewnętrzna polityka unijna. Europejska strategia zrównoważonego rozwoju opiera się na ONZ-owskiej „trójfilarowej” koncepcji *sustainable development*. Jej bezsprzeczną zaletą jest to, że wciela ją w życie, tworząc bazę instytucjonalną i zasady zarządzania wspólną polityką, które polegają na włączaniu zrównoważonego rozwoju do sektorowych polityk europejskich, co ma służyć ich funkcjonowaniu w taki sposób, by się równoważyły na rzecz realizacji celów gospodarczych, społecznych i ochrony środowiska.

Unia Europejska, ze strategią Europa 2020 ukierunkowaną na inteligentny, zrównoważony, sprzyjający włączeniu społecznemu rozwój przy zwiększonej koordynacji na szczeblu unijnym i krajowym jest liderem światowym we wdrażaniu koncepcji zrównoważonego i trwałego rozwoju. Zawiera konkretne propozycje prowadzenia racjonalnej polityki ukierunkowanej na dobro wspólne i jakość życia już nie tylko w odniesieniu do skali globalnej, ale i na poziomie lokalnym oraz regionalnym.

3.6. Negocjacje klimatyczne i porozumienie paryskie

W ostatnich kilku dekadach skutki zmieniającego się klimatu, takie jak wzrost temperatury, częstotliwość i nasilenie zjawisk ekstremalnych pogłębiają się. Od lat dziewięćdziesiątych ONZ poszukuje skutecznych instrumentów do walki z globalnym ociepleniem. Utrzymanie globalnego ocieplenia w bezpiecznych granicach wymaga podjęcia działań na rzecz dostosowania się do prognozowanych skutków zmian klimatu, które powinny być realizowane jednocześnie z działaniami ograniczającymi emisję gazów cieplarnianych (mitygacja). W odpowiedzi na tę potrzebę w 1992 r. w Nowym Jorku została podpisana Ramowa

konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie Zmian Klimatu (ang. *United Nations Framework Convention on Climate Change* – UNFCCC). Pisaliśmy o niej szczegółowo w rozdziale 3. Ramowa Konwencja określała założenia międzynarodowej współpracy w obszarze utrzymania globalnego ocieplenia w bezpiecznych granicach, ale nie nakładała żadnych wiążących zobowiązań dotyczących zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych w poszczególnych krajach. Prawnie wiążącym instrumentem Konwencji jest Protokół z Kioto (przyjęty 11 grudnia 1997 r., wszedł w życie w lutym 2005 r.)⁴⁹. Na mocy postanowień protokołu kraje, które zdecydowały się na jego ratyfikację, zobowiązały się do redukcji do 2012 roku własnych emisji o wynegocjowane wartości zestawione w załączniku do protokołu (co najmniej 5% poziomu emisji z 1990 – art. 3 ust. 1) gazów powodujących efekt cieplarniany. W przypadku niedoboru bądź nadwyżki emisji tych gazów, sygnatariusze umowy zobowiązali się do zaangażowania się w „wymianę handlową”, polegającą na odsprzedaży lub odkupieniu limitów od innych krajów. Narodowe pułapy obniżania wahały się od 8 proc. dla Unii Europejskiej, 7 proc. dla USA, 6 proc. dla Japonii, 0 proc. dla Rosji oraz możliwy wzrost dla Australii o 8 proc. i 10 proc. dla Islandii. Protokół wszedł w życie w 2005 r. i stanowił pierwszy krok na drodze do odwrócenia globalnej tendencji rosnących poziomów emisji. Jednak w praktyce skuteczność protokołu oceniana była jako bliska zeru – Stany Zjednoczone nie podlegając jego ograniczeniom zredukowały emisję o 14 ton per capita, podczas gdy średnia redukcja dla krajów EU27 wyniosła 12 ton per capita (w stosunku do roku bazowego 1990). W tym samym czasie jednak emisja per capita wzrosła o 205 ton w Chinach i o 100 ton w Indiach. Ogółem emisja CO² od roku bazowego wzrosła o ok. 49 proc.⁵⁰.

Kolejnym wydarzeniem, na którym próbowano wypracować nowe globalne porozumienie określające w wiążący sposób, jak przeciwdziałać zmianom klimatycznym był szczyt klimatyczny ONZ w Kopenhadze w 2009 roku. Miał on uzupełnić protokół z Kioto konkretnymi zobowiązaniami do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Na szczycie nie udało się doprowadzić do żadnych ustaleń i powszechnie uznano go za niepowodzenie zagrażające wypełnieniu zobowiązań z Kioto. Strony popisały jedynie polityczne porozumienie, w którym oświadczyły, iż należy ustabilizować wzrost temperatury atmosfery na poziomie 2°C w perspektywie 2050 r. Prowadzone na szczycie negocjacje ujawniły wiele

⁴⁹ <http://www.unic.un.org.pl/poznan/kioto.php>

⁵⁰ Fiasko szczytu klimatycznego w Kopenhadze. Euractiv.pl, 2009.

Energy related CO₂ emissions. Spiegel, 2011.

<http://www.spiegel.de/international/germany/bild-800288-287764.html>

negatywnych aspektów globalnej polityki: zakulisowe negocjacje, walki lokalnych interesów, przewaga kategorii interesu nad zasadą sprawiedliwości.

Wobec porażki szczytu w Kopenhadze, z inicjatywy UE oraz najbardziej narażonych na skutki zmiany klimatu krajów rozwijających się zdecydowano o rozpoczęciu nowej rundy negocjacji w celu przygotowania nowego porozumienia klimatycznego. Konferencja klimatyczna ONZ odbyła się w grudniu 2015 roku w Paryżu i zakończyła się zawarciem globalnego porozumienia przez 187 państw. Jest to pierwsze porozumienie, zakładające działania dotyczące redukcji gazów cieplarnianych na tak wielką skalę⁵¹.

Kluczowym ustaleniem porozumienia paryskiego jest utrzymanie wzrostu globalnych średnich temperatur na poziomie znacznie poniżej 2 stopni Celsjusza ponad poziom przedindustrialny i kontynuowanie wysiłków na rzecz ograniczenia wzrostu temperatur do 1,5 stopnia⁵². Redukcja emisji gazów cieplarnianych ma doprowadzić w drugiej połowie stulecia do balansu pomiędzy antropogenicznymi źródłami emisji i pochłanianiem gazów cieplarnianych. Porozumienie przewiduje wieloletnie działania, które będą rewidowane i wzmacniane co 5 lat. Pierwsza weryfikacja bieżących celów redukcji gazów cieplarnianych (tzw. *Intended Nationally Determined Contributions*) może nastąpić w 2018 roku. W umowie zadeklarowano pomoc finansową krajom rozwijającym się i najbardziej narażonym na skutki zmiany klimatu. Do 2020 roku pula środków finansowych dostępnych w ramach Zielonego Funduszu Klimatycznego ma osiągnąć 100 miliardów dolarów rocznie⁵³.

Jakie znaczenie ma podpisany dokument dla świata i rozwoju zrównoważonego?

⁵¹ Traktat wchodzi w życie 30 dni po ratyfikacji przez co najmniej 55 państw odpowiedzialnych za co najmniej 55 proc. światowych emisji gazów cieplarnianych. W tym momencie traktat staje się wiążący dla wszystkich państw będących jego stronami. Traktat będzie obowiązkowy z punktu widzenia prawa międzynarodowego dla wszystkich jego stron – jednak nie będzie wiążący. Ów niewiążący charakter oznacza brak sankcji, brak procedur wykluczających oraz możliwość wycofania się z traktatu.

⁵² Realizacja celu zatrzymania wzrostu średniej temperatury powierzchni Ziemi poniżej 2°C, a szczególnie 1,5°C jest zadaniem trudnym. Ocieplenie już przekroczyło 1°C, a niezbędne do osiągnięcia celu ograniczenia wzrostu temperatury redukcje emisji są olbrzymie. Osiągnięcie celu ograniczenia ocieplenia do 2°C oznacza konieczność spadku emisji netto do zera około 2050 roku, a ograniczenia ocieplenia do 1,5°C to spadek emisji netto do zera już do 2030 roku. Aby osiągnąć takie spadki należałoby wyeliminować wszystkie elektrownie węglowe i gazowe bez CCS, samochody spalinowe, statki i samoloty napędzane paliwami kopalnymi.

⁵³ <https://www.mos.gov.pl/srodowisko/polityka-klimatyczna/negocjacje-klimatyczne/>

Kraje sygnatariusze porozumienia nie przedstawiły planów, które choćby zbliżały się do praktycznej realizacji redukcji niezbędnych do dotrzymania zobowiązań, ale nie oznacza to, że i tym razem podpisano dokument bez znaczenia. Porozumienie paryskie, choć zdecydowanie niewystarczające, różni się od konwencji z Rio i protokołu z Kioto, tym, że wytycza długoterminowy cel i wspólną wizję transformacji gospodarki oraz sposobu w jaki pozyskujemy i wykorzystujemy energię. Epoka paliw kopalnych zaczyna się kończyć. To wyraźny sygnał dla rynków i inwestorów, że przyszłość należy do czystych źródeł energii i innych elementów nowego systemu energetycznego: sieciach inteligentnych, magazynach prądu i ciepła, elektryfikacji transportu, domach zero- i plusenergetycznych itp.

W opinii Zbigniewa Karaczuna, eksperta Koalicji Klimatycznej, *świat dojrzał technologicznie do odejścia od węgla i planuje inwestować w gospodarkę niskoemisyjną*⁵⁴. Prawie ćwierć wieku po Szczycie w Rio cały świat, nie tylko kraje rozwinięte, ale również rozwijające się zadeklarowały gotowość do podjęcia wspólnego wysiłku na rzecz ograniczania negatywnego wpływu człowieka na klimat oraz transformacji gospodarek na model niskoemisyjny i bardziej zrównoważony.

Bibliografia

- Adams W.M., Aveling R., Brockington D., Dickson B., Elliott J., Hutton J., Roe D., Vira B. & Wolmer W. (2004). Biodiversity conservation and the eradication of poverty, *Science* 306(5699).
- Adams W.M. (2009). *Green Development: Environment and Sustainability in a Developing World*. 3rd Edition, London: Routledge.
- Brown K. (1997). The road from Rio. *Journal of International Development*. 9(3).
- Dokumenty końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój”. Rio de Janeiro, 3-14 czerwca 1992 r. – „Szczyt Ziemi”. (1998). Warszawa: Wyd. Instytut Ochrony Środowiska.
- Fukuyama F. (1996). *Koniec historii*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Hayden C. (2003). *When Nature Goes Public: the making and unmaking of bioprospecting in Mexico*, Princeton: Princeton University Press.
- Holmberg J., Thomson K. & Timberlake L. (1993) *Facing the Future: beyond the Earth Summit*, London: Earthscan/International Institute for Environment and Development.
- Najam A., Poling J.M., Yamagishi N., Straub D.G., Sarno J., de Ritter S.M. & Kim E.M. (2002). From Rio to Johannesburg: progress and prospects. *Environment* 44(7).
- Roddick J. (1997). Earth Summit north and south: building a safe house in the winds of change, *Global Environmental Change*. 7(2).

⁵⁴ <http://www.wwf.pl/?18100/COP21---jest-globalne-porozumienie-klimatyczne>

- Rowbotham E.J. (1996). Legal obligations and uncertainties: the climate change convention. (w:) T. O’Riordan & J. Jäger (eds), *Politics of Climate Change: a European perspective*, London: Routledge.
- Sanderson S. & Redford K. (2003). Contested relationships between biodiversity conservation and poverty alleviation, *Oryx*, 37(04).
- Sanderson S. & Redford K. (2003). The defence of conservation is not an attack on the poor, *Oryx*, 38(02).
- Scoones I. (2007). Sustainability. *Development in Practice*, 17(4/5).
- Seyfang G. & Jordan A. (2002). The Johannesburg Summit and sustainable development: how effective are mega-conferences? (w:) S. Stokke & O. Thommesen (eds) *Yearbook of International Cooperation on Environment and Development*, London: Earthscan.
- Shiva V. (1997). *Biopiracy: the plunder of nature and knowledge*, Boston: South End Press.
- Speth J.G. (2003). Perspectives on the Johannesburg Summit. *Environment*, 45(1).
- Speth J.G. & Haas P.M. (2006). *Global Environmental Governance*, Washington: Island Press.
- Sullivan F. (1993). Forest principles (w:) M. Grubb, M. Koch, K. Thompson. A. Munson & F. Sullivan (eds) *The ‘Earth Summit’ Agreements: a guide and assessment*, London: Earthscan.

Netografia

- http://www.agenda21.waw.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=9&Itemid=8
- http://www.mipe.oswiata.org.pl/rozwoj/doc/deklaracja_z_rio.pdf Viadrina International Law Project
- <http://www.vilp.de> Ein Projekt des Lehrstuhls für Öffentliches Recht insb. Völkerrecht, Europarecht sowie ausländisches Verfassungsrecht. Europa-Universität Viadrina, Frankfurt (Oder), 2002 <http://voelkerrecht.euv-frankfurt-o.de> <https://www.un.org/ecosoc/>
- <http://www.euractiv.pl/polityka-zagraniczna/wywiad/fiasco-szczytu-klimatycznego-w-kopenhadze-001501>
- <http://www.spiegel.de/international/germany/bild-800288-287764.html>
- <http://www.uncsd2012.org/> <http://www.unic.un.org.pl/rio20/>
- http://odpowiedzialnybiznes.pl/wp-content/uploads/attachments/news/Analiza_tematyczna_3_Rio+20.pdf
- <http://www.mg.gov.pl/Bezpieczenstwo+gospodarcze/Strategia+Europa+2020+oraz+Komisji+Europejskiej> http://ec.europa.eu/europe2020/europe-2020-in-a-nutshell/index_pl.htm
- <http://www.unic.un.org.pl/poznan/kioto.php>
- <https://www.mos.gov.pl/srodowisko/polityka-klimatyczna/negocjacje-klimatyczne/>

4. Definiowanie zrównoważonego rozwoju i charakterystyka głównego nurtu

Rozdziały 2 i 3 opisywały ewolucję myślenia o zrównoważonym rozwoju na przestrzeni 40 lat, od Konferencji ONZ w Sztokholmie w 1972 roku przez Rio w 1992 roku i Johannesburg w 2002 roku, aż do Rio+20 w 2012 roku. Ukazywały proces kształtowania się głównego nurtu tej koncepcji poprzez pryzmat zawieranych globalnych porozumień. Definicja tego „nurtu” jest oczywiście umowna, ponieważ refleksja na temat środowiska i rozwoju była bardziej zróżnicowana. O tej różnorodności, pozostającej w opozycji i poza głównym nurtem, powiemy więcej w rozdziale 5.

Przedmiotem zainteresowania w tym rozdziale jest rozwój zrównoważony jako pojęcie, cel i ruch społeczny. We wszystkich tych postaciach zrównoważony rozwój szybko się rozprzestrzenił. Stał się naczelną misją licznych instytucji państwowych, korporacyjnych przedsiębiorstw, zrównoważonych miast i społeczności lokalnych. Na tym tle pokażemy szeroki konsensus w sprawie zrównoważonego rozwoju, powszechnie podzielane idee dotyczące jego charakterystyki.

W głównym nurcie myślenia o zrównoważonym rozwoju dominuje przekonanie, że jest to koncepcja reformatorska i zasadniczo spójna w formułowaniu swoich propozycji. Stara się dostosować do istniejącego porządku ekonomicznego i działań politycznych, nie przekształcać ich zasad czy praktyki. Jej istota polega na połączeniu dwóch pojęć („zrównoważenia” i „rozwoju”) po to by łącznie i jednocześnie rozwiązać konflikt pomiędzy gospodarką bazującą na trwałym wzroście, a utrzymaniem wysokiej jakości środowiska naturalnego planety (Low i Gleeson 1998, s. 12). Zrównoważony rozwój opiera się na założeniu, że jest to możliwe, jeśli tak zorganizujemy gospodarkę, że jej działalność produkcyjna nie będzie szkodliwa dla środowiska. Na pytanie „jak to zrobić” poszukamy odpowiedzi odwołując się do dwóch rynkowych doktryn: rynkowego ekologizmu i ekologicznej modernizacji.

4.1. Dylematy definicyjne

Najpowszechniej akceptowana definicja zrównoważonego rozwoju zapisana jako pierwsze zdanie w Raporcie „Nasza Wspólna Przyszłość” z 1987 r. – jest, jak twierdzą jej krytycy, twórczo niejednoznaczna. Definicja ta przedstawiająca zrównoważony rozwój jako *taki rozwój, w którym potrzeby obecnego pokolenia mogą być zaspokojone bez umniejszania szans przyszłych pokoleń na ich zaspokojenie*” sprawia, że idea zrównoważenia staje się niebywale plastyczna. Pozwala sytuować programy dotyczące ochrony środowiska i rozwoju w różnej skali, od lokalnej do globalnej; umieszczać różne projekty związane z interesami, nadziejami i aspiracjami różnych instytucji: rządowych, społeczeństwa obywatelskiego, biznesu i przemysłu pod hasłem zrównoważonego rozwoju.

Od momentu opublikowania raportu *‘Nasza wspólna przyszłość’* pojawiło się wiele publikacji, próbujących doprecyzować twórczą niejednoznaczność standardowej definicji zrównoważonego rozwoju. Próbę uporządkowania szerokiej literatury poświęconej temu zagadnieniu znajdujemy w raporcie *Nasza wspólna podróż: Ku zrównoważonemu rozwojowi*, opracowanym przez Radę Zrównoważonego Rozwoju Akademii Nauk Stanów Zjednoczonych. W raporcie zasadą porządkującą definicje jest różnica między tym, co analitycy i rzecznicy poszczególnych opcji definicyjnych wskazywali jako sfery, które należy rozwijać, oraz sfery, które należy zachować, relacje zachodzące między tymi sferami oraz horyzont czasowy zmian (patrz tabela 8).

W rubryce „Co ma być zachowane”, zidentyfikowano trzy główne kategorie: naturę, systemy podtrzymywania życia i wspólnoty. Spośród wyróżnionych kategorii najczęściej w definicjach pojawiały się systemy podtrzymywania życia, traktujące naturę lub środowisko utylitarnie, jako źródło usług podtrzymujących życie ludzi. W przeciwieństwie do tego dominującego ujęcia, w niektórych definicjach zrównoważonego rozwoju natura rozumiana była jako wartość samoistna, autoteliczna, cenna jako taka, nie ze względu na jej użyteczność dla człowieka. Pojawiały się też równoczesne żądania utrzymania różnorodności kulturowej, w tym grup, miejsc i kultur, które tworzą społeczności swoiste i/ lub zagrożone.

Podobnie, w rubryce „Co należy rozwijać?” wyróżniono trzy kategorie: ludzi, gospodarkę i społeczeństwo. Definicje pochodzące z wcześniejszego okresu, tj. lat siedemdziesiątych koncentrowały się na rozwoju gospodarczym, sektorach produkcyjnych zapewniających zatrudnienie, na konsumpcji i zamożności.

Następnie, w kolejności wskazań, wymieniano rozwój człowieka, z naciskiem na wartości i cele takie jak: zwiększenie długości życia, edukacja, sprawiedliwość. Ostatnio mówi się dużo o rozwoju społeczeństwa, to jest o bezpieczeństwie i dobrobycie państw narodowych, regionów oraz rozwoju kapitału społecznego.

Tabela 8. Definicje zrównoważonego rozwoju

| CO NALEŻY ZACHOWAĆ? | JAK DŁUGO? 25 lat, teraz i przyszłości, zawsze | CO NALEŻY ROZWIJAĆ? |
|--|---|--|
| NATURA Ziemia Bioróżnorodność ekosystemy | | LUDZIE Przeżywalność dziecka Długość życia Edukacja Egalitaryzm Równe szanse |
| PODTRZYMYWANIE ŻYCIA Usługi ekosystemu Zasoby Środowisko | POWIĄZANIE ZE SOBĄ POPRZEZ: tylko, głównie, ale, i, lub | GOSPODARKA Zamożność Sektory produkcyjne Konsumpcja |
| WSPÓLNOTA Kultury Grupy Miejsca | | SPOŁECZEŃSTWO Instytucje Kapitał społeczny Państwa Regiony |

Definicje zgodnie przyjmują że zrównoważony rozwój zakłada powiązanie pomiędzy sferami, które należy rozwijać i tymi, które należy zachować, ale sfery, a zwłaszcza wskazywane formy powiązań różnią się skrajnie, od wyłącznie chronić, poprzez i/ lub do głównie rozwijać. Podobnie jak w raporcie Brundt-land,

w większości nowych definicji niejasno i niejednoznacznie określano czas, który potrzebny jest na względne zrównoważenie rozwoju. Pojawiały się zatem określenia ogólne takie jak: teraz i w przyszłości, ale także w czasokresie jednego pokolenia, lub zawsze.

Standardową definicję zrównoważonego rozwoju korygowano, rozszerzano, uzupełniono, dodając do niej nowe elementy. Na Światowym Szczycie Ziemi poświęconym zrównoważonemu rozwojowi z 2002 roku wyróżniono, będące dziś w powszechnym użyciu, trzy filary zrównoważonego rozwoju: gospodarkę, środowisko i społeczeństwo, które są nierozdzielnie ze sobą powiązane. W ten sposób, zwrócono uwagę na fakt, że rozwój nie może być postrzegany wyłącznie w kategoriach ekonomicznych. Zrównoważony rozwój gospodarczy powinien prowadzić do większej spójności społecznej (wyrównania szans, przeciwdziałania dyskryminacji i wykluczeniu, większej równości ekonomicznej) oraz do podniesienia jakości środowiska naturalnego poprzez ograniczenie negatywnego wpływu na środowisko zarówno produkcji, jak i konsumpcji, oraz poprzez ochronę ekosystemów. Tu warto dodać, że o ile trzy filary zostały powszechnie zaakceptowane, to nie było takiego porozumienia odnośnie tego jak rozumieć rozwój społeczny. Wskazywano na takie płaszczyzny rozwoju społecznego jak: dobrobyt, jakość życia, sprawiedliwość społeczna, kapitał ludzki i społeczny czy walka z ubóstwem.

4.2. Cele zrównoważonego rozwoju

Innym sposobem definiowania zrównoważonego rozwoju jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie: do czego taki rozwój zmierza? Jakie cele ma osiągnąć? Aby zilustrować to podejście warto przeanalizować dwa zestawy celów, które odnoszą się do różnych horyzontów czasowych.

Pierwszy zestaw obejmuje Cele Zrównoważonego Rozwoju (CZR) przyjęte do osiągnięcia w krótkim horyzoncie czasowym w perspektywie najbliższych 15 lat, to jest do roku 2030 (pierwsza połowa XXI wieku). Cele te zostały przyjęte przez 193 państwa na szczycie ONZ w Nowym Jorku w 2015 zastępując Milenijne Cele Rozwoju. Tych ostatnich nie udało się w pełni zrealizować do 2015 roku.⁵⁵ Nowe cele wynikają z ewolucji milenijnych celów rozwoju oraz

⁵⁵ W Agendzie zawarto cele zrównoważonego rozwoju które zastąpiły obowiązujące dotychczas Milenijne Cele Rozwoju (MCR). MCR były zbiorem 21 celów ujętych w ośmiu rozdziałach poruszających różne aspekty ludzkiego życia. W 2000 r. wszystkie państwa na

wyzwań, takich jak: nierówności społeczne, nadmierna konsumpcja, czy zmiany klimatu, które stopniowo narastały powodując negatywne skutki dla walki z ubóstwem, ochrony przyrody i tworzenia sprzyjającego włączeniu społecznemu wzrostu gospodarczego w zrównoważony i spójny sposób.

Cele Zrównoważonego Rozwoju są bardziej szczegółowe, konkretne i obejmują szerszy zakres dziedzin w porównaniu do Milenijnych Celów Rozwoju. Zawierają 17 głównych zadań (nazywanych tematami lub obszarami tematycznymi) opisanych prostymi hasłami (patrz tabela 9). W każdym z tych obszarów tematycznych wyróżniono od kilku do kilkunastu szczegółowych celów. Łącznie jest ich 169 we wszystkich 17 kategoriach⁵⁶. W odróżnieniu od Milenijnych Celów Rozwoju, nowe cele zrównoważonego rozwoju dotyczyć będą wszystkich krajów nie tylko krajów rozwijających się.

Tabela 9. Cele Zrównoważonego Rozwoju

| | | |
|-------|------------------------------|---|
| Cel 1 | Brak ubóstwa | Wyeliminować ubóstwo we wszystkich jego formach na całym świecie. |
| Cel 2 | Zero głodu | Skończyć z głodem, osiągnąć bezpieczeństwo żywnościowe i zapewnić lepsze odżywianie, promować zrównoważone rolnictwo. |
| Cel 3 | Zdrowie i dobre samopoczucie | Zapewnić życie w zdrowiu oraz promować dobrobyt dla wszystkich ludzi w każdym wieku. |
| Cel 4 | Edukacja na wysokim poziomie | Zapewnić inkluzywną i jakościowo dobrą edukację oraz promować uczenie się przez całe życie. |
| Cel 5 | Równość płciowa | Osiągnąć równość płci i wzmocnić pozycję kobiet i dziewcząt. |

świecie i największe instytucje zajmujące się pomocą rozwojową zobowiązały się do ich wypełnienia do 2015 r., MCR nie udało się jednak osiągnąć, poza tym w trakcie ostatnich 15 lat wyszły na jaw problemy z celami i formą, w jakiej były ustalone. Odpowiedzią na te problemy są CZR.

⁵⁶ <http://www.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazony-rozwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2860#sthash.CbS53vXo.dpuf>

| | | |
|--------|---------------------------------------|---|
| Cel 6 | Czysta woda i dostęp do sanitariatów | Zapewnić dostępność wody dla wszystkich ludzi oraz zrównoważone zarządzanie wodą i infrastrukturą sanitarną. |
| Cel 7 | Tania i czysta energia | Zapewnić wszystkim dostęp do stabilnej, zrównoważonej i nowoczesnej energii po przystępnej cenie. |
| Cel 8 | Przyzwoita praca i wzrost gospodarczy | Promować trwały, inkluzywny i zrównoważony wzrost gospodarczy, pełne i produktywnie zatrudnienie oraz godną pracę dla wszystkich ludzi. |
| Cel 9 | Przemysł, innowacje i infrastruktura | Budować odporną infrastrukturę, promować inkluzywną i zrównoważoną industrializację oraz wspierać innowacyjność |
| Cel 10 | Zmniejszanie nierówności | Zmniejszyć nierówności w obrębie państwa i między państwami. |
| Cel 11 | Zrównoważone miasta i społeczności | Uczynić miasta i ludzkie osiedla były inkluzywnymi, bezpiecznymi, odpornymi i zrównoważonymi miejscami. |
| Cel 12 | Odpowiedzialna konsumpcja i produkcja | Zapewnić zrównoważoną konsumpcję i zrównoważone wzorce produkcyjne. |
| Cel 13 | Działania na rzecz klimatu | Podjąć pilne działania zwalczające zmiany klimatyczne i ich skutki. |
| Cel 14 | Życie pod wodą | Chronić morza i oceany oraz wykorzystywać ich zasoby w zrównoważony sposób. |
| Cel 15 | Życie na ziemi | Chronić, przywrócić i promować zrównoważone wykorzystywanie ekosystemów lądowych, zarządzać lasami w sposób zrównoważony, zwalczać pustynnienie, zatrzymać i odwrócić proces degradacji gleby, powstrzymać straty w bioróżnorodności. |

| | | |
|--------|--|---|
| Cel 16 | Pokój, sprawiedliwość i silne instytucje | Promować pokojowe i inkluzywne społeczeństwa, sprzyjające zrównoważonemu rozwojowi; zapewnić wszystkim ludziom dostęp do wymiaru sprawiedliwości; tworzyć efektywne, obywatelskie i inkluzywne instytucje na wszystkich szczeblach. |
| Cel 17 | Partnerstwo dla CZR | Wzmocnić sposoby implementacji Celów i odnowić światowe partnerstwo na rzecz zrównoważonego rozwoju. |

Źródło: <http://www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/agenda-na-rzecz-zrownowazonego-rozwoju-2030-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2850#sthash.8qRIAcBl.dpuf>

Przyjęte cele rodzić będą po stronie każdego Państwa-Strony obowiązek ich implementacji polegający na opracowaniu, wdrażaniu i sfinansowaniu krajowych strategii, planów i programów dotyczących zrównoważonego rozwoju. Dla głównych celów, postępy w ich wdrażaniu będą monitorowane za pomocą zestawu globalnych wskaźników na poziomie krajowym i międzynarodowym⁵⁷.

Przyszłość zachodniej cywilizacji, w której żyjemy nie jest wyłącznie zbiorem przypadkowych działań i zdarzeń. Jest również planowana na dziesiątki lat do przodu przez instytuty badawcze (think-tanki) projektujące przyszłość na 10, 50 a nawet 100 lat w przód. Długookresowy horyzont czasowy obejmujący cele dla generacji drugiej połowy XXI wieku przyjął zespół *Global Scenario Group* ze sztokholmskiego Instytutu Tellus w raporcie „Wielka Transformacja”. *Global Scenario Group* i sztokholmski Instytut Środowiska przygotowały dla ONZ scenariusze przyszłości, pomocne przy tworzeniu raportów o stanie środowiska przez *United Nations Environmental Program* (UNEP).

Członkowie zespołów pracując wspólnie nad możliwymi ścieżkami rozwoju cywilizacyjnego ludzkości przygotowali raporty⁵⁸, w których (w oparciu

⁵⁷ <http://www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazony-rozwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2860>

⁵⁸ *Great Transition: The Promise and Lure of the Times Ahead*, Stockholm Environment Institute, Boston 2002; *Bending the Curve: Toward Global Sustainability*, Stockholm Environment Institute, Stockholm 1998; *Branch Points: Global Scenarios and Human Choice*, Stockholm Environment Institute, Stockholm 1997 (wszystkie dostępne na: <http://www.gsg.org/gsgpub.html>)

o dane środowiskowe, ekonomiczne i społeczne) prezentują trzy alternatywne (najbardziej prawdopodobne) scenariusze na przyszłość. Ludzkość, zdaniem autorów raportów, znajduje się w kluczowym momencie zwrotnym (turning point). Pierwszy ze scenariuszy (*Conventional Worlds*) zakłada konwencjonalny rozwój ewolucyjny; drugi (*Barbarization*) wskazuje na wulgaryzację i barbaryzację życia, ogólne załamanie światowe, w trakcie którego światowe elity będą „zamykać się” w enklawach, chroniąc swoje, względne bezpieczeństwo i zasoby. Trzeci, najbardziej prawdopodobny scenariusz (*The Great Transition*) opisuje świat po przemianie ekonomicznej, moralnej i politycznej, opartej na budowaniu wartości kosmopolitycznych, wspólnych wszystkim mieszkańcom planety i powstaniu społeczeństwa globalnego, będącego rezultatem zawiązania się światowego ruchu obywatelskiego⁵⁹.

Z publikacji *Global Scenario Group* wynika, że zrównoważenie rozwoju jest możliwe bez rewolucji społecznej czy cudu technologicznego. Nie da się jednak przeprowadzić wielkiej transformacji bez zmian w stylu życia, wartościach czy systemu gospodarczego, a przede wszystkim bez woli politycznej i zaangażowania rządów. Autorzy publikacji są zdania, że ludzkość przekroczyła próg możliwości rozwiązywania problemów jedynie przez rządy krajowe, a organizacje międzynarodowe (jak ONZ) nie dysponują wystarczającym imperium władczym (brak realnych instrumentów nakładania kar, sankcji i egzekwowania postanowień) do mierzenia się z nowymi, globalnymi zadaniami. Dlatego promują powołanie rządu światowego, dysponującego (podobnie jak jego krajowe odpowiedniki), wybieralnym parlamentem, rządem, budżetem, policją, wojskiem, pionem wymiaru sprawiedliwości oraz administracją⁶⁰.

Global Scenario Grup przygotowała także bardziej idealistyczną i ambitną wizję wielkiej transformacji, która polegałaby nie tylko na osiągnięciu celów zrównoważonego rozwoju, ale szła dalej, by osiągnąć dla całej ludzkości *wysoką jakość życia, silne więzi i zgodne z naturą związki*⁶¹. W takim świecie, jakość ludzkiej wiedzy, kreatywność i samorealizacja, a nie ilość towarów i usług, reprezentowałyby rozwój zrównoważony. Kluczem do takiej przyszłości jest ograniczenie konsumpcji poza to, co jest nam potrzebne do spełnienia się, do „dobrego życia”. Szczegółowy opis na czym miałby polegać to dobre życie nie został przedstawiony.

⁵⁹ http://www.gtinitiative.org/documents/Great_Transitions.pdf.

⁶⁰ http://www.prisonplanet.pl/polityka/wielka_globalna_transformacja,p1604015479
http://przeglad.org/wp-content/uploads/2014/07/Rogala_Lewicki_Adam_PG_tom_7.pdf

⁶¹ Raskin P. et al., (2002). *Great Transition: The Promise and Lure of the Times Ahead* Boston: Stockholm Environment Institute, s. 43.

Porównując definicje zrównoważonego rozwoju, które odnoszą się do bliższych i dalszych jego celów, widzimy wyraźnie, co oczywiste, że wraz z wydłużaniem horyzontu czasowego, prognozy są coraz bardziej ogólne i mniej konkretne. Nie znaczy to, że nie powinniśmy takich modeli przemian budować. Ich funkcja polega nie tylko na prognozowaniu kierunku, skali i tempa degradacji przyrody, ale także na pokazaniu i wyjaśnieniu współwystępowania i współzależności przemian – tych, jakim podlega świat przyrody oraz tych, które zachodzą w świecie społecznym, w ekonomii, polityce i kulturze. Dobra prognoza powinna zatem koncentrować się na przemianach, jakim podlegał będzie związek łączący w/w sfery w przyszłości.

Kolejną metodą definiowania zrównoważonego rozwoju jest odwołanie się do sposobu, w jaki go mierzymy. Konieczność wypracowania metod pomiaru tego złożonego zjawiska wynikała z faktu, iż stało się ono kluczowym celem strategii rozwojowych na poziomie globalnym, regionalnym, krajowym i lokalnym. Stąd jego ilościowe wyrażenie miało umożliwiać ocenę wyjściowego i docelowego poziomu, a także monitorowanie postępu w jego realizacji.

4.3. Wskaźniki zrównoważonego rozwoju

Wiele poważnych prób i zaangażowania związanego z określeniem pojęcia przyjęło formę wskaźnikowania, czyli operacjonalizacji definicji zrównoważonego rozwoju, w licznych przypadkach mającego domyślny charakter. Jeśli chcielibyśmy przejrzeć wszystkie inicjatywy podejmowane na różnych szczeblach prawdopodobnie byłyby ich tysiące. Porównanie utrudnia nie tylko wielość propozycji, ale przede wszystkim to, że zawarte w strategiach zrównoważonego rozwoju cele, uwzględniające zasoby środowiskowe, społeczne i gospodarcze, które trzeba utrzymywać i chronić oraz zasoby, które należy rozwijać zależą od specyfiki danej jednostki terytorialnej. Tymczasem tworzenie baz wskaźników zrównoważonego rozwoju ma sens, jeśli – z jednej strony – umożliwia diagnozę stanu obecnego i ocenę zmian w czasie dla wybranej jednostki terytorialnej, z drugiej zaś – umożliwia porównywanie sytuacji z innymi jednostkami. Ponadto ważna jest przekładalność wartości wskaźników w układzie wertykalnym, od poziomów zdefiniowanych dla jednostek wyższego szczebla do niższego szczebla i odwrotnie. Wskaźniki na poziomie globalnym opracowane są od szeregu lat m.in. przez Komisję Trwałego Rozwoju ONZ, przez Komitet Polityki Ekologicznej OECD oraz przez Komisję Europejską. Aby

jednak pomiar na poziomie międzynarodowym był możliwy, cele formułowane na tym szczeblu muszą być zintegrowane z celami jednostek niższego rzędu, z możliwością dołączania priorytetów wynikających ze specyfiki danej jednostki terytorialnej, określonych w oparciu o rozpoznany stan zasobów środowiska oraz wskaźniki postępów i efektywności działań rozwojowych.

Wobec wielości rozwiązań dotyczących monitorowania rozwoju zrównoważonego oraz licznych interesariuszy, których pomiar postępów dotyczy (społeczeństwo obywatelskie, biznes, krajowe urzędy statystyczne) ONZ proponuje raportowanie obejmujące ok. 100 globalnych wskaźników sprawozdawczości wraz z uzupełniającymi wskaźnikami krajowymi. Kontrola postępów byłaby dokonywana na czterech poziomach – krajowym, globalnym, regionalnym i tematycznym. Podkreśla się, że sprawozdania z postępów w realizacji celów zrównoważonego rozwoju na poziomie krajowym nie muszą być w pełni porównywalne, kraje mają bowiem swobodę w wyborze wskaźników uzupełniających, odpowiednich dla ich potrzeb i kontekstu. Muszą jednak być dostosowane do globalnych ram monitorowania, to jest posługiwać się także wskaźnikami, które są zharmonizowane i uniwersalne.

Raportowanie na poziomie krajowym jest postrzegane jako najważniejszy poziom raportowania. Raporty regionalne również pełnią ważne funkcje. Wspierają wzajemne uczenie się, wymianę wiedzy, umożliwiają porównanie i ocenę realizacji celów rozwojowych w poszczególnych krajach w tym samym regionie. Sprawozdawczość regionalna stanowi łącznik między poziomem globalnym i krajowym. Wskaźniki regionalne obejmują globalne wskaźniki monitorowania, uzupełniające wskaźniki krajowe i ewentualnie pewną liczbę wskaźników ukierunkowanych na realizację regionalnych priorytetów. Raportowanie tematyczne odnosi się do złożonych wyzwań, które dotyczą wielu różnych sektorów, może obejmować nieoficjalne źródła danych, jak również kreatywne i nowatorskie sposoby zbierania, analizowania i przetwarzania danych.

Spśród wielu propozycji konstrukcji zestawu wskaźników zrównoważonego rozwoju przedstawimy zrównoważony rozwój w bazie Eurostatu⁶². Jest to zestaw Wskaźników Zrównoważonego Rozwoju (*Sustainable Development Indicators – SDI*), który monitoruje realizację celów Strategii Zrównoważonego

⁶² Więcej informacji na temat wskaźników zrównoważonego rozwoju, wraz z danymi dla Unii Europejskiej oraz poszczególnych krajów członkowskich, można znaleźć na stronie Eurostatu pod adresem: <http://ec.europa.eu/eurostat/web/sdi/indicators>

Rozwoju Unii Europejskiej (EU *Sustainable Development Strategy*). Jak wspominaliśmy wcześniej, Unia Europejska przyjmując zrównoważony rozwój za nadrzędny cel łączy rozwój gospodarczy, ochronę środowiska i sprawiedliwość społeczną, aby poprawić jakość życia i dobrobyt swoich obywateli żyjących współcześnie jak i w przyszłości. Stąd ważny jest pomiar postępów w osiągnięciu zrównoważonego rozwoju, którego dokonuje Europejski Urząd Statystyczny (*European Statistical Office*). Zadaniem Eurostatu jest przygotowanie co dwa lata raportu monitorującego zrównoważony rozwój. Powstało dotychczas sześć takich raportów począwszy od 2005 roku. Poniżej prezentujemy obszary tematyczne i wiodące wskaźniki monitorujące zrównoważony rozwój.

Idea wskaźnikowania UE przedstawiana jest za pomocą „piramidy”, która uwzględnia trzy poziomy monitorowania: *Na szczycie piramidy znajduje się 10 wskaźników wiodących (tzw. Headline Indicators), monitorujących ogólne cele związane z kluczowymi wyzwaniem Strategii Zrównoważonego Rozwoju. Na drugim poziomie piramidy znajduje się blisko 40 wskaźników dotyczących celów operacyjnych (Operational indicators), natomiast trzeci poziom obejmuje prawie 80 wskaźników obrazujących działania (Explanatory indicators) będące uszczegółowieniem wskaźników wiodących. W skład zestawu wskaźników zrównoważonego rozwoju wchodzi również grupa tzw. wskaźników kontekstowych (Contextual indicators). Nie służą one bezpośrednio do monitorowania celów strategii. Są one trudne do interpretacji w sposób normatywny, jednak zapewniają wartościowe tło informacyjne dla zjawisk mających bezpośredni związek ze zrównoważonym rozwojem i mogą być przydatne dla celów analitycznych.*⁶³

⁶³ <http://stat.gov.pl/WSKAZNIKI-MONITORUJACE>.

Więcej informacji na temat wskaźników zrównoważonego rozwoju, wraz z danymi dla Unii Europejskiej oraz poszczególnych krajów członkowskich, można znaleźć na stronie Eurostatu pod adresem: <http://ec.europa.eu/eurostat/web/sdi/indicators>

Publikacja pt. „Wskaźniki zrównoważonego rozwoju Polski” jest dostępna pod adresem: http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5501/5/2/1/wzr_2015_-_publikacja.pdf

Tabela 10. Zestawienie obszarów tematycznych i wiodących wskaźników monitorujących zrównoważony rozwój:

| Obszary tematyczne | Wskaźnik wiodący | Liczba wskaźników operacyjnych/ wyjaśniających/ kontekstowych |
|---|---|---|
| Rozwój społeczno-gospodarczy | Realny PKB na mieszkańca | 3/12/- |
| Zrównoważona konsumpcja i produkcja | Wydajność zasobów | 3/15/2 |
| Włączenie społeczne | Zagrożenie ubóstwem lub wykluczeniem społecznym | 5/15/1 |
| Zmiany demograficzne | Wskaźnik zatrudnienia pracowników w starszym wieku | 3/4/4 |
| Zdrowie publiczne | Średnie trwanie życia i lata zdrowego życia | 2/9/- |
| Zmiana klimatu i energia | Emisja gazów cieplarnianych Zużycie energii ze źródeł odnawialnych | 3/2/- |
| Transport zorganizowany z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju | Zużycie energii w transporcie w stosunku do PKB | 4/7/1 |
| Zasoby naturalne | Występowanie pospolitych gatunków ptaków Ochrona ławic ryb | 4/5/- |
| Globalne partnerstwo | Oficjalna pomoc rozwojowa | 3/7/3 |
| Dobre rządzenie | [Brak wskaźnika wiodącego] | 3/3/1 |

Źródło: opracowanie własne na podstawie raportu Eurostat (2015), *Sustainable development in the European Union. Monitoring report of the EU Sustainable Development Strategy*.

<http://ec.europa.eu/eurostat/documents/3217494/6975281/KS-GT-15-001-EN-N.pdf/5a20c781-e6e4-4695-b33d-9f502a30383f>

WSKAŹNIKI ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU – SDI



W raporcie z 2015 przedstawiono postępy w zakresie wdrażania celów strategii zrównoważonego rozwoju w dwóch okresach: w perspektywie długoterminowej, poprzez porównanie zmian wartości wskaźników z ostatniego roku z rokiem bazowym (rok 2000) i perspektywie krótkoterminowej, patrząc na trendy w ciągu ostatnich pięciu lat. W tabeli 11 zmiany wartości wskaźników w kierunku zrównoważonego rozwoju ilustrują symbole nawiązujące do prognozy pogody.

Tabela 11. Ocena zmian wiodących wskaźników monitorujących rozwój zrównoważony dla UE-28 w 2015 roku.⁶⁴

| Wymiar indeksu zrównoważonego rozwoju | Główny wskaźnik | Ewaluacja długoterminowa (od 2000 roku) | Ewaluacja krótkoterminowa (ostatnie 5 lat) |
|---------------------------------------|---|--|--|
| Rozwój społeczno-ekonomiczny | Realne PKB per capita |  |  |
| Zrównoważona produkcja i konsumpcja | Produktywność zasobów |  (2) |  |
| Społeczna inkluzja | Populacja zagrożona ubóstwem lub wykluczeniem społecznym |  (3)(4) |  (4) |
| Zmiany demograficzne | Stopa zatrudnienia wśród starszych pracowników |  (2) |  |
| Zdrowie publiczne | Średnia oczekiwana długość trwania życia, lata zdrowego życia |  (5) |  |
| Zmiany klimatyczne i energia | Emisja gazów cieplarnianych |  (6) |  |
| | Konsumpcja energii ze źródeł pierwotnych |  (5) |  |

⁶⁴ <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/3217494/6975281/KS-GT-15-001-EN-N.pdf/5a20c781-c6e4-4695-b33d-9f502a30383f>

4. Definiowanie zrównoważonego rozwoju i charakterystyka głównego nurtu

| | | | |
|-------------------------------|--|---|--|
| Zrównoważony transport | Konsumpcja energii w sektorze transportowym w relacji do PKB |  |  |
| Zasoby naturalne | Wskaźnik liczebności ptaków pospolitych |  |  (6) |
| Partnerstwo globalne | Oficjalna Pomoc Rozwojowa |  |  |
| Dobre zarządzanie | Brak głównego wskaźnika | : | : |

LEGENDA:

| | | | |
|---|--|---|--|
|  | wyraźnie korzystna zmiana / na docelowej ścieżce |  | umiarkowanie niekorzystna zmiana / daleko od docelowej ścieżki |
|  | brak zmiany lub umiarkowanie korzystna zmiana / blisko docelowej ścieżki |  | wyraźnie niekorzystna zmiana / odejście od docelowej ścieżki |
| : | wskaźnik kontekstowy lub niewystarczające dane | | |

Jak wynika z tabeli, ogólny obraz zmian jest niejednorodny. Zmiany długoterminowe wyraźnie korzystniejsze w stosunku do celów zrównoważonego rozwoju odnotowano w trzech obszarach: zrównoważonej konsumpcji i produkcji, zmian demograficznych i zmian klimatu i energii.

Brak lub umiarkowanie korzystne zmiany w stosunku do celów zrównoważonego rozwoju nastąpiły w zakresie rozwoju społeczno-gospodarczego i zdrowia publicznego. A zmiany umiarkowanie niekorzystne w odniesieniu do celów zrównoważonego rozwoju miały miejsce w sferze włączenia społecznego, transportu zorganizowanego z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju, zasobów naturalnych oraz globalnego partnerstwa. Dobre rządzenie nie ma wskaźnika wiodącego. Jest wskaźnikiem kontekstu.

Należy zaznaczyć, że wskaźniki wiodące dają ogólny pogląd na temat postępu w zakresie kluczowych wyzwań Strategii Zrównoważonego Rozwoju UE. Aby uzyskać bardziej kompletny i szczegółowy obraz, konieczne jest przeanalizowanie postępu opisanego przez wskaźniki z każdej dziedziny. Analizy takie zawierają raporty Eurostatu.

Przeglądając próby określenia zrównoważonego rozwoju przez pryzmat wskaźników, które mają służyć monitorowaniu postępów w jego wdrażaniu nasuwają się dwie obserwacje. Pierwsza z nich to niezwykle szeroka lista elementów, który należy utrzymać i rozwijać. Fakt ten odzwierciedla charakterystyczną dla „zrównoważonego rozwoju”, plastyczność, a także różnorodność wewnętrznych polityk w dziedzinie monitorowania postępów rozwojowych. W wielu przypadkach, inicjatywę pomiaru podejmują różni interesariusze, mający różne aspiracje i oczekiwania. Na przykład w Komisji ONZ do spraw Zrównoważonego Rozwoju, stronami są kraje, prowadzące negocjacje jak mierzyć ich względny postęp lub brak postępu w kierunku zrównoważonego rozwoju. Na niższych poziomach zainteresowanymi stronami są członkowie społeczności, mający różne opinie na temat pożądaných celów, zasad i priorytetów inwestycyjnych. W raportowaniu zrównoważonego rozwoju i społecznej odpowiedzialności Globalnej Inicjatywy Sprawozdawczej (GRI – *Global Reporting Initiative*), zainteresowane są koncerny, inwestorzy, firmy, agencje regulacyjne i grupy społeczeństwa obywatelskiego, debatujące w jaki sposób należy ujmować i mierzyć wpływ działań korporacyjnych na środowisko naturalne i zrównoważony rozwój. Przy wielu zainteresowanych stronach, z których każda ma różne wyobrażenia na temat zrównoważonego rozwoju oraz celów, do których on zmierza budowanie konsensusu najczęściej przybiera formę zgłaszania „pobożnych życzeń”. W takich okolicznościach główny nacisk kładzie się na uzgodnienie wspólnego zestawu wskaźników. Różnice definicyjne są wówczas sprawą drugorzędną. Nieco inne podejście reprezentują przedstawiciele mniej inkluzywnych ośrodków badawczych i ośrodków doradztwa, którzy podzielają bardziej jednorodną wizję zrównoważonego rozwoju. Ośrodki te zbierają dużo danych i tworzą liczne wskaźniki, przy czym mają tendencję do prezentowania danych zagregowanych w celu odzwierciedlenia właściwych im wizji zrównoważonego rozwoju.

Druga uwaga dotyczy tego, że definiowanie zrównoważonego rozwoju odwołujące się do wskaźników zasadniczo nie odnosi się do okresu, w jakim rozwój ma być mierzony, nie precyzuje, jaki powinien być uwzględniony punkt odniesienia. Mimo, iż standardowa definicja kładzie szczególny nacisk na sprawiedliwość międzypokoleniową, to wydaje się, że w przypadku większości przypadków wskaźniki skupiają się na pomiarze obecnego stanu rzeczy lub prognozach krótkoterminowych. Na dwa wyjątki warto jednak zwrócić uwagę: Komisja ONZ do spraw Zrównoważonego Rozwoju korzysta z niektórych wskaźników rozwoju społecznego (*HDI- Human Development Indicators*)

Nowojorska siedziba ONZ jest miejscem, gdzie podjęto wiele kluczowych decyzji dla instytucjonalizacji ochrony środowiska i promowania zrównoważonego rozwoju.



definiowanych w kategoriach jednego pokolenia (15-25 lat), a Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny postuluje posługiwanie się w pomiarze postępu na drodze do zrównoważonej gospodarki, obok PKB i wskaźników jakości życia, również pomiarem śladu ekologicznego. Koncepcja śladu ekologicznego opiera się na założeniu, że wolumen konsumpcji można przeliczyć na powierzchnię niezbędną do jego produkcji. W długiej perspektywie nie może on osiągnąć wartości przekraczającej powierzchnię Ziemi.

Ogólnie rzecz biorąc, ciągłe starania i wysiłek wkładany we wskaźnikowanie zrównoważonego rozwoju odzwierciedla niejednoznaczność przyjętego w standardowej definicji horyzontu czasowego – „teraz i w przyszłości.”

4.4. Wartości

Jeszcze inny sposób definiowania zrównoważonego rozwoju polega na odwołaniu się do wartości, które stanowią podstawę zrównoważonego rozwoju.⁶⁵ Ale

⁶⁵ Leiserowitz A., Kates R.W i Parris T.M. (2004). Sustainability Values, Attitudes and Behaviors: A Review of Multi-National and Global Trends, CID Working Paper No. 112 Cambridge

wartości takich jest wiele, nie mówiąc o tym, że samo pojęcie wartości jest wieloznaczne. Ogólnie, w najszerszym znaczeniu pojęcia wartości używa się zamiennie z pojęciem dobro. Oznacza ono wszystko to co cenne i godne pożądania, co stanowi cel dążeń ludzkich. W takim znaczeniu, wartości powiązane ze zrównoważonym rozwojem często pokrywają się z jego celami i jego wskaźnikami.

Zestawienie wartości, które leżą u podstaw zrównoważonego rozwoju znajdują się w Deklaracji Milenijnej. Wymienione w Deklaracji konkretne cele (jest ich 60) tworzą zestaw podstawowych wartości, postrzeganych jako istotne dla stosunków międzynarodowych. Są to: wolność, równość, solidarność, tolerancja, szacunek dla natury i współodpowiedzialności (patrz ramka poniżej).

Deklaracja Milenijna została przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, ale rodowód zawartego w niej zestawu wartości nie jest znany. Wskazane w Deklaracji wartości nie były wynikiem szerszej konsultacji społecznej, tak jak miało to miejsce w przypadku kolejnego dokumentu Organizacji Narodów Zjednoczonych zwanego Kartą Ziemi. Jest to: *Deklaracja podstawowych zasad budowania sprawiedliwego, trwałego i pokojowego społeczeństwa globalnego w XXI wieku*⁶⁶, której uchwalenie poprzedzały szeroko zakrojone konsultacje. Tysiące osób i setki organizacji ze wszystkich regionów świata, różnych kultur i różnych grup społecznych brało udział w konsultacjach⁶⁷. Wydana w 2000 roku, Karta Ziemi została zaakceptowana przez ponad 14.000 osób i organizacji z całego świata reprezentujących miliony członków. W skład dokumentu Karty Ziemi wchodzi 16 podstawowych zasad oraz 63 zasady dodatkowe, rozdzielone pomiędzy cztery główne obszary. Cztery zasady pierwszego rzędu zostały określone i wyrażone w Karcie Ziemi jako:

1. Szacunek i troska wobec wspólnoty życia
2. Spójność ekologiczna
3. Sprawiedliwość społeczno-gospodarcza
4. Demokracja, odrzucenie przemocy i pokój.⁶⁷

bridge, MA: Science, Environment and Development Group, Center for International Development, Harvard University, Earth Charter International Secretariat, *The Earth Charter: Values and Principles for a Sustainable Future*, <http://www.earthcharter.org/files/resources/Earth%20Charter%20-%20Brochure%20ENG.pdf>, page 1

⁶⁶ Earth Charter International Secretariat, *The Earth Charter Handbook*, <http://www.earthcharter.org/files/resources/Handbook.pdf>, page 4.

⁶⁷ <https://kartaziemi.wordpress.com/tekst-karty-2/>

Wartości leżące u podstaw Deklaracji Milenijnej

„Uważamy, że podstawową rolę w stosunkach międzynarodowych odgrywają następujące, fundamentalne wartości:

- **Wolność.** Mężczyźni i kobiety mają prawo żyć i wychowywać dzieci w godności, wolni od głodu i strachu przed przemocą, prześladowaniami i niesprawiedliwością. Najlepszym gwarantem tych praw jest demokratyczny i partycypacyjny system rządów opartych na woli społeczeństwa.
- **Równość.** Żadnego człowieka i narodu nie można pozbawiać szans korzystania z owoców rozwoju. Kobiety i mężczyźni muszą mieć zagwarantowane równe prawa i możliwości.
- **Solidarność.** Zarządzanie globalnymi procesami powinno odbywać się w sposób zapewniający sprawiedliwy podział kosztów i obciążeń, zgodny z podstawowymi zasadami równości i sprawiedliwości społecznej. Ci, którzy korzystają z owoców globalizacji w najmniejszym stopniu zasługują na pomoc ze strony tych, którzy odnoszą największe korzyści.
- **Tolerancja.** Ludzie muszą szanować siebie nawzajem, bez względu na różnice wiary, kultury czy języka, którym się posługują. Nie należy obawiać się różnic istniejących wewnątrz i pomiędzy społeczeństwami, ponieważ stanowią one cenny dorobek ludzkości. Należy aktywnie promować kulturę pokoju i dialogu pomiędzy wszystkimi cywilizacjami.
- **Poszanowanie środowiska naturalnego.** Wszystkie istoty żywe i zasoby naturalne powinny być chronione w sposób przezorny i zgodny z założeniami zrównoważonego rozwoju. Tylko w ten sposób będziemy w stanie zachować i przekazać naszym następcom niezmiernie bogactwo, jakim obdarowała nas natura. W imię lepszej przyszłości dla nas samych i następnych pokoleń musimy zmienić istniejące wzorce produkcji i konsumpcji.
- **Wspólna odpowiedzialność.** Odpowiedzialność za kierowanie światowym rozwojem gospodarczym i społecznym oraz za usuwanie zagrożeń dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa powinna spoczywać na wszystkich narodach świata, a działania z tym związane powinny być realizowane na płaszczyźnie wielostronnej. Główną rolę w tych działaniach powinny odgrywać Narody Zjednoczone jako najbardziej uniwersalna i najbardziej reprezentatywna organizacja na świecie.⁷¹

4.5. Praktyka

Ostatnim sposobem definiowania zrównoważonego rozwoju, jaki przedstawiamy, jest odwołanie się do praktyki. Praktyka obejmuje wiele działań, które definiują pojęcie, takich jak ustalanie celów, tworzenie wskaźników, potwierdzanie wartości w działaniu. Ponadto, obejmuje rozwój ruchów społecznych, organizowanie instytucji, umacnianie pozycji zrównoważonego rozwoju w sferze nauki oraz technologii, oraz negocjowanie kompromisów pomiędzy zwolennikami różnych orientacji: obrońców przyrody, zwolenników rozwoju gospodarczego, i tych, których celem jest poprawa warunków życia ludzi.

4.5.1. Ruch społeczny

Zrównoważony rozwój może być postrzegany jako ruch społeczny, to jest „grupa ludzi o wspólnej ideologii, którzy próbują razem osiągnąć pewne ogólne cele.”⁶⁸ Aby zachęcić do tworzenia szerokiego ruchu społecznego na rzecz zrównoważonego rozwoju, ONZ organizuje międzynarodowe konferencje z udziałem rządów państw oraz otwartym dostępem organizacji pozarządowych (NGO). Podczas konferencji przywódcy światowi wraz z tysiącami uczestników z sektora prywatnego, organizacji pozarządowych oraz innych grup spotkają się, aby wspólnie odpowiedzieć na pytania: jak zmniejszyć skalę ubóstwa, jak promować sprawiedliwość społeczną i zapewnić ochronę środowiska naturalnego coraz bardziej zaludnionej planecie.

W tym miejscu nasuwa się pytanie jaki jest związek pomiędzy szerokim udziałem reprezentantów różnych grup społecznych w Szczytach Ziemi, a definiowaniem zrównoważonego rozwoju? Polega on przede wszystkim na budowaniu fundamentów dla wspólnych działań, jest szansą podejmowania i doskonalenia szerokiej, światowej dyskusji nad problemami, których rozwiązanie wymaga działań zarówno globalnych jak i lokalnych. Każdy ruch społeczny to wysiłek wielu społeczności, państw, regionów zaangażowanych w działania mające na celu określenie pożądanej zrównoważonej przyszłości oraz działań niezbędnych do jej osiągnięcia. Trzy typy takich ruchów można wyróżnić. Są to:

- ruchy zrównoważonych źródeł utrzymania,
- globalne ruchy solidarności
- ruchy odpowiedzialności korporacyjnej⁶⁹

⁶⁸ *WordNet 2.0* (Princeton University, 2003), <http://www.cogsci.princeton.edu/~wn/>

⁶⁹ Amalric F. (2004). *The Relevance of Selected Social Movements for the Great Transition Initiative*. Report, <http://www.gtinitiative.org>.

Ruchy zrównoważonych źródeł utrzymania obejmują lokalne inicjatywy, które mają na celu stworzenie możliwości pracy i utrzymania. Oferują trwałe i wiarygodne alternatywy dla dzisiejszych procesów rozwojowych i modernizacyjnych. Składają się głównie z inicjatyw podejmowanych w krajach rozwijających się, ale mają również swoje odpowiedniki w krajach rozwiniętych.

Globalnym ruchom solidarnościowym przyświeca cel wspierania biednych ludzi w krajach rozwijających się w sposób, który wykracza poza altruistyczną pomoc polegającą na dofinansowaniu rozwoju poprzez subsydia rolne czy umarzanie długów. Ich kampanie i akcje mają charakter antyglobalizacyjny lub propagujący globalizację „od dołu”⁷⁰ Z kolei ruchy odpowiedzialności korporacyjnej występują w trzech odmianach: organizowanie przez organizacje pozarządowe różnych kampanii na rzecz zmiany zachowań wobec środowiska naturalnego i społecznego⁷¹; wysiłki korporacji przyczyniające się do osiągnięcia celów zrównoważonego rozwoju i zmniejszenia ich negatywnego wpływu na środowisko naturalne i społeczne⁷²; i międzynarodowe inicjatywy (np. UN Global Compact⁷³ lub Światowa Rada Biznesu na rzecz Zrównoważonego Rozwoju)⁷⁴, które starają się wykorzystać wiedzę, energię i działania korporacji, aby lepiej służyć przyrodzie i społeczeństwu. Przykładem mogą być takie korporacje jak Toyota, przodująca we wprowadzaniu pojazdów hybrydowych; czy British Petroleum, znane z działań na rzecz redukcji emisji gazów cieplarnianych, efektywności energetycznej, odnawialnych źródeł energii oraz gospodarki odpadami.⁷⁵

⁷⁰ Brecher J., Costello T., i Smith B. (2000). *Globalization from Below: The Power of Solidarity*, Boston: South End Press.

⁷¹ W latach siedemdziesiątych w Indiach został utworzony ruch Chipko. Jego członkowie zainspirowani filozofią Mahatmy Gandhiego sprzeciwiali się wycinaniu lasów dosłownie przytulając się do drzew. Ich pokojowe protesty, oraz slogan „Ekologia to ekonomia” okazały się niezwykle wpływowe. Także ekolodzy z głównego nurtu ochrony środowiska przejawiali swą determinację, wprowadzając w 1973 roku poprawkę do konstytucji USA o ochronie gatunków zagrożonych, oraz podpisaniem w 1975 Konwencji o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem, czyli tzw. konwencji waszyngtońskiej (ang. CITES). <http://www.iccr.org>; or CorpWatch, <http://www.corpwatch.org/>.

⁷² <http://www.globalreporting.org/>.

⁷³ <https://www.unglobalcompact.org/>

⁷⁴ <http://www.wbcsd.ch/>.

⁷⁵ <http://www.global100.org/what> .asp <http://www.wbcsd.ch>

Jeszcze inne ruchy społeczne skupiają się na nadmiernej konsumpcji materialnej i jej wpływie na środowisko i społeczeństwo, a mają na celu wspieranie dobrowolnego umiaru w takiej czy innej formie. Ich zwolennicy twierdzą, że przekraczając pewien próg, coraz większa konsumpcja nie zwiększa subiektywnego poczucia szczęścia, satysfakcji lub zdrowia.⁷⁶ Raczej często ma dokładnie odwrotny skutek. Tak więc, są to wysiłki przedstawiające wizję „dobrego życia”, gdzie ludzie pracują, ale konsumują mniej dóbr niż ma to miejsce w dzisiejszych zamożnych społeczeństwach, gdzie konsumpcję traktuje się jako mechanizm napędzający rozwój gospodarczy i wyznacznik pozycji społecznej.

Jak w przypadku każdego ruchu społecznego, zrównoważony rozwój napotyka sprzeciw. Przeciwnicy atakują go z różnych punktów widzenia. Na jednym końcu skali są ci, którzy postrzegają ruchy na rzecz zrównoważonego rozwoju jako próbę odgórnego narzucania ludziom na świecie przez Organizację Narodów Zjednoczonych jak powinni przeżyć swoje życie, a tym samym, jako zagrożenie dla wolności jednostki i prawa własności.⁷⁷ Na drugim końcu są ci, którzy patrzą na zrównoważony rozwój sceptycznie, wątpią w sukces ruchu, czy wręcz wróżą mu porażkę. Taka defetystyczna postawa opiera się na założeniu, że rozwój gospodarczy jest napędzany przez interesy dużych korporacji i instytucji międzynarodowych, a sprawiedliwość społeczna i ochrona przyrody to tylko frazesy.

Laureatka nagrody Nobla z 2009r. w dziedzinie ekonomii Elinor Ostrom w opracowaniu przygotowanym na zamówienie Banku Światowego wykazuje na przykładzie globalnego porozumienia klimatycznego, że zasadnicza słabość globalnych projektów polega na przyjęciu założenia, iż aby ludzie chcieli działać dla dobra wspólnego muszą istnieć mechanizmy wymuszające ich respektowanie. Tymczasem o globalne dobro wspólne można także dbać podejmując działania na niższych, lokalnych poziomach, przy zaangażowaniu ludzi mających informacje i wiedzę na temat dobrych praktyk.

Zawieranie globalnych porozumień dotyczących zrównoważonego rozwoju przy tak dużym zróżnicowaniu interesów, kultur i wrażliwości jest niezwykle trudne, a jeszcze trudniejsza jest ich egzekucja. Stąd tak ważne jest, aby łączyć globalne porozumienia ze stymulowaniem lokalnych inicjatyw służących globalnej sprawie. Budowaniu takiego ładu policentrycznego służą m.in. ruchy społeczne, które organizują ludzi, by chcieli działać dla wspólnego dobra⁷⁸.

⁷⁶ Czapiński J. (2012). Ekonomia szczęścia i psychologia bogactwa, *Nauka* Nr1, ss. 51-88.

⁷⁷ <http://endgamenow.com/tag/freedom-21-santa-cruz/>

⁷⁸ Ostrom E. (2013). *Dysponowanie, wspólnymi zasobami*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.

4.5.2. Instytucje

Cele zrównoważonego rozwoju zostały mocno osadzone w wielu instytucjach międzynarodowych, krajowych i pozarządowych. Na poziomie międzyrządowym, od lat dziewięćdziesiątych XX wieku, zrównoważony rozwój był ważną kwestią dla Organizacji Narodów Zjednoczonych i jej wyspecjalizowanych agencji, a od 2015 roku jest głównym priorytetem Agendy rozwojowej. „Przekształcić nasz świat do 2030 r.: nowa agenda globalnego działania” (*Transforming our world by 2030: a new agenda for global action*) przyjęta w Nowym Jorku jest planem działania ONZ, a nie tylko deklaracją. Dowodem świadczącym o zmianie nastawienia w kierunku od ustanawiania celów i środków wdrożeniowych do ich realizacji są przemiany w strukturach organizacyjnych ONZ czy Banku Światowego. Na przykład w Departamencie Narodów Zjednoczonych ds. Spraw Gospodarczych i Społecznych powołano Dział Zrównoważonego Rozwoju, a w Banku Światowym wiceprezesa ds. środowiska i zrównoważonego rozwoju.

Jednak realizacja koncepcji zrównoważonego rozwoju odbywa się głównie na poziomie krajowym. Ustawodawstwo krajowe reguluje realizację zadań w tym zakresie. W wielu krajach zasada zrównoważonego rozwoju ulokowana jest w konstytucji, co nadaje jej charakteru ogólnej zasady ustrojowej.⁷⁹ Ponadto pojęcie „zrównoważony rozwój” występuje w prawie ochrony środowiska, w ustawach o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, w regulacjach działań rozmaitych podmiotów administracji publicznej zarówno na poziomie centralnym, jak i terenowym. Prawo określa, które z organów administracji publicznej, powinny prowadzić działania na rzecz wdrażania zrównoważonego rozwoju w życie. Problematyka zrównoważonego rozwoju występuje też w dokumentach politycznych, zwłaszcza w zakresie polityki rozwojowej.⁸⁰ W polityce rozwojowej wielu państw obowiązkiem ustawowym jest opracowywanie strategii rozwojowych przez samorzady terytorialne na poziomie lokalnym i regionalnym. Zwykle to bowiem samorząd terytorialny jest formą organizacyjną, która ma możliwość podejmowania konkretnych działań prorozwo-

⁷⁹ *Prawne aspekty gospodarowania zasobami środowiska : oddziaływanie na zasoby środowiska*, (2014). red. Bartosz Rakoczy, Małgorzata Szalewska, Karolina Karpus, Toruń : Tow. Nauk. Organizacji i Kierownictwa. Dom Organizatora

⁸⁰ Po niezbyt dobrze uzasadnionym uchynieniu dokumentu „Polska 2025 – Długookresowa strategia trwałego i zrównoważonego rozwoju” jesteśmy jednym z nielicznych państw europejskich, które nie posiada takiego strategicznego aktu.

jowych na obszarze o jednoznacznie wyznaczonych granicach i specyficznych właściwościach środowiska przyrodniczego i społeczno-ekonomicznego. Priorytetem tych strategii jest podniesienie jakości życia mieszkańców w wyniku wdrażania zrównoważonego rozwoju, między innymi w wyniku integrowania różnorodnych celów społecznych, ekonomicznych i środowiskowych.

Oprócz rządowych działań na rzecz zrównoważonego rozwoju pojawiły się odpowiednie struktury ds. zrównoważonego rozwoju w schematach organizacyjnych przedsiębiorstw, powstały firmy doradcze i wskaźniki inwestycyjne mierzące poziom zrównoważenia (takie jak *Dow Jones Sustainability Index*).

Zrównoważony rozwój staje się również przedsięwzięciem naukowym i technologicznym, który również podlega instytucjonalizacji. Wysiłki społeczności akademickiej, aby poprzez rozwój wiedzy przyczynić się do zrównoważonego rozwoju są widoczne w działaniach Akademii Nauk i międzynarodowych organizacji naukowych, w sieciach współpracy naukowców i technologów w nowopowstających programach kształcenia interdyscyplinarnego i w wielu innych naukowych przedsięwzięciach wspierających społeczność. Innym przejawem instytucjonalizacji w tym zakresie jest powoływanie instytucji pomocowych o charakterze doradczym, takich jak *ICLEI – Local Governments for Sustainability*, która będąc stowarzyszeniem o światowym zasięgu oraz agencją działającą na rzecz miast i samorządów lokalnych dostarcza usług władzom lokalnym w zakresie szkoleń i konsultacji w dziedzinie budowania strategii zrównoważonego rozwoju, a także specjalistyczną wiedzę na temat jej wdrażania, zrównoważonych zamówień publicznych, gospodarki wodnej i bioróżnorodności oraz działań związanych z ograniczaniem i adaptacją do skutków zmian klimatu.⁸¹

4.6. Czym jest zrównoważony rozwój?

Zrównoważony rozwój jest pojęciem, które swój sukces zawdzięcza w dużej mierze stwarzaniu szansy na poszukiwanie kompromisu pomiędzy trzema składowymi, to jest racji społecznych, ekonomicznych i ekologicznych. Nie chodzi jednak o prosty kompromis, gdyż przyrodniczych systemów podtrzymujących życie na Ziemi oraz kulturowego dziedzictwa ludzkości nie można zachować odwołując się do prostego kompromisu. Tym bardziej, że w praktyce

⁸¹ <http://www.iclei.org/>; http://www.iclei-europe.org/fileadmin/templates/iclei-europe/files/content/Membership/ICLEI_General_Leaflets/ICLEI_ES_Booklet_POLISH-www.pdf

zrównoważony rozwój to nie tylko ciągle poszukiwanie harmonii pomiędzy jego podstawowymi wymiarami, a także wymiarem przestrzennym, instytucjonalnym, moralnym, tu i teraz oraz w perspektywie międzygeneracyjnej.

Od czasu opublikowania pierwszej definicji zrównoważonego rozwoju przez Komisję Brundtland, dziesiątki, jeśli nie setki, naukowców i praktyków formułowało i promowało własne, alternatywne definicje; ale jednoznaczne znaczenie pojęcia pozostaje nadal nieuchwytnie. Stąd niektórzy skłonni są nawet określać zrównoważony rozwój pojęciem oksymoronicznym: zestawiającym wyrazy o przeciwstawnym, wykluczającym się znaczeniu. Niezależnie od krytyki z jaką spotyka się każda nowa próba zdefiniowania pojęcia, to jest ona ważnym ogniwem trwającego dialogu. W rzeczywistości, niejednoznaczność pojęcia tworzy i dostarcza nowych wartości. Wyzwania zrównoważonego rozwoju są co najmniej tak niejednorodne i złożone jak różnorodność społeczeństw ludzkich i naturalnych ekosystemów na całym świecie. Plastyczność i otwartość tej koncepcji pozwala jej dostosować się do bardzo różnych sytuacji i kontekstów, w przestrzeni i czasie.

Należy podkreślić, że pomimo twórczej wieloznaczności i otwartości na interpretację, zrównoważony rozwój zachował podstawowy zestaw przewodnich zasad i wartości, wymienionych w standardowej definicji Komisji Brundtland. Co więcej pojęcia „zrównoważony” i „rozwój” budzą pozytywne konotacje/skojarzenia u większości ludzi, a ich połączenie sprawia, iż panuje niemal powszechna zgoda, że zrównoważony rozwój jest ważną wartością i ważnym celem – a także ważnym narzędziem w różnych, konfliktowych kontekstach społecznych.

Podstawowe zasady zrównoważonego rozwoju nie są raz na zawsze ustalone i niezmiennie, ale rozwijają się w wyniku światowego dialogu. W początkowej jego fazie kładziono nacisk na rozwój gospodarczy i ochronę środowiska. Następnie poszerzono i pogłębiono pojęcie zrównoważonego rozwoju włączając w jego zakres rozwój społeczny i ekocentryczną wizję natury. Koncepcja zrównoważonego rozwoju powstaje zatem przy udziale różnych zainteresowanych stron reprezentujących różne perspektywy. Opiera się na idei pogodzenia wielu, czasem przeciwstawnych wartości w celu wypracowania syntezy i późniejszej koordynacji wspólnego działania, które umożliwi osiągnięcie wielu wartości jednocześnie, a nawet, przy sprzyjających okolicznościach, dając efekt synergii.

Doświadczenie uczy, że osiąganie porozumień odnośnie celów, wartości i działań w zakresie wdrażania zrównoważonego rozwoju, jest często trudne

i wymaga ciężkiej pracy, negocjacji i kompromisu. Stąd wiele definicji zrównoważonego rozwoju zawiera stwierdzenia dotyczące otwartego i demokratycznego podejmowania decyzji.

Krytyka jest jednak istotną częścią zamierzonej ewolucji zrównoważonego rozwoju – koncepcji, która jest rezultatem zbiorowego wysiłku polegającym na wyobrażeniu sobie i wprowadzeniu w życie wizji świata, w którym podstawowe potrzeby człowieka są zaspokojone bez niszczenia lub nieodwracalnej degradacji naturalnych systemów, od których zależy utrzymanie życia na Ziemi.

Bibliografia

- Amalric F. (2004). *The Relevance of Selected Social Movements for the Great Transition Initiative*. Great Transition Initiative report, <http://www.gtinitiative.org>.
- Brecher J., Costello T., & Smith B. (2000). *Globalization from Below: The Power of Solidarity*, Boston: South End Press.
- Clark J.G. (1995). Economic Development vs. Sustainable Societies: Reflections on the Players in a Crucial Contest, *Annual Review of Ecology and Systematics* 26.
- Czapiński J. (2012). Ekonomia szczęścia i psychologia bogactwa, *Nauka* 1.
- Earth Charter International Secretariat, *The Earth Charter: Values and Principles for a Sustainable Future*, <http://www.earthcharter.org/files/resources/Earth%20Charter%20-%20Brochure%20ENG.pdf>, page 1
- Earth Charter International Secretariat, *The Earth Charter Handbook*, <http://www.earthcharter.org/files/resources/Handbook.pdf>, page 4
- Earth Charter International Secretariat, *The Earth Charter: Values and Principles for a Sustainable Future*, <http://www.earthcharter.org/files/resources/Earth%20Charter%20-%20Brochure%20ENG.pdf>, page 1
- Eurostat (2015). *Sustainable development in the European Union. Monitoring report of the EU Sustainable Development Strategy*. <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/3217494/6975281/KS-GT-15-001-EN-N.pdf/5a20c781-e6e4-4695-b33d-9f502a30383f>
- Freedom 21 Santa Cruz, *Understanding Sustainable Development (Agenda 21): A Guide for Public Officials*, <http://www.freedom21santacruz.net/guide.pdf>.
- Great Transition: *The Promise and Lure of the Times Ahead*, (2002). Stockholm Environment Institute: Boston. *Bending the Curve: Toward Global Sustainability* (1998), Stockholm Environment Institute; Branch Points:
- Global Scenarios and Human Choice, Stockholm Environment Institute, Stockholm 1997 (wszystkie raporty dostępne na: <http://www.gsg.org/gsgpub.html>)
- Global Reporting Initiative, <http://www.globalreporting.org/>.
- Global 100: Most Sustainable Corporations in the World*, <http://www.global100.org/what.asp>.
- Kates R. W. (2003). *Sustainability Science in Transition to Sustainability in the 21st Century. The Contribution of Science and Technology*. Washington, DC: National Academies Press.

4. Definiowanie zrównoważonego rozwoju i charakterystyka głównego nurtu

- Leiserowitz A., Kates R.W, & Parris T.M. (2004). Sustainability Values, Attitudes and Behaviors: A Review of Multi-National and Global Trends, *CID Working Paper 112*, Cambridge, MA: Science, Environment and Development Group, Center for International Development, Harvard University.
- Low N.I. & Gleeson B. (1998). *Justice, Society and Nature: an exploration of political ecology* London: Routledge.
- Ostrom E. (2013). *Dysponowanie, wspólnymi zasobami*. Warszawa: Wolters Kluwer Polska.
- Prawne aspekty gospodarowania zasobami środowiska : oddziaływanie na zasoby środowiska*, (2014). red. B. Rakoczy, M. Szalewska, K. Karpus. Toruń : Tow. Nauk. Organizacji i Kierownictwa. Dom Organizatora,
- Raskin P. et al., (2002). *Great Transition: The Promise and Lure of the Times Ahead* Boston: Stockholm Environment Institute.
- Wskaźniki zrównoważonego rozwoju Polski są dostępne pod adresem: http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5501/5/2/1/wzr_2015_-_publikacja.pdf
- Wskaźniki zrównoważonego rozwoju Unii Europejskiej są dostępne pod adresem: <http://ec.europa.eu/eurostat/web/sdi/indicators>
- Zgromadzenie Ogólne ONZ, „Deklaracja Milenijna Narodów Zjednoczonych,” Uchwała 55/2, ONZ A / RES / 55/2, 18 września 2000.

Netografia

- <http://www.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazono-rozwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2860#sthash.CbS53vXo.dpuf>
- <http://www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/agenda-na-rzecz-zrownowazonego-rozwoju-2030-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/2850#sthash.8qRIAcBI.dpuf>
- <http://www.unic.un.org.pl/strony-2011-2015/zrownowazono-rozwoj-i-cele-zrownowazonego-rozwoju/28>
- <http://www.globalreporting.org/>
- <https://www.unglobalcompact.org/>
- <http://www.wbcsd.ch/>
- <http://www.global100.org/what.asp> <http://www.wbcsd.ch>
- <http://endgamenow.com/tag/freedom-21-santa-cruz/>
- http://www.gtinitiative.org/documents/Great_Transitions.pdf
- http://www.prisonplanet.pl/polityka/wielka_globalna_transformacja,p1604015479
- http://przeglad.org/wp-content/uploads/2014/07/Rogala_Lewicki_Adam_PG_tom_7.pdf
- <http://ec.europa.eu/eurostat/web/sdi/indicators>
- <http://stat.gov.pl/WSKAZNIKI-MONITORUJACE>
- <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/portal/page/portal/sdi/indicators>
- <http://ec.europa.eu/eurostat/documents/3217494/6975281/KS-GT-15-001-EN-N.pdf/5a20c781-e6e4-4695-b33d-9f502a30383f>
- WordNet 2.0* (Princeton University, 2003), <http://www.cogsci.princeton.edu/~wn/>

5. Rozwój zrównoważony głównego nurtu a podejścia radykalne

5.1. Założenia głównego nurtu

Główny nurt zrównoważonego rozwoju charakteryzuje podejście reformatorskie. Jego propozycje i twierdzenia są skoordynowane i jednorodne. Polegają na dostosowaniu istniejącego rozwoju do nowych okoliczności, przekierowaniu niektórych inicjatyw rozwojowych i działań politycznych bez zmiany dotychczasowych zasad i priorytetów. Stawia sobie za cel równoczesne i równoległe rozwiązanie konfliktu między gospodarką opartą na trwałym wzroście, a wysoką jakością środowiska naturalnego planety oraz jakością życia ludzi. Zakłada, że można wymienione sfery pogodzić, pod warunkiem, że gospodarkę zorganizujemy tak, że będzie funkcjonowała nie szkodząc środowisku. Poszukiwanie odpowiedzi na pytanie jak tego dokonać doprowadziło do podziału głównego nurtu na trzy frakcje, ściśle ze sobą powiązane:

Wolnorynkowy environmentalizm

Ekologiczna modernizacja

Partycypacja obywatelska

Wolnorynkowy environmentalizm zakłada, że problemy z degradacją środowiska naturalnego oraz zarządzania naturą należy rozwiązać poprzez rozszerzenie działania instytucji wolnego rynku na kolejne wymiary środowiska, wprowadzając opłaty za środowiskowe „dobra” i „usługi”. Opowiada się za kapitalistycznym wzrostem gospodarczym i odrzuca ideę limitów wzrostu. Uznając rynek za najważniejszy mechanizm regulujący stosunki człowieka z przyrodą, w planie politycznym optuje za „wycofywaniem się” państwa, deregulacją rynków i rozszerzaniem mechanizmów rynkowych na relacje człowieka ze środowiskiem. Idee, na których się opiera to: utylitaryzm, indywidualizm i antropocentryzm.

Wolnorynkowi environmentaliści twierdzą, że podejmowane przez państwo wysiłki w celu wprowadzenia i przestrzegania przepisów dotyczących wykorzystania zasobów są nieefektywne. Nie prowadzą ani do wzrostu dobrobytu ani do utrzymania zasobów na bezpiecznym poziomie. Otwarty dostęp do zasobów powoduje, że podlegają nadmiernej eksploatacji. Jeśli je sprywatyzujemy, będą zachowane i zarządzane w sposób zapewniający ich długoterminową ochronę. Ocenę rzeczywistej wartości zasobów, kapitału naturalnego i usług ekosystemowych zapewni z kolei komodyfikacja przyrody, to jest poddanie jej praktykom samoregulującego się rynku, jakim podlegają dobra i usługi produkowane w celu sprzedaży (Vail 2010). Wolnorynkowy environmentalizm proponuje zatem oddanie zasobów naturalnych w ręce globalizującej się instytucji wolnego rynku. Jednak rynek nie jest niczym więcej jak sumą swoich części składowych, a więc w dużej mierze korporacji. Powstaje zatem pytanie czy prywatne firmy są zainteresowane dobrowolnymi ograniczeniami, pożądanymi ze względu na ochronę środowiska naturalnego.

W latach 90' fenomen „zielonego biznesu” zaznaczył się wyraźnie w szerszym nurcie refleksji nad zrównoważonym rozwojem. Korporacje pozytywnie odniosły się do zaproponowanych im systemów zarządzania środowiskowego (np. ISO 14001, ISO 9001)⁸² oraz systemu ek zarządzania i audytu (EMAS)⁸³. Stało się tak, ponieważ, jak złośliwie twierdzi Mason (2005), korporacje starały się przekonać krytyków i inwestorów, że ich aktywność w zakresie zrównoważenia rozwoju nie polega wyłącznie na biernym dostosowaniu się do istniejących przepisów dotyczących ochrony środowiska. Zdecydowana mniejszość dyrektorów generalnych, prezesów spółek, menedżerów podzielała przekonanie, że ich moralną powinnością jest poważne traktowanie ekologicznych aspektów działalności biznesowej. Większość widziała w takiej aktywności możliwości marketingowe i szansę na dopasowanie się do nowych wymagań konsumentów, jak i nowych szans prowadzenia działalności gospodarczej na ekologicznych rynkach. W rezultacie, aktywność biznesu w wielu przypadkach nosiła cechy kapitalistycznego, spekulatywnego pozorowania ochrony środowiska dla zysku.

Dyskusja na temat roli biznesu w nowoczesnym społeczeństwie trwa. Wyzwania stojące przed dzisiejszym biznesem zmieniają się wraz ze zmianą jego

⁸² Międzynarodowa Organizacja Normalizacyjna – ISO 14001 – podczas pierwszych dziesięciu lat kiedy standard ten został zaakceptowany na rynku międzynarodowym wydała ponad 111 000 certyfikatów ISO 14001 (lata 1996-2005) w 138 państwach

⁸³ System Ek zarządzania i Audytu (EMAS) (ang. *Eco-Management and Audit Scheme*) to system zarządzania środowiskowego http://ec.europa.eu/environment/emas/index_en.htm

otoczenia. Oczekiwania polityków i obywateli wobec firm, spółek, menedżerów, przedsiębiorców zdecydowanie wykraczają poza dotychczasowy scenariusz postępowania biznesu. Niebagatelne znaczenie z punktu widzenia nowoczesnego zarządzania przedsiębiorstwem mają dzisiaj takie procesy jak: wzrost udziału niematerialnych czynników w kształtowaniu wartości spółek, czy wzrost świadomości społecznej co do roli i wpływu organizacji biznesowych na tworzenie aktualnych problemów społecznych i środowiskowych. Dlatego społeczeństwo zaczęło domagać się większego zaangażowania podmiotów biznesowych w rozwiązywanie problemów społecznych i środowiskowych.

Niestety, wiele firm uważa taką aktywność za obciążenie, które zmniejsza ich zdolność do osiągnięcia celów ekonomicznych, pogarsza konkurencyjność, zmniejsza zyski. Nie widzą też powodów, dla których miałyby ponosić faktyczne koszty np. wydobycia surowców naturalnych, czy zanieczyszczenia powietrza. Przeciwnie, zaniżanie wartości surowców naturalnych i kosztów ich wydobycia, nieuwzględnianie kosztów zatrucia powietrza czy utylizacji odpadów w cenie produktu jest czynnikiem umożliwiającym utrzymywanie się nierówności w jakości życia. Raj Patel, autor książki „Wartość niczego”, (2010) przytacza w znanym dość powszechnie przykładzie, że zwykły hamburger powinien kosztować w rzeczywistości około 200 dolarów amerykańskich, ponieważ do jego wytworzenia konieczne jest wykarczowanie do 5 metrów kwadratowych lasu tropikalnego oraz zużycie 2393 litrów wody. W innych branżach mamy do czynienia z podobnym mechanizmem. Producenci energii nie naliczają swoim klientom kosztów zanieczyszczenia powietrza, a koncerny elektroniczne nie uwzględniają w swoich kalkulacjach ani kosztów społecznych, jakie powoduje produkcja w Azji i Afryce, ani kosztów późniejszej utylizacji lub składowania elektronicznych odpadów. Badania pokazują, że niewiele firm jest zainteresowanych społeczną odpowiedzialnością i że instrumenty CSR są słabe (Utting 2008, Sjøfjell 2011, PARP 2015).

Ekologiczna modernizacja, to kolejna propozycja reformowania gospodarki polegająca na regulacjach rynku, zarządzania i technologii. Jest to podejście technokratyczne, które opowiada się za kontynuacją wzrostu gospodarczego, regulowanego głównie technologicznymi limitami (planowanie, zarządzanie, użytkowanie natury przez człowieka). Zwolennicy ekologicznej modernizacji optują wprawdzie za rozwiązaniami rynkowymi, ale proponują rynki regulowane, które są w stanie zapewnić sprawiedliwsze i środowiskowo bardziej racjonalne rozwiązania. W głównym nurcie zrównoważonego rozwoju państwo i jego zdolność do regulowania rynku ma decydujące znaczenie.

Idea zrównoważenia jest głównym instrumentem, za pomocą którego społeczeństwo dąży do racjonalizacji swoich relacji z naturą. Ekonomiczny wzrost i technologiczny rozwój stanowią przesłanki zrównoważenia podstaw ludzkiej egzystencji, a nie wyłącznie przyczyny degradacji środowiska. Ekologiczna modernizacja polega na restrukturyzacji procesów produkcji i konsumpcji. Ma ona dwa aspekty. Pierwszy z nich związany jest z rozwojem i wdrażaniem nowych, „inteligentniejszych”, tzw. „czystych ekologicznie” technologii, nie zagrażających środowisku. Ten rodzaj modernizacji nazywany jest „ekologizacją ekonomii”. Drugi aspekt zakłada „ekonomizację ekologii” wskazując, że społeczna wartość przyrody winna zawierać się w kalkulacji kosztów produkcji (Immler 1989, Environment and Global Modernity 2000).

Pojęciem ekologicznej modernizacji posługiwał się Alvin Toffler (1997). Traktował ją jako trzecią, superindustrialną fazę rozwojową społeczeństwa przemysłowego, która pojawia się po okresie industrialnego przełomu. We współczesnych społeczeństwach, zdaniem wspomnianego autora, pierwszoplanową rolę odgrywa technosfera, która zdecydowanie zdominowała biosferę i socjosferę. Wynikające stąd problemy, interpretowane jako strukturalne błędy systemu industrialnego można przezwyciężyć restrukturyzując technosferę, tj. modernizując ją zgodnie z potrzebami bio- i socjosfery. Jednym ze sposobów tej restrukturyzacji jest poszukiwanie strategii alternatywnych przeciwdziałających degradacji środowiska (biosfery) w odróżnieniu od strategii kompensacyjnych, wyrównujących szkody powstałe w środowisku naturalnym. O ile więc w ramach strategii kompensacyjnej szuka się pasywnej ochrony przed hałasem, o tyle w ramach strategii alternatywnej (aktywnej) poszukuje się możliwości produkowania cichszych silników i zmian strukturalnych w organizacji ruchu. Strategie te, zorientowane na przebudowę społeczeństwa industrialnego, stanowią element tzw. „ekologicznej polityki strukturalnej” (Jaenicke i in. 1992). Powyższa koncepcja ekologicznej modernizacji spotkała się z ostrą krytyką. Teorii tej, podobnie jak innym teoriom społeczeństwa przemysłowego, można zarzucić ewolucjonizm i determinizm technologiczny. Faza ekologiczna jest tu rozumiana jako logiczne i konieczne stadium rozwoju, w którym system naprawia własne błędy, polegające na lekceważeniu środowiska. Zakłada się przy tym, że jedynym sposobem wyjścia z kryzysu ekologicznego jest dalszy rozwój uprzemysłowienia. Ponadto przyjmuje się, że zmiany technologiczne dokonują się niejako automatycznie i również automatycznie wywołują zmiany w bio- i socjosferze. Ten rodzaj determinizmu technologicznego kwestionowany jest zarówno z perspektywy studiów nad społecznymi uwarunkowaniami rozwoju

technologicznego, jak i z perspektywy teorii interakcjonistycznej uwzględniającej podmiotowe, intencjonalne działania jednostek w wyjaśnianiu zmiany społecznej (Bryden 1994). Łatwo krytykować ekologiczną modernizację jako teorię rozwoju społecznego. Należy jednak doceniać jej potencjał z punktu widzenia polityki gospodarczej. Kapitalistyczny wzrost gospodarczy można pogodzić z wymogiem równowagi ekologicznej stosując takie strategie jak: wprowadzanie technik i technologii innowacyjnych uwzględniających korzyści środowiskowe do produkcji, udoskonalenie i regulacja rynków, aby dostosić je do środowiskowych ograniczeń, czy ekologizacja korporacyjnej etyki i korporacyjnych celów (Low i Gleeson 1998).

Nowe podejścia wymagają przyjęcia w polityce gospodarczej całościowych, szerokich, zintegrowanych i perspektywnych ram dla regulacji środowiskowych i zarządzania. Ramy te z kolei wymagają nowego typu partnerstwa między państwem a przedsiębiorstwami prywatnymi, opartych m.in. na zachętach rynkowych i dobrowolnej woli współpracy obu stron. (Christoff 1996). Modernizacja ekologiczna ma prawdziwy potencjał, ale nie oferuje magicznych rozwiązań ani dla zorientowanej na własny interes władzy korporacyjnej, ani dla często skostniałych, biurokratycznych rządów. Obie strony często pozostają w konflikcie, wynikającym ze sprzecznych interesów. Neoliberalna gospodarka przyczynia się do rozwoju technologicznego, ale i do bezrobocia (Wallerstein 2004).⁸⁴ Nowe produkty wprowadzane na rynek nie zawsze są bezpieczne. Nowe technologie to także nowy typ ryzyka, które jak twierdzi Ulrich Beck (2012) trudno oszacować. Społeczeństwo ryzyka, według tego autora „rodzi się w następstwie autonomicznych procesów modernizacji, które pozostają ślepe i głuche na skutki i zagrożenia, jakie ze sobą niosą” (Beck 2009, s. 17). Jako przykłady podaje afery globalne związane z wprowadzaniem na

⁸⁴ Świetnym przykładem mogą tu być opisywane przez Immanuela Wallersteina „uciekające fabryki”: „Po okresie znacznej akumulacji kapitału przez tzw. przemysły wiodące (co trwa zazwyczaj około 2 lat) poziom zysków spadał, zarówno poprzez naruszenie quasi-monopolu tych gałęzi przemysłu, jak i wzrost kosztów pracy spowodowany działalnością związkową”. W takiej sytuacji najlepszym rozwiązaniem jest ucieczka w rejony, gdzie są duże zasoby pracowników z terenów wiejskich. W „Końcu świata, jaki znamy” Wallerstein zwraca uwagę, że znikająca klasa robotnicza zostaje zastąpiona „Trzecim Światem”. Por. Wallerstein I., Wallerstein: Koniec uciekających fabryk, [online] dost p: 2. .2 . World Wide Web: <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/ekonomia/20130430/wallerstein-koniec-uciekajacych-fabryk>.
Cyt. za: Rąb Ł. (2014). Niektóre sprzeczności związane z rozwojem zrównoważonym. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej*. 72.

rynek leków mających bardzo niebezpieczne skutki uboczne, np. preparatu antydepresyjnego zwiększającego skłonność do popełnienia samobójstwa oraz przypadki skażenia żywności w czasie jej przemysłowej produkcji, takie jak choroba wściekłych krów. Tego typu ryzyko wiąże się np. z żywnością genetycznie modyfikowaną (GMO). Znanych jest wiele przykładów łamania zasad bezpieczeństwa ekologicznego z chęci zysku.

Modernizacja ekologiczna ma za zadanie unowocześnienie technologii, tak, aby uczynić procesy produkcyjne oraz produkty bardziej przyjaznymi dla środowiska. Dyskusja w tej dziedzinie skupia się jednak wokół problematyki krajów uprzemysłowionych i wokół ich standardu życia, natomiast prawie zupełnie pomija się Kraje Trzeciego Świata. Natomiast istotne pytania dotyczą roli i znaczenia ekologicznej modernizacji poza kręgiem krajów uprzemysłowionych. Bez wątpliwości, system międzynarodowego prawa ochrony środowiska po Rio odzwierciedla te same trendy w krajach nieuprzemysłowionych, jak stosowane w odniesieniu do modernizacji ekologicznej w Europie. Reformy rynkowe oraz reformy umożliwiające efektywne zarządzanie stały się kluczowymi elementami „zielonej” pomocy rozwojowej. Nie jest jednak jasne, czy i jaką rolę ekologiczna modernizacja odegrała w krajach Trzeciego Świata, na zewnątrz rdzenia przemysłowego, gdzie powstała i do którego się odnosi. Nie jest jasne, jak dalece słabość systemu zarządzania, a także w instytucji społeczeństwa obywatelskiego w krajach rozwijających się przeszkodziła w implementacji pomocy zgodnie z jej celami.

Cechą charakterystyczną głównego nurtu zrównoważonego rozwoju, obok wolnorynkowego environmentalizmu i ekologicznej modernizacji jest obywatelska partycypacja. Politycznie, nurt ten opiera się w dużej mierze na idei społeczeństwa obywatelskiego, deliberacyjnej demokracji i modernizacji politycznej (Mol 2006).

Omawiana wcześniej, ekologiczna modernizacja przywiązuje dużą wagę do partnerstwa między państwem a obywatelem oraz obywatelem i biznesem: świadomego społeczeństwa obywatelskiego, biznesu, który poważnie traktuje społeczną odpowiedzialność korporacyjną, zielonej gospodarki i efektywnego zarządzania łączącego gospodarkę oraz środowisko (Mason 2005). Zmiana rządowej i biznesowej praktyki w kierunku modernizacji ekologicznej wiąże się ze zmianą w systemach wartości obywateli, zmianami w sferze świadomości i praktykach, w tym także w praktykach życia codziennego (np. „zielony

kapitalizm”, „zielony konsumeryzm⁸⁵ „). W głównym nurcie zrównoważonego rozwoju strategia wdrażania tej koncepcji w życie zakłada, że jest to proces zmian samogenerujących się, w zarządzaniu którymi ważne jest uczestnictwo zwykłych ludzi (lub „lokalnych mieszkańców”) w procesie decyzyjnym. Jest to podejście, które daje obywatelowi poczucie sprawstwa i upodmiotowienia.

Partycypacja obywatelska oferuje: (1) wzbogacenie i uzupełnienie tradycyjnych mechanizmów demokratycznych (obok demokracji przedstawicielskiej i demokracji bezpośredniej demokrację dyskursywną, czyli deliberatywną, która umożliwia dochodzenie do wspólnych decyzji poprzez debatę, (2) współdziałanie w zarządzaniu sferą publiczną, w której różnice interesów nie mogą być rozwiązane wyłącznie przez administracyjne decyzje ani przez mechanizmy czysto rynkowe, (3) wzmocnienie kontroli społecznej.

Włączanie obywateli w debaty pozwala na uzyskanie większej społecznej akceptacji podejmowanych decyzji oraz ich optymalizację. Jest to demokratyczny, i otwarty na potrzeby całego społeczeństwa proces dążenia do porozumienia, co stanowi główną zasadę dobrego rządzenia. Jednak uczestnictwo obywateli w podejmowaniu decyzji nie jest łatwe i napotyka wiele problemów, takich jak: brak wiedzy uczestników dyskusji na temat szczegółów realizowanych projektów, powolność procedur decyzyjnych związanych z zaangażowaniem wielu podmiotów, reprezentowanie przez urzędników interesów raczej wąskiej klienteli niż interesu ogólnego, partykularny lobbing zamiast szerokiej społecznej debaty, uzależnianie się urzędów od „dyżurnych” partnerów (Długosz, Wygnański 2005, s. 14).

⁸⁵ Konsumeryzm – *działalność na rzecz ochrony konsumentów i reprezentacji ich interesów wobec producentów dóbr i usług*; celem jest utrzymanie równowagi między producentami, państwem a ostatecznymi odbiorcami dóbr; ochrona konsumentów jest realizowana przez agendy państwowe, organizacje społeczne oraz niezależne społeczne ruchy konsumentów; główne formy konsumeryzmu: antymonopolowe ustawodawstwo, normy bezpieczeństwa produktów dla użytkowników i środowiska, testowanie jakości towarów, ochrona przed skutkami nieuczciwej reklamy i manipulacji świadomością nabywcy, informacja i poradnictwo; konsumeryzm jako ruch społeczny pojawił się wraz z rozwojem masowej konsumpcji i reklamy w 2. połowie XIX w.; łączy w sobie różnorodne nurty: od pomocy klientom w dokonywaniu racjonalnych transakcji handlowych i zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, do ruchów reformatorskich, kwestionujących konsumpcyjny charakter współczesnej cywilizacji, wzory konsumpcji i styl życia, oraz występujących z postulatami zwiększenia uczestnictwa obywateli w podejmowaniu decyzji gospodarczych.
<http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/konsumeryzm;3925305.html>

Odnosząc powyższe uwagi na temat partycypacji do projektów rozwojowych warto podkreślić, że wprowadzanie zmian w kierunku zrównoważonego rozwoju poprzez partycypację obywatelską, stosowanie odpowiednich technologii i koncentrację na podstawowych potrzebach jest niewystarczające. Wizje takich wdrożeń, czy też projektów rozwoju „od dołu” są naiwne, uproszczone i idealistyczne, jeśli odnoszą się do społeczności pojmowanych jako homogeniczne, naturalne podmioty społeczne. Przyjęcie takiego założenia implikuje uproszczone analizy społeczeństwa i zaangażowania społecznego w działania na rzecz środowiska. Uczestnictwo może bowiem przybierać różne, również patologiczne, formy i służyć różnym interesom. Jest to proces bardzo upolityczniony, zarówno w ramach grupy, „wspólnoty”, której dotyczy jak i w jej stosunkach z innymi grupami, uzależniony się od szerszych stosunków władzy w społeczeństwie oraz wymagający rozstrzygnięcia trudnych kwestii dystrybucyjnych.

5.2. Alternatywne perspektywy dla zrównoważonego rozwoju. Radykalna myśl ekologiczna

Podrozdział opisuje niektóre z bardziej radykalnych pomysłów, które idą dalej lub/i stoją w sprzeczności z wcześniej opisanym, głównym nurtem zrównoważonego rozwoju. Opisujemy w nim „zieloną” krytykę modelu rozwojowego opartego na wzroście, zielony socjalizm, eko-anarchizm, głęboką ekologię, eko-feminizm ekonomię polityczną i cyrkularną. Radykalne poglądy na temat ochrony środowiska podkreślają w szczególności wymiar polityczny decyzji dotyczących środowiska i społeczeństwa oraz kwestionują pogląd, iż zrównoważony rozwój może być osiągnięty wyłącznie poprzez same interwencje o charakterze technicznym i zarządczym.⁸⁶

5.2.1. Zielona alternatywa dla rozwoju opartym na wzroście

Radykalna, „zielona krytyka” produktywizmu i industrializmu odrzuca pogląd, iż kapitalizm i industrializacja mogą zapewnić sprawiedliwość, równość i humanitarne warunki życia człowieka. Sugeruje, że obecny system światowy jest wadliwy, wytwarza powiązane kryzysy (militaryzacja, ubóstwo, ucisk i zniszczenie środowiska), a podejścia do rozwoju dominujące w głównym nurcie, nie mogą przynieść pożądanym zmian.

⁸⁶ Opis poszczególnych kierunków jest niewyczerpujący, co wynika, między innymi, z różnorodności podejść i dyskursów, utrudniających ich przejrzyste mapowanie.

W swojej książce „Zielona myśl polityczna” Andrew Dobson (2007) odróżnia environmentalizm i ekologizm. Pierwsze pojęcie, jak twierdzi, odnosi się do przyjęcia „podejścia zarządczego” do problemów środowiska naturalnego i jest typowe, dla głównego nurtu zrównoważonego rozwoju. Z kolei ekologizm uznaje, że zrównoważony rozwój wymaga radykalnej zmiany stosunków człowieka do natury oraz zmian w życiu politycznym i społecznym. Dla Dobsona environmentalizm, w przeciwieństwie do ekologizmu, nie jest ideologią, nie stanowi analitycznego opisu społeczeństwa, nie odnosi się do konkretnej formy społeczeństwa i nie przepisuje jej spójnego programu zmian politycznych.

Z kolei David Pepper (1996) twierdzi, że environmentalizm nie jest wyłącznie sprzeciwem wobec industrializacji, ale opowiada się również za odrzuceniem modernizmu – to jest odrzuceniem koncepcji nauki, technologii i organizacji mającej swe źródło w XVIII wiecznej apoteozie ludzkiego rozumu. Ta oświeceniowa idea przyczyniała się do ideologizacji nauki, która podniesiona została do rangi zarówno kryterium racjonalności, jak i metody naprawy świata, społeczeństwa i człowieka. Należy tu jednak dodać, że chodzi o rozum ludzki, o właściwej sobie racjonalności, przyjętej na użytek określonej ideologii.

Reasumując, różnica między environmentalizmem i ekologizmem sprowadza się do poziomu zazielenienia. Ekologizm można uznać za przypadek radykalnego environmentalizmu. Pierwsza opcja zakłada, że kwestie ekologiczne mogą być zarządzane bez fundamentalnych zmian społecznych i kulturowych, natomiast druga utrzymuje, że taka radykalna zmiana naszych relacji z przyrodą, wartości i stylu życia jest konieczna. W kwestiach ekonomiczno-społecznych-ekologicznych oba stanowiska są w gruncie rzeczy reformistyczne, nie dążą do zastąpienia kapitalizmu jakimś zupełnie innym systemem. Głoszą, że zielona gospodarka wymaga korekty kapitalizmu, a nie jego przewyżczenia. Kapitalizm bowiem nie jest systemem, który sam się reguluje. Państwo i prawo gwarantują funkcjonowanie rynkowych reguł gry, będących rezultatem politycznego kompromisu. Fernand Braudel (2013) pisał, że historia kapitalizmu to historia zmagania państwa i rynku, ciągłego ustalania równowagi między nimi⁸⁷. Stąd naprawy kapitalizmu upatruje nie w rynku, lecz w polityce, czyli demokratycznie wyłanianej władzy publicznej, która w imię dobra wspólnego musi mechanizmy rynku regulować. W globalnym świecie reguły te muszą być powszechne, bo kapitał jest dzisiaj globalny.

⁸⁷ <http://www.imf.org/external/np/speeches/2014/011514.htm>

Zielona alternatywa dla rozwoju opartym na wzroście skupia się na tym w jaki sposób istniejące struktury i procesy polityczne przyczyniają się do zniszczenia środowiska. Opowiada się za granicami wzrostu i decentralizacją. Krytykując zieloną ekonomię głównego nurtu wyraża nieufność wobec procesu utowarowienia przyrody i wzrostu gospodarczego. Wskazuje, że światowa gospodarka potrzebuje raczej „spadku gospodarczego”, gdyż to właśnie uzależnienie od wzrostu nieuchronnie hamuje wysiłki na rzecz zatrzymania kryzysu ekologicznego. O uzależnieniu tym i jego negatywnych skutkach mówiła nawet na Światowym Forum Gospodarczym w Davos w 2014 roku Christine Lagarde dyrektor zarządzający Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Wskazywała, że sam wzrost gospodarczy nie jest najważniejszy. Wszyscy ludzie muszą korzystać z dobrobytu. Pogłębiające się rozbieżności dochodów stanowią największe globalne zagrożenia najbliższych dekad. Kraje muszą przebudować systemy podatkowe, by niwelować nadmierne różnice w dochodach i bogactwie. Reorganizacja systemów gospodarczych jest zatem konieczna, gdyż rozwój umacnia władzę tych, którzy już ją posiadają i zwiększa nierówności, które tworzą konflikty.

Ruch kontestujący wartość wzrostu gospodarczego jest zróżnicowany. Są w nim nurty nawiązujące do dyskusji z lat 80' i starych dylematów ekologii politycznej, a mianowicie napięcia między partią a ruchem społecznym. Powraca pytanie: Czy zmianę społeczną można osiągnąć dzięki odpowiedniemu działaniu instytucji, czy poprzez oddolne tworzenie alternatyw i pracę nad stylem życia? Wydaje się jednak, że począwszy od początków XXI w krytyczny dyskurs kwestionujący zdolność dotychczasowej polityki do przezwyciężenia kryzysu ekologicznego ulega zmianie. *Nie problem w tym, pisze Benoît Lechat (2012, s. 3) aby wracać do starych podziałów i dylematów. Proste przeciwstawianie sobie wzrostu i spadku gospodarczego, ruchu społecznego i partii politycznej, zmiany społecznej i zmiany instytucjonalnej, technologii i przyrody czy rynku i państwa niczemu nie służy. Może najwyżej zepchnąć partie Zielonych do sekciarskiego poziomu, skazującego ich na polityczną marginalność – dokładnie tak samo, jak włączanie się do mainstreamu bez radykalnego zakwestionowania dominujących w nim założeń.*⁸⁸

⁸⁸ Lechat B. (2012). Beyond Growth/Degrowth, Questions for the Greens in Ttransition. *Green European Journal*, 3.

<http://www.greeneuropeanjournal.eu/wp-content/uploads/2012/09/GEF-Journal-03-1.pdf>

Wspomniany autor w artykule *Z wzrostem, czy bez wzrostu* (2012, s. 5)⁸⁹ wskazuje, że debata o zasadności wzrostu gospodarczego prowadzi do pojawienia się pytań i dylematów, na które dotąd brakuje odpowiedzi. Do najważniejszych wyzwań należy rozstrzygnięcie kwestii: Czy do zmniejszania nierówności wzrost jest nam potrzebny – czy zbędny?

Inne pytania, które wymagają pogłębionej refleksji dotyczą m.in:

1. Związków między naturą, technologią, społeczeństwem i polityką: np. Jeśli, zakładając teoretycznie, technologiczna modernizacja zapewniałaby wzrost gospodarczy bez wzrostu zanieczyszczeń to jakie byłyby tego konsekwencje, przy założeniu, że technologie nie są również politycznie i społecznie neutralne?
2. Roli rynku w procesie ekologicznej transformacji gospodarki: (np. podatków ekologicznych)
3. Roli instytucji i kultury w zmianie stylów życia: (np. roli państwa czy zielonych partii politycznych w promowaniu bardziej zrównoważonych stylów życia)
4. Globalnej konkurencji i potrzeby gospodarczo silnej Europy: (np. Jakie polityczne konsekwencje wiążą się z obniżeniem wzrostu gospodarczego, kiedy inne kraje i regiony świata rozwijają się szybciej i wzmacniają swoje gospodarki?)
5. Sprawiedliwości społecznej: (np. W jaki sposób można przywrócić spójność społeczną w gospodarce charakteryzującej się rosnącymi nierównościami?)

Rodzi się wiele pytań, na które zielona alternatywa poszukuje odpowiedzi. W podsumowaniu swoich rozważań Benoît Lechat pisze, że rozwiązanie dylematów i wyzwań wymaga *nowej umowy społecznej*. Trzeba zastąpić *czymś panujący w powojennych społeczeństwach Europy „kompromis produktywistyczny”, który polegał na dzieleniu się owocami niekończącego się wzrostu bez zamartwiania się o konsekwencje takiego postępowania tak dla ludzi, jak i dla środowiska. Wynalezienie postkonsumpcyjnego, powzrostowego społeczeństwa nie jest prostym zadaniem, choć pewne działania wskazują na to, że proces ten już się zaczął.*

⁸⁹ „Artykuł *Beyond growth/degrowth. Questions for the Greens in transition*” ukazał się w języku polskim, (przekład Bartłomiej Kozek) pod tytułem *Z wzrostem, czy bez wzrostu* w *Zielonych Wiadomościach* (2013), vol. 3.

<http://zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/z-wzrostem-czy-bez-wzrostu/>

5.2.2. Ekosocjalizm (zielony socjalizm)

Ważnym nurtem radykalnej myśli ekologicznej jest zielony socjalizm (ekosocjalizm), który, jak wskazuje nazwa, łączy elementy socjalizmu z zieloną polityką. Chociaż należy zaznaczyć, iż historycznie znaczna część socjalistycznej literatury nie eksponowała znaczenia środowiska naturalnego w procesie produkcji dóbr. Pierwsze koncepcje ekosocjalistyczne zaczęły formować się w Wielkiej Brytanii już pod koniec dziewiętnastego wieku (Wall 2005). Dzisiaj ideologia ekosocjalistyczna obejmuje szereg politycznych idei, w tym decentralizację, komunalizm i socjalizm utopijny, a wkład socjalistycznych idei w „zielone myślenie” jest większy niż się powszechnie uznaje.

Zieloni socjaliści wierzą, że socjalizm wyjaśnia rozwój (jego przyczyny, przebieg i skutki) oraz ekologiczne kryzysy, co więcej, że na gruncie tej doktryny można wskazać rozwiązania tych kryzysów. Można zgodzić się z tezą, że pod wieloma względami ruch robotniczy w Europie w XIX w. był ruchem na rzecz środowiska, koncentrującym się na warunkach życia i pracy, zdrowiu i szansach życiowych ludzi ubogich. Natomiast w krajach uprzemysłowionych schyłku XX wieku środowisko naturalne stało się obiektem troski klas posiadających, wyrażających obawy dotyczące utraty bioróżnorodności, wymierania gatunków i utraty dziedzictwa krajobrazowego, itp. Według Davida Peppera, zielony socjalizm, w „nowych ruchach społecznych” upatruje głównego aktora zmian. Podstawą rewolucji zarówno w sferze świadomości jak i stosunkach społecznych nie jest zatem sprzeciw klasy wyzyskiwanej. Tymczasem zielone ruchy nie są rewolucyjne, ale reformatorskie, należą do sfery nadbudowy, a nie bazy ekonomicznej, co oznacza, że nie stanowią materialnej podstawy eksploatacji ludzi i natury. Mają więcej wspólnego z ahistorycznym postmodernizmem niż materializmem historycznym Marksa.

Zielony socjalizm jest z natury ekocentryczny i jako taki stoi w sprzeczności z antropocentrycznym kapitalizmem. Ekocentryczna wizja przyszłości traktuje ludzkość jako część globalnego ekosystemu podlegającego prawom natury. Punktem wyjścia czyni zatem przyrodę i ludzkie reakcje na nią. Socjaliści natomiast wychodzą od kwestii społecznych, w szczególności dystrybucji bogactwa, sprawiedliwości społecznej i jakości życia, a środowisko naturalne postrzegają jako czynnik mający wpływ na te problemy i zwrótnie jako przedmiot będący pod wpływem społecznych oddziaływań.

Powiązania pomiędzy ekologią a socjalizmem są złożone. Zielony socjalizm – według Peppera (1994) jest zagmatwaną mieszanką marksizmu i anarchistycznych idei. Niektóre z nich są zbieżne z logiką kapitalizmu, a inne socjalizmu.

Jeżeli spojrzymy na ekosocjalizm z perspektywy ostatnich czterdziestu lat, łatwo zauważymy, że początkowy radykalizm lat siedemdziesiątych oraz siła oddziaływania na społeczeństwo zmniejszyła się, ale nie ulega wątpliwości, iż Zielony socjalizm wywiera istotny wpływ na debaty na temat zrównoważonego rozwoju. Dostarcza mocnych argumentów będących podstawą krytyki wpływu kapitalizmu na środowisko i rozwój.

Z Manifestu Konferencji dla Ekosocjalizmu (2013) sformułowanego w postaci 18 tez, dowiadujemy się czym współcześnie jest ekosocjalizm, jak wyjść z ideologicznego impasu i ustanowić nową ekonomię polityczną oraz jak budować ekosocjalistyczną rewolucję.

Ekosocjalizm, jak czytamy w Manifestie, nie jest utopią, ale racjonalną odpowiedzią człowieka na podwójny impas, w jaki popadła ludzkość, z powodu panujących dziś wzorców produkcji i konsumpcji, zakłócających funkcjonowanie ludzi i ich środowisko naturalne. Wzywa do radykalnej myśli politycznej i działań, w tym sensie, że musi dotrzeć do korzeni przyczyn. *Tak więc zwalczamy obydwie motory obecnego systemu: kapitalizm i produktywizm. Kapitalizm odpowiedzialny za postępujące pogłębianie się nierówności społecznych i procesu globalizacji, liberalne i ograniczające wolność, gdzie panuje dumping społeczny i środowiskowy z delokalizacją zanieczyszczeń i zaburzeniami ekosystemu. Produktywizm wyczerpuje zasoby naturalne i zaburza klimat. Ideologia konsumencka jest jego konsekwencją. Nadaje akumulacji dóbr materialnych rangę prawa, generując poprzez masową reklamę nigdy nie spełnione potrzeby. My pokazujemy prawdziwych sprawców tego systemu: globalną oligarchię finansową, rządy podległe grupom interesów międzynarodowych koncernów bez demokratycznej kontroli, ideologów konkurencji „wolnej i niezafalszowanej”, zielonego kapitalizmu i wolnego handlu. W kontraście do nich, ekosocjalizm stanowi alternatywę aby wyjść z kryzysu i postawić jako priorytet ogólny interes ludzki: bezzwłoczny podział bogactw, stworzenie nowej gospodarki potrzeb i umiarkowania, ochronę klimatu, ekosystemu i jego różnorodności biologicznej.*⁹⁰

Ważną dla projektu ekosocjalistów publikacją obok *Manifestu ekosocjalistycznego* z 2001 i 2013 roku - Joela Kovela i Michaela Lowy'ego stała się m.in. książka: *Ekosocjalizm: od głębokiej ideologii do sprawiedliwości społecznej* z 1994 roku autorstwa Davida Peppera. Jej autor twierdzi, że kapitalizm jest „z natury rzeczy” nieprzyjazny dla środowiska „(s. 91) „trwale i nieustannie narusza zasoby, które

⁹⁰ <http://zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/zielony-kapitalizm-i-ekosocjalistyczna-alternatywa/>

go *podtrzymują*” (s. 92). Ponadto praktyki kapitalistyczne umożliwiają ekstermalizację kosztów własnej produkcji, pozostawiając długi do spłacenia państwu, które finansuje naprawianie szkód środowiskowych (w tym np. leczenie osób zatrutych w wyniku zanieczyszczenia atmosfery) albo przyszłym pokoleniom. Ekosocjaliści sprzeciwiają się traktowaniu wzrostu gospodarczego jako wskaźnika postępu. Nowe technologie likwidując dawne problemy, tworzą nowe np: energetyka atomowa. Są przeciwni wielkim korporacjom, które wykorzystują pracę źle opłacanych robotników na rzecz maksymalizacji zysków. Odrzucają doktrynę socjaldemokratyczną, która postuluje redystrybucję bogactwa *ex post*, to jest po osiągnięciu wzrostu gospodarczego ponieważ nie odnosi się do bogactw już zgromadzonych. Poza tym jest oparta na modelu nieskończonej się ekspansji i PKB jest metodzie pomiaru jakości życia.

Nowa ekonomia ma opierać się na dostosowaniu gospodarki do rzeczywistych potrzeb człowieka, będącej w opozycji do liberalnej „polityki oferty” wymuszającej popyt (np. programowanie produktów, by się szybciej psuły, kreowanie mody) i produkującej stopy odpadów. Ma opierać się nie na prywatnej, ale społecznej własności środków produkcji oraz wspierać alternatywne propozycje dla ekonomii społecznej i solidarnej w zakresie samorządności i spółdzielczości.

Metodami, które mają doprowadzić do urzeczywistnienia ekologicznego rozwoju są ekologiczne planowanie, które wymaga prawidłowego zarządzania publicznego i rewolucja obywatelska, która zmieni formy własności, system instytucjonalny i hierarchię norm prawnych, społecznych i środowiskowych, które organizują społeczeństwo i gospodarkę.

5.2.3. Ekoanarchizm (zielony anarchizm)

Anarchistyczne myślenie, podobnie jak ekosocjalizm, stanowi fundament radykalnych, zielonych idei dotyczących rozwoju. Koncepcje o anarchistycznych korzeniach, takie jak demokracja uczestnicząca, decentralizacja, samowystarczalność, egalitaryzm i alternatywne technologie mają duże znaczenie dla debat na temat zrównoważonego rozwoju.

Anarchizm jako kierunek społeczno-polityczny upatruje podstawowe źródło wyzysku w istnieniu państwa i postuluje zniesienie wszelkiej władzy politycznej i organizacji państwowej oraz przejście do ustroju bezpaństwowego, opartego na wolnych od jakiegokolwiek przymusu, samorzutnie powstających związkach producentów i konsumentów. U podstaw tej doktryny leżą idea wolności jednostek, wiara w dobroć natury ludzkiej, indywidualizm i woluntaryzm.

Niemal we wszystkich, współcześnie występujących formach nowoczesnego anarchizmu występują wątki ekologiczne, ale szczególne znaczenie z interesującego nas punktu widzenia ma anarchokomunizm (zwany też anarchoprimitywizmem) Piotra Kropotkina i ekologia społeczna Murray Bookchina.

Anarchokomunizm, popularny na początku XX wieku głosił połączenie zasady bezwzględnej wolności jednostki z zasadą komunizmu gospodarczego, oznaczającego wspólną własność zarówno środków produkcji jak i dóbr konsumpcyjnych. Zakładał możliwość przejścia od społeczeństwa kapitalistycznego do bezpiecznego społeczeństwa komunistycznego. Opierał się na wierze w spontaniczne zdolności mas do samoorganizacji społeczeństwa. Pod względem taktycznym kładł nacisk na agitację i propagandę, które powinny poprzedzać i przygotować zmianę rewolucyjną.

Z prac Piotra Kropotkina, zielony anarchizm zaczerpnął ideę niedużych, zdecentralizowanych społeczności, obejmujących względnie równych sobie obywateli, zrzeszonych w wolne gminy tworzące luźne federacje, którzy zaspokajają swoje potrzeby bez wchodzenia w konflikt z przyrodą. Takie formy organizacyjne, zakładające jako podstawę swojego funkcjonowania dobrovolność, wzajemną pomoc (zamiast konkurencji), poszanowanie wszystkich form życia mają zastąpić instytucje państwa oparte na przymusie, zarządzane przez elity społeczne.⁹¹ Życie zgodne z naturą dla anarchoprimitywistów oznacza odrzucenie cywilizacji i technologii. Nawet „zielone technologie”, czy szerzej ekologiczny modernizm jest pozorną reformą systemu. Ma bowiem na celu wyzysk siły roboczej i natury. Nie wszystkie odmiany ekoanarchizmu przyjmują tezę, iż cywilizacja i technologia jako takie są szkodliwe dla człowieka i środowiska. Jedynie niektóre ich wytwory takie jak np. kapitalizm, państwo, globalizacja, rynek, patriarchy należy uznać za destrukcyjne zjawiska, które prowadzą do wyzysku. Rozwiązaniem nie jest więc odchodzenie od cywilizacji, ale jej zmiana.

⁹¹ Nieco odmienne założenia przyjmuje nurt zwany „radykałną ekologią”. Charakteryzuje go silny związek emocjonalny z naturą, przechodzący często w postawy neoplemienności, neoprimitywizmu. Szczególnie działacze z pod znaku „Earth First!” stawiając hasło „Nie ma kompromisu w obronie Matki Ziemi” akcentują swoją antycywilizacyjną postawę. Wielu anarchistów identyfikuje się z takim stanowiskiem. Squaterzy, ruch blokady budowy autostrad, obrońcy lasów w bezpośredniej walce z aparatem państwowym, czy agendami korporacji ponadnarodowych, największych niszczycieli, bronią dziedzictwa przyrodniczego. Przebywszy długą drogę od pokojowego protestu do działań bezpośrednich, eko-sabotażu, stanowią realną siłę zaangażowaną w obronę natury.

Spośród różnych odmian anarchizmu, szczególnie duży wpływ na ewolucję refleksji na temat rozwoju wywarła ekologia społeczna Murray Bookchina, który w swoich książkach⁹² przekonuje, że zdominowanie natury przez ludzi wynika bezpośrednio z istnienia hierarchii w społeczeństwie i dominacji ludzi przez ludzi (Eckersley 1992). Szczególny nacisk autor kładzie na przymus państwa, albowiem bez państwa i innych struktur wyzysku oraz struktur dominacji, środowiskowe problemy by nie powstały (Pepper 1993).

Bookchin twierdzi, że to co społeczne i to, co naturalne, stale wzajemnie się przenika w codziennej działalności. Dzieje się tak dlatego, że jesteśmy ssakami, posiadającymi pierwotne, naturalne potrzeby, których zaspokajanie uległo instytucjonalizacji, czyli zostało społecznie utrwalone w formie wartości, faktów, zwyczajów istotnych dla trwania i rozwoju danej zbiorowości. Oznacza to, że społeczeństwo wyłoniło się z natury, a następnie różnicując się, rozwijając i tworząc kulturę, zaczęło powoli przeciwstawiać się światu natury. Autor zastanawia się czemu tak się stało. Dlaczego społeczeństwo, które wyrasta z natury, przeciwstawiło się jej. Swoją diagnozę formułuje w następujący sposób: *Jeśli coś sprawiło, że ludzie są „obcy” naturze, to były tym zmiany społeczne, które uczyniły ich „obcymi” w ich własnym świecie społecznym: panowanie starszych nad młodymi, mężczyzn nad kobietami, mężczyzn nad mężczyznami. Dziś, tak samo jak w przeszłości, wciąż istnieją istoty ludzkie, które gnębią innych i dosłownie trzymają w swoich rękach społeczeństwo oraz takie, które są przez nie kontrolowane. Póki niepodzielona ludzkość, korzystająca ze swojej zbiorowej mądrości, dokonaj kulturalnych, innowacji technologicznych, wiedzy naukowej oraz własnej kreatywności z korzyścią również dla świata natury, nie odzyska społeczeństwa, póty wszystkie problemy ekologiczne będą mieć nadal swoje korzenie w problemach społecznych.*⁹³

Z przytoczonego fragmentu jasno wynika, że dla Bookchina (1979, s. 25), „kryzys ekologiczny” jest jednym z wielu, który wywołuje niepokój: *Ludzkość produkuje nierównowagi nie tylko w relacjach człowiek – przyroda, ale jeszcze bardziej fundamentalnie przekształca relacje pomiędzy ludźmi oraz dokonuje zmian w strukturze społecznej. Dzisiaj tkwimy w kryzysie ekologicznym, którego przejawami są rozrost miejskich przestrzeni czy wysoko uprzemysłowione rolnictwo z*

⁹² Patrz: Murray Bookchin „Anarchizm ery dobrobytu” (Wydawnictwo „Nagi król”), „Granice burżuazyjnego miasta” (Oficyna „red Rat”), „Ekologia społeczna” (Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi, skr. poczt. 65, 76-215 Słupsk 12)

⁹³ http://cia.media.pl/murray_bookchin_ekologia_spoleczna

rozdmuchanym i zbiurokratyzowanym w obu przypadkach, anonimowym aparatem państwa. Dla Bookchina: ekologia społeczna jest anty-przemysłowa, anty-biurokratyczna i anty-etatystyczna. Jej wcielenie w życie, zdaniem Bookchina, wymaga „rewolucyjnej opozycji”.

5.2.4. Ekologia głęboka i ekofeminizm

Znaczna część ekologicznej krytyki skierowanej wobec koncepcji rozwojowych odwołuje się do biocentryzmu (ekocentryzmu), pozostających w sprzeczności z technocentryzmem, typowym dla głównego nurtu zrównoważonego rozwoju. Podstawą biocentryzmu jest przypisywanie naturze autotelicznej wartości. Konwencjonalne rozróżnienie między „głęboką ekologią” i „płytką ekologią” polega właśnie na tym, że pierwsza jest ekocentryczna, druga zaś antropocentryczna, to jest wykazująca troskę o przyrodę z powodu jej użyteczności dla gatunku ludzkiego. Dla etyki antropocentrycznej najważniejszy jest dobrobyt ludzki, z kolei dla biocentrycznej ocalenie różnorodności życia na ziemi. Obie etyki różnią się zasadniczo w kwestii podstawowych wartości, ale zgodnie przyznają, że są dobrobyt ludzki zależy od ocalenia przyrody.

Światopogląd biocentryczny w sposób zdecydowany odcina się od hierarchicznego porządku rzeczywistości. Hierarchia zakłada bowiem zawsze jakąś nierówność (tak, jak w antropocentryzmie: człowiek jest najważniejszy), natomiast brak hierarchii zapewnia równość bytów. Metaforą antropocentryzmu jest piramida bytów z człowiekiem na czele, zaś biocentryzmu – koło, gdzie nikt nie jest ważniejszy ani mniej ważny. W aspekcie etycznym biocentryzm może występować w wersji umiarkowanej i opowiada się wtedy za uwzględnieniem interesów wszystkich istot żywych zdolnych do odczuwania cierpienia oraz w wersji radykalnej zakładającej, iż należy uwzględniać interesy wszystkich organizmów żywych, które tworzą biosferę. Człowiek – jako część ekosystemu – jest połączony z innymi istotami siecią powiązań i zależności. W takim ujęciu człowiek traci swą uprzywilejowaną pozycję na Ziemi, a wraz z nią prawo do decydowania o sposobie wykorzystywania bogactw naturalnych, co nie oznacza, że człowiek nie może użytkować przyrody w celu zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych. Nakłada to jednak na niego obowiązek racjonalnego gospodarowania dostępnymi środkami z uwzględnieniem potrzeb wszystkich części ekosystemu i z radykalnym zminimalizowaniem ingerencji w środowisko naturalne. To z kolei oznacza zmianę priorytetów, metod, sposobów myślenia.

Wyrażenie „głęboka ekologia”, pochodzi z tekstów norweskiego filozofa Arne Naessa. W wymiarze filozoficznym pojęcie to odnosi się do normatywnego światopoglądu na temat miejsca człowieka na świecie, a wymiarze praktycznym stanowi wezwanie do działania na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Arne Naess zaczął uprawiać filozofię ekologiczną pod koniec 1960 roku, opierając się na filozofii Spinozy i własnych, wcześniejszych rozważaniach poświęconych myśli Gandhiego. Po raz pierwszy napisał o głębokiej ekologii w 1973 roku w artykule „Ekologia płytka i ekologia głęboka dalekiego zasięgu”. Twierdził w nim, że ruch ekologii płytkiej stawiał sobie za główny cel zdrowie i dobrobyt ludzi w krajach rozwiniętych i walczył z zanieczyszczeniem i wyczerpaniem zasobów. Głęboka ekologia natomiast, po pierwsze, odrzuca ten antropocentryzm, po drugie, opiera się na zasadzie „egalitaryzmu biosferycznego” (inaczej równości biocentrycznej) i uznaniu równych praw organizmów do życia i rozwoju. Naess argumentował, że antropocentryzm, który przyznaje to prawo jedynie ludziom ogranicza jakość życia samych ludzi. Ignorowanie współzależności zachodzących między ludźmi i innymi organizmami i ustanowienie relacji z nimi na zasadzie „pan-niewolnik” przyczyniły się do wyobcowania ludzi od siebie samych (Reed i Rothenberg 1993). Podsumowaniem wieloletnich przemyśleń Arne Naessa było sformułowanie w 1984 roku manifestu programowego głębokiej ekologii (*the deep ecology platform*), ustanawiającego jej eko-filozoficzne podstawy (patrz tabela 12). Ekologia głęboka jest kierunkiem zróżnicowanym. Od lat 80. pod jej szyldem pojawiały się różnorodne koncepcje, z których jedne koncentrowały się na rozwoju ekologicznej filozofii (ekozofii⁹⁴) inne na normatywnych, niekiedy radykalnych wizjach ludzkiej relacji z naturą (Reed i Rothenberg 1993).

Głęboka ekologia jest ważnym elementem radykalnego nurtu, określanego jako ekologia fundamentalistyczna (Shantz 2003). Mimo, iż sama protestując przeciwko niszczeniu ekosystemów odrzuca przemoc, to nawiązują do niej skrajne ugrupowania o charakterze animalistycznym i prośrodowiskowym, a mianowicie: Earth First!, Earth Liberation Front, Animal Liberation Front, Animal Rights Militia, Stop Huntingdon Animal Cruelty oraz The Justice Department (Borkowski 2006).

Warto tu wyraźnie zaznaczyć, że nie wszystkie z wymienionych tu organizacje uznaje się za ugrupowania o charakterze terrorystycznym. Część z nich *ze względu na obrane metody należałoby podzielić na sabotażowe (praktykujące ekotaż i monkeywrenching), a więc niestosujące przemocy wobec ludzi oraz terrorystyczne (ekoterrorystyczne tudzież praktykujące tzw. terroryzm animalistyczny), które uciekają się również do bezpośrednich*

⁹⁴ Dla Arne Naessa termin ten oznaczał ekologiczną mądrość

Tabela 12. Osiem zasad ekologii głębokiej Arne Naessa

| | |
|---|---|
| 1 | Pomyślność oraz rozwój ludzkiego i pozaludzkiego życia na Ziemi są wartościami same w sobie (wartościami immanentnymi, przyrodzonymi) niezależnie od użyteczności pozaludzkich form życia dla człowieka. |
| 2 | Bogactwo i różnorodność form życia przyczyniają się do urzeczywistnienia tych wartości i same w sobie są wartościami. |
| 3 | Ludzie nie mają prawa ograniczania tego bogactwa i różnorodności, chyba że chodzi o zaspokojenie ich żywotnych, istotnych potrzeb. |
| 4 | Rozwój pozaludzkich form życia wymaga zahamowania wzrostu liczebności populacji ludzkiej. Rozkwit życia i kultury człowieka daje się pogodzić z takim obniżeniem. |
| 5 | Oddziaływanie człowieka na inne formy życia jest obecnie zbyt duże, a sytuacja ta gwałtownie się pogarsza. |
| 6 | Wymaga to poważnych zmian, szczególnie ekonomicznych, technologicznych i ideologicznych. Nowa sytuacja będzie całkowicie odmienna od obecnej. |
| 7 | W sferze ideologicznej chodzi przede wszystkim o ograniczenie wzrostu materialnego standardu życia na rzecz jakości życia. Wytworzy się głęboka świadomość różnicy między tym, co ilościowo i jakościowo wielkie. |
| 8 | Ci, którzy zgadzają się z powyższymi założeniami, powinni czuć się zobowiązani do podjęcia pośrednich lub bezpośrednich działań na rzecz wprowadzenia w życie tych niezbędnych zmian. |

Źródło: Reed i Rothenberg (1993).

aktów przemocy wobec ludzi. Tę pierwszą grupę można byłoby określić mianem radykałów i zaliczyć do nich omówione organizacje: Earth First!, Earth Liberation Front oraz Animal Liberation Front, zaś dopiero tę drugą należałoby uznać jako ekstremistyczną, którą tworzą: Animal Rights Militia, Stop Huntingdon Animal Cruelty oraz The Justice Department (Ciszek 2010, s. 117).⁹⁵

⁹⁵ M. Ciszek, (2010). Ekoteroryzm zagrożeniem dla polityki zrównoważonego rozwoju Aspekt ideologiczny i praktyczny, *Studia Ecologiae et Bioethicae* nr 2

Głęboka ekologia podkreśla transcendentalne cechy natury. Nie akceptuje reformizmu modernizacyjnego zrównoważonego rozwoju głównego nurtu. Orientacja biocentryczna podważa bowiem moralną podstawę większości działań na rzecz rozwoju. Krytycy zarzucają ekologii głębokiej religijny fundamentalizm, który współgra z głęboko konserwatywną ideologią i represyjną polityką „ekofaszyzmu” (Pepper 1984). Lewis (1992) wskazywał, że „surową”, głęboką ekologię: „można postrzegać jako formę prymitywizmu, propagującą aktywne niszczenie cywilizacji” (s. 28).

Ekologia głęboka podziela wiele idei, za którymi opowiada się także ekofeminizm. Oba podejścia optują za etyką biocentryczną, opartą na uznaniu wrodzonej, nieodłącznej wartości świata nie-ludzkiego i apelują o gospodarkę bez wyzysku. Oba stanowiska postulują zmianę dominującego paradygmatu. Czym zatem się różnią? Ekofeminizm, w opinii Ariel Kay Salleh, idzie głębiej niż głęboka ekologia, bo pyta: Co leży u podstaw zmiany paradygmatu produktywistycznego? Ekologia głęboka nie daje socjologicznie spójnej odpowiedzi na to pytanie ponieważ nie szuka jej w relacjach społecznych. Autorka podkreśla, że nierówności w relacjach z przyrodą, w stosunkach społecznych czy w relacjach płci są ze sobą powiązane, a ich analiza pozwala wskazać nowe zagadnienia, które ekofeminizm może wprowadzić do problematyki ekologii głębokiej.⁹⁶

O idei ekofeminizmu Agnieszka Szmidel⁹⁷ pisze następująco: *Ekofeminizm nie jest ani częścią ruchu feministycznego, ani częścią ekologii. Jak chcą jego głosiciele – jest swego rodzaju ontologią, gdzie krytykuje się antropocentryzm, rasizm, podział na klasy oraz wyższość jednych gatunków nad innymi. Pierwsze załączki ekologicznej myśli feministycznej to rok 1974, kiedy francuska pisarka i feministka Françoise D'Eaubonne zauważyła w jednym z esejów, że **los Ziemi i los kobiety są***

http://seib.uksw.edu.pl/sites/default/files/Mariusz%20Ciszek,%20Ekoterroryzm%20zagro-%C5%BCeniem%20dla%20polityki%20zr%C3%B3wnowa%C5%BConego%20rozwoju.%20Aspekt%20ideologiczny%20i%20praktyczny_0.pdf

Zobacz także:

W. Bar, Współczesne oblicza wojny i terroryzmu, [w:] Wojna – sprawiedliwa?, red. J. Nagóry, M. Pokrywka, Lublin 2003, s. 91; E. Postuszna, Zielona wściekłość. Rzecz o Earth First!, [w:] Bezpieczeństwo człowieka wobec współczesnych i przyszłych wyzwań, red. J. Dębowski, E. Jarmoch i A. W. Świdorski, Siedlce 2005, s. 256-263.

⁹⁶ http://www.graniczne.amu.edu.pl/PPGWiki/attach/TekstySalleh/f0081salleh_ekofeminizm.pdf

⁹⁷ <http://ulicaekologiczna.pl/zdrowy-tryb-zycia/kobieta-natura-i-swiat-troche-o-ekofeminizmie/>

podobne – bo naznaczone męską dominacją. Pierwsza cierpi od „męskich” wojen, prześladowań niedominujących przekonań oraz nadmiernej eksploatacji jej złóż oraz energii dostarczanej z atomu. Druga – cierpi przez to, że jej zadaniem jest dostarczanie potomków (zwłaszcza w Trzecim Świecie), służenie mężczyźnie i patriarchalnym wzorcom („męska” hierarchia w pracy, szefowie mężczyźni). Pisarka zauważyła, że kapitalizm buduje społeczeństwo na wysokich obrotach, generujące wyłącznie przychody i zyski, buduje stosunki patriarchalne, gdzie władza (jako punkt docelowy akumulacji zysków) należy do nielicznych, najbogatszych mężczyzn.

Eko-feminizm oferuje szerokie spektrum przymysłów i idei, które podważają założenia mainstreamowe. Jest to także ruch społeczny, którego zwolennicy są przekonani, że opresyjne zachowania wobec kobiet mają to samo źródło co destrukcyjne traktowanie środowiska. Jest nim patriarchalizm.

Tabela 13. Co proponuje ekofeminizm?

- Patriarchalny wyzysk ziemi można zniwelować, inwestując w biogospodarstwa, gdzie uprawia się plony metodami naturalnymi; inwestycje w kulturę i oświatę (zamiast w przemysł na wielką skalę);
- Znamy czynniki, które prowadzą do katastrofy ekologicznej: zbyt duży wzrost populacji przy zbyt małych zasobach ekosystemu – tym sprzężonych ze sobą czynnikom można zapobiec, stosując antykoncepcję – liberalizując prokreację;
- Wojna płci to de facto wojna klas, bo za każdym razem, kiedy mężczyźni walczą przeciw kobietom, walczą przeciw Ziemi i przeciw samym sobie;
- Wszelkie rewolucje nie powiodą się, jeśli będą utrzymywać hierarchię i seksizm;
- Wyzysk zniknie, jeśli zmienimy myślenie o swoim miejscu w świecie. Jesteśmy równi (jako ludzie, nie tylko jako płcie), jesteśmy również równi wobec zwierząt i wszystkich organizmów żywych.

Jak wynika, z zestawienia ekofeminizm jest zbiorem praktyk, ale także teorii nastawionych na przemiany społeczne.

Rocheleau et al. (1996) wyróżnia szereg szkół myślenia, w których jest mowa o środowisku i płci, w tym feministyczny environmentalizm, feministyczny poststrukturalizm i feminizm socjalistyczny.

Ogólnie rzecz biorąc większość z tych nurtów ekofeminizmu podziela pogląd, że „płeć” jest konstrukcją społeczną nadbudowaną nad różnicami biologicznym, podobnie jak pogląd, że wszystkie zwierzęta i wszyscy ludzie są w przyrodzony sposób częścią przyrody. Ekofeminizm możemy postrzegać jako jeden z ważniejszych nurtów feminizmu, zajmujący się analizą dynamicznych procesów człowiek przyroda. O związkach tych Rosemary Radford Ruether pisała: *jestemy pasożytami łańcucha pokarmowego naszej planety, bo konsumujemy więcej i więcej, nie dając naturze wiele, aby mogła się odrodzić. To, co ledwie urodzi, zabieramy*. Zdaniem działaczki, *powinniśmy przede wszystkim uznać, że zależy od „matrycy życia”(matrix of the planet). Jak już to pojmiemy, będzie łatwiej nam odtworzyć zaburzony cykl produkcyjny, konsumpcyjny i lepiej zarządzać odpadami – które będziemy mogli w dużej mierze zwrócić do obiegu produkcji, nie niszcząc środowiska naturalnego*⁹⁸.

Ekofeminizm łączy przesłanki światopoglądowe z lewicowymi postulatami dotyczącymi kwestii społeczno-ekonomicznych, takich jak sprawiedliwa dystrybucja dóbr czy wyrównywanie nierówności. Klasą uprzywilejowaną są bowiem mężczyźni, politycy i ludzie władzy, a kobiety, dzieci i zwierzęta stoją w „kolejce” po dobra dystrybuowane przez klasę głównego nurtu. uprzywilejowaną.⁹⁹

Feministyczne poglądy na temat środowiska i rozwoju są szerokie i ustawicznie ewoluują. Prawie wszystkie jednak mają jedną własność – stanowią poważne wyzwanie dla rynkowego environmentalizmu, dla status quo systemu światowego, a tym samym dla zrównoważonego rozwoju.

5.1.5. Ekologia polityczna

Kolejną, alternatywną perspektywą dla koncepcji zrównoważonego rozwoju głównego nurtu jest ekologia polityczna. Dyskusja na temat zagadnień pozostających w gestii ekologii politycznej znacznie rozszerzyła się w ostatnich latach, przede wszystkim w wyniku rosnącego zaniepokojenia problemami ekologicznymi, które wymagają skutecznej interwencji politycznej. Głównym stymulatorem tej dyskusji była troska o zakłócenia spowodowane przez globalne zmiany klimatyczne i coraz bardziej widoczna globalna utrata bioróżnorodności biologicznej.

⁹⁸ <http://ulicaekologiczna.pl/zdrowy-tryb-zycia/kobieta-natura-i-swiat-troche-o-ekofeminizmie/>

⁹⁹ Zobacz: Karren J. Warren, Environmental Justice: Some Ecofeminist Worries About a Distributive Model; Françoise d'Eaubonne, What Could an Eco-Feminist Society Be?; Rosemary Radford Ruether, Ecofeminism: Starhawk, The Spiral Dance.

Ekologia polityczna jest interdyscyplinarną dyscypliną naukową, która zajmuje się badaniem relacji pomiędzy różnymi siłami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi mającymi związek z ochroną środowiska i jego przemianami. Ekologowie polityczni zakładają, że warunki środowiskowe, w których żyjemy są rezultatem procesów politycznych i społecznych zachodzących na różnych, nakładających się na siebie poziomach, od lokalnego po globalny (Bryant i Bailey 1997). Ich badania mają na celu poszukiwanie powiązań pomiędzy logiką, dynamiką i wzorami przemian gospodarczych a polityką środowiskową i jej rzeczywistymi efektami (Peet i Watts 2004). Często są to badania typu case-study.

Ekologia polityczna interesuje się nie tylko rzeczywistym stanem natury jako efektem politycznych procesów. W polu jej zainteresowań jest także nadawanie naturze politycznego znaczenia. Wyobrażenia o przyrodzie, nawet te, będące rezultatem naukowego eksperymentowania są tworzone, podtrzymywane i stosowane w sposób, który jest z natury polityczny (Escobar 1999). Badania nadawania, utrzymywania i zmiany znaczeń budzą szczególne zainteresowanie w kręgach władzy, jako przydatne narzędzie w kierowaniu, legitymizacji i sprawowaniu władzy i kontroli (Forsyth 2003, Peet i Watts 2004, Robbins 2012).

Ekologowie polityczni odrzucają tezę, iż zrównoważony rozwój można osiągnąć wyłącznie poprzez same interwencje o charakterze technicznym i zarządczym. Innymi słowy, ich badania różnią się od apolitycznych badań ekologicznych upolitycznieniem problemów środowiskowych. Mówiąc wprost, wyjaśniając konflikty środowiskowe czy problemy związane z ochroną przyrody, kontrolą bądź ruchami społecznymi ekologia polityczna podkreśla znaczenie asymetrycznych, nierównych relacji i zależności pomiędzy różnymi podmiotami, które wynikają z zakresu posiadanej władzy oraz innych przewag. (Bryant i Bailey 1997). Według Raymonda L. Bryanta (1998) literatura z zakresu ekologii politycznej skupia się na dwóch głównych tematach. Pierwszy z nich dotyczy związków i zależności pomiędzy nierównymi stosunkami władzy a konfliktami o dostęp do zasobów i korzystanie z nich, drugi zaś koncentruje się na odzwierciedleniu relacji władzy w sprzecznych dyskursach o środowisku i rozwoju.

Szeroki zakres ekologii politycznej powoduje, że dyscyplina ta jest różnie rozumiana i definiowana. Tym co nadaje pojęciu znaczenie i określa przedmiot zainteresowań są wspólne założenia przyjmowane przez badaczy. Raymond L. Bryant i Sinéad Bailey (1997) wyróżnili trzy takie podstawowe założenia stosowane w analizach z zakresu ekologii politycznej:

1. *Koszty i korzyści związane ze zmianami środowiska są rozłożone nierównomiernie. Zmiany w otoczeniu nie wpływają na społeczeństwo w sposób homogeniczny: ma miejsce nierówny podział kosztów i korzyści politycznych, społecznych i ekonomicznych.*
2. *Ten nierówny podział nieuchronnie wzmacnia lub osłabia istniejące nierówności społeczne i ekonomiczne – Każda zmiana warunków otoczenia może wpływać na polityczne i gospodarcze status quo.*
3. *Nierówny podział kosztów i korzyści oraz wzmacnianie lub zmniejszenie wcześniej istniejących nierówności ma implikacje polityczne w postaci zmiany władz, zmiany stosunków we władzy, a następnie efektów zarządzania (s. 28)*

Innowacyjność ekologii politycznej wydaje się polegać na poszukiwaniu wyjaśnień, które biorą pod uwagę zarówno osiągnięcia nauk przyrodniczych jak i nauk społecznych. Nawoływanie do takiej syntezy jest oczywiste, choć intelektualna spójność podejmowanych wysiłków jest raczej wątpliwa (Watts i Peet 2004). Z założeń tego podejścia wynika, że wszystkie relacje między ludźmi i ich środowiskiem naturalnym są polityczne. Sposób, w jaki ludzie odnoszą się natury – jak również sposób, w jaki ją pojmują – jest tworzony przez kulturę i powiązany systemem stosunków społecznych ze strukturami władzy i dominacji. Sam rozwój jest produktem tych relacji. Rozwój kreuje przegranych i zwycięzców. Dzieje się tak za sprawą rządów, korporacji, społeczeństwa obywatelskiego i innych grup ludzi oraz indywidualnych aktorów społecznych. Władze państwa, wykorzystują kapitał, technologie i wiedzę, oraz rynek do zmiany kultury i społeczeństwa. Gdy system światowy włącza w sferę swojego oddziaływania określoną gospodarkę, państwo angażuje w ten proces kulturę. Rezultaty tego procesu nazywamy rozwojem. Rozwój ma na celu kontrolę, zarówno przyrody jak i ludzi. Z tego punktu widzenia rozwój zrównoważony głównego nurtu jest głęboko ograniczający. Chociaż oferuje moralną krytykę procesu rozwoju, w końcu jest po prostu jedną z wersji tego samego paradygmatu. Zrównoważony rozwój, jak twierdzą Elaine Hartwick i Richard Peet (2003), to slogan, który obiecuje, ale nie prowadzi do celu, to jest do zniwelowania przepaści pomiędzy wzrostem gospodarczym i degradacją środowiska. Jest ideologią, która ma przekonać ludzi, że ze względu na konsekwencje środowiskowe rozwój zrównoważony jest bardziej wskazany i potrzebny niż proces wzrostu. Postrzeganie zrównoważonego rozwoju, jako procesu zarządczego, gdzie reformy procedur zapewniają „optymalny” wynik, nie bierze pod uwagę faktu, iż zrównoważony rozwój co do zasady jest ideologią. Rozwój

zrównoważony jest celem politycznym, któremu bliżej do takich pojęć jak „sprawiedliwość społeczna” i „demokracja” niż „wzrost gospodarczy”. Jego celem jest przede wszystkim formułowanie kluczowych idei dotyczących tego jak społeczeństwo – w tym gospodarka – powinny być zarządzane.

William Mark Adams (2009) komentując stanowisko ekologów politycznych pisze: *Nie można zrozumieć relacji pomiędzy rozwojem a naturą bez ekonomii politycznej. Jednak, gdy już uda się nam uciec od ewolucyjnego myślenia o rozwoju, który niekoniecznie pociąga za sobą postęp w kierunku „lepszych” warunków życia, pojawia się uporczywa krytyka ze strony przeciwników environmentalizmu dotycząca praktyk wdrażania zrównoważonego rozwoju* (s. 199).

5.2.6 Ekonomia cyrkularna

Liniowy model gospodarki XX wieku, efektywny z punktu widzenia wzrostu okazał się kosztowny i groźny dla zdrowia i życia na Ziemi. Gospodarka cyrkularna lub inaczej okrężna (ang. *Circular Economy*) sprzeciwia się temu modelowi, wskazując, że jest on oparty na bezrefleksyjnej konsumpcji dóbr (*take-make-waste*).

Ekonomiści, którzy identyfikują się z imperatywem wzrostu bezustannie poszukają sposobów, aby zwiększyć wolumen i tempo produkcji oraz konsumpcji. Połączenie dwóch czynników to jest wzrostu globalnej populacji z rozprzestrzenianiem się masowej konsumpcji, zwłaszcza w szybko rozwijających się krajach takich jak Chiny i Indie powodują, że kryzys zrównoważonej konsumpcji pogłębia się. Według francuskiego filozofa Gilles Lipovetsky (2011) żyjemy dzisiaj w epoce globalnej hiperkonsumpcji, która jest nadmierna i niefunkcjonalna. Jej negatywne konsekwencje dla przyrody takie jak: wyczerpywanie się zasobów naturalnych planety, czy zmniejszenie bioróżnorodności są oczywiste. Ale nadmierna konsumpcja ma także negatywne skutki dla zdrowia konsumentów – np. nadwaga, otyłość. Z kolei uzależniająca konsumpcja przyczynia się do powstania i utrwalania postaw indywidualistycznych, których skutkiem jest spadek aktywności i uczestnictwa w życiu społecznym. Hiperkonsumpcja to także coraz większe strumienie odpadów, które mają negatywny wpływ na środowisko i zdrowie ludzkie, nie mówiąc o kosztach zarządzania i utylizacji odpadów.

W trakcie poszukiwania rozwiązań wyżej wskazanego problemu pojawiła się idea zwana analizą cyklu życia lub oceną cyklu życia produktu (*life cycle assessment: LCA*). Procedura ta jest obecnie stosowana przez niektórych

producentów oraz wielu architektów. Polega na wytwarzaniu produktów i usług, dla których już w momencie projektowania przewiduje się jak najdłuższe użytkowanie, a także wielokrotne zastosowanie i recykling użytych surowców. Uwagę zwraca się również na wykluczanie z produkcji materiałów toksycznych i zastosowanie czystych technologii bez szkodliwych emisji. Opiera się na pomiarze oddziaływania na środowisko stosowanych technologii, wytworzonych produktów oraz stosowanych do produkcji materiałów. Dąży do uzyskania pozytywnego dla środowiska i człowieka efektu w każdej fazie transformacji produktu – demontażu, recyklingu, naprawie czy modernizacji, przystosowujących produkt lub jego poszczególne elementy i surowce składowe do ponownego zastosowania w podobnym lub w całkiem innym celu.

Do podobnej idei odwołuje się gospodarka okrężna, która zakłada wykorzystanie odpadów do tworzenia nowych produktów. Proponuje bezodpadowy, zamknięty obieg, w którym zużyte lub niechciane przedmioty zostają przetworzone w taki sposób, aby w tej samej lub zmienionej formie wrócić do sklepów. Dzięki temu zmniejsza się nie tylko ilość odpadów, ale również zapotrzebowanie na surowce.¹⁰⁰ Realizacja zasad gospodarki okrężnej opiera się na

¹⁰⁰ Wiele firm, reprezentujących różnorodne branże, jak np. Philips, Vodafone, H & M, czy Trina Solar, wykorzystuje różne formy gospodarki cyrkularnej.

Philips – posiadający duże doświadczenie w zakresie zbierania i recyklingu lamp, zwłaszcza tych zawierających rtęć, w celu zwiększenia zbiórki sprzętu oświetleniowego od niedawna rozpoczął sprzedaż oświetlenia jako usługi. Zachowując prawo własności do sprzętu oświetleniowego, Philips dociera do większej liczby klientów, ponieważ klienci nie muszą płacić wysokich, początkowych nakładów inwestycyjnych, ponadto mają zapewnione należyte środowiskowe zarządzanie sprzętem do końca jego okresu przydatności.

Vodafone, jedna z największych na świecie firm telekomunikacyjnych, proponuje swoim klientom możliwość odkupu telefonu komórkowego i leasingu systemów Vodafone.

H & M – oferuje zbieranie odzieży do ponownego wykorzystania i recyklingu w ramach akcji: „Nie daj zmarznąć się modzie” W sklepach H&M prowadzona jest zbiórka wszelkich ubrań oraz tekstyliów domowych, niezależnie od ich marki, jakości czy stanu. Za każdą przyniesioną torbę ubrań i tekstyliów domowych klient otrzymuje kupon uprawniający do zniżki przy następnych zakupach.

Trina Solar, jeden z największych producentów paneli słonecznych na świecie, z siedzibą w Chinach, w oczekiwaniu na starzenie paneli pierwszej generacji rozpoczął opracowywanie technologii i standardów recyklingu modułów fotowoltaicznych, które będą wycofywane z użytku. Szkło zostanie wyodrębnione z modułów i wykorzystywane do innych zastosowań szkła, natomiast elektroniczne systemy kontroli będą traktowane jako odpady sprzętu elektrycznego i elektronicznego, co pozwoli firmie czerpać korzyści z wartości materialnej surowców wtórnych.

ekoprojektowaniu i czystej produkcji, użyciu energii ze źródeł odnawialnych, konsumpcji szanującej środowisko, używaniu odpadów jako surowców i ich przerabianiu bez negatywnych efektów zewnętrznych.

Idea gospodarki cyrkularnej wywodzi się z ekologii przemysłowej rozwijanej od lat 70. XX w. Natomiast podstawy teoretyczne należy wiązać z opublikowaniem w 2002 roku książki amerykańskiego architekta Williama McDonougha i niemieckiego chemika Michaela Braungarta *Od kołyski do kołyski: przeprojektowanie sposobu tworzenia rzeczy*. Podejście zaproponowane przez autorów tej publikacji odwołuje się do obserwacji naturalnych ekosystemów, w których nie istnieją odpady, a wszystko, co produkuje przyroda, służy komuś lub czemuś do następnego cyklu życia.

Istnieją różne odmiany gospodarki cyrkularnej: ekologia przemysłowa, „Cradle to Cradle”, projektowanie regeneracyjne, biomimika, błękitna gospodarka (*blue economy*).

1. Ekologia przemysłowa

Ekologia przemysłowa to nauka o przepływach materiałów i energii w systemach przemysłowych. Skupiając się na powiązaniach między operatorami w ramach „ekosystemu przemysłowego”, takie podejście ma na celu stworzenie zamkniętej pętli procesu, w którym odpady jednych służą jako surowce dla innych, eliminując tym samym niepożądane produkty uboczne. Ekologia przemysłowa przyjmuje podejście systemowe, projektując procesy produkcyjne zgodnie z lokalnymi ograniczeniami ekologicznymi, uwzględniając od samego początku ich globalny wpływ, oraz próbując kształtować je tak, aby zbliżały się na tyle na ile to możliwe do systemów żywych. Zasady te, określane czasem jako „nauka o trwałości” (sustainability) z uwagi na ich interdyscyplinarny charakter, mogą też być stosowane w sektorze usług.

2. Cradle to Cradle („od kołyski po kołyskę”)

Cradle to Cradle (C2C) to koncept i protokół certyfikacji opracowane przez niemieckiego chemika i wizjonera Michaela Braungarta i amerykańskiego architekta Williama McDonougha. To filozofia projektowania postrzegająca wszystkie materiały stosowane w procesach przemysłowych i handlowych jako surowce, dzielące się na dwie główne kategorie: techniczne i biologiczne. Zasady Cradle to Cradle koncentrują się na projektowaniu produktów o pozytywnym wpływie na środowisko i na zmniejszeniu negatywnego wpływu handlu poprzez wzrost efektywności. Cradle to Cradle eliminuje pojęcie odpadów, wykorzystuje energię odnawialną, zarządza wykorzystaniem wody, promuje

zdrowe ekosystemy i dba o oddziaływanie biznesu na okolicę, promuje także społeczną odpowiedzialność.

3. Projektowanie regeneracyjne

Amerykański wykładowca architektury krajobrazu John T. Lyle zaczął rozwijać w latach 70. XX w. ideę „*regenerative design*”, która mogłaby być stosowana do wszystkich systemów (poza rolnictwem, dla którego koncepcja regeneracji była już sformułowana wcześniej). Prawdopodobnie to on położył podwaliny pod zasady ekonomii cyrkularnej, które rozwinęły się i zyskały rozgłos dzięki pracom McDonougha, Braungarta i Stahela. Centrum Studiów Regeneracyjnych Lyle’a kształci w dziedzinie projektowania regeneracyjnego.

4. Biomimika

Janine Benyus, autorka książki „Biomimika: innowacja inspirowana przyrodą”, określa to podejście jako „nową dyscyplinę, która bada najlepsze pomysły świata żywego, a następnie naśladuje jego formy i procesy dla rozwiązywania ludzkich problemów”. Studiowanie liści aby wymyślić lepsze ogniwa słoneczne jest dobrym przykładem takiego podejścia. Uczona uważa je za „innowację inspirowaną przyrodą”. Biomimika opiera się na trzech podstawowych zasadach: przyroda jest modelem do naśladowania, przyroda wyznacza standardy „trwałego rozwoju” (sustainability) oraz przyroda ma dla człowieka wartość nie jako coś, co można wykorzystać, ale jako nasze źródło wiedzy.

5. Błękitna gospodarka (blue economy)

Zainicjowana przez belgijskiego biznesmena Guntera Pauli jest otwartym ruchem (open source) opierającym się na konkretnych studiach przypadków, skompilowanych w raporcie o takim samym tytule, przekazanym do Klubu Rzymskiego. Według oficjalnego manifestu „przy wykorzystaniu dostępnych zasobów w systemach kaskadowych, (...) odpad z jednego produktu staje się surowcem dla nowego przepływu środków pieniężnych”. Według 21 zasad podstawowych podkreśla on, że rozwiązania są zdeterminowane przez lokalne środowisko i warunki fizyczne/ekologiczne, kładąc nacisk na kwestię źródła energii pierwotnej. Raport, który stał się manifestem tego ruchu, opisuje „100 innowacji, które mogą stworzyć 100 mln miejsc pracy w ciągu najbliższych 10 lat”, dostarczając m.in. wielu przykładów udanych projektów opartych na współpracy w obrębie Globalnego Południa.

Źródło: The circular model – brief history and schools of thought¹⁰¹

¹⁰¹ <http://www.ellenmacarthurfoundation.org/circular-economy>

Bibliografia

- Adams W.M. (2009). *Green Development: Environment and Sustainability in a Developing World*. 3rd Edition, London: Routledge.
- Bar W. (2003). Współczesne oblicza wojny i terroryzmu, (w:) *Wojna – sprawiedliwa?* (red.) J. Nagóry & M. Pokrywka, Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Beck U. (2012). *Spółczesność ryzyka światowego. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck U. (2009). Ponowne odkrycie polityki: przyczynek do teorii modernizacji refleksywnej, (w:) Beck U., Giddens A. & Lash S. (2009). *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*. Warszawa: PWN.
- Bookchin M. (1971). *Post-Scarcity Anarchism*, Berkeley CA: Ramparts.
- Bookchin M. (1979). Ecology and revolutionary thought, *Antipode* 10(3)/11(1).
- Bookchin M. (1982). *The Ecology of Freedom: the emergence and dissolution of hierarchy*, Palo Alto CA: Cheshire.
- Borkowski R. (2006). *Terroryzm ponowoczesny: studium z antropologii polityki*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Braudel F. (2013). *Dynamika kapitalizmu*, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia.
- Bryant R. (1998). Power, knowledge and political ecology in the Third World, *Progress in Physical Geography* 22(1).
- Bryant R. & Bailey S. (1997). *Third World Political Ecology*, London: Routledge.
- Bryden J. (1994). *Towards Sustainable Rural Communities*, Canada: University of Guelph.
- Christoph P. (1996). Ecological modernisation, ecological modernities, *Environmental Politics* 5(3).
- Ciszek M. (2010). Ekoteroryzm zagrożeniem dla polityki zrównoważonego rozwoju Aspekt ideologiczny i praktyczny, *Studia Ecologiae et Bioethicae*, 2. http://seib.uksw.edu.pl/sites/default/files/Mariusz%20Ciszek,%20Ekoteroryzm%20zagro%C5%BCeniem%20dla%20polityki%20zr%C3%B3wnowa%C5%BConego%20rozwoju.%20Aspekt%20ideologiczny%20i%20praktyczny_0.pdf
- Dobson A. (2007). *Green Political Thought*, London: HarperCollins.
- d'Eaubonne F. (1999). What Could an Eco-Feminist Society Be? *Ethics and the Environment*. 4(2).
- Eckersley R. (1992). *Environmentalism and Political Theory: toward an ecocentric approach*, London: UCL Books.
- Escobar A. (1999). After nature: steps to an antiessentialist political ecology, *Current Anthropology* 40(1).
- Forsyth T. (2003). *Critical Political Ecology: the politics of environmental science*, London: Routledge.
- Hartwick E., Peet R. (2003). Neoliberalism and nature: the case of the WTO, *Annals of the American Academy of Political Economy*, 590(1).
- Immler H. (1989). *Vom Wert der Natur*. Zur ökologischen Reform von Wirtschaft und Gesellschaft. Natur in der ökonomischen Theorie, Teil 3, Opladen. Westdeutscher Verlag.
- Jänicke M., Mönch H., Binder M. (1992). *Umweltentlastung durch industriellen Strukturwandel? – Eine explorative Studie über 32 Industrieländer*, Berlin: Sigma.

- Kovel J. & Lowy M. (2002). An ecosocialist manifesto. *Capitalism Nature Socialisms*, 13(1). <http://lewica.pl/?id=14440&tytul=Kovel,-Lowy:-Manifest-ekosocjalistyczny>.
- Kropotkin P. (1904). *Zdobycie chleba (La Conquête du Pain*. Paris: Stock, 1892. (fr.); wyd. polskie Lwów: Polskie Towarzystwo Nakładowe.
- Lechat B. (2012). Beyond Growth/Degrowth, Questions for the Greens in Transition. *Green European Journal*, 3. <http://www.greeneuropeanjournal.eu/wp-content/uploads/2012/09/GEF-Journal-03-1.pdf>
- Lewis M.W. (1992). *Green Delusions: an environmentalist critique of radical environmentalism*, Durham, NC: Duke University Press.
- Lipovetsky G. (2011). The Hyperconsumption Society (w:) Karin Ekstrom & Kay Glans (eds), *Beyond the Consumption Bubble*, New York: Routledge
- Low N. i Gleeson B. (1998). *Justice, Society and Nature: an exploration of political ecology*, London: Routledge.
- McDonough W. & Braungart M. (2002). *Cradle to cradle. Remaking the Way We Make Things*, New York: North Point Press.
- Mason M. (2005). *The New Accountability: environmental responsibility across borders*, London: Earthscan.
- Mol A.P.J. (2006). Environment and modernity in transitional China: frontiers of ecological modernization, *Development and Change* 37(1).
- Naess A. (1973). The shallow and the deep, long-range ecology movement: a summary, *Inquiry* 16.
- Patel R. (2010). *Wartość niczego. Jak przekształcić społeczeństwo rynkowe i na nowo zdefiniować demokrację*. Warszawa: Muza SA.
- PARP. (2015). *Raport Odpowiedzialność się opłaca, czyli CSR w MŚP*. <http://www.parp.gov.pl/odpowiedzialnosc-sie-oplaca-czyli-csr-w-msp-publicacja-dobrych-praktyk-z-zakresu-spoecznej-odpowiedzialnosc-biznesu-2>
- Peet R. & Watts M. (2004). (eds) *Liberation Ecologies: environment, development, social movements*, London: Routledge.
- Pepper D. (1984). *The Roots of Modern Environmentalism*, London: Croom Helm.
- Pepper D. (1993). *Eco-Socialism: from deep ecology to social justice*, London: Routledge.
- Pepper D. (1996). *Modern Environmentalism: an introduction*, London: Routledge.
- Posłuszna E. (2005). Zielona wściekłość. Rzecz o Earth First! (w:) J. Dębowski, E. Jarmoch & A. W. Świdorski. (red.) *Bezpieczeństwo człowieka wobec współczesnych i przyszłych wyzwań*. Siedlce: Wyd. Akademii. Podlaskiej.
- Rąb Ł. (2014). Niektóre sprzeczności związane z rozwojem zrównoważonym. *Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej*. Seria: organizacja i zarządzanie. 72(1918)
- Reed P. & Rothenberg D. (1993). (eds) *Wisdom in the Open Air: the Norwegian roots of deep ecology*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Robbins P. (2012). *Political Ecology: a critical introduction*, Oxford: Blackwell.
- Ruether R.R. (2000). Ecofeminism: The Challenge to Theology (w:) D. T. Hessel & R. R. Ruether (eds.), *Christianity and Ecology: Seeking the Well-being of Earth and Humans*. Cambridge: Harvard University Press.
- Shantz J. (2003). Scarcity and the emergence of fundamentalist ecology, *Critique of Anthropology*, 23(2).

- Sjåfjell B. (2011). Why Law Matters: Corporate Social Irresponsibility and the Futility of Voluntary Climate Change Mitigation. *European Company Law Working Paper No. 10-26*. Available at Social Science Research Network: <http://ssrn.com/abstract=1774759>
- Starhawk. (1999). *The Spiral Dance*. 20th Anniversary Edition. San Francisco: Harper.
- Toffler A. (1997). *Trzecia Fala*, Warszawa: PIW.
- Utting P. (2008). The struggle for corporate accountability. *Development and Change*, 39(6).
- Vail J. (2010). De-commodification and egalitarian political economy. *Politics and Society*, 38(3).
- Wall D. (2005). *Babylon and Beyond: The Economics of Anti-Capitalist, Anti-Globalist and Radical Green Movements*, London: Pluto.
- Warren K.J. (1999). Environmental Justice: Some Ecofeminist Worries about a Distributive Model. *Environmental Ethics* 21(2).
- Watts M. & Peet R. (2004). Liberating political ecology? (w:) R. Peet & M. Watts (eds) *Liberation Ecologies: environment, development, social movements*. London: Routledge.

Netografia

- <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/konsumeryzm;3925305.html>
- <http://zielonwiadomosci.pl/tematy/ekologia/zielony-kapitalizm-i-ekosocjalistyczna-alternatywa/>
- http://www.graniczne.amu.edu.pl/PPGWiki/attach/TekstySalleh/f0081salleh_ekofeminizm.pdf
- <http://ulicaekologiczna.pl/zdrowy-tryb-zycia/kobieta-natura-i-swiat-troche-o-ekofeminizmie/>
- <http://www.imf.org/external/np/speeches/2014/011514.htm>
- http://ec.europa.eu/environment/emas/index_en.htm <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/ekonomia/20130430/wallerstein-koniec-uciekajacych-fabryk>.
- Lechat B. (2012). Beyond Growth/Degrowth, Questions for the Greens in Transition. *Green European Journal*, 3.
- <http://www.greeneuropeanjournal.eu/wp-content/uploads/2012/09/GEF-Journal-03-1.pdf>
- <http://www.greeneuropeanjournal.eu/wp-content/uploads/2012/09/GEF-Journal-03-1.pdf>
- <http://zielonwiadomosci.pl/tematy/ekologia/z-wzrostem-czy-bez-wzrostu/>

6. Zrównoważony rozwój – aspekt gospodarczy

6.1. Zasoby naturalne a gospodarka

„Żyzny półksiężyc” (lub inaczej „złoty róg”) to określenie opisujące mający kształt półksiężyc pas ziem ciągnących się od doliny i delty Nilu w Egipcie poprzez Azję Zachodnią po tereny historycznej Mezopotamii w delcie rzek Eufratu i Tygrysu. Dzięki niezwykle korzystnym warunkom dla uprawy roślin, powstały tu około 10 tysięcy lat temu pierwsze ludzkie osiadłe społeczności o rolniczym charakterze. To ten region niekiedy nazywa się „kolebką ludzkości”, to tutaj ludzie nauczyli się jak uprawiać rośliny, jak udomowić zwierzęta. Dzisiaj terytorium to jest pustynią, półpustynią lub stepem. Większość lasów została wykarczowana w celu uzyskania materiału budowlanego i źródła ciepła oraz energii. Masowa hodowla kóz przyczyniła się do wyniszczenia znacznej części roślinności, a oparta o nawadnianie ziemi uprawa doprowadziła do ich zasolenia i erozji, przez co nie nadają się do żadnych upraw.

Amerykański biolog i historyk Jared M. Diamond zwraca uwagę, że: *Spółczesność Żywnego Półksiężycza i wschodniej części basenu Morza Śródziemnego miały więc nieszczęście powstać w regionie o delikatnym środowisku. Niszcząc podstawowe zasoby, popełniły ekologiczne samobójstwo. (...) Północna i zachodnia Europa uniknęła tego losu nie ze względu na mądrość jej mieszkańców, lecz dlatego, że mieli oni szczęście żyć w bardziej odpornym środowisku, charakteryzującym się większą ilością odpadów, dzięki którym roślinność szybko się regenerowała. Na większości tych obszarów dziś, 7 tysięcy lat po rozpoczęciu wytwarzania żywności, wciąż utrzymuje się intensywna produkcja rolna. W istocie Europa uzyskała swe uprawy, żywy inwentarz, technologie i pismo z Żywnego Półksiężycza, który sam się stopniowo usunął z pozycji największej potęgi i ośrodka informacji* (Diamond 2010, s. 380).

Nie szczególne uzdolnienia, inteligencja, czy też biologiczno-genetyczne „kompetencje” mieszkańców Europy stanowiły zatem o ich przewadze w późniejszych latach. Czynniki klimatyczne i biologiczne okazały się kluczowe.

O dzisiejszej pozycji państw regionu zwanego niegdyś „Żytnym półksiężycem”, znów przesądzą zasoby naturalne. Dzięki przemianom ludzkiego sposobu gospodarowania zapoczątkowanym wraz z rewolucją przemysłową, jednym z najważniejszych dóbr na planecie stała się ropa naftowa. To nieodnawialne źródła energii, czyli pola roponośne stanowią o współczesnej, choć dalece nierównomiernie dystrybuowanej zasobności istniejących tu dzisiaj państw.

Już powyższy przykład, jeden z wielu podawanych przez Jareda M. Diamonda (2007, 2010) w jego pracach analizujących historie rozkwitu i upadku ludzkich cywilizacji, wskazują na znaczny stopień skomplikowania uwarunkowań gospodarczych możliwości ludzkich społeczności ze względu na ekosystem, który zamieszkują. Nawet tuż po wyjściu z etapu zbieracko-łowieckiego i koczowniczego, relacje i współzależności między ludzkimi społecznościami a środowiskiem w którym osiadły były wielowymiarowe. Ich „ekologiczne samobójstwa” zaś, były efektem braku wiedzy lub lekceważenia zmian postępujących w otaczającym ekosystemie, np. przeświadczenia o niewyczerpalności zasobów naturalnych.

Wielość czynników, która należałoby brać pod uwagę, gdy mowa o środowiskowych aspektach funkcjonowania współczesnych gospodarek mogłaby skłaniać do sądu, że każdy próbujący to zobrazować model ekonomiczny powinien składać się ze znacznej liczby wzajemnie powiązanych elementów. Tymczasem, jak wskazuje m.in. Jakub Kronenberg (2010, s. 8-29, patrz także: Kronenberg & Bergier red. 2010): *W wielu podręcznikach do ekonomii pojawia się standardowy schemat pokazujący gospodarkę jako powiązania między gospodarstwami domowymi i przedsiębiorstwami. Te dwie grupy podmiotów połączone są na dwa sposoby:*

- gospodarstwa płacą przedsiębiorstwom za oferowane dobra i usługi;
- przedsiębiorstwa płacą gospodarstwom za oferowaną pracę i powierzony kapitał.

Nie bierze się zatem pod uwagę tego skąd biorą się wytwarzane produkty, jakie surowce są wykorzystywane w procesie produkcji, jak i jakie zasoby naturalne są zużywane „przy okazji” wytwarzania jakiegokolwiek dobra, a także jaki wpływ produkcja ma na środowisko, jak jej efekty zmieniają jego kształt, czy w końcu co się dzieje z wyprodukowanymi dobrami po zakończeniu ich użytkowania. Każdy schematyczny model jest z konieczności uproszczeniem rzeczywistości, jednak tak znaczne abstrahowanie od środowiskowego kontekstu i środowiskowych konsekwencji procesów gospodarczych odbiera takim opracowaniem jakąkolwiek właściwie wartość syntetyczną i analityczną. Bez sprobemmatyzowania chociażby kwestii skończoności zasobów wykorzystywanych

w procesie produkcyjnym, uzyskujemy obraz tak uproszczony, że w zasadzie tracący jakąkolwiek moc opisową, raczej utrudniający niż ułatwiający zrozumienie procesów ekonomicznych.

Zdaniem niektórych badaczy, to globalizacja przyczyniła się do stopniowego lekceważenia czynników naturalnych – wraz ze wzrostem rozwoju – geograficzne dystanse przestały grać kluczową rolę. Jak pisze Herman Daly (2002, s. 48): *Ograniczenia ekologiczne powodują, że wzrost gospodarczy może się zamienić we wzrost „niegospodarczy”, taki w którym koszty rosną szybciej niż korzyści, stajemy się więc w efekcie biedniejszymi niż bogatszymi. Makro-gospodarka to nie wszystko, jest tylko częścią większej całości, ekosystemu. Gdy gospodarka rośnie w kategoriach fizycznych (wzrost populacji), czy wzrost wykorzystania zasobów per capita.*

Wrastając w szerszy ekosystem gospodarka wpływa na koszty alternatywne – zmienia wartość naturalnych korzyści jakie możemy czerpać ze środowiska naturalnego nie będącego poddany ingerencji człowieka i gospodarki. Nie potrafimy, a często nawet nie próbujemy skalkulować strat, czy też bilansu zysków i strat koncentrując się na zyskach liczonych najczęściej w ramach najprostszej miary PKB (Blewitt 2015 s. 200-203).

6.2. Od konwencjonalnej do zielonej ekonomii

Współcześni autorzy troszczący się o uwzględnienie kwestii środowiskowych w analizie procesów i stosunków gospodarczych wskazują, że niezależnie od wyznawanego paradygmatu, większość ekonomistów posługuje się w swoich analizach nadmiernie uproszczonym obrazem świata i stosunków gospodarczych. Te nurty myśli o gospodarce, które lekceważą kontekst środowiskowy określa się często mianem ekonomii konwencjonalnej.

Jak pisze brytyjska ekonomistka Molly Scott Cato (2009: 3):

Konwencjonalna ekonomia dostarczy nam wykres z dwoma prostymi liniami reprezentującymi popyt i podaż, a następnie zaaplikuje go do skomplikowanych relacji wytwarzanych dzięki produkcji i wymianie dóbr. Zielona ekonomia postuluje bogatsze i głębsze rozumienie ludzi, relacji między nimi, tego jak się zachowują, co i jak ich motywuje. Potrzeby, którymi się zajmuje to nie tylko potrzeby fizyczne, ale też psychologiczne, czy duchowe. Określenie „holizm” podsumowuje sposób widzenia całości kwestii, które powinniśmy się nauczyć dostrzegać, gdy podejmujemy decyzje ekonomiczne. Brak myślenia holistycznego wyraźnie widać we współczesnym

uprawianiu polityki, gdy karze się przestępstwo karą więzienia bez prób zrozumienia jak działa system gospodarczy, który kusząc dobrami tych, których na nie nie stać i odcinając ich od możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb, po prostu generuje przestępczość. Podobną uwagę można poczynić na temat zdrowia. Zanieczyszczenia środowiska powoduje utratę zdrowia, którą można leczyć produkując więcej farmaceutyków, których zwiększona produkcja generuje jeszcze więcej zanieczyszczeń. Z perspektywy zielonej ekonomii powinniśmy przyjrzeć się całemu temu schematowi, zanim zabierzemy się za rozwiązywanie któregośkolwiek z tych problemów.

Stopień skomplikowania tych zależności związany jest przede wszystkim ze wspomnianym problemem niedostosowania obecnie dominujących modeli gospodarczych do zagadnienia zarządzania zasobami naturalnymi. Najpoważniejszy problem dotyczy kwestii eksternalizacji kosztów środowiskowych. W klasycznych modelach ekonomicznych to mechanizmy rynkowe są najefektywniejszą metodą dystrybucji dóbr, gdyż w długiej perspektywie zmierza on do równowagi zgodnie z mechanizmem cenowym: każde dobro będzie wytwarzane tylko w takiej ilości w jakiej będzie na nie popyt po cenach rynkowych. Aby mechanizm samoregulujący mógł działać, w cenie produktu powinny zostać uwzględnione wszystkie koszty (produkcji) produktu powinny być w niej uwzględnione. W przypadku zasobów naturalnych, najczęściej ich cena jest zaniżana, brane są pod uwagę tylko bieżące ceny surowców bez uwzględniania aktualnych i przyszłych skutków ich eksploatacji – eksternalizacja polega na przeniesieniu tych kosztów na innych – na rządy i podatników, którzy muszą finansować działania naprawcze rekompensujące zbyt znaczną eksploatację surowców, albo najczęściej na przyszłe pokolenia, które będą musiały ponieść olbrzymie koszty wyczerpania niektórych z nich i działań redukujących negatywne konsekwencje zanieczyszczenia środowiska (Rogall 2010, s. 63-65). W ten sposób współcześni dyskontują nieuchronne – zdaniem zwolenników ekonomii zielonej – przyszłe straty, które poniosą ich potomkowie. Straty te są najczęściej niedoceniane, niekiedy bardzo trudno je oszacować, a niekiedy w interesie wielu aktywnych uczestników polityki i gry rynkowej nie będą one rozważane lub będą świadomie zaniżane, by legitymizować ich dzisiejsze przewagi ekonomiczne (Middleton, O’Keefe, P. 2001, Mulligan 2014).

Najważniejszym i najbardziej wpływowym nurtem ekonomicznym, który zdominował w ostatnich 30 latach debatę akademicką, wpływając również w precedensowy sposób na procesy polityczne i będące ich konsekwencją kwestie organizacji funkcjonowania gospodarki była ekonomia neoklasyczna. Podstawowe różnice między obydwoma paradygmatami prezentuje tabela nr 14:

Tabela 14

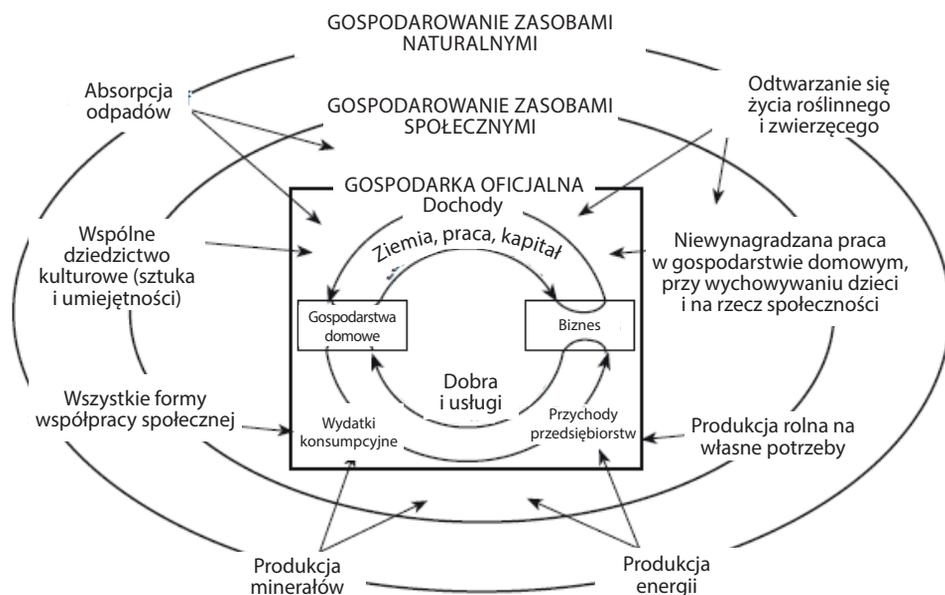
| Ekonomia neoklasyczna | Ekonomia zrównoważonego rozwoju |
|---|--|
| Modele gospodarki oraz obraz człowieka | |
| <p>Podstawowy model odnosi się do gospodarowania zasobami bez uwzględniania kosztów produkcji, analizą obejmuje się proces wymiany. Człowiek postrzegany jest jako racjonalnie i suwerennie podejmujący decyzje podmiot działający zgodnie z własnym interesem. Rola racjonalnego konsumenta, podejmujące decyzje</p> | <p>Analiza koncentrująca się na przebiegu procesów wymiany bez przywiązywania kluczowej roli także do procesów produkcji i konsumpcji, jest od początku istnienia społeczeństwa przemysłowego archaiczne. Zmiany technologiczne, zmieniające się preferencje oraz kwestia sprawiedliwego podziału dóbr są przedmiotem analizy. Człowiek zaś nie jest istotą zawsze racjonalną, a decyzje konsumenckie nie są w pełni suwerenne.</p> |
| Mechanizmy alokacji | |
| <p>Rynek poprzez mechanizm cenowy zapewnia optymalną alokację dóbr oraz długotrwałą równowagę na rynkach. Czysta gospodarka rynkowa, bez interwencji z zewnątrz działa najefektywniej – indywidualne preferencje suwerennych konsumentów przekładają się na korzyści ogólnospołeczne</p> <p>Podaż kształtowana jest przez preferencje konsumentów i ceny produktów w warunkach pełnej konkurencji. Deklaruje się wartość polityki promującej konkurencyjność, nie podejmując jednak działań konkurencyjności sprzyjających.</p> <p>Maksymalizacja zysku jest traktowana jako motor postępu mierzonego przede wszystkim dynamiką wzrostu gospodarczego. Kwestia sprawiedliwego podziału dóbr i dochodów jest poza zainteresowaniem ekonomii i polityki gospodarczej.</p> | <p>Czysto rynkowy mechanizm alokacji wywołuje negatywne skutki społeczne: kryzysy finansowe i walutowe, ubóstwo i niesprawiedliwy podział zasobów oraz nadużywanie zasobów naturalnych. Zawodność rynków jest ich immanentną cechą, stąd niezbędna jest interwencja państwa i innych struktur zewnętrznych w celu zagwarantowania stabilnej i zrównoważonej polityki gospodarczej.</p> <p>Na podaż wpływa bardzo wiele czynników związanych z polityką gospodarczą, strategiami budowania przewag przez przedsiębiorstwa. Przywiązuje się dużą wagę do politycznej i prawnej ingerencji w procesy gospodarczej, by przeciwdziałać procesom nadmiernej koncentracji prowadzącym do powstawania monopolu i oligopolu.</p> <p>Paradygmat wzrostu zastąpiony przed zrównoważony rozwój gospodarki (troska o efektywność gospodarczą, ale także spójność i wystarczalność).</p> |

| Ekonomia wobec środowiska naturalnego | |
|--|---|
| <p>Optymalne wykorzystanie środowiska naturalnego wyliczane jest w oparciu o wartość pieniężną. Dyskontuje się, często zresztą niedoszacowane, przyszłe koszty eksploatacji surowców i zasobów naturalnych.</p> | <p>Zasada zrównoważonego rozwoju powinna być centralnym celem gospodarczym, by umożliwić funkcjonowanie gospodarki i społeczeństwa w jak najdłuższej perspektywie, w długim horyzoncie prognozowania. Dyskontowanie kosztów uznaje się za nieetyczne, w oparciu o wiedzę naukową i prognozy można przewidzieć przyszłe koszty degradacji środowiska i należy je uwzględniać w kalkulacjach już dzisiaj.</p> |
| Polityka pieniężna i finansowa | |
| <p>Pieniądze są środkiem wymiany, stabilizacja jego wartości i walka z inflacją traktowana jako priorytet.</p> <p>Państwo nie powinno prowadzić aktywnej polityki finansowej, dochody i wydatki obywateli powinny być efektem gry wolnorynkowej.</p> | <p>Polityka pieniężna może mieć różne cele, m.in. stymulowanie inwestycji oraz regulowanie działania sił rynkowych.</p> <p>Polityka finansowa państwa może być prowadzona w sposób efektywny i realizować funkcje stabilizujące, alokacyjne i redystrybucyjne.</p> |
| System walutowy, wolny handel | |
| <p>Kursy wymiany powinny być elastyczne. Wspólnota międzynarodowa nie powinna w nie ingerować.</p> <p>Współcześnie funkcjonujący wolny handel przyczynia się do globalnego dobrobytu. Obecne agendy międzynarodowe są wystarczające, by tworzyć ramy instytucjonalne do wymiany handlowej, ale nie ograniczać nadmiernie działalności niezależnych podmiotów rynkowych. Globalne wypaczenia rozwoju i ryzyka związane z kapitalizmem są nieuchronne, ale w dłuższej perspektywie zostaną wyregulowane przez rynek.</p> | <p>W celu przeciwdziałania spekulacjom walutowym, kursy wymiany powinny być poddane ścisłym regulacjom.</p> <p>Postulat reformy międzynarodowych instytucji i urealnienia ich wpływu na gospodarkę, przede wszystkim w zakresie troski o środowisko naturalne i wzmacnianie sprawiedliwości społecznej przeciwko dumpingowi społeczno-ekologicznemu (eksternalizacji strat ekologicznych i łamania praw człowieka w krajach peryferyjnych). Zwraca się uwagę, że instytucje te powinny działać także w imieniu słabszych podmiotów. Znaczną rolę przywiązuje się do działalności kontrolnej podmiotów ponadnarodowych np. Unii Europejskiej wspierających partycypację i rozwój społeczeństwa obywatelskiego.</p> |

Na podstawie: Rogall 2010.

Z kolei Cato wskazuje wielorakie współzależności we współczesnym systemie gospodarki w tym diagramie niż te typowe dla upraszczającej ekonomii tradycyjnej:

Diagram 1.



Źródło: Cato 2009, s. 5-6.

Jak widać z powyższego, zielona ekonomia różni się od konwencjonalnej położeniem zdecydowanego nacisku na kwestię sprawiedliwości i odpowiedzialności społecznej, które są centralnymi wartościami, bardziej istotnymi niż gospodarcza efektywność. W analizie prowadzone w paradygmacie zielonej ekonomii zaangażowane są często osoby będące – równolegle do pracy akademickiej – aktywne na polu działalności społecznej lub politycznej. W odróżnieniu od ekonomii neoklasycznej ukrywającej niekiedy mocno wartościujące sądy za fasadą akademickiej neutralności, ekonomiści zajmujący się zrównoważonym rozwojem nie negują swojego ideowego zaangażowania. Zielona ekonomia ma charakter normatywny i postulatyczny i *explicite* zadeklarowaną agendę, której cele zasygnalizowano powyżej. Promuje koncepcje gospodarki oparte na międzypokoleniowej sprawiedliwości, przyjmując jako kluczową zasadę eko- i socjo – efektywności. W tym ujęciu ważniejszych od dążenia do zysku

ekonomicznego, unikającej nadmiernej eksploatacji zasobów, ze świadomością sposobów i zakresu wpływu gospodarowania na środowisko naturalne (Baker 2004, Roger, Jalal, Boyd 2008).

6.3. Wzrost gospodarczy jako miara szczęścia i dobrobytu. Wątpliwości i alternatywy

Każdy, kto wierzy w możliwość nieskończonego wzrostu w czymkolwiek fizycznym, na fizycznie ograniczonej planecie, jest albo szaleńcem, albo ekonomistą. Ta myśl Kennetha Bouldinga, ekonomisty właśnie, ale i doradcy prezydenta Johna F. Kennedy'ego ds. środowiska naturalnego, spopularyzowana przez brytyjskiego przyrodnika i gwiazdę telewizyjnych programów popularnonaukowych Sir Richarda Attenborough została sformułowana ponad pół wieku temu (Maxton 2012, s. 10-11). Jej autor już wówczas trafnie diagnozował podstawowy problem myślenia opartego o ekonomiczny paradygmat, w którym permanentny wzrost gospodarczy traktowany jest jako największa wartość i ostateczny cel działalności gospodarczej jednostek i zbiorowości.

W kolejnych dekadach, szczególnie od schyłku lat siedemdziesiątych, gdy zaczął się okres dominacji neoklasycznej ekonomii, było to dominujące stanowisko. Dynamika wzrostu gospodarczego stała się kluczem do oceny sytuacji gospodarczej i skuteczności polityki gospodarczej, a jej najważniejszym miernikiem był wskaźnik Produktu Krajowego Brutto lub Produktu Narodowego Brutto. Popularność PKB wynika zapewne z jego łatwiej do zrozumienia konstrukcji: *Siłą PKB jako miernika jest prostota: sumuje się wartość wszystkich dóbr i usług wytworzonych w danym kraju, w tym nadwyżkę eksportu nad importem. Ale prostota jest też źródłem słabości tej miary. PKB promuje produkcję i konsumpcję bez uwzględnienia negatywnych zjawisk, z jakimi się one wiążą. Wskaźnik ten rośnie np. wskutek klęski żywiołowej (bo trzeba ponieść wydatki na odbudowę), wojny (produkuje się więcej uzbrojenia), terroryzmu (rosną wydatki na bezpieczeństwo), a nawet korków drogowych (zwiększa się zużycie paliwa)* (Rokicka 2014, s. 83).

Ze strony ekonomistów zajmujących się zrównoważonym rozwojem szczególnie mocno krytykowana jest fetyszycacja tego wskaźnika przez polityków (Lafferty 2004). Przyjęcie przez nich dominującego we współczesnej ekonomii miernika PKB jako najważniejszej miary rozwoju, niekiedy utożsamianej z rozwojem społecznym i postępem jest ich zdaniem radykalnym uproszczeniem

rzeczywistości, lekceważącym wszystkie pozamaterialne wartości, o których w swojej działalności rządzący powinni pamiętać, jak i pozamaterialne czynniki wpływają na dobrostan i jakość życia obywateli: *Decydenci są przekonani, że nie mogą funkcjonować jakiegoś narzędzia oceny tego jak się ma gospodarka, więc dzisiaj taką prostą miarą gospodarczego rozwoju stał się wskaźnik PKB (...). Zatem nasz standard życia mierzony jest wyłącznie w kategoriach rynkowych cen dóbr, które ten wskaźnik w sobie zawiera. Nie ma tu rozróżnienia pomiędzy, z jednej strony wartością gadżetów, które nie są nam niezbędne, a dobrami niezbędnymi takimi jak: czysta woda, powietrze i pożywienie, od których zależy nasze zdrowie... GDP oparty tylko o wycenę rynkową, może być najbardziej wprowadzającym w błąd wskaźnikiem naszego dobrostanu* (Goldsmith i inni 1972, s. 65-66).

Istotne wady tego wskaźnika wiążą się również z faktem, że wzrost gospodarczy niekoniecznie – wbrew zwolennikom tzw. teorii skapywania – przyczynia się do poprawy sytuacji życiowej całych społeczeństw. Jego owoce mogą być dystrybuowane w sposób niesprawiedliwy, nieprzynoszący żadnych korzyści większości społeczeństwa. Relacje między wzrostem gospodarczym w jakością życia, czy też dobrostanem obywateli danego kraju są znacznie bardziej skomplikowane niż mogłoby się wydawać. Współcześnie coraz więcej krytycznych ekonomistów zwraca uwagę na deficyty podejścia mierzącego „standard życia” czysto monetarnymi wskaźnikami dobrostanu materialnego, czy rosnącej – także wśród najuboższych – konsumpcji. Jak pisze Graeme Maxton: *Wzrost jest celem: nie jest tylko pożądanym, jest niezbędny. Koszty powinno się minimalizować, a zyski maksymalizować niezależnie od konsekwencji dla społeczeństwa, rynku pracy, czy środowiska. Konsument zawsze powinien być postrzegany jako „król”, bo wzrost potrzebuje rosnącej konsumpcji, nawet jeżeli niszczy rzadkie zasoby. Interwencja państwa przedstawiana jest jako negatywna, nawet gdy poprawia efektywność. Konkurencja jest zawsze prezentowana jako pozytywna, nawet gdy prowadzi do oligopolu w sektorach produkcji żywności, lotnictwa, przemysłu samochodowego, handlu detalicznego, bankowości, telefonii komórkowej, farmaceutycznej, czy oprogramowania komputerowego, skutkujących powstaniem firm, które następnie nadużywają swojej siły rynkowej* (Maxton 2012, s. 10-11).

Ekonomiści tacy jak Paul Krugman (2001), Robert Reich (2010), czy Edwar Luttwak (2000), nazywający trwającą ostatnie 30 lat neoliberalną fazę rozwoju kapitalizmu turbokapitalizmem, kapitalizmem kasyna lub hiperkapitalizmem wskazują również, że znaczna część wzrostu gospodarczego ostatnich dekad

zawdzięczana jest systemowi finansowemu i bankowemu, który – dzięki deregulacji i zmniejszeniu kontroli ze strony instytucji państwowych – w sposób bezprecedensowy umożliwił zaciąganie kredytów osobom których dochody lub majątek nigdy wcześniej nie pozwoliłyby im na zaciągnięcie tego typu zobowiązań. Oparcie gospodarki o generowane przez instytucje finansowe wirtualne pieniądze, stworzyło system współzależności opartych o dług, który jest w długiej perspektywie niespłacalny. Jednak instytucje bankowe zabezpieczyły się przez konsekwencjami wydawałoby się lekkomyślnych decyzji. Poprzez system instrumentów finansowych takich jak derywaty, w tym np. swapy kredytowe oferowane klientom jako tzw. obligacje podwyższonego ryzyka, reklamowane jako wiarygodne i bezpieczne oraz – krótkoterminowo – bardzo korzystne inwestycje. Efektem były straty zarówno po stronie klientów – pożyczkobiorców, bankrutujących nabywców nieruchomości, których wartość w obliczu kryzysu zaczęła maleć radykalnie i błyskawicznie, a którzy nie byli w stanie spłacać kolejnych rat kredytu, jak i po stronie banków. Poza Bear Sterns i Lehmann Brothers, najpotężniejsze instytucje finansowe, cieszące się opinią *too big to fail* (zbyt wielkimi by upaść) dysponowały możliwościami prowadzenia wystarczająco skutecznego lobbingu, by ze środków publicznych uzyskać wsparcie (*bailout*) na przetrwanie, mimo bycia bezpośrednio odpowiedzialnymi za doprowadzenie do krachu finansowego, który przyniósł następnie spowolnieniu gospodarcze lub recesję w większości krajów zachodnich.

Najważniejszą próbą przełamania monopolistycznej pozycji wskaźnika PKB wśród popularnych mierników stosowanych w badaniach porównawczych jest indeks rozwoju społecznego (*HDI – Human Development Index*), wskaźnik stworzony na początku lat dziewięćdziesiątych przez pakistańskiego ekonomistę Mahbuba al Haqa, obejmujący poza PKB również dane o długości życia i dostępności edukacji w poszczególnych krajach. Badania prowadzone są w ramach Programu Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, będącego jedną agend Organizacji Narodów Zjednoczonych. Złożoność tego składnika pozwala pokazać znacznie bardziej zniuansowany obraz rzeczywistości. Kraje, których przewagą jest wysoki wzrost gospodarczy, nie przekładający się jednocześnie na jakość funkcjonowania służby zdrowia, czy otwartość systemu edukacji nie mają szansy na dominację. W ostatnich latach (od 2010 roku) wskaźnik ten publikowany także w wersji urealnionej o współczynnik nierówności dochodowych (*inequality adjusted HDI*), zgodnie z założeniem, że w krajach o znacznych nierównościach ekonomicznych pozytywne skutki życia w społeczeństwie wysokiego wzrostu gospodarczego, czy dobrych – średnio

– niemonetarnych wskaźników rozwoju społecznego dzielone są w sposób nierównomierny. Faktycznie, w roku 2013 Stany Zjednoczone ulokowały się na trzecim miejscu wśród 187 krajów objętych badaniem. Gdy jednak wskaźnik ten urealniono o znaczny w USA współczynnik nierówności, pozycja w rankingu zmieniła się radykalnie, tym razem kraj ten znalazł się na miejscu szesnastym. Kraje o niskich nierównościach ekonomicznych z kolei znacząco poprawiły swoją sytuację w zestawieniu (np. Finlandia przesunęła się z 21 na 11, Słowenia z 20 na 10, a Dania z 15 na 10; patrz: United Nations Development Programme 2014, s. 164-168).

W ostatnich latach powstało jeszcze kilkanaście różnych opracowań proponujących nowe narzędzia, bardziej niż PKB skomplikowane miary porównawcze, takie jak *Measure of Economic Welfare* opracowana przez Wiliama Nordhaus i Jamesa Tobina, *Net Economic Welfare* Paula Anthonyego Samuelsona, czy opracowany na gruncie teorii rozwoju zrównoważonego to *Index of Sustainable Economic Welfare* biorący pod uwagę takie czynniki jak: dystrybucja dochodów, koszty związane z zanieczyszczeniem środowiska oraz inne koszty pozaekonomiczne. Dużą popularnością cieszy się także oparty na na subiektywnych odczuciach jest, sponsorowany przez tygodnik *The Economist*, wskaźnik *Quality of Life Index*. Wiele wymienionych i podobnych wskaźników jest opracowywanych również na poziomie miast lub regionów, na ich podstawie są tworzone rankingi miejsc gdzie żyje się najlepiej lub najtrudniej, często wykorzystywane później w marketingu i działaniach promocyjnych tych obszarów, które triumfują w tego rodzaju zestawieniach (Rokicka 2014, s. 85-87).

Kolejną, po HDI, próbą opracowania porównawczego wskaźnika wykorzystywanego w badaniach realizowanych pod agendą ONZ nad miernikami psychicznego dobrostanu są opracowania prowadzone od 2012 r. jako *World Happiness Report*. W projekcie tym wykorzystywane są dane zastane – istniejące badania porównawcze nad szczęściem i jakością życia prowadzone w 160 krajach świata przez Instytut Gallupa, jedną z najstarszych firm sondażowych o globalnym zasięgu. Kluczową inspiracją dla tego projektu była wdrażana od lat siedemdziesiątych w Królestwie Bhutanu koncepcja *Gross National Happiness* (Szczęście Narodowe Brutto). Władca Bhutanu, małego państwa położonego u stóp Himalajów, sformułował, w oparciu o filozofię buddyjską, główny cel funkcjonowania państwa, którym jest właśnie powiększanie GNH, którego czterema filarami są: rozwój zrównoważony, zachowanie i promocja wartości kulturowych, zachowanie środowiska naturalnego i dobre rządzenie.

Niektóre z wymienionych wskaźników mają znaczny potencjał syntetyczny, a analizy prowadzone przy ich wykorzystaniu mogą mieć walor naukowy. Inne, szczególnie te opracowywane przy udziale mass-mediów, mają przede wszystkim potencjał marketingowy dla osiągających najlepsze wyniki miast, czy regionów. Dla nich są nie tylko świadectwem skuteczności działania władz i dobrego funkcjonowania instytucji, ale także ważnym narzędziem służącym budowaniu wizerunku miejsca, w którym „dobrze się żyje”.

6.4. Interesy ekonomiczne i środowisko. Kto traci, kto zyskuje na globalnym ociepleniu?

Jak już wspomniano, w połowie drugiej dekady XXI wieku nie ma już wątpliwości, że w dłuższej perspektywie na zmianach klimatycznych straci cała ludzkość (Blewitt 2014, Mulligan 2014). Globalne badanie *Massive Ecosystem Assessment* (MEA), przeprowadzone przez 700 naukowców, a zrecenzowane przez 1300 innych z prawie 100 krajów przynosi szczegółowe informacje o skali dzisiejszych zagrożeń. W ciągu ostatniego półwiecza ludzie zmienili ekosystemy w sposób bardziej radykalny niż kiedykolwiek w porównywalnym okresie. Różnorodność naturalna na Ziemi poniosła nieodwracalne szkody w wyniku rosnącego popytu, a zatem masowo rosnącej produkcji lub eksploatacji takich dóbr jak: żywność, woda, drewno i paliwa kopalne. Zdaniem autorów, najbliższe pół wieku może przynieść dalszą, jeszcze bardziej intensywną dewastację środowiska, co zagrozi realizacji celów milenijnych (*Millennium Development Goals*), szczególnie w zakresie podnoszenia jakości życia ludzi – likwidacji głodu, zmniejszenia śmiertelności niemowląt i kontroli nad rozprzestrzenianiem się chorób. W pierwszej kolejności negatywne konsekwencje będą dotyczyć: pogorszenia się jakości wody pitnej, kończenia się zasobów ryb, powodzi, pustynnienia i deforestacji znacznych obszarów lądów oraz wzrost zanieczyszczeń w powietrzu i w produkowanym na masową skalę pożywieniu. Jakkolwiek autorzy podkreślają niematerialne i bezcenne wartości związane ze środowiskiem, wskazują jednak że najlepszym sposobem na przekonanie światowej opinii publicznej, a przede wszystkim politycznych decydentów i elit biznesu, o konieczności działania na rzecz środowiska jest uświadomienie realnych ekonomicznych kosztów tych zjawisk: *Utowarowienie (komodyfikacja) natury dotyczy aplikacji kryteriów rynkowych i instrumentów ekonomicznych do tych usług, które natura nam zapewnia. Jeżeli zestawimy je w serii zestawień bilansowych mierzących koszty i korzyści, wartości finansowe, deprecjację, itd.,*

stwierdzimy w konsekwencji, że dbanie o naturę jest ekonomicznie korzystne i niezbędne (Blewitt 2014, s. 189).

Autorzy opracowania z MEA wskazują, że rynkowa wartość zapylenia roślin przez pszczoły w skali globalnej ma wartość 153 miliardów dolarów, co stanowi dziesiątą część wartości całej produkcji rolnej na globie. Łatwo sobie wyobrazić jak niszczący wpływ zmian klimatycznych na populację pszczół przekłada się na realne straty gospodarek, przedsiębiorstw i państw. Być może łatwiej w ten sposób poszerza świadomość konieczności inwestowania w „infrastrukturę ekologiczną” (Blewitt 2014, s. 187-189). Nowoczesne metody zarządzania i księgowości umożliwiają oszacowanie tego typu kosztów, których uniknięcie może być dla wielu przedsiębiorców najlepszym argumentem za działaniami mającymi przynieść zwiększenie produktywności, czy zmniejszenie zużycia energii i wzrost efektywności wykorzystania istniejących już modeli produkcji, które umożliwiają recyding, czyli wielokrotne wykorzystanie wytwarzanych produktów, a niekiedy umożliwiają również wykorzystanie odnawialnych źródeł energii do zasilenia linii produkcyjnych.

Podobnie jak Naomi Klein, badacze z MEA zwracają uwagę na immanentny konflikt między kapitalizmem a ekologią. Myślenie o naturze w głównym nurcie myśli ekonomicznej jest wciąż archaiczne, a imperatywy wzrostu gospodarczego i produkcji oraz dalszego stymulowania konsumpcji masowej są wciąż najważniejszymi czynnikami sterującymi zarządzaniem większością sektorów współczesnych gospodarek. Problemem jest utożsamienie rozwoju z wąsko, kapitalistycznie rozumianym wzrostem gospodarczym, mimo rozwoju refleksji etycznej, filozoficznej, a także empirycznych dowodów na problematyczność takiego sposobu widzenia świata z punktu widzenia jego efektywności ekonomicznej i skuteczności w zaspokajaniu potrzeb i zapewnianiu dobrobytu większości, a nie tylko najbardziej uprzywilejowanym członkom dzisiejszych społeczeństw.

Znaczące są z tej perspektywy różnice między poszczególnymi krajami/regionami, które dobrze odzwierciedlają różnice w modelach gospodarczych kapitalizmu. Bardzo charakterystyczny jest tu przykład motoryzacji i rozwoju infrastruktury transportu indywidualnego i zbiorowego. Samochód – centralny wynalazek dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej i nowoczesnego transportu pełni dzisiaj różne funkcje w różnych społeczeństwach. W większości zachodnich krajów europejskich dzięki rozwojowi bardziej proekologicznych i efektywniejszych systemów transportu publicznego, przestał być niezbędnym

dobrem dla większości gospodarstw domowych, z kolei w niektórych regionach Stanów Zjednoczonych, czy Wielkiej Brytanii jest niezbędny dla codziennego funkcjonowania jednostek, ze względu na poważne braki w infrastrukturze transportu zbiorowego. Braki te związane są z niedoinwestowaniem infrastruktury, ale trzeba pamiętać, że wybór ścieżki rozwoju jest w każdej sytuacji związany z dominującymi w danym społeczeństwie normami i wartościami. Zatem indywidualistyczna orientacja charakterystyczna dla społeczeństw anglosaskich jest ważną przesłanką, którą należy brać pod uwagę rozpatrując znaczenie (niektórzy badacze piszą wprost o fetyszyzacji) transportu samochodowego. Planując zmiany mające na celu poprawę stanu środowiska, należy zatem brać pod uwagę także lokalny/regionalny/narodowy kontekst kulturowy i wynikający z niego styl życia. Jak wskazuje John Blewitt, w krajach takich jak Stany Zjednoczone, nie uda się zastosować takich działań na rzecz zrównoważonego rozwoju w dziedzinie transportu, które sprawdziły się w większości krajów europejskich, bowiem Amerykanie nie zrezygnują z własnych aut na rzecz transportu zbiorowego. Stąd działania na rzecz zrównoważonego rozwoju powinny koncentrować się na stworzeniu bardziej ekologicznych możliwości eksploatacji dominującego transportu indywidualnego, np. stworzenia bardziej efektywnych silników, wynalezienia nowych źródeł energii, czy też promowania (poprzez np. zachęty fiskalne) kupowania już obecnych na rynku aut hybrydowych, czy elektrycznych, których ślad ekologiczny jest znacząco mniejszy (Blewitt 2010, s. 192-193).

Podjęcie środków zapobiegawczych, które mogłyby przeciwdziałać ocieplaniu klimatu wymaga nie tylko zbiorowego, ponadnarodowego, globalnego konsensusu politycznego, działania, które czasem zwykło się nazywać „planem Marshalla” dla Ziemi. W dzisiejszej fazie rozwoju kapitalizmu tego typu aktywność wymaga jednak zaangażowania nie tylko poszczególnych krajów, czy organizacji międzynarodowych, ale także ponadnarodowych korporacji, których gospodarcza potęga i zasoby finansowe przewyższają często możliwości budżetowe suwerennych państw. Co istotne, wśród najbogatszych korporacji świata jest wiele takich, które zbudowały swoją potęgę na eksploatacji nieodnawialnych surowców naturalnych i dla których podstawą działalności jest produkcja paliw przyczyniających się do wzrostu emisji dwutlenku węgla. Dla dzisiejszych właścicieli, pracowników i akcjonariuszy firm z tzw. sektora naftowego każde radykalne działania mające na celu zmniejszenie wykorzystania paliw kopalnych w światowej gospodarce jest w krótko- i średnioterminowym horyzoncie czasu postrzegane są jako zagrożenie dla interesów tychże firm. Ich sytuacja jest jednak jeszcze bardziej ambiwalentna, wiele z nich finansowało

przez długie lata niezależne badania naukowe nad wpływem emisji dwutlenku węgla na klimat, by następnie ich wyniki ukrywać i aktywnie zaangażować się we wspomniany także w rozdziale o politycznych kontekstach zrównoważonego rozwoju proces „fabrykowania wątpliwości” (Oreskes, Conway 2012).

Najbardziej chyba spektakularnym jest przypadek firmy Exxon (dzisiaj, po połączeniu z firmą Mobil funkcjonującej jako ExxonMobil). Ujawnione w 2015 roku dokumenty wskazują, że już w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych naukowcy finansowani przez Exxon prowadzili szeroko zakrojone badania nad wpływem wyzwalanego podczas spalania paliw kopalnych dwutlenku węgla na zmiany klimatyczne (Sierpińska 2015, Banarjee, Song, Hasemyer 2015). W 1977 roku James F. Black, główny naukowiec korporacji przedstawił jej władzom raport z wnioskami analogicznymi do tych, które można znaleźć w opracowaniach będących dzisiaj, prawie 40 lat później przedmiotem klimatycznego konsensusu. Jeszcze przez kilka lat trwały badania nad wchłanianiem dwutlenku węgla przez oceany, których celem miało być oszacowanie ile lat jeszcze może trwać pełna eksploatacja złóż paliw kopalnych. Wyniki tych badań ujawniano nie tylko w wewnętrznych raportach firmy, lecz również w powszechnie dostępnych recenzowanych artykułach naukowych publikowanych w najbardziej prestiżowych czasopismach zajmujących się klimatem, produkcją energii i atmosferą ziemską. Konkluzje badaczy wskazywały na nieuchronność wzrostu emisji dwutlenku węgla i jego bezpośredni wpływ na podniesienie się temperatury w atmosferze, a korporacja wykorzystywała fakt finansowania tego typu badań jako element budowania pozytywnego wizerunku odpowiedzialnej społecznie korporacji. Jak jednak ujawnili w wyniku śledztwa dziennikarskiego autorzy z *Inside Climate News* (nagradzani wcześniej prestiżowymi dziennikarskimi laureami włącznie z nagrodą Pulitzera), w późnych latach osiemdziesiątych zmieniła się strategia firmy. Zamiast ujawniać wyniki własnych analiz i działać zgodnie z formułowanymi przez własnych ekspertów zaleceniami, Exxon włączył się w kampanię wzmacniania wątpliwości wokół konsensusu klimatycznego. Wraz z innymi firmami z branży paliwowej współtworzono lub wykorzystywano istniejące think-tanki (np. *Global Climate Coalition* lub *American Petroleum Institute*), których głównym zadaniem było utrudnianie podejmowania działań na rzecz ograniczania emisji spalania paliw kopalnych przez szerzenie wątpliwości nt. konsensusu naukowego, często wbrew swoim własnym naukowcom i ekspertom. W latach dziewięćdziesiątych Exxon wydał dziesiątki milionów dolarów na wspieranie działań negacjonistów klimatycznych. Paradoksalnie dokładnie wtedy w coraz

liczniejszych publikacjach zaczęły pojawiać się dowody potwierdzające wyniki badań sponsorowanych przez firmę w latach siedemdziesiątych. Bezpośrednie działania lobbystyczne firmy miały zaś często kontekst stricte polityczny, firma próbowała wpływać na obsadę stanowisk związanych ze środowiskiem i klimatem w administracji rządowej prezydenta George'a W. Busha, a także skutecznie lobbowała za odrzuceniem przez USA protokołu z Kioto.

ExxonMobil jest przykładem firmy działającej w branży najmocniej kojarzącej się z zanieczyszczaniem środowiska. *Big Oil*, czyli największe korporacje sektora naftowego były i są zainteresowane w kwestionowaniu konsensusu naukowego dotyczącego ocieplenia klimatu oraz mają bezpośredni interes ekonomiczny w utrzymywaniu jak najdłużej dominacji paliw kopalnych jako kluczowych źródeł energii. Ich działalność odbywa się często kanałami nieformalnymi, lecz bardzo często także w sposób otwarty, bez prób ukrywania intencji i biznesowych celów lobbingu i politycznego sponsoringu grup interesu i polityków wspierających korzystne dla nich rozwiązania biznesowe.

Naomi Klein w książce „To zmienia wszystko. Kapitalizm kontra klimat” wskazuje jednak, że również działania potentatów finansowych z innych branż, także takich, którzy tworząc swój publiczny wizerunek odwołują się do wartości zrównoważonego rozwoju i ekologicznej troski o planetę, często są negatywne z punktu widzenia długofalowego wpływu na środowisko. Podaje przykłady działalności Richarda Bransona, Billa Gatesa, czy Warrena Buffeta, aktywnie wspierających w deklaracjach rozwój zielonych branż przemysłu, troszczących się werbalnie o konsekwencje globalnego ocieplenia, których działania niebędące aktywnością marketingowo-wizerunkową przynoszą jedna skutki bardzo ambiwalentne (Klein 2015, s. 147-156). Warren Buffet, będąc broniącym naukowego konsensusu su uczestnikiem debaty o zmianach klimatu, mówił: *arkę trzeba budować zanim przyjdzie potop. Jeśli się pomyliś, pomył się na rzecz planety. Zapewnij margines bezpieczeństwa dla dobra jedynej planety jaką mamy* (Klein 2015, s. 147). Jednocześnie Buffet jest jednym z najważniejszych udziałowców wspomnianego koncernu ExxonMobil, nie rezygnującym z zysków płynących z jednej z najbardziej nieekologicznych form działalności gospodarczej. Klein zwraca też uwagę, że Bill Gates, zwolennik nowych źródeł energii promuje wyłącznie te przedsięwzięcia badawcze, w które zainwestował własne środki: poszukiwanie możliwości wytwarzania czystej energii atomowej, technologii umożliwiających sekwestrację (wyzolowanie i przechwycenia) dwutlenku węgla z atmosfery, czy badania o możliwościach zablokowania części

promieniowania słonecznego zanim dotrze do Ziemi. Jednocześnie lekceważąco wypowiada się nad możliwościami wykorzystania na większą skalę istniejących i działających technologii jak pozyskiwanie energii odnawialnej poprzez elektrownie wiatrowe, czy instalowane na dachach budynku panele słoneczne.

Najciekawszy jest chyba przypadek Richarda Bransona, słynnego brytyjskiego biznesmena, zaczynającego od prowadzenia wytwórni płytowej właściciela Virgin Group, dzisiaj korporacji obejmującej ponad 400 firm działających w najróżniejszych branżach. Branson deklaruje, że kluczowe dla jego postrzegania problematyki ekologicznej było spotkanie w 2006 roku z Alem Gore, byłym amerykańskim wiceprezydentem i jednym z najaktywniejszych politycznych adwokatów działań na rzecz środowiska naturalnego. W efekcie stał się niezwykle aktywnym werbalnie zwolennikiem działań na rzecz zapobiegania dalszym zmianom klimatycznym. Zadeklarował między innymi 3 miliardy dolarów inwestycji w ciągu 10 lat w badania nad biopaliwami, które mogłyby stać się alternatywą dla paliw kopalnych oraz 25 milionów dolarów nagrody dla pierwszego wynalazcy, który opracuje skuteczną i bezpieczną metodę sekwestracji dwutlenku węgla z atmosfery.

Jak wskazuje Klein, głównym motorem działań Bransona była chęć wynalezienia technologii, która pozwoliłaby na zmniejszenie emisji dwutlenku węgla przy zachowaniu lub zwiększeniu dzisiejszego poziomu indywidualnej konsumpcji i dotychczasowego, niezwykle wysokoemisyjnego stylu życia konsumentów z zamożnej części świata, dzięki któremu również jego interesy mogłyby dalej kwitnąć. Zadeklarowane 3 miliardy dolarów miały pochodzić z zysków z jednej z najbardziej groźnych dla środowiska naturalnego działalności gospodarczych jaką jest transport lotniczy. W ostatnich 10 latach jednak, ten obszar działalności Bransona nie przynosił zysków, ze względu na gigantyczne nakłady poniesione na utworzenie tanich linii lotniczych *Virgin America* i *Virgin Australia*. Dzięki bardzo niskim cenom biletów, obie z nich od początku istnienia cieszyły się niezwykle popularnością. Liczba pasażerów rosła błyskawicznie, tak samo liczba lotów: linie lotnicze *Virgin America* zaczynając od 40 lotów dziennie, w ciągu 5 lat poszerzyły swą ofertę do 177 lotów dziennie. Ekologiczny ślad tego typu działalności jest oczywiście gigantyczny, emisje dwutlenku węgla generowanego przez firmę wzrosła o 177 procent, a firma planuje dalszą ekspansję, np. zakup dalszych 40 samolotów pasażerskich. Straty finansowe związane z inwestycjami oraz niskimi cenami biletów są jedną z wymówek tłumaczących brak obiecowanych inwestycji. Nawet przy

korzystnej dla Bransona kalkulacji, badającym ten temat udało się potwierdzić inwestycje w nowe technologie w wysokości maksymalnie miliarda dolarów. W tym samym czasie zainwestował on również setki milionów dolarów w niezwykle nie-ekologiczne, mające dewastujące skutki, wysokoemisyjne działalności: utworzenie własnego zespołu konkurującego w wyścigach Formuły 1 (*Virgin Racing*) oraz stworzenie przedsiębiorstwa mającego w przyszłości być pierwszą firmą oferującą komercyjne loty w kosmos dla najzamożniejszych ludzi świata (*Virgin Galactic*). Pointą do rozważań Klein o intencjach i niuansach mniej lub bardziej deklaracyjnych zaangażowań najbogatszych ludzi na planecie jest podtytuł rozdziału, w którym o tym pisze: „Zieloni miliarderzy nas nie ocalą”. Wraca tym samym do wzmiankowanego w rozdziale o politycznych kontekstach zrównoważonego rozwoju napięcia, czy wręcz immanentnej sprzeczności między współczesnym kształtem gospodarki kapitalistycznej a wyzwaniem związanymi z nieuchronnymi zmianami środowiskowych warunków życia na Ziemi.

6.5. Gospodarka a nierówności

Robert Reich (2010), wskazując rozmaite paralele między Wielkim Kryzysem lat 30. a załamaniem gospodarczym, za początek którego najczęściej przyjmuje się upadek instytucji finansowych: Lehman Brothers oraz Bear Sterns w roku 2008, wskazuje na jedną kluczową różnicę. W odróżnieniu od aktualnego kryzysu, który nie wydaje się skutkować zasadniczą zmianą systemowego urzędzenia świata gospodarczego, recesja lat 30. uutorowała drogę ponadnarodowemu konsensusowi dotyczącemu sposobu urzędzenia globalnej i narodowych gospodarek wysnutemu z pism Johna Maynarda Keynesa, a ucieleśnionemu amerykańskiemu „Nowym ładem”, a w powojennej Europie „złotą erą” *welfare state*. Efektem polityki gospodarczej i społecznej tej epoki była radykalne podniesienie się średniego poziomu życia w społeczeństwach zachodnich, jak i bezprecedensowe wyrównanie dystansów społecznych, wzrost liczebności klasy średniej i poprawa wskaźników opisujących jakość życia obywateli. Dla politycznego wsparcia zachodnioeuropejskich elit wobec projektu bardziej niż kiedykolwiek egalitarnego sposobu urzędzenia społeczeństwa nie bez znaczenia było również ryzyko „zainfekowania” robotników i członków niższych warstw społecznych „wirusem idei komunistycznej”. Obawa elit politycznych przed rozprzestrzenianiem się wrogiej ideologii po kapitalistycznej stronie żelaznej kurtyny uznawana jest za jedno ze źródeł wsparcia tych elit dla projektu

szczodrego państwa socjalnego przez tak różnych myślicieli jak Samir Amin czy Peter Sloterdijk.

Domniemane fiasko Keynesizmu, zdiagnozowane w latach 70. piórami neoklasycznych ekonomistów umożliwiło neoliberalny zwrot w polityce gospodarczej widoczny w kapitalistycznym świecie pod każdą szerokością geograficzną. Kryzys naftowy i następująca po nim stagflacja stała się świetną platformą renesansu leseferystycznych pomysłów na urządzenie gospodarek i państw (patrz m.in: Harvey 2007; Saad-Filho A. Johnston D. red. 2009. Omówienie wpływu neoliberalnej myśli na debatę dotyczącą nierówności społecznych w Polsce: Woźniak 2013. Na tej ostatniej pracy oparto fragmenty niniejszego podrozdziału). Z jednej strony, neoklasyczne i monetarystyczne koncepcje prezentowano jako wynik obiektywnej, stricte naukowej refleksji, pozbawionej ideologicznych miazmatów, będącej ostatecznym etapem rozwoju myśli ekonomicznej, legitymizowanej noblowskimi splendorami. Z drugiej strony, wielu zwolenników neoliberalizmu zamiast eleganckich równań matematycznych i modeli ekonometrycznych odwoływało się do czysto moralnych argumentów. George Gilder, ekonomista i doradca polityczny Ronalda Reagana w swym *opus magnum* „Bogactwo i ubóstwo” pisze (2001, s.: 71): *Machiną Smitha nie kierują natchnieni i niesforni przedsiębiorcy czy też biznesmeni zawładnięci twórczym zapalem, lecz bezduszna forma homo oeconomicus, czynnik skrajnie pragmatyczny, kalkulujący zyski i straty, a galwanizowany przez bodźce do powiększania swej wielkości. Kapitalizm – zdaniem Smitha – działa właśnie dlatego, że zapewnia skuteczny i przewidywalny system racjonalnych bodźców, niewidzialną rękę rozszerzających się rynków*

Trudno w tych słowach dostrzec społeczny charakter procesu rynkowego, pojawia się w nich raczej reifikacja lub fetyszyzacja rynku jako bytu *per se*, kierującego się własną racjonalnością. Podobny język pojawia się w wypowiedzi tego samego autora skierowanej pod adresem krytyków modelu kapitalizmu skutkującego nasileniem się nierówności: *Najwyraźniej w umyśle ludzkim, nawet gdy był on ostrzony na Oksfordzie czy Sorbonie, jest coś co wzdraga się przed uwierzeniem w kapitalizm: w tajemnicę wzbogacającej nierówności, niewyczerpalne pokłady podziatu pracy, mnożące się cuda gospodarki rynkowej, rosnące korzyści z handlu i własności* (2001: s. 170-171).

Sposób na poprawę losu ludzi ubogich leży wyłącznie w ich rękach i zależy od ich starań, muszą po prostu pracować ciężiej niż członkowie klas znajdujących się nad nimi. *Aby odnieść sukces, ubogi najbardziej potrzebuje ostrogi swojej nędy* pisze Gilder (2001: 199).

Słowa Gildera, w których widać nawiązanie do poglądów Sumnera na moralność i indywidualistyczną determinację losu jednostek są przykładem uzasadniania nieuchronności wzrostu nierówności społecznych, jak i podkreślenia ich pozytywnego – motywacyjnego – wpływu na obciążone defektami moralnymi jednostki.

Od lat pięćdziesiątych w ekonomii obowiązywała doktryna opisana krzywą Kuzneta, iż szybki wzrost gospodarczy nieuchronnie prowadzić musi do wzrostu nierówności społecznych, a ich łagodzenie jest możliwe wyłącznie na wysokim stopniu rozwoju. Zależność ta została zakwestionowana późniejszymi obserwacjami empirycznymi, głównie na przykładzie gospodarek krajów wschodnioazjatyckich. W badaniach Banku Światowego, jednego z bastionów wolnorynkowej ortodoksji, analizujących zmiany rozwoju gospodarczego i poziomu nierówności w długich szeregach czasowych krzywa Kuzneta zyskała empiryczną konfirmację w zaledwie co dziesiątym przypadku. Już w latach 90. ekonomiści tej instytucji w przesłaniu do przywódców państw podlegającym transformacji gospodarczej przyznawali, że nie ma badań ekonomicznych, które wskazywałyby na istnienie dylematu: „równość albo wzrost gospodarczy”, i że najlepsza jest polityka, która promuje oba te elementy (Bruno, Squire, Ravallion 1996, s. 58-61).

Od prowadzenia polityki chociaż w niewielkim stopniu egalitaryzującej społeczeństwo dalecy byli zwolennicy neoliberalnych rozwiązań wierzący, że – chociaż w nierównym stopniu – także ci z dołu hierarchii społecznej skorzystają na radykalnym wzbogaceniu się elity. Naukową podbudowę „teorii skapywania” (*trickle down economy*) dał m.in. Arthur Laffer, tworząc koncepcję krzywej Laffera, wedle której zbyt znaczne podniesienie podatków powoduje zmniejszenie się wpływów do budżetu. W niektórych przypadkach zależność taką faktycznie obserwowano, najczęściej w przypadku podatków pośrednich, np. gdy wzrost cen alkoholu powoduje odpływ konsumentów do nielegalnych źródeł zaspokajania swoich potrzeb. Laffer ekstrapolował jednak swoją koncepcję również na podatki od dochodów, wskazując że obniżka podatków dla najlepiej sytuowanych może skutkować wzrostem środków w państwowej kasie i przynieść znaczne korzyści gospodarcze w sytuacji, gdy najbogatsi obywatele zaoszczędzone w ten sposób środki przeznaczą na inwestycje i stymulowanie podaży. Efektem było zmniejszenie górnej stopy podatku dochodowego w Stanach Zjednoczonych z 70 do 28 procent i dalszy ogólnoswiatowy trend do zmniejszania obciążeń podatkowych dla elity finansowej, którego nie powstrzymały

empiryczne obserwacje, że tylko w trakcie dwóch kadencji Ronalda Reagana całkowity deficyt budżetowy rządu federalnego wzrósł trzykrotnie.

W 2015 roku ukazało się opracowanie badaczy z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, niegdysiejszego globalnego centrum prorynkowej, neo-liberalnej ortodoksji, zatytułowane: „Przyczyny i skutki nierówności dochodowych: perspektywa globalna”, w którym autorzy explicite i bez żadnych wątpliwości na podstawie rozlicznych danych empirycznych piszą, że trickle down theory jest nie do obrony: Sposób dystrybucji dochodu ma znaczenie dla wzrostu gospodarczego. Szczególnie w sytuacji, gdy rośnie udział w dochodach najbogatszych 20 proc. Produkt Krajowy Brutto w średniej perspektywie maleje, co sugeruje, że korzyści nie „skapują” (Dabla-Norris i inni 2015, s. 4).

Merytokratyczny charakter rynkowej dystrybucji dochodów został wielokrotnie zakwestionowany podczas kolejnych kryzysów gospodarczych, kiedy okazywało się, że w dobie giełdyzacji kapitalizmu wynagrodzenia szefów wielu instytucji finansowych i korporacji wielokrotnie nie mają nic wspólnego z ich wynikami finansowymi, czy kondycją rynkową. Przeświadczenie o racjonalnym działaniu podmiotów konsumenckich na rynku oraz samoregulującym się mechanizmie rynkowym współczesnych gospodarek kapitalistycznych zostało podważone lub wręcz zakwestionowane przez wielu wybitnych ekonomistów, zarówno we wspomnianych już pracach o asymetrii informacji, w tezach Johna K. Galbraitha wskazujących na skrajny ahistoryzm i anachroniczność stosowania logiki i argumentów z klasycznego liberalizmu odnoszących się do XIX wiecznego kapitalizmu opisujących działania jednostek jako racjonalności *Homo Oeconomicusa*, w dobie gigantycznego rozwoju wielkiej maszyny marketingowo – reklamowej w sposób fundamentalny wpływającej na ludzkie motywacje, działania i sposób percepcji potrzeby. Podobne konstatacje na bazie intensywnych badań sformułowali George A. Akerlof i Robert J. Shiller, ekonomiści z uniwersytetów w Yale i Berkeley w opublikowanej niedawno nakładem Princeton University Press pracy „Zwierzęce instynkty: jak ludzka psychologia steruje ekonomią i czemu to ma znaczenie dla globalnego kapitalizmu”. Autorzy piszą: *Neoklasyczna wizja tego jak działa gospodarka została przekazana przez ekonomistów do think-tanków, elit politycznych, intelektualistów, i wreszcie do mass-mediów. Stała się polityczną mantrą: „wierzę w wolne rynki”. Wiara, że rząd nie powinien wpływać na ludzkie działania służące zaspokojeniu własnego interesu wpłynęła na narodowe polityki na całym globie* (2009, s. xi). W kolejnych rozdziałach wskazują zaś na dalekosiężne skutki tej teorii i jej

popularności, stającej się w pewnym momencie powszechnie obowiązującą wiedzą potoczną, przywracając bardziej wszechstronną perspektywę spojrzenia na ludzka aktywność w sferze gospodarczej, wiążące je z całym konglomeratem, mniej lub bardziej racjonalnych psychologicznych motywacji, odrzucając monokausalne wyjaśnienie zachowań ludzkich jako polegających wyłącznie na ekonomicznej racjonalności.

Do powrotu tematyki nierówności społecznych do debaty publicznej przyczyniła się aktywność krytycznych ekonomistów, podkreślających konieczność rozważenia współczesnych sposobów redystrybucji dóbr. Przed wybuchem kryzysu gospodarczego na globalną skalę, ich głos słyszalny był głównie w kręgach akademickich, dzisiaj stali się analitykami, których opinie liczą się również w medialnym obiegu. Dani Rodrik, Noriel Roubini, Paul Krugman, czy Joseph Stiglitz to uznani ekonomiści, których publicystyka przyczyniła się do tego, że nierówności społeczne stały się znów ważnym wątkiem debaty publicznej.

Być może najważniejszą, a na pewno najczęściej kupowaną i komentowaną ekonomiczną pracą dotyczącą wprost kwestii nierówności społecznych jest *Kapitał w XXI wieku* cytowanego już w tym rozdziale francuskiego badacza Thomasa Piketty'ego (2014). Wydane najpierw w Paryżu nakładem Éditions du Seuil w 2013 roku, a rok później w Stanach Zjednoczonych przez Harvard University Press 600-stronicowe ekonomiczne dzieło analizujące na podstawie zgromadzonych przez autora danych longitudinalnych zmiany uwzorowania nierówności społecznych oraz koncentracji bogactwa od początku XX wieku stało się światowym bestsellerem. Rzadko zdarza się, by stricte naukowa publikacja sprzedała się w ponad półtoramilionowym nakładzie w dwa lata po premierze. Tytuł Piketty'ego stał się najżywiej dyskutowaną pracą naukową w ostatnich dekadach, liczba sprzedanych egzemplarzy, ale przede wszystkim globalnej skali odzew, tak w świecie akademickim i politycznym oraz intensywność debat toczonych wokół tej pracy świadczy o aktualności i znaczeniu tematyki nierówności. W koncepcji Piketty'ego wzrost nierówności jest immanentną cechą kapitalizmu, szczególnie w fazie, w której stopa zwrotu z kapitału jest większa niż wzrost gospodarczy, co prowadzi do sytuacji, w której głównym mechanizmem wytwarzania bogactwa jest jego reprodukcja. Nie ma tu miejsca na szczegółową rekapitulację poglądów Piketty'ego, czy rozlicznych polemik jakie stoczył ze swymi krytykami, warto jednak wskazać na znaczącą różnicę między jego pracą a dominującym wcześniej podejściem (np. w nurcie

neoklasycznym), w którym nawet silnie wartościujące sądy ukrywano za fasadą akademickiej neutralności. Piketty nie ukrywa swych poglądów, formułując explicite normatywne sądy i postulując wprowadzenie globalnego podatku od kapitału oraz progresywnej skali podatku dochodowego jako jedyne realnego sposobu korekty współczesnego kapitalizmu i zapobiegnięcia negatywnym konsekwencjom nieuchronnie rosnących nierówności.

Bibliografia

- Akerlof G.A., & Shiller R.J. (2009). *Animal Spirits: How Human Psychology Drives the Economy, and Why It Matters for Global Capitalism*. Princeton: Princeton University Press.
- Baker S. (2004). *Environmental and sustainable development*. London: Routledge.
- Banarjee N., Song L., & Hasemyer D. (2015) *Exxon: the Road Not Taken*. Inside Climate News, 16 września. <http://insideclimatenews.org/news/15092015/Exxons-own-research-confirmed-fossil-fuels-role-in-global-warming>
- Blewitt J. (2014). *Understanding Sustainable Development*. New York: Routledge.
- Cato M. S. (2009). *Green Economics: An Introduction to Theory, Policy and Practice*. London; Sterling, VA: Earthscan.
- Dabla-Norris E., Kochhar K., Suphaphiphat N., Ricka F., & Tsounta E. (2015). *Causes and Consequences of Income Inequality: A Global Perspective*. Washington: International Monetary Fund.
- Daly H. E. (2002). 'Reconciling the economics of social equity and environmental sustainability', *Population and Environment*, vol 24, no 1.
- Diamond J. (2010). *Strzelby, zarazki, maszyny: losy ludzkich społeczeństw*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Diamond J. (2007). *Upadek: dlaczego niektóre społeczeństwa upadły, a innym się udało*. Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Elliott J. A. (2006). *An introduction to sustainable development*. Abingdon, Oxon; New York: Routledge.
- Gilder G. (2001). *Bogactwo i ubóstwo*. Warszawa: Zysk i s-ka.
- Goldsmith E., Allen, R., Allaby, M., Davoli, J. & Lawrence, S. (1972). *A Blueprint for Survival*. Harmondsworth: Penguin.
- Harvey D. (2007). *Neoliberalizm. Historia katastrofy*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Wiedza, Warszawa 2007
- Klein N. (2015). *This Changes Everything: Capitalism vs. the Climate*. New York: Simon & Schuster.
- Kronenberg J. (2010). *Związki gospodarki, społeczeństwa i środowiska* (w:) Kronenberg, J., Bergier, T. (2010). *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*. Kraków: Fundacja Sędzimira.
- Krugman P. (2001). *Wracają problem kryzysu gospodarczego*. Warszawa: PWN
- Lafferty W. M. (2004). *Governance for sustainable development: the challenge of adapting form to function*. Cheltenham, UK; Northampton, MA, USA: Edward Elgar.

- Luttwak E. (2000). *Turbokapitalizm. Zwycięzcy i przegrani światowej gospodarki*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Maxton G. (2012). *We're all economists now...just don't expect difficult questions*. World Economics Association. Newsletter 2(5). <http://www.worldeconomicassociation.org/files/newsletters/Issue2-5.pdf>
- Middleton N., & O'Keefe P. (2001). *Redefining sustainable development*. London; Sterling, Va.: Pluto Press.
- Mulligan M. (2014). *An Introduction to Sustainability: Environmental, Social and Personal Perspectives*. New York: Routledge.
- Conway E. M., & Oreskes N. (2012). *Merchants of Doubt: How a Handful of Scientists Obscured the Truth on Issues from Tobacco Smoke to Global Warming*. New York: Bloomsbury.
- Piketty T. (2014). *Capital in the Twenty-First Century*. Cambridge MA: Harvard University Press.
- Reich R. (2007). *Supercapitalism: The Transformation of Business, Democracy, and Everyday Life*. New York: Alfred Knopf.
- Reich R. (2010). *Aftershock. The next economy and America's future*. New York: Alfred Knopf.
- Rogall H. (2010). *Ekonomia zrównoważonego rozwoju. Teoria i praktyka*. Poznań: Zysk i s-ka.
- Rogers P. P., Jalal, K. F., & Boyd, J. A. (2008). *An introduction to sustainable development*. London; Sterling, VA: Earthscan.
- Saad-Filho A. Johnston D. (red.) (2009). *Neoliberalizm przed trybunałem*, red. Warszawa: Instytut Wydawniczy Książka i Wiedza.
- Sierpińska A. (2015) *Co przez kilkadziesiąt lat ukrywał Exxon? Ziemia na rozdrożu*, 22 grudnia. <http://ziemianarozdrozu.pl/artypkyl/3280/co-przez-kilkadziesiat-lat-ukrywal- Exxon>
- United Nations Development Programme (2014) *Human Development Report 2014. Sustaining Human Progress: Reducing Vulnerabilities and Building Resilience*. Nowy Jork: UNDP. <http://hdr.undp.org/sites/default/files/hdr14-report-en-1.pdf>
- Woźniak W. (2013). *Nierówności w publicznej debacie. Zmierzch neoliberalnej mitologii?*, *Władza sądzona*, nr 2. <http://wladzasadzenia.pl/2013/2/nierownosci-w-publicznej-debacie-zmierzch-neoliberalnej-mitologii.pdf>

7. Zrównoważony rozwój jako wyzwanie polityczne

Od lat sześćdziesiątych XX wieku postulaty ekologiczne obecne są w debacie politycznej. Wiele z nich stało się istotnym elementem partyjnych sporów, pojawiło się w głównym nurcie rozważań etycznych, a także zinfiltrowało dyskurs medialny (patrz: Blewitt 2014, s. 39-66; Mulligan 2014; Robertson 2014). Gdy mowa o politycznych kontekstach zrównoważonego rozwoju, najczęściej koncentrujemy się na kwestiach ekologicznych. To postulaty związane z tą problematyką pojawiły się w programach rozmaitych partii najwcześniej. Możliwość naukowego rozpoznania kluczowych zagrożeń związanych z degradacją ludzkiego habitatu dała impuls do politycznej artykulacji kwestii ekologicznej (patrz np: Intergovernmental Panel on Climate Change 2014; Board on Sustainable Development 1999).

Wiele aspektów ekologicznych sporów pojawiało się w debacie już we wcześniejszych epokach, jednak dopiero koniec drugiej wojny i pojawienie się technologii pozwalającej na produkcję broni atomowej, umożliwiającej unicestwienie całej ludzkości uświadomiły podmiotom politycznym skalą wyzwań i zagrożeń płynących z dostępnego elitom politycznym w niektórych krajach arsenału technologicznego. W kolejnych latach coraz to nowe tematy związane z przyrodą i środowiskiem, najczęściej wynikające bezpośrednio z popularyzowania wyników badań naukowych pojawiały się w agendzie politycznej. Wyraźnie widać też ich ewolucję. Do lat sześćdziesiątych, kwestia ekologiczna dotyczyła głównie ochrony dzikich zwierząt w ich naturalnych habitatach, postępującej erozji gleb oraz zanieczyszczeń środowiska dotyczących lokalnych społeczności. Druga generacja tematów „nowoczesnego environmentalizmu” pojawiła się właśnie wówczas wraz z uświadomieniem sobie skali wzrostu populacji w sferze globalnej oraz towarzyszące rozwijającej się industrializacji (w tym rozwój masowej produkcji rolniczej) wyczerpywanie zasobów naturalnych, pustynnienie znacznej części gleb oraz skażenie ich oraz pestycydami. Trzecia fala dotyczy zjawisk występujących w skali globalnej,

obecna w dyskursie od lat siedemdziesiątych, obejmuje takie zjawiska jak kwaśne deszcze, powiększanie się dziury ozonowej, deforestację, zmniejszenie się bioróżnorodności, pojawienie się organizmów i roślin modyfikowanych genetycznie, a przede wszystkim zmiana klimatu przyczyniająca się do globalnego ocieplenia (Carter 2011, s. 4-5).

7.1. Ekologia i międzygeneracyjna sprawiedliwość

Jednym z najważniejszych etyczno-politycznych wątków debaty politycznej dotyczącej kwestii środowiska naturalnego jest kwestia międzygeneracyjnej sprawiedliwości. Można ją rozważać w odniesieniu do czterech kwestii. Pierwsza z nich dotyczy wzajemności. Fundamentalne konsekwencje dzisiejszych decyzji i działań w kwestii środowiska nie będą dotyczyły dzisiaj żyjących ludzi, ani nawet ich dzieci, czy wnuków, lecz jeszcze kolejnych generacji, co rodzi etyczne wątpliwości odnośnie realności zobowiązań wobec nich. Współcześnie coraz więcej osób zdaje sobie sprawę, że nawet bardzo poważne negatywne konsekwencje zmian w środowisku naturalnym, szczególnie tych związanych z globalnym ociepleniem, są znacznie bliższe niż jeszcze niedawno się komukolwiek wydawało. Niemniej jednak wciąż polityczna artikulacja zobowiązań wobec przyszłych mieszkańców naszej planety jest trudna do masowego zaakceptowania w kontekście niezbędnych i kosztownych zmian gospodarczych oraz stylu życia, bez których polityczne plany pozostają tylko deklaracjami. Druga kwestia dotyczy wiedzy. Teoretycznie rzecz ujmując nie można stwierdzić ze stuprocentową pewnością jakie będą oczekiwania przyszłych pokoleń wobec świata, w którym przyjdzie im żyć. Problem ten dotyczy też niektórych politycznych władz regionów, które w konsekwencji ocieplania się klimatu przynajmniej krótkoterminowo mogą zyskać, np. poprzez wydłużenie okresu wegetacji roślin. Taki pogląd sformułował np. Joe Read, deputowany do parlamentu w amerykańskim stanie Montana. Co ciekawe, politycy europejskich krajów nordyckich, które w teorii mogłyby być również krótkoterminowymi beneficjentami ocieplenia powstrzymują się od podobnych deklaracji (Klein 2005, s. 46; Carter, 2011, s. 47) Trzecia wątpliwość dotyczy skali naszych zobowiązań. Na gruncie etyki, jak twierdzą niektórzy, ludzie którzy jeszcze nie istnieją nie mają żadnych praw, stąd nam współcześni nie mogą mieć wobec nich żadnych zobowiązań. W sumie powyższe wątpliwości można podsumować pytaniem, ile można poświęcić w imię ewentualnych korzyści

dla przyszłych pokoleń? Jak na gruncie bieżącej polityki eksploatować tematy, które mają tak niekiedy enigmatyczny, odległy i trudny do ogarnięcia dla przeciętnego wyborcy charakter.

Dwa najistotniejsze, a odmienne w kwestii zasad i taktyki funkcjonowania ruchy, które wpłynęły w znaczący sposób na obecność idei zrównoważonego rozwoju w dyskursie publicznym to zorientowany na polityczną aktywność i zaangażowanie w demokratycznie proceduralną rywalizację polityczną ruch Zielonych oraz organizacje społeczne, których najbardziej wpływowym przykładem jest organizacja Greenpeace. Do kluczowych dzisiaj elementów agendy politycznej tych instytucji, które można określić terminem „Zielonych” należy postulat decentralizacji podejmowania decyzji oraz zarządzania gospodarkami lokalnymi, na poziomie funkcjonujących w nich wspólnot, równouprawnienia kobiet i walki z patriachalizmem, szacunku dla różnorodności, odpowiedzialności za przyszłość postrzeganej przez pryzmat całej ludzkości i przyszłości planety Ziemia. Przyświecają im idee ekologicznej odpowiedzialności, sprawiedliwości społecznej, demokracji oddolnej i partycypacyjnej (*grassroots and participatory democracy*), a także wyrzeczenia się przemocy w działaniach międzyludzkich oraz w funkcjonowaniu instytucji państwa.

7.2. Od Klubu Rzymskiego do Naomi Klein. Nauka, polityka i biznesowe grupy interesu

W 1972 roku ukazało się pierwsze wydanie książki „Granice wzrostu”. Książka zainspirowana została pracami powstałego w 1968 roku Klubu Rzymskiego, międzynarodowej grupy intelektualistów, akademików, biznesmenów, naukowców, dyplomatów. Celem działania Klubu była refleksja nad przyszłością ludzkości, diagnozowanie i szacowanie zagrożeń przed nią stojących oraz i próba zaplanowania działań zapobiegawczych. To właśnie publikacja wzmiankowanej książki, której autorami byli Donella H. Meadows, Dennis L. Meadows, Jørgen Randers oraz William W. Behrens III, zwróciła uwagę globalnej opinii publicznej na prace Klubu Rzymskiego. Nie była to jednak pierwsza praca naukowa, która omawiała problemy związane z zanieczyszczeniem środowiska wynikające z rozwoju nowych technologii i ich stosowania w przemyśle i rolnictwie na masową skalę bez myślenia o konsekwencjach, bez rozpatrywania ewentualnych negatywnych skutków ubocznych rozwoju mierzonego przede wszystkim wydajnością i ułatwieniem masowej produkcji żywności.

Pierwszą publikacją, której znaczenie przekroczyło ramy dyskursu naukowego była wydana w 1962 książka *Silent Spring* („Cicha wiosna”), napisana przez amerykańską biologkę Rachel Carson. Autorka opisała drastyczne konsekwencje dla środowiska naturalnego (przede wszystkim dla populacji ptaków) masowego użycia pestycydów w amerykańskim rolnictwie. Po raz pierwszy amerykańska opinia publiczna dowiedziała się jak dalekosiężne skutki środowiskowe może być stosowanie DDT (dichlorodifenyltrichloroetanu), czyli substancji owadobójczej ułatwiającej amerykańskim farmerom produkcję żywności na masową skalę. Kolejne badania potwierdziły fatalne skutki tej substancji dla zdrowia ludzi, przede wszystkim działanie kancerogenne, jednak to właśnie książka Carson była pierwszym opracowaniem stawiającym pod znakiem zapytania zasadność jej stosowania, przyczyniając się w znacznym stopniu do zakazu używania DDT przez amerykańskich producentów żywności, a także w kilka lat później do powstania *United States Environmental Protection Agency*, czyli pierwszej rządowej agencji federalnej odpowiedzialnej za zapobieganie zanieczyszczeniu środowiska. Był to jeden z pierwszych przykładów bezpośredniego wpływu akademickich badań naukowych na działania w sferze polityczno-rządowej, elity władzy nie miały możliwości unikać lub lekceważyć tematu, który na masową skalę zainteresował opinię publiczną, a dotyczył tak newralgicznej kwestii jak zagrożenie zdrowia publicznego przez stosowanie niebezpiecznych substancji.

Podobnej reakcji nie spowodowało opublikowanie w dekadę później „Granic wzrostu”, pracy której ambicją było oszacowanie globalnych konsekwencji procesów szeroko rozumianej industrializacji, utożsamianej dotąd z rozwojem gospodarczym. Biorąc pod uwagę zmienne takie jak szybko rosnącą ziemską populację, uprzemysłowienie, zanieczyszczenie powietrza, produkcję żywności oraz wyczerpywanie się zasobów naturalnych, autorzy opracowali symulację wskazującą na brak możliwości długofalowego rozwoju globalnego opartego o wzrost gospodarczy oparty o dalszą masową eksploatację coraz bardziej ograniczonych zasobów. Prognozy badaczy wskazywały, że zachowanie dotychczasowej polityki gospodarczej doprowadzi do dalekosiężnych i wszechstronnych negatywnych konsekwencji już w XXI wieku. Autorzy książki i stojąca za nimi instytucja stały się przedmiotem radykalnych ataków ze strony wielu środowisk. Szczególnie krytyczni byli politycy i przedsiębiorcy będący największymi beneficjentami obowiązujących w latach sześćdziesiątych modeli organizacji gospodarki. Opisywane w „Granicach wzrostu” scenariusze uznawano za nierealistyczne i defetystyczne, krytycyzm wzmocnił się jeszcze, gdy u schyłku lat

siedemdziesiątych coraz większe wpływy uzyskiwała ekonomia neoklasyczna realizowana w kontekście politycznym poprzez neokonserwatywno-neoliberalne rządy kojarzone przede wszystkim z nazwiskami Margaret Thatcher i Ronalda Reagana. Ekonomiści sprzyjający neoliberalnym rozwiązaniom lekceważyli ostrzeżenia płynące z „Granicy wzrostu” i szerszych kół sceptycznych wobec samoregulującej się gospodarki i podażowej ekonomii. Z upływem czasu i kolejnymi próbami ewaluacji ex-post tez zawartych w książce, krytycyzm malał. Okazywało się bowiem, że prognostyczne scenariusze opracowane przez ekspertów Klubu Rzymskiego spełniały się z zaskakującą trafnością. Graham Turner (2008), Charles A. S. Hall i John W. Day, Jørgen Stig Nørgård, John Peet, oraz Kristin Vala Ragnarsdóttir (2010), a także sami autorzy głośnej książki (Meadows, Randers, Meadows 1992, 2004) publikowali w kolejnych latach opracowania weryfikujące pierwotne prognozy wskazujące na ich aktualność i zasadność. Jak pisze Marcin Popkiewicz: *„Obalające” pracę argumenty zostały szybko obalone, ale że nie było to tak spektakularne i medialne, więc do dziś miliony ludzi błędnie wierzą, że Granice Wzrostu zostały zdyskredytowane już dawno temu. Tymczasem scenariusze Granic Wzrostu jak na prognozy liczące sobie 40 lat mają się niepokojąco dobrze. (...) Krytycy Granic Wzrostu powinni przede wszystkim zauważyć, że w scenariuszu referencyjnym do roku 2015 model nie przewidywał wystąpienia większych problemów (poza stagnacją ilości przypadającej na osobę żywności). Poważne problemy ekologiczne miały stać się oczywiste dopiero w latach 2030-2050, zaś ostateczne zderzenie z fundamentalnymi ograniczeniami wzrostu miało nastąpić około 100 lat po wydaniu książki, czyli w latach 70. XXI wieku* (Popkiewicz 2012, s. 103-104).

Lekceważenie prognoz, dotyczących negatywnego konsekwencji rozwoju gospodarczego, którego beneficjentami są ludzie najzamoźniejsi i najbardziej wpływowi, w tym także politycy, stało się w ostatnich kilkudziesięciu lat regułą. Działo się tak w odniesieniu do bardzo wielu kwestii, co zostało udokumentowane przez amerykańskich badaczy Naomi Oreskes i Erika M. Conwaya w pracy: *Merchants of Doubt: How a Handful of Scientists Obscured the Truth on Issues from Tobacco Smoke to Global Warming* („Siewcy wątpliwości: Jak garstka naukowców ukrywała prawdę od dymu tytoniowego po globalne ocieplenie”). Na podstawie szczegółowych badań historycznych, analizy i weryfikacji olbrzymiej liczby dokumentów, autorzy opisali mechanizmy jakimi posługiwały się największe amerykańskie korporacje, by – przy wykorzystaniu pozyskanych do współpracy naukowców – utrzymywać w opinii publicznej jak najdłużej przekonanie o istnieniu kontrowersji na wrażliwy społecznie,

a przede wszystkim gospodarczo i politycznie temat, nie cofając się także przed zniesławianiem lub zastraszaniem tych, którzy bronili swoich płynących z wiedzy naukowej przeświadczeń. W ten sposób sterowane przez koncerny tytoniowe wątpliwości opóźniły podjęcie działania politycznych, a w konsekwencji profilaktycznych w zakresie przeciwdziałania rakotwórczym skutkom palenia papierosów: *Gdy występowali wobec dziennikarzy, okazywało się, że zadawanie pytanie działa: przekonali ludzi, którzy nie mieli o temacie pojęcia, że wciąż jest wiele wątpliwości w danej sprawie. Przemysł (tytoniowy – przyp. aut.) zorientował się, że można stworzyć wrażenie kontrowersji za pomocą samego zadawania pytań, nawet jeżeli doskonale się znano na nie odpowiedzi. W ten sposób przemysłowi udało się wzbudzić wrażenie, że kształtujący się naukowy konsensus jest wciąż trwającą żywą naukową debatą (...) Tytoń to nie koniec tej historii. To dopiero początek. W kolejnych latach różne grupy i jednostki kwestionowały dowody naukowe, które zagrażały ich finansowym interesom lub ideologicznym poglądom. Wiele tych kampanii wykorzystywało strategie wypracowane przez przemysł tytoniowy*” (Oreskes, Conway 2012, s. 18- 29). Dotyczyły one takich zjawisk jak kwaśne deszcze, rakotwórczy wpływ pestycydów (jeden z opisanych przez Oreskes i Conweya przypadków dotyczy kampanii zniesławiania jaką zaatakowano Rachel Carson, autorkę *Cichej Wiosny*), czy dziura ozonowa, a w ostatnich latach przede wszystkim w odniesieniu do najważniejszej i najbardziej dalekosiężnej konsekwencji środowiskowej, czyli globalnego ocieplenia.

W swej najnowszej książce pt: *This Changes Everything: Capitalism vs. The Climate* („To zmienia wszystko: Kapitalizm vs. Klimat”) Naomi Klein (2015) kreśli wielowymiarowy obraz politycznej gry toczącej się wokół tego zagadnienia, wskazując na zaskakujące niekiedy zmiany politycznych sojuszy i towarzyszących im narracji. Klein koncentruje się przede wszystkim na kontekście amerykańskim, nie ma jednak wątpliwości, że to właśnie amerykańska polityka jest kluczowa dla globalnych rozwiązań politycznych mogących przynieść realne działania na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu. Z jednej strony jak wskazuje autorka, w połowie drugiej dekady XXI wieku istnieje absolutny naukowy konsensus wokół ocieplenia klimatu, 97 proc. naukowców potwierdza, że ocieplenie klimatu jest faktem i skutkiem działalności człowieka. O katastrofalnych skutkach ocieplenia klimatu o 2-3 stopnie rocznie, co przeniosłoby klimat globu poza zakres obserwowany kiedykolwiek w historii, naukowcy piszą już od dawna. Niestety, wzrost emisji dwutlenku węgla w ostatnich dekadach powoduje, że Ziemia jest na drodze do wzrostu średnich temperatur o 4 stopnie do końca XXI wieku Tej prognozy, notabene wcale nie najbardziej

pesymistycznej, nie formułuje żaden ekologiczny think-tank, czy partia polityczna, lecz Bank Światowy, nieskory do przesadnych ocen, do niedawna będący centrum prorynkowej ortodoksji. Jak w tym scenariuszu będą wyglądać globalne konsekwencje zmian klimatycznych? *Wzrost temperatury o cztery stopnie podniesienie poziom mórz na Ziemi o 1 lub być może nawet 2 metry do 2100 roku (i o kilka dodatkowych metrów w kolejnych wiekach). Wyspiarskie kraje takie jak Malediwy czy Tuvalu zatoną całkowicie, a zalane zostaną wybrzeża Ekwadoru, Brazylii, Holandii, większość Kalifornii i północno wschodnich stanów amerykańskich, jak i gigantyczne pasy przybrzeżne w południowej i południowo-wschodniej Azji. Wśród wielkich miast zagrożonych tymi zmianami są Boston, Nowy Jork, Los Angeles, Vancouver, Londyn, Mumbai, Hong Kong i Szanghaj. W tym samym czasie brutalne fale gorąca zabijające dziesiątki tysięcy ludzi nawet w zamożnych krajach staną się statymi wydarzeniami podczas każdego lata na wszystkich, poza Antarktyką, kontynentach. Gorąco radykalnie obniży uprawy zbóż na całym globie (ocenia się, że uprawy indyjskiej i amerykańskiej pszenicy mogą się zmniejszyć o 60 proc.), w tym samym czasie, gdy globalny popyt będzie rósł, wraz ze wzrostem populacji i wzrostem popytu na mięso. Ponieważ uprawy będą cierpieć nie tylko z powodu gorąca, ale też coraz częstszych katastrof w rodzaju susz, powodzi, czy wybuchających epidemii chorób, straty mogą okazać się znacznie większe, niż we wspomnianych prognozach. Jeśli do dać rujnujące wszystko huragany, pożary lasów, upadek rybołówstwa, zaburzenia w dostawach wody, giniecie kolejnych gatunków, czy pojawianie się chorób na skalę całego świata, wydaje się trudno wyobrazić sobie utrzymanie pokojowego porządku społecznych (tam, gdzie w ogóle takie zjawisko występuje)* (Klein 2015, s. 15).

W tym samym czasie prowadzona jest zmasowana kampania, którą można określić mianem anty-naukowej lub częściej denialistycznej przeciwko coraz mocniejszym naukowym dowodom na antropogeniczne ocieplenie klimatu. W tę dyskursywną walkę zaangażowane są przede wszystkim stowarzyszenia i think-tanki finansowane często przez najpotężniejsze amerykańskie i ponadnarodowe korporacje pracujące w sektorach generujących znaczny ślad ekologiczny, firmach które są jednocześnie głównymi sponsorami Partii Republikańskiej. Kampania jest nagłaśniana i promowana przez mass-media popierające amerykańską prawicę, przede wszystkim należące do Ruperta Murdocha, australijskiego potentata medialnego o globalnych wpływach. W efekcie według sondaży od 2007 do 2009 roku liczba Amerykanów przekonanych o wpływie emisji dwutlenku węgla spadła z 71 do 51 proc., a w 2011 osiągnęła rekordowe minimum 44 proc. W tym samym czasie diametralnie

odmieniły się również postawy przedstawicieli Partii Republikańskiej. Jeszcze w 2008 roku walka z ociepleniem klimatu była elementem konsensusu między tą partią, a Demokratami, dwoje najbardziej chyba wpływowych amerykańskich parlamentarzystów, republikanin Newt Gingrich i ówczesna Spiker Izby Reprezentantów – Nancy Pelosi występowali wspólnie w telewizyjnych kampaniach reklamujących wspólne działania polityków na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatu (Klein 2015, s. 29-30). Najważniejszym przesłaniem książki Klein jest stwierdzenie, że współczesnego systemu kapitalistycznego opartego na nieustannej ekspansji biznesu poprzez akumulację kapitału i nieliczącego się ze skutkami środowiskowymi wąsko rozumianego wzrostu gospodarczego po prostu nie da się pogodzić w dłuższej, a nawet w średniej – kilkunasto-, czy kilkudziesięcioletniej perspektywie z poprawą, czy choćby zachowaniem jakości życia ludzi, a ostatecznie z przetrwaniem gatunku. Konsekwencją przyjęcia tego rozumowania jest dalekosiężna zmiana społeczna, która musi się rozpocząć od przebudowania społeczeństwa w oparciu o inne, niekonsumpcyjne zasady, czyli zerwanie z akumulowaniem bogactwa jako najważniejszym celem działalności gospodarczej. To jest niezbędnym warunkiem zmian obejmujących także mniej obciążające środowisko naturalne funkcjonowanie przemysłu. Zdaniem Klein, coraz radykalniejszy sprzeciw republikanów i ich biznesowych sprzymierzeńców wynika właśnie z rosnącej świadomości, iż przesilenie, moment który uniemożliwi kontynuację funkcjonowania kapitalizmu na dotychczasowych zasadach zbliża się nieuchronnie, a to oznacza dla nich, czyli największych tych zasad beneficjentów, także nadchodzi czas radykalnej zmiany. Klein podkreśla, że jasna artykulacja tego przesłania wymaga odwagi od wszystkich stron politycznego sporu i fundamentalnej zmiany logiki funkcjonowania systemu kapitalistycznego. Druga kadencja rządów prezydenta Baracka Obamy charakteryzuje się większą niż kiedykolwiek wcześniej aktywnością amerykańskich władz w zakresie przeciwdziałania globalnemu ociepleniu, do realizacji globalnego Planu Marshalla w tym zakresie, postulowanego przez Naomi Klein, jest jednak jeszcze daleko.

7.3. Ruch Zieloni – polityczna reprezentacja środowiska naturalnego

W europejskich realiach, w odróżnieniu od kontekstu amerykańskiego z systemem dwupartyjnym, w większości krajów występuje wielopartyjność. Na scenie politycznej pojawiają się nowe ugrupowania polityczne, niekiedy

w odpowiedzi na pojawiające się w debacie publicznej nowe zagadnienia domagające się swojej politycznej artykulacji. Przykładem takiego ruchu jest niemiecka partia Zielonych, powstała w Republice Federalnej Niemiec w roku 1979 jest najstarszym, najbardziej wpływowym ruchem politycznym, którego nazwa dała początek całemu sektorowi politycznemu obejmującemu wiele partii z różnych krajów oraz istniejące na poziomie ponadnarodowym obecnie w parlamencie europejskim ugrupowanie *European Green Party*, powstałe w 2004 roku i będące międzynarodową platformą integrującą partie polityczne spod znaków Zielonych. Pierwsze, lokalne sukcesy formacji politycznych, które swój główny przekaz polityczny koncentrowały na kwestiach ekologicznych miały miejsce w Holandii i w Australii już w latach 70. dwudziestego wieku. Niemniej to właśnie niemiecka partia polityczna, pierwsza która użyła terminu „Zielony” (*Grün*) jako nazwy i autodefinicji, w swym drugim starciu w wyborach uzyskała 5,6 proc. głosów zdobywając w ten sposób 27 mandatów, stała się synonimem skutecznej demokratycznej artykulacji środowiskowych postulatów. Już w dwa lata później w pierwszym niemieckim kraju związkowym (Hesji) uformowała się koalicja, w której współrządzącym partnerem dla SPD byli właśnie Zieloni. W kolejnych latach Zieloni krócej lub dłużej współrządzili w 13 z 16 krajów związkowych federalnego państwa niemieckiego, między 1998 a 2005 wchodząc w skład kierowanej przez Gerharda Schroedera rządzącej koalicji z większościowym partnerem SPD na czele (pierwszym krajem, w którym Zielona Liga, czyli lokalna odmiana partii proekologicznej współtworzyła gabinet rządzący była Finlandia). Zapewne jednym z najważniejszych postulatów z sukcesem wprowadzonych do debaty politycznej przez niemieckich Zielonych była kwestia sprzeciwu wobec ekspansji produkcji energii przy wykorzystaniu elektrowni jądrowych. Od początku obecności tego ugrupowania w życiu politycznym największego kraju europejskiego był to kluczowy element ich agendy politycznej. Mało jest w europejskiej polityce przykładów równie spektakularnych sukcesów politycznych. Wykorzystując każdy powód do krytyki energii jądrowej, jednocześnie promując pozyskiwanie energii ze źródeł odnawialnych (przede wszystkim z elektrowni wiatrowych), protestując także bezpośrednio przeciwko transportom odpadów radioaktywnych pociągami towarowymi przejeżdżającymi przez zamieszkałe tereny, Zieloni osiągnęli bezprecedensowy sukces. Potężnym impulsem dla postaw sceptycznych wobec atomu była katastrofa radzieckiej elektrowni w ukraińskim Czarnobylu z 1986 roku, wzmocnionym po prawie trzech dekadach katastrofą japońskiej Fukushima. Efektem permanentnego nacisku będących od dekady w opozycji

Zielonych oraz innych grup proekologicznych była deklaracja kanclerz Angeli Merkel z 29 maja 2011 roku o zamknięciu wszystkich istniejących w Niemczech elektrowni jądrowych do roku 2022. Inne promowane przez Zielonych postulaty dotyczące polityki transportowej, czy też kwestia ocieplenia klimatu nie przyniosły tak spektakularnego rezultatu, niemniej polityczne tego ruchu dla politycznej ekspresji kluczowych postulatów ekologicznych oraz ich stopniowego przejmowania przez polityczny mainstream jest trudne do przecenienia. Konieczności przetwarzania odpadów i związane z tym potrzeby ich segregowania są dzisiaj niekwestionowanymi elementami codzienności dla znacznej części mieszkańców współczesnych państw o wysokim poziomie rozwoju gospodarczego i społecznego, a pewne postulaty dotyczące konieczności ograniczania emisji dwutlenku węgla, dbania o czystość lasów, produkcję żywności przy minimalizowaniu wpływu toksycznych środków ochrony roślin stały się elementami ponadpartyjnego konsensusu w większości rozwiniętych krajów świata.

7.4. Greenpeace i pozarządowy ruch ekologiczny

Organizacją ekologiczną, która uzyskała międzynarodowe uznanie w niektórych gronach, a powszechną wrogość w innych, nowoczesną strukturą działającą na zasadach nowoczesnych korporacji jest Greenpeace. Dzięki umiejętnie nagłaśnianym działaniom Greenpeace w drugiej połowie XX wieku osiągnął znaczące sukcesy w popularyzowaniu ekologicznych postulatów, jak i ich wprowadzaniu na agendę polityczną, a niekiedy również do prawnych lub strategicznych dokumentów obowiązujących w poszczególnych krajach, czy na poziomie lub ponadnarodowych organizacji państw takich jak Unia Europejska. Założony w 1971 roku przez grupę Kanadyjczyków protestujących przeciwko testom broni nuklearnej na Pacyfiku prowadzonym przez amerykańską armię, a następnie ewoluujący od kilkunastu słabo zorganizowanych zbiorowości aktywistów w potężną strukturę z oddziałami w 45 krajach ponad dwoma tysiącami stałych pracowników i siecią kilkunastu tysięcy współpracowników i wolontariuszy, jest najlepszym przykładem instytucjonalizacji i profesjonalizacji współczesnych ruchów społecznych. Finanse Greenpeace'u oparte są na dotacjach pochodzących od indywidualnych darczyńców lub fundacji. Organizacja nie przyjmuje wsparcia ze strony rządów, partii politycznych, czy korporacji, z nielicznymi wyjątkami, do których należy m.in.

największa narodowa loteria w Holandii (w Amsterdamie znajduje się siedziba centrali Greenpeace'u) współfinansowana przez rząd tego kraju, czy dotacje od firm, które podzielają jego idee i nie są postrzegane jako zagrożenie dla integralności i niezależności ruchu.

W odróżnieniu od Ruchu Zielonych, dla którego udział w polityce, wyborach i debatach publicznych był główną formą artykulacji postulatów, Greenpeace stawia na działania aktywistów w przestrzeni społecznej, pozapolitycznej, nieformalnej, kluczowe dla nich są tzw. akcje bezpośrednie, czyli niekiedy nielegalne blokady (np. wycinania lasów, połowów niektórych gatunków, budów łamiących standardy ekologiczne) i protesty przeciw firmom, czy państwowym, które takie działania mają na koncie. Równoległe z profesjonalizacją i instytucjonalizacją ruchu poszerzało się jednocześnie spektrum działań, lobbying polityczny, akcje PR wymierzone w wizerunek firm deklarujących się jako dbające o środowisko, czy bojkoty konsumenckie weszły do repertuaru akcji wielu ruchów proekologicznych, a problematyka zmian klimatycznych i ocieplenia klimatu uzyskały swą masową rozpoznawalność i popularność – oprócz wspomnianych wcześniej stricte politycznych działań „międzynarodówki” Zielonych, także dzięki ruchom społecznym w rodzaju Greenpeace'u.

Niektóre akcje, związane z blokowaniem różnego typu inwestycji, czasem poprzez fizyczne uniemożliwianie prac, czy nagłaśnianie łamania standardów zabezpieczenia niebezpiecznych dla otoczenia zakładów poprzez włamania na ich tereny bywały działaniem na granicy lub wręcz poza granicami obowiązującego prawa. Greenpeace nie miał oporów przed wchodzeniem w niekiedy bardzo intensywne konflikty z rządami krajów, które zdaniem działaczy miały na koncie działania radykalnie sprzeczne z ideami troski o środowisko naturalne. W sprzeciwie wobec deforestacji i ochronie lasów deszczowych antagonistami były kraje południowoamerykańskie, gdy próbowano zablokować tradycyjne, niezwykle krwawe polowania na wieloryby i foki – Japonia, eksploatacja złóż ropy w morzu arktycznym przy wykorzystaniu ryzykownych metod wierceń, które grożą skażeniem bezcennych zasobów wody rozpoczęła konflikt Greenpeace'u z Norwegią. Najpoważniejsze starcia toczono jednak ze wszystkimi najpotężniejszymi korporacjami naftowymi. Trudno o przykład drugiego równie skutecznego ruchu społecznego, mającego różne oblicza i metody działania, który by przyczynił się do radykalnej zmiany postrzegania kwestii ochrony środowiska, z tego powodu prominentni członkowie organizacji byli wielokrotnie poddawani różnego rodzaju szykanom, inwigilacji, zastraszaniu.

Greenpeace to dzisiaj najpotężniejsza organizacja ekologiczna dysponująca m.in. własną flotą pozwalającą monitorować stan zmian środowiska naturalnego pod różnymi szerokościami geograficznymi.



Radykalni aktywiści na rzecz ochrony środowiska zyskują niekiedy w ustach swoich krytyków miano ekoterrorystów. Nawiązanie do miana terrorysty jest jednak rzecz jasna przejawem retorycznej przesady, zrównaniem działaczy na rzecz środowiska pod względem niekoniecznie metod, ale skali ideowego zaangażowania z budzącymi powszechny lęk i sprzeciw ruchami terrorystycznymi. W rzeczywistości jednak, najbardziej spektakularny przejaw przemocy, który można nazwać przykładem terroryzmu państwowego – nielegalnego i nieformalnego działania służb państwa, wymierzony był właśnie w niezależną organizację ekologiczną. Dzięki masowej skali poparcia oraz zamożnym sponsorom, możliwości działania Greenpeace’u były znacząco większe niż lokalnych organizacji ekologicznych. Już w latach 1980. dysponował flotą kilku statków, które uczestniczyły w różnego rodzaju działaniach na całym świecie, np. próbujących blokować przeprowadzanie testów broni jądrowej. Najbardziej spektakularnym przykładem eskalacji konfliktu między aktywistami na rzecz ochrony środowiska a władzami państw chcących suwerennie decydować o działaniach nawet mających radykalnie negatywne skutki dla środowiska jest zatopienie flagowego statku Greenpeace’u *Rainbow Warrior* w 1985 roku.

Podszywający się pod turystów agenci francuskich służb specjalnych (DGSE), 10 lipca tego roku podłożyli pod zakotwiczonym w nowozelandzkiej stolicy Auckland statkiem ładunki wybuchowe. Statek był w drodze na atol Muroroa, gdzie francuska armia przeprowadzała testy z bronią jądrową, oprotestowywane przez organizacje ekologiczne z całego świata. W wybuchu, który zatopił jednostkę, zginął pracujący dla Greenpeace'u fotograf Fernando Pereira, a podejrzani padły od razu na francuskie służby specjalne. W następstwie wybuchu flotylla prywatnych nowozelandzkich jachtów popłynęła na atol, by zablokować działania francuskiej armii. Ostatecznie na prawie 10 lat próby jądrowe na Pacyfiku zostały wstrzymane. Para francuskich agentów udających przy wykorzystaniu fałszywych dokumentów szwajcarskie małżeństwo została schwytana przez nowozelandzką policję krótko po zamachu i postawiona przed sądem. Dziesięcioletnie wyroki więzienia nie zostały odsiedziane, francuskie władze nie wahały się zagrozić wprowadzeniem embarga na eksport nowozelandzkich dóbr na rynek europejski, by umożliwić zwolnienie swoich agentów zaledwie po kilkudziesięciu miesiącach (większość kary spędzili we francuskiej bazie wojskowej) oraz zapłacenie odszkodowania. Jednocześnie Francja nigdy oficjalnie nie przyznała się do zorganizowania zamachu, a rząd tego kraju nigdy nie wystosował formalnych przeprosin. Mimo braku poważnych prawnych konsekwencji, cała sprawa była wizerunkową katastrofą dla francuskiego państwa, szczególnie gdy mass media ujawniły iż ówczesny prezydent François Mitterand wiedział o planach zamachu, jednocześnie nagłaśniając sprawę i ideę, dla której członkowie Greenpeace'u byli gotowi podejmować nawet znaczne ryzyko osobiste (Mormont & Dasnoy 1995).

7.5. Zrównoważony rozwój i kwestie ekologiczne w polskiej debacie politycznej

Zrównoważony rozwój rozumiany szeroko, ani kwestie stricte ekologiczne nie należą do ważnych elementów debaty politycznej w realiach polskiej polityki. Wprawdzie Partia Zieloni powstała w Polsce w 2004 roku, na bazie licznych wcześniej funkcjonujących ruchów ekologicznych, niemniej w kolejnych latach nie udało jej się osiągnąć żadnego sukcesu wyborczego, nigdy nie wprowadziła ani do polskiego, ani do Europejskiego Parlamentu żadnego reprezentanta, podobnie w przypadku wyborów samorządowych. Poparcie partii w wyborach, w których startowała samodzielnie nie przekroczyło nigdy 3 procent, również starty koalicyjne kończyły się jak dotąd zawsze fiaskiem.

Istnienie parlamentarnej reprezentacji ruchu ekologicznego nie jest oczywiście jedynym wskaźnikiem znaczenia tematów środowiskowych w agencji spraw politycznych, niemniej jest to zmienna znacząca. Wprawdzie w punkcie 5, artykułu 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku jest *explicite* mowa o „zapewnieniu ochrony środowiska” i „kierowaniu się zasadami zrównoważonego rozwoju”, jednak niekwestionowana prawna ranga tego zapisu nie zaznacza się wyraźnie w realiach funkcjonowania codziennej polityki państwa.

Po czasach silnie zindustrializowanej gospodarki socjalistycznej, Polska odziedziczyła mocno zanieczyszczone środowisko. Przebiegająca w szybkim tempie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku deindustrializacja przyniosła wiele negatywnych społecznych konsekwencji, jednak zdecydowanie zmniejszyła ślad ekologiczny jaki pozostawia polski przemysł. Niemniej na tle innych krajów europejskich, stopień uzależnienia polskiej gospodarki energetycznej od surowców kopalnych, przede wszystkim węgla i gazu ziemnego powoduje, że dalsze zbliżanie się pod względem emisji dwutlenku węgla do atmosfery do coraz bardziej wymagających standardów wymaga bardziej ambitnych działań.

Najważniejsze zmiany w zakresie międzynarodowych zobowiązań Polski w zakresie ochrony środowiska przyniósł proces przygotowawczy przed akcesją do Unii Europejskiej. By zostać członkiem UE, państwo musiało dostosować swojej standardy do wymogów unijnych. Polskim negocjatorom udało się wynegocjować dużą liczbę ustępstw i wyjątków, na jakie zgodziła się Komisja Europejska oraz znaczne wydłużenie okresów dostosowawczych do wymogów UE (Kostrzewa, Piasecki 2009; patrz też: Czaja red. 2005). Mimo tego wyjątkowego potraktowania, państwo polskie ma wciąż poważne problemy z osiągnięciem wymaganych przez UE standardów zabezpieczenia środowiska naturalnego, wydaje się też że ich osiągnięcie traktowane jest w sposób drugorzędny, wyzwania ekologiczne nie należały do priorytetowych obszarów działania żadnego z polskich rządów, niezależnie od ich politycznych afiliacji (Marcinkiewicz i Tosun 2015, s. 188). Jak piszą Marcinkiewicz i Tosun (2015, s. 189), symptomatyczna może tu być wypowiedź premiera Donalda Tuska: *Polska wypełni swoje klimatyczne zobowiązania, ale tylko w zakresie, w którym ograniczenie emisji nie przyczyni się do wzrostu cen elektryczności, ani do spowolnienia wzrostu gospodarczego*. Poprawa standardów ekologicznych nie jest zatem traktowana jako cel do osiągnięcia wystarczająco istotny, by zmienić kolejność definiowanych przez państwo polskie priorytetów, by zmusić do pewnych wyrzeczeń w imię ponadnarodowej solidarności klimatycznej.

Jedną z przyczyn jest zapewne fakt, że polska opinia publiczna, chociaż w drugiej dekadzie XXI wieku wykazuje rosnące zainteresowanie i troskę o sprawy środowiskowe, wciąż pozostaje w tym obszarze daleko za społeczeństwami innych krajów UE, zainteresowanie tym kwestiami jest znacząco niższe od unijnej średniej. Brak presji ze strony opinii publicznej może przyczyniać się do lekceważącego traktowania tych zagadnień w debacie publicznej, dla żadnej z istniejących parlamentarnych partii politycznych nie są to kwestie kluczowe. O znaczeniu poszczególnych tematów w politycznej debacie świadczy częstotliwość ich poruszania w mass-mediach, jak i stopień skonfliktowania poszczególnych aktorów politycznych w odniesieniu do danego zagadnienia. Wprawdzie w ostatnich latach coraz częściej kwestie dotyczące środowiska, a przede wszystkim ocieplenia klimatu i sposobów przeciwdziałania jego konsekwencjom częściej pojawiają się w polskim dyskursie politycznym, jednak bardzo rzadko stają się przedmiotem istotnych sporów między partiami parlamentarnymi. Wydaje się, że na mocno spolaryzowanej polskiej scenie politycznej, akurat lekceważenie kwestii środowiskowych należy do rzadkich obszarów ponadpartyjnego konsensusu, który rzadko budzi istotne kontrowersje nawet na linii rząd – opozycja Marcinkiewicz i Tosun (2015, s. 201).

7.6. Nierówności społeczne jako kwestia polityczna w perspektywie historycznej

Jak wskazano powyżej, dla troszczących się o zrównoważony rozwój, tematy sprawiedliwości społecznej, wzorów redystrybucji dochodu, pytania o skalę nierówności i sposoby ich legitymizacji należą do kluczowych. Zawsze w historii należały do najistotniejszych filozoficznych debat w historii ludzkości. Idee te, podnoszone i konceptualizowane przez prominentnych myślicieli bywały kluczowe dla instytucjonalnych rozwiązań przyjmowanych w różnych okresach historii. Obecne w debatach ideologicznych, kształtowały sposób organizacji redystrybucji bogactwa w poszczególnych systemach politycznych (szersze omówienie historii filozoficznej, ideologicznej i politycznej refleksji na temat nierówności w: Woźniak 2012, patrz też: Woźniak w druku. Na tych pracach oparto niniejszy podrozdział).

Przeświadczenie, dominujące przez większość dziejów, wskazywało że konstrukcja rzeczywistości społecznej zdeteminowana jest jakimś wyższym, boskim planem. Nierówności tłumaczono zatem naturalnym porządkiem rzeczy,

w którym jasno przypisane „z urodzenia” były role elit i podporządkowanych im innych segmentów społeczeństwa. Tego typu sposób myślenia o nierównościach jest ewidentny w pracach Platona, Arystotelesa i wielu myślicieli przez całe stulecia ze znaczącymi wyjątkami religijnych czy społecznych ruchów mających charakter herezji. Około 360 roku przed naszą erą w dialogu „Państwo” Platon rozważał: *A kiedy, tak ja uważam, jakiś rzemieślnik z natury (...) wzbije się w dumę na tle swego bogactwa albo wpływów, albo siły, albo czegoś innego (...) i zacznie przybierać postać wojskowego, albo ktoś z wojskowych przybierze postać radnego i strażnika, chociaż tego nie godzien, i ci ludzie pomienią ze sobą narzędzia i zaszczyty, albo gdy jeden i ten sam człowiek spróbuje to wszystko robić równocześnie, wtedy – myślę, że i ty się zgodzisz – taka zamiana i takie łączenie zawodów to zguba dla państwa* (Platon 1990).

Z zacytowanego fragmentu wynika „naturalne” i „przyrodzone” pochodzenie różnic pomiędzy ludźmi. Przynależność do poszczególnych grup społecznych, była i powinna być dana na całe życie, ma wartość autoteliczną. Ewentualne hierarchie stratyfikacyjne budujące się w obrębie, używając dzisiejszych pojęć, rozmaitych kategorii społeczno-zawodowych, nie powinny umożliwiać przemieszczania się pomiędzy nimi, dla dobra wspólnoty państwowej, której ład opiera się na przypisaniu jednostek do „naturalnych” dla nich funkcji i kategorii. Z dzisiejszej perspektywy prezentowany pogląd wydaje się anachroniczny, chociaż pojawia się i we współczesnych sporach filozoficznych i politycznych. „Zrównoważenie” podziałów i stosunków społecznych nie jest zatem traktowane jako poważne wyzwanie.

Aktualnie w dzisiejszym kontekście brzmią również słowa najsłynniejszego ucznia Platona: *Fakt równości majątku u obywateli przedstawia niewątpliwie pewne korzyści przez to, że nie są oni tak skłonni do zamieszek wewnętrznych, ale, prawdę powiedziawszy, są one wcale niewielkie. (...) Niezależnie od tego, ludzie w swej nikkczemności są nie do nasycenia, toteż początkowo wystarczają im tylko dwunobolowe zasiłki, a gdy te już wejdą w zwyczaj, coraz to więcej żądają, aż wreszcie miary nie znają.* (Arystoteles 2004: 59)

Zegzemplifikowany powyższymi cytatami z greckich klasyków sposób postrzegania skrajnych nierówności jako naturalnego stanu społeczeństwa – struktury podzielonej na warstwy, których los jest zdeterminowany w momencie narodzin był dominującym przez większą część istnienia ludzkości. Tego typu teologiczne uzasadnienia były powszechnie akceptowanymi do osiemnastego wieku, a do ich petyfikacji przyczyniał się fakt, że ówczesne elity władzy, tak

duchowej, jak i politycznej, czy ekonomicznej, były beneficjentami tego *status quo*. Do XVIII wieku, jak pisze Adam Przeworski (2009), nie istniała grupa interesu wystarczająco wpływowa, by móc choćby próbować zmienić ten układ. Zdaniem Przeworskiego, od początku tego właśnie stulecia, to rosnące polityczne wpływy burżuazji, później także magnatów przemysłowych, przetrwały drogę dla wystąpień kontestujących istniejący porządek społeczny, obecne podziały i nieprzekraczalne bariery, w szczególności w zakresie dostępu do władzy politycznej. Dziedziczne przywileje utraciły swą naturalną, czy też boską legitymizację, w momencie, gdy zaczęli je postrzegać jako niesprawiedliwe ci, którzy dysponowali wszelkimi kwalifikacjami (majątkiem, talentem, wykształceniem) do sprawowania władzy. poza odpowiednim nazwiskiem, czy herbem, niekiedy zresztą już posiadanym, lecz niedostatecznie długo. Wraz z postępującą demokratyzacją, od Wielkiej Burżuazyjnej Rewolucji Francuskiej i XIX-wiecznych narodzin nowoczesnej myśli lewicowej, od Rousseau po Marksa i Engelsa, bezpośrednie argumenty za arystokracją urodzenia, nawiązujące do potrzeby restauracji monarchiczno-stanowego urzędnictwa społeczeństw rzadko zyskują poważną ideologiczną, czy polityczną eksplikację.

Wciąż znaczne, lecz inaczej uwzorowane dystanse społeczne usprawiedliwiano raczej, „naturalnym porządkiem rzeczy” wynikającym z przyrodzonych talentów i pracowitości lub moralnej wyższości. Wśród zwolenników leseferytycznej wizji świata, fakt znacznej nawet nierówności uznawano za pożądany i niezbędny element urzędnictwa gospodarki i społeczeństwa, uzasadniany wiarą w skrajny indywidualizm udowodniany realną wyższością (etyczną, intelektualną, kulturową) ekonomicznie uprzywilejowanych warstw społeczeństwa. Pisma Williama G. Sumnera, pierwszego profesora socjologii na amerykańskiej ziemi są świetnym przykładem argumentów formułowanych za Spenserem w duchu radykalnego darwinizmu społecznego: *Jedno bogatym należy przyznać, są z natury dobrzy* (Sumner 1883, s. 43) zaś ... *pijak w rynsztoku jest dokładnie tam, gdzie jego miejsce. Natura wyznaczyła mu miejsce w procesie upadku i rozpadu, poprzez który pozbawiony został jakichkolwiek użytecznych cech* (Sumner 1918, s. 480). Tego typu frazy definiują nieprzekraczalne i najwyraźniej wrodzone różnice cnót pomiędzy tymi u szczytu i dołu społecznej hierarchii.

Z perspektywy zrównoważonego rozwoju, są to kwestie fundamentalnie istotne, dotyczące sposobu urzędnictwa społeczeństw i drożności kanałów awansu społecznego. Aksjologiczne postawy polityki wobec nierówności społecznych

mają zasadnicze znaczenie dla spójności społeczeństwa, a zatem także możliwości współdziałania, czy zrównoważenia systemu społecznego. Różne sposoby konstrukcji rzeczywistości społecznej w poszczególnych epokach i krajach były ściśle powiązane z dominującym w danej epoce przeświadczeniem o tym jakiego społeczeństwa chcą i potrzebują decydenci, pod względem jakich cech, czy zmiennych należy konstruować społeczne hierarchie. Jeżeli egalitaryzm był ideologią mającą swoich zwolenników wśród elity politycznej w danym kraju, możliwe były działania mające na celu zrównoważony rozwój społeczny i możliwie równe dzielenie owoców wzrostu gospodarczego. W takich społeczeństwach najczęściej hołubi się znaczenie i wartość wspólnoty – współodpowiedzialności poszczególnych jednostek za całości społeczne, za to jak funkcjonują poszczególne segmenty społeczeństwa. Szczególną troską otacza się zaś te najsłabsze elementy systemu społecznego w myśl zasady, że o trwałości i jakości łańcucha świadczy zawsze siła najsłabszego z ogniw.

Jednym wpływowych tekstów opisujących konstrukcję rzeczywistości społecznej opartej ideał merytokratyczny, którego elementy można dzisiaj znaleźć w większości społeczeństw zachodnich jest napisana w 1958 roku książka *The Rise of Meritocracy*, w której Michael Young, brytyjski socjolog i działacz polityczny, opisał usytuowaną w latach 30. XXI wieku dystopię, w której zrealizowany został powstały w dwudziestym wieku ideał adekwatnego wynagradzania talentu i wysiłku bogactwem i pozycją w strukturze społecznej. W społeczeństwie tym: *rzędy sprawowali nie ludzie, ale najmądrzejsi z ludzi, nie arystokracja urodzenia, czy plutokracja bogactwa, ale prawdziwa merytokracja talentu* (Young 1994, s. xii).

Zaproponowany przez Younga termin miał oznaczać warstwę dominującą w społeczeństwie, której pozycja odpowiadała jej zasługom, wynagradzanym w myśl równania: zasługa (*merit*) = inteligencja (IQ, traktowana jako talent) + wysiłek (*effort*). W dystopijnej wizji autora, sposobem urzeczywistnienia tych ideałów jest wprowadzenie ścisłej selekcyjności w systemie edukacji poprzez skwantyfikowany system weryfikacji wiedzy i potencjału jednostek, oparty o system testów dopuszczających do kolejnych szczebli edukacji i pozycji w hierarchii społecznej. Zdaniem Younga, taki typ selekcji musiałby doprowadzić do powodowanej poczuciem wyższości alienacji klas wyższych. Jedyną radą na to byłaby nieustanna troska o pielęgnowanie innych niż wykształcenie i inteligencja zasług i wartości, podjęcie niezwykle dużego wysiłku w celu budowania poczucia własnej wartości grup, których *merits* są mniejsze, ale za to cechują

ich inne społecznie istotne charakterystyki: odwaga, dobroć, wrażliwość, wyobraźnia. To, co na pierwszy rzut oka wygląda jak ucieleśnienie snu o uczciwej i sprawiedliwej dystrybucji społecznych pozycji i nagród, w opowieści Younga przeradza się w bezwzględny i brutalny reżim. Merytokratyczna elita czuje się w sposób całkowicie uzasadniony lepsza od tych na niższych szczeblach społecznej drabiny, posiadając absolutną władzę w tym systemie. W przypadku zastosowania jednolitych i uniwersalnych kryteriów społecznego awansu, ci którzy w testach wypadają gorzej, nie mają żadnego innego kanału mobilności społecznej, ani też żadnej możliwości by przeciwstawić się merytokratycznym władcom.

Young po latach przyznawał, że zaproponowane przezeń pejoratywne rozumienie terminu merytokracja nie zyskało popularności, a ugrupowanie którego był sympatykiem i doradcą – brytyjska Partia Pracy, współcześnie wprowadziła je na swe sztandary i do retoryki politycznej jako cel do zrealizowania. Podobnie a dyskursie akademickim – merytokratyczne nierówności stały się de facto synonimem nierówności usprawiedliwionych, opartych o neutralne kryteria. W wywiadzie z 1994 zacytowanym w wydanym w 2006 roku fascynującym zbiorze esejów podsumowującym konferencję zorganizowaną w pół wieku po opublikowaniu książki Younga, na pytanie Geoffa Dencha: *Niektórzy czytelnicy źle zrozumieli twoją opowieść. Na czym polega to niezrozumienie?*, Young odpowiada: *Napisałem książkę jako atak na merytokrację, uważałem że będzie to najbardziej raniący, hierarchizujący system jaki znano pewnie od czasów niewolnictwa. Ale ludzie uznali, że chwałę takie społeczeństwo, i chcą je wprowadzić najszybciej jak się da* (Young 2006, s. 74).

Michael Walzer podsumowując triumf merytokracji w ostatnich dekadach XX wieku konstatował: *Merytokracja, czy otwarcie karier przed utalentowanymi, jest zasadą tych, którzy twierdzą, że mają talent, a ci są najczęściej monopolistami wykształcenia* (Walzer 2007, s. 33), zaś Michael Young wiele czasu poświęcił na polemiki z bezkrytycznymi apologetami merytokratycznego awansu, lekceważącymi jego przestrogi i interpretacje niekorzystnych dla społeczeństwa konsekwencji urzeczywistnienia takiego sposobu organizacji społeczeństwa.

Bezspornie kluczowym momentem stymulującym rozwój neoliberalizmu oraz popularność i uznanie płynącej zeń argumentacji wiąże się z upadkiem sowieckiego imperium i końcem dwubiegunowego podziału świata połączonego z kryzysem gospodarczym we wszystkich państwach kierujących się wcześniej zasadami gospodarki centralnie planowanej. Rok 1989 został powszechnie

odczytany, zinterpretowany, a następnie zaprezentowany jako moment, w którym jasne stało się, że – by użyć słynnej frazy Margaret Thatcher – nie ma żadnej alternatywy (TINA – *There is no alternative*) wobec wolnorynkowego kapitalizmu w neoliberalnym wydaniu.

Przynajmniej przez kilka kolejnych lat po upadku muru berlińskiego dominacja idei kapitalistycznych, połączona ze słabnięciem trwających już od lat osiemdziesiątych politycznych ruchów i partii lewicowych, była niezagrożona. Zarówno polityka i gospodarka międzynarodowa, jak i rozwiązania ekonomiczne wdrażane w poszczególnych państwach świata, za wyjątkiem enklaw w rodzaju Kuby lub Korei Północnej, a włącznie z innymi państwami deklaratywnie komunistycznymi jak Chiny, podporządkowane były mniej lub bardziej neoliberalnym ideom. Paul Krugman, noblista krytyczny wobec tego modelu rozwoju pisze, że szczytowym momentem kapitalistycznego triumfalizmu było lato roku 1997, a za symboliczne wydarzenie uznaje wówczas mający miejsce powrót Hongkongu pod panowanie Chińskiej Republiki Ludowej. Geopolityczny triumf Chin połączony był z ideologicznym triumfem kapitalistycznego Hongkongu zgodnie z nową doktryną Deng Xiaopinga „bogacenie się jest rzeczą chwalebna”. Jak pisze Krugman:

Nikt nie zdawał sobie sprawy w owym czasie, że lato 1997 r. okaże się swego rodzaju punktem szczytowym nowego porządku światowego. Sukcesy kapitalizmu nie były tak trwałe, jak się wydawało; seria katastrof finansowych w ciągu następných osiemnastu miesięcy miała zagrozić w wysokim stopniu pomyślnej koniunkturze na świecie i spowodować, że pojawiły się na nowo niektóre dawne znaki zapytania nad systemem, który polega na kierowaniu interesami prywatnymi przez niewidzialną rękę rynku zgodnie z celami społecznymi (Krugman 2001: 24).

7.7. Nierówności w debacie politycznej. Powrót na agendę

Temat nierówności wrócił na agendę polityczną w efekcie kryzysu finansowego zapoczątkowanego w 2008 roku (więcej w rozdziale o ekonomicznych kontekstach zrównoważonego rozwoju).

Jedną z przyczyn było pojawienie mocno dyskutowanych i stawiających istotne tezy prac naukowców z dziedziny nauk społecznych. W 2009 roku ukazał np. artykuł socjologa Görana Therborna, zatytułowany znacząco: „Zabójcze pola nierówności” (*Killing Fields of Inequality*) będący lapidarnym i syntetycznym podsumowaniem wieloletnich debat i studiów na temat nierówności.

Pierwotnie ukazał się w brytyjskim magazynie *Soundings*, następnie był wielokrotnie reprodukowany na różnych internetowych portalach, a w końcu 2013 ukazała się książka (Therborn 2009: 20-32, Therborn 2013). Therborn odwołując się do danych statystycznych, ukazuje destrukcyjny wpływ na ludzkie życie trzech zasadniczych jego zdaniem typów nierówności: nierówności życia i śmierci (dotyczących zdrowia i długości życia); nierówności egzystencjalnych, które uderzają jednostki ze względu na ich przynależność do danej kategorii społecznej i nierówności materialnych dotyczących braku dostępu do pewnych dóbr lub nierównej nagrody za pracę i starania podobnej wartości.

Na podstawie epidemiologicznych danych longitudinalnych dotyczących stanu zdrowia Brytyjczyków Therborn wskazuje, że eudajmoniczne przeświadczenie o zaniku podziałów klasowych w drugiej połowie XX wieku i bezwzględnej poprawie jakości życia i sytuacji oparte jest na kompletnie fałszywych przesłankach. W latach 1910-1912 w Anglii i Walii ryzyko śmierci przed 45 rokiem życia w przypadku niewykwalifikowanego robotnika było o 61 procent wyższe niż dla człowieka wykształconego. W latach 1991-1993 wzrosło do 186 procent. Therborn przytacza dane *Whitehall Study* – trwającego ćwierć wieku szczegółowe panelowego studium jakości życia i zdrowia prawie dwudziestotysięcznej grupy pracowników sektora publicznego, wśród których choroba niedokrwienna serca (tzw. wieńcowa) zabiła o połowę więcej przedstawicieli grupy znajdującej się na dole hierarchii służbowej. Przechodzący na emeryturę pracownik banku ma przed sobą średnio 7-8 lat dłuższy okres emerytury niż kończący zawodową pracę zatrudniony w Tesco. Średnia długość życia mieszkańców dzielnicy Lenzie w szybko rozwijającym się gospodarzo w ostatnich dekadach Glasgow (po latach stagnacji związanej z utratą statusu wiodącego centrum przemysłowego) jest o 28 lat dłuższa niż średnia długość trwania życia ich sąsiadów z dzielnicy Calton. Ci ostatni żyją na początku XXI wieku krócej niż australijscy aborygeni. Dzięki niezwykle bogatym statystykom historycznym dostępnym w Wielkiej Brytanii, Therborn jest w stanie wykazać, że dzisiejsze dystanse w hierarchii dochodowej nie mają precedensu historycznego. Roczny dochód siedemnastowiecznego angielskiego baroneta był stukrotnie wyższy niż robotnika fabrycznego i 230 razy wyższy niż chłopą żyjącego z roli. W 2008 roku menedżerowie zarządzający firmami z listy 100 największych spółek notowanych na londyńskiej giełdzie zarabiali 141 razy więcej niż wynosiła mediana dochodów wszystkich zatrudnionych w pełnym wymiarze na brytyjskim rynku pracy i 236 razy więcej niż ci pracujący w sektorze usług. W tym samym roku 1125 miliarderów z listy magazynu Forbes

skoncentrowało w swoich rękach majątek wart 4.4 biliony dolarów, czyli tyle, ile wynosi cały dochód narodowy Japonii, kraju o populacji 128 milionów ludzi.

Szczególnie spektakularny wpływ na opinię publiczną można odnotować w przypadku książki Richarda Wilkinsona i Kate Pickett (2009): *The Spirit Level: Why More Equal Societies Almost Always Do Better* polskie wydanie: *Duch równości*. Tam gdzie panuje równość nawet bogatszym żyje się lepiej, Czarna Owca, Poznań 2011, która przez wiele tygodni była żywo dyskutowana w Wielkiej Brytanii, stając się ważnym punktem odniesienia w debacie daleko przekraczającej ramy dyskursu akademickiego. Odwoływali się do niej w tonie afirmatywnym również politycy obu największych bloków politycznych w debacie przedwyborczej, w trakcie której – jak wspomniano na początku artykułu – nawet Torysi podnosili kwestię rosnących nierówności. Specjalizujący się w epidemiologii badacze wykorzystali bardzo szerokie spektrum ilościowych danych, by wskazać że skala nierówności w krajach Zachodu wzrosła w ostatnich latach w sposób bezprecedensowy. Analizując wiele danych statystycznymi, w tym wskaźników dotyczącymi problemów społecznych (średnia długość trwania życia, stan zdrowia populacji, liczba samobójstw, przestępstw, cięż nastoletnich etc.) wskazali znaczące korelacje pomiędzy częstotliwością ich występowania a poziomem nierówności społecznych, znacznie silniejsze niż, z poziomem średniej zamożności poszczególnych państw. Korelacja między nierównościami a nadwystępowaniem problemów społecznych była istotna statystycznie także wówczas, gdy wykluczono najbardziej ekstremalne przypadki krajów, jak również gdy analizy powtórzono w odniesieniu do amerykańskich stanów. Książka spotkała się ze zmasowaną krytyką konserwatywnych i neoliberalnych mediów i współpracujących z nimi badaczy, z którymi Wilkinson i Pickett przez wiele miesięcy polemizowali, tak na łamach akademickich czasopism naukowych, jak i mediów oraz na stronie swojej fundacji *Equality Trust*.

W opublikowanym na początku marca 2014 roku artykule podsumowującym kilka lat akademickiej i medialnej debaty, które upłynęły od opublikowania książki, autorzy podkreślają wyraźne ożywienia i ponowną i legitymizację problematyki nierówności społecznych w dyskursie publicznym (Wilkinson & Pickett 2014). W kontekście akademickim – uczestniczyli oni na zaproszenie w ponad 700 seminariach i konferencjach poświęconych ich pracy, w kontekście doradczym – służyli konsultacjami najważniejszym ponadnarodowym ciałom decyzyjnym, w kontekście popularyzatorskim – tylko anglojęzyczne wydanie książki sprzedało się w ponad 150 tysiącach egzemplarzy, a dostępne lub planowane są jej wydania w 24 językach.

Wilkinson i Pickett wskazują, że od opublikowania książki pojawiły się kolejne badania potwierdzające zdiagnozowane korelacje także w odniesieniu do państw biedniejszych oraz kolejnych wskaźników społecznych. Podkreślając, że wskaźniki nierówności wprawdzie nie uległy póki co zmianie, zwracają uwagę, że od Papieża Franciszka, przez Baracka Obamę, po Międzynarodowy Fundusz Walutowy, najbardziej wpływowe postaci i instytucje współczesności definiują nierówności jako jedno ze źródeł psychospołecznych bolączek współczesności, kluczowych wyzwań tak w skali globalnej, jak wewnątrz poszczególnych społeczeństw, dla którego jedynym rozwiązaniem jest bardziej egalitarne dzielenie dostępnych dóbr materialnych, co jak przyznaje nawet MFW, nie stoi w sprzeczności z efektywnością i dynamiką gospodarczą.

Przed wyborami parlamentarnymi w Wielkiej Brytanii, które w 2010 roku przyniosły pierwsze od 13 lat zwycięstwo Torysów nad Partią Pracy, na ulicach brytyjskich miast pojawiły się billboardy z podobizną labourzystowskiego premiera, a wcześniej wieloletniego Kanclerza Skarbu – Gordona Browna. Uśmiechnięty polityk deklarował: *Powiększyłem przepaść między biednymi a bogatymi. Głosujcie na mnie!* Pod jego podobizną znajdował się mały dopisek: *Albo głosuj za zmianą. Na konserwatystów* (Hartley 2010). To ciekawy przykład subwersji dyskursu o nierównościach. Oto Partia Konserwatywna, dumna z dorobku Margaret Thatcher, za rządów której nierówności dochodowe w brytyjskim społeczeństwie z poziomu krajów skandynawskich wzrosły do wskaźników rekordowych w skali całej Europy, podnosi w kampanii wyborczej wątek rosnących dystansów społecznych, by zaatakować swoich politycznych rywali. Podczas trzynastoletnich rządów Partii Pracy pod przywództwem Tony'ego Blaira oraz Gordona Browna trend wzrostu nierówności został zahamowany, ale nie odwrócony, stąd formalnie rzecz ujmując, fraza na plakacie była prawdziwa (Brewer i inni 2007).

Bibliografia

- Arystoteles (2004). *Polityka*. Warszawa: PWN.
- Blewitt J. (2014). *Understanding Sustainable Development*. New York: Routledge.
- Board on Sustainable Development (1999). *Our Common Journey. A transition towards sustainability*. Washington DC: National Academy Press
- Boissière B. (2009). The EU Sustainable Development Discourse ? An Analysis. *L'Europe en Formation*, 352(2), 23. <http://doi.org/10.3917/eufor.352.0023>
- Brewer M., Goodman, A., Muriel, A., & Sibietta, L., (2007). *Poverty and Inequality in the UK*. London: Institute of Fiscal Studies.
- Carter N. (2011). *The Politics of the Environment: Ideas, Activism, Policy* (2 edition). Cambridge; New York: Cambridge University Press.

- Czaja S. (red.) (2005). *Zrównoważony rozwój – doświadczenia polskie i europejskie*. Wrocław: Wyd. I-Bis.
- Conway E. M., & Oreskes, N. (2012). *Merchants of Doubt: How a Handful of Scientists Obscured the Truth on Issues from Tobacco Smoke to Global Warming*. New York: Bloomsbury.
- Dresner S. (2008). *The Principles of Sustainability* (2 edition). London ; Sterling, VA: Routledge.
- Elliott J. A. (2006). *An introduction to sustainable development*. Abingdon, Oxon; New York: Routledge, Taylor & Francis Group.
- Hartley, C. (2010). *Tories hard hitting posters*, "The Sun", 28 marca. <http://www.thesun.co.uk/sol/homepage/news/2910703/Tories-hard-hitting-posters.html>
- Intergovernmental Panel on Climate Change (2014). *Climate Change 2014. Ipacts, Adaptations and Vulnerability* http://ipcc-wg2.gov/AR5/images/uploads/WG2AR5_SPM_FINAL.pdf
- Klein N. (2015). *This Changes Everything: Capitalism vs. the Climate*. New York: Penguin
- Kostrzewa K., & Piasecki R. (2009). Approaches to Sustainable Development in Poland. *L'Europe en Formation*, 352(2), 181. <http://doi.org/10.3917/eufor.352.0181>
- Kronenberg J., & Bergier T. (red.) (2010). *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*. Kraków: Fundacja Sendzimira.
- Krugman P. (2001). *Wracają problem kryzysu gospodarczego*. Warszawa: PWN
- Marcinkiewicz K., & Tosun, J. (2015). Contesting climate change: mapping the political debate in Poland. *East European Politics*, 31(2). <http://doi.org/10.1080/21599165.2015.1022648>
- Meadows D., & Randers J. (2004). *Limits to Growth: The 30-Year Update* (3 edition). White River Junction, Vt: Chelsea Green Publishing Co.
- Meadows D.H., Meadows D. L., Randers J. & Behrens III, W. W. (1972) *The Limits to Growth*, Universe Books: New York.
- Meadows D. H, Meadows D. L. & Randers J. (1992). *Beyond the Limits*. Earthscan: London.
- Middleton N., & O'Keefe, P. (2001). *Redefining sustainable development*. London; Sterling, Va.: Pluto Press.
- Morata F., & Sandoval, I. S. (red.). (2012). *European Energy Policy: An Environmental Approach*. Cheltenham ; Northampton, MA: Edward Elgar Publishing Ltd.
- Mormont M., & Dasnoy, Ch. (1995). Source strategies and the mediatization of climate change. *Media, Culture & Society*, 17 (1).
- Mulligan M. (2014). *An Introduction to Sustainability: Environmental, Social and Personal Perspectives*. New York: Routledge.
- Nørgård J. S., Peet J., & Ragnarsdóttir K. V. (2010). The History of The Limits to Growth. *Solutions 2* (1).
- Platon (1990). *Państwo*. Warszawa: AKME.
- Popkiewicz M. (2012). *Świat na rozdrożu*. Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.
- Przeworski A. (2009). *Democracy, Equality, and Redistribution* w: Bourke, R. & Guess, R. (red.) *Political Judgement: Essays in Honour of John Dunn*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Robertson M. (2014). *Sustainability Principles and Practice*. New York: Routledge.

7. Zrównoważony rozwój jako wyzwanie polityczne

- Sumner W. G. (1883). *What Social Classes Owe to Each Other*. New York: Harper & Brothers.
- Sumner W. G. (1918). *Forgotten man and other essays*. New Haven: Yale University Press.
- Reich R. (2010). *Aftershock. The next economy and America's future*. New York: Alfred Knopf.
- Therborn G., (2009). The killing fields of inequality. *Soundings. Journal of politics and culture*, nr 42.
- Therborn G. (2013). *The killing fields of inequality*, Polity Press, Cambridge, Malden 2013.
- Wilkinson R., Pickett K. (2009). *The Spirit Level: Why More Equal Societies Almost Always Do Better*. London: Allen Lane polskie wydanie: (2011) *Duch równości. Tam gdzie panuje równość nawet bogatszym żyje się lepiej*, Poznań: Czarna Owca.
- Tosun J., Biesenbender, S., & Schulze, K. (red.) (2015). *Energy Policy Making in the EU: Building the Agenda* (2015 edition). New York: Springer.
- Turner G. M. (2008). *A comparison of The Limits to Growth with 30 years of reality*, Global Environmental Change, Volume 18, Issue 3.
- Walzer M., (2007). *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Wilkinson R., Pickett K. (2014). *Why society is more unequal than ever*, „The Guardian”, 9.03. http://www.theguardian.com/commentisfree/2014/mar/09/society-unequal-the-spirit-level?utm_source=hootsuite&utm_campaign=hootsuite
- Woźniak W., (2012). *Użycie i nadużycie nauk społecznych. Przypadek merytokracji* (w:) Wiedza, władza, ideologia. O społecznej funkcji uniwersytetu w społeczeństwie rynkowym, red. P. Żuk, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa.
- Woźniak W. (w druku). *Dyskurs o nierównościach społecznych: delegitymizacja i powrót na agendę* (w:) G. Skąpska, M.S. Szczepański, & Ż. Stasienuk (red.) *Co po kryzysie?* Warszawa: Polskie Towarzystwo Socjologiczne.
- Young M. (1994). *The Rise of Meritocracy*. New Brunswick, London: Transaction Publishers.
- Young M., (2006). Looking Back on Meritocracy. Wywiad Geoffa Dencha z 22 marca 1994, *Political Quarterly*, t. 77, nr specjalny: *The Rise of Rise of Meritocracy*.
- Voss J.-P., Bauknecht, D., & Kemp, R. (2006). *Reflexive governance for sustainable development*. Cheltenham, Northampton, MA: Edward Elgar.

8. Zrównoważony rozwój – aspekt środowiskowy

8.1. Globalne ryzyko – globalna (nie)odpowiedzialność

Współczesne globalne ryzyka związane z zanieczyszczeniem środowiska można rozpatrywać na dwa sposoby. Część z nich ma charakter systemowy, jak np. zmiana klimatu wpływająca na globalny ekosystem jako całość. Inne mają charakter kumulatywny – degradacja ekosystemu, deforestacja, zanieczyszczenie wody, czy skażenia toksycznymi odpadami przemysłowymi. Ryzyka te, mimo ich wielowymiarowości, pozostają często niedostrzegalne dla opinii publicznej, a ich związek z ludzką działalnością nieoczywisty. Najbardziej drastyczne, widoczne gołym okiem skutki zmian klimatycznych i zanieczyszczeń widoczne są często w miejscach znajdujących się poza zasięgiem zainteresowań mass-media, niedostępnych dla większości ludzi, ich odległość – tysiące, czy dziesiątki tysięcy kilometrów, budują złudne poczucie bezpieczeństwa. Z drugiej strony, uświadomienie sobie skali zagrożeń może powodować poczucie bezsilności, przeświadczenie, że inne, mniej wymagające cele w agendzie politycznej zawsze będą miały priorytet.

Kasperson i Kasperson (2001, s. 4-7) wskazują na 5 kluczowych cech współczesnych globalnych zagrożeń środowiskowych.

1. Mają charakter ostateczny. Część zmian jest nieodwracalna, a brak reakcji może w przyszłości doprowadzić do unicestwienia życia na ziemi.
2. Kluczową cechą zachodzących zmian jest niepewność. Zarówno zdolność człowieka do zrozumienia procesów zachodzących zmian, wskazania związków przyczynowo-skutkowych, jak i przewidywania przyszłości wymaga wiedzy eksperckiej, nie gwarantującej jednak pełnej skuteczności prognoz. Mogą okazać się one zarówno zbyt pesymistyczne, jak i nie w pełni doceniające znaczenie zagrożeń.
3. Konsekwencje zmian płynących z zagrożeń środowiskowych jest nierównomiernie dystrybuowana na całym globie – pod różnymi szerokościami

geograficznymi są i będą one bardziej lub mniej widoczne i dotkliwe, co wpływa na ich postrzeganie i działania.

4. Wrażliwość, podatność na negatywne konsekwencje zmian jest funkcją różnicowania społeczno-ekonomicznych oraz fizycznych uwarunkowań. Ludzkość ma ograniczone możliwości radzenia sobie z narastającymi, niekiedy kumulującymi się zagrożeniami, które są dodatkowo podatne na ograniczenia płynące z czynników społecznych i ekonomicznych.
5. Przyszłość nie jest dana raz na zawsze, trzeba ją „negocjować”.

Wiele z zagrożeń związanych z zanieczyszczeniem środowiska ma charakter systemowy – problemy obecne w jednym miejscu planety (np. emisja dwutlenku węgla) mają wpływ na środowisko w innych miejscach, a także na cały ekosystem w skali globalnej. Zagrożenia te są także kumulatywne, jak np: skażenie wody, deforestacja, czy zanieczyszczenia środowiska toksycznymi substancjami (Blewitt 2015, s. 91).

Zdaniem niektórych autorów sytuacja dzisiejsza może doprowadzić do kolejnego w historii naszej planety wyginięcia całego gatunku, tym razem dotyczącego Homo Sapiens.

W nagrodzonej nagrodą Pulitzera książce pt.: „Sixth extinction” (Szósta zagłada) Elizabeth Kolbert (2015) popularyzatorka nauki z prestiżowego magazynu New Yorker, na podstawie wielu naukowych opracowań kreśli wizję końca ludzkiego panowania na ziemi nieuchronnego przy zachowaniu współczesnych ludzkich schematów zachowań. Autorka wskazuje na różnorodność mechanizmów, które przyczyniły się do wyginięcia innych gatunków (m.in. mamutów, niektórych odmian żółwi, czy pingwinów), by dostrzec, że wszystkie zagrożenia, które przyczyniły się do ich zaniknięcia, dotyczą dzisiaj w sposób jak najzupełniej realny i obserwowany przez naukowców gatunku ludzkiego. Gospodarka światowa w erze globalizacji jest systemem naczyń połączonych, a współzależności ekologiczne należą do najważniejszych źródeł zagrożeń, jakie stoją przed ludzkością. Wzrost liczby głodujących, wzrost cen żywności w skali globalnej. Susze, katastrofy i anomalie klimatyczne, ich pojawianie się zgodne jest z prognozami klimatologów, które sugerują zwiększoną ich częstotliwość w przyszłości, to tylko niektóre ze zjawisk, z którymi w kolejnych dziesięcioleciach przyjdzie się zmierzyć ludzkiej cywilizacji (Robertson 2014). W tym rozdziale przedstawione będzie zaledwie kilka obszarów, w których można obserwować zmieniające się warunki życia na planecie i wyzwania jakie taka sytuacja ze sobą niesie.

8.2. Zarządzanie dobrami wspólnymi – dylematy ekologiczne

Garret Hardin w słynnym tekście „Tragedia wspólnego pastwiska” (dosłownie – tragedia dobra wspólnego) z 1968 roku wskazywał na skończoną ilość zasobów naturalnych na naszej planecie i potencjalnie fatalne skutki nieumiejętnego nimi zarządzania.

Posługuje się przykładem wspólnego pastwiska, z którego korzysta wielu indywidualnych gospodarzy. W celu krótkoterminowo racjonalnej maksymalizacji własnego zysku, gospodarze nie wahają się zwiększać eksploatacji wspólnego zasobu przez wypasanie na pastwisku dodatkowych sztuk bydła. Indywidualne zyski przysłaniają bowiem wspólny koszt jakim jest następująca w dłuższej perspektywie (zatem niedostrzegalna od razu), a wynikająca z nadmiernej eksploatacji i wyjąłwienia pastwisk strata wszystkich użytkowników. W analizie Hardina, tego typu sytuacja jest nieuchronna przy braku odpowiedniego zarządzania. Jego zdaniem dostrzeżenie, że długotrwałą kooperacja i troska o dobra wspólne jest kluczowe dla zrównoważonego rozwoju i bezpieczeństwa. Mikroekonomiczny przykład Hardina jest oczywiście metaforą sytuacji w jakiej znajduje się całą ludzkość i ryzyka, które Własna korzyść ważniejsza niż interes wspólnotowy – nadmierna eksploatacja za cenę krótkoterminowego zysku (Mulligan, 2015, s. 121-122).

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom Hardina, tematyka zarządzania dobrami wspólnymi cieszyła się dużym zainteresowaniem badaczy (Blewitt 2010, s. 77). Amerykańska ekonomistka, laureatka nagrody Nobla z roku 2009 Elinor Ostrom na podstawie wieloletnich analiz zidentyfikowała osiem warunków skutecznego zarządzania zasobami wspólnymi (Ostrom 1990, patrz też: Grzybek 2012):

1. Dobrze określone granice. Każdy z „udziałowców” powinien dokładnie znać granice zasobów, którymi dysponuje i jasne kryteria wyłączenia podmiotów nieuprawnionych do wspólnych zasobów;
2. Możliwości dostawy, reprodukcji i eksploatacji dóbr wspólnych powinny być ściśle dostosowane do możliwości podmiotów je dostarczających i lokalnych warunków;
3. Wszystkie podmioty zaangażowane powinny mieć prawo uczestnictwa w ustanawianiu wspólnych reguł zarządzania nimi;

4. Nadzór i monitoring nad funkcjonowaniem systemu zarządzania wspólnymi dobrami powinien być sprawowany przez wiarygodnych przedstawicieli interesariuszy, którzy są przed nimi odpowiedzialni;
5. Kary za nieprzestrzeganie wspólnie zaakceptowanych reguł powinny być stopniowalne i przestrzegane bez wyjątków;
6. Konflikty między uprawnionymi do korzystania z zasobów, jak i z zewnętrznymi aktorami powinny być rozwiązywane przez łatwo dostępne instytucje, możliwie niezależne od władzy politycznej;
7. System zarządzania jest autonomiczny, nie powinien być narażony na arbitralnie narzucane i niekonsultowane regulacje ze strony administracji;
8. Wspólnoty składające się z wielu systemów dóbr wspólnych powinny być regulowane dobrze skoordynowanymi regulacjami: wspólnoty wyższego rzędu są budowane na bazie wspólnot niższego szczebla i respektować wypracowane przez nie reguły działania (Ostrom, 1990, s. 90-103).

Czynnikami, które przyczyniają się do podejmowania słusznych decyzji przez użytkowników dóbr wspólnych są:

- przekonanie, że brak działania przyniesie szkody wszystkim,
- większość użytkowników odczuje zmiany w ten sam/podobny sposób,
- większość użytkowników ma nadzieje na dalszego korzystanie ze wspólnych dóbr,
- koszty diagnozy, oszacowania zmian i wprowadzania nowych regulacji i ich egzekwowania są relatywnie niskie,
- większość użytkowników podziela te same wartości, ma do siebie zaufanie, które jest kluczowym kapitałem społecznym organizacji zarządzającej dobrami wspólnymi (Ostrom 1990, s. 211).

Te zalecenia, chociaż uniwersalne w odniesieniu do poziomu mikro, czy mezo, nie są w pełni relewantne w przypadku wyzwań o skali globalnej. Zależność od środowiska, możliwość zapewnienia sobie stałej możliwości korzystania z zasobów (pożywienia, surowych materiałów) wymaga współpracy i dobrego planowania, w przeciwnym razie w sposób nieuchronny doprowadzi do nieufności, alienacji, rywalizacji, a w konsekwencji konfliktu o kurczące się dobra. Agresja, stres, wojna, ubóstwo są potencjalnymi, ale prawdopodobnymi konsekwencjami sytuacji pogłębiającej się degradacji środowiska i kurczących się zasobów (Cook 2004, s. 45).

Zasobów wspólnych w skali globalnej nie da się podzielić zgodnie z istniejącymi politycznymi, a więc sztucznymi podziałami i granicami. Zatem także problemów ich dotyczących nie da się rozwiązać bez współdziałania. Liczba współzależności między politycznymi, gospodarczymi i środowiskowymi wymiarami jest trudna do wyliczenia.

W latach 2006-2008 niedobory żywności na świecie, związane wprost z rosnącymi cenami stały się problemem znacznego odsetka zamieszkujących Ziemię ludzi. Jak zwykle najwyższą cenę zapłacili mieszkający w najłabiej gospodarczo rozwiniętych regionach planety, gdzie w tym okresie rok do roku wzrost cen przekraczał jedną trzecią (Bello 2011). W ciągu zaledwie kilku lat liczba osób cierpiących na głód czy niedożywienie wzrosła o ok. 150 milionów, przekraczając miliard. To wszystko dzieje się w sytuacji, gdy – teoretycznie – technologiczne możliwości produkcji żywności znacznie przekraczają – praktyczne – zapotrzebowanie wystarczające by wyżywić całą ludzkość.

Tony Weis (2011), w swej pracy o przyszłości produkcji żywności na świecie wskazuje jak anachroniczne i europocentryczne jest myślenie o rolnictwie jako kurczącym się i tracącym na znaczeniu segmencie gospodarki. W tym sektorze właśnie, gdy przyjrzeć mu się z perspektywy globalnej, najłatwiej chyba zaobserwować wielowymiarowość procesów dotykających ludzkość i rozmaite współzależności między czynnikami ekonomiczno-politycznymi a środowiskowymi. W tym rozdziale na kilku przykładach zaprezentowane zostanie skomplikowanie współczesnych ryzyk środowiskowych oraz ich wieloaspektowość.

8.2.1 Indeks efektywności środowiskowej – porównawcze dane nt. środowiska

Environment Performance Index (EPI), czyli indeks efektywności środowiskowej to opracowany po raz pierwszy w 2002 roku wskaźnik mierzący jakość i skuteczność działalności krajów świata w dziedzinie ochrony środowiska sformułowany w celu monitoringu realizacji Milenijnych Celów Rozwoju. Za wyliczanie tego wykorzystywanego jest w porównaniach międzynarodowych indeksu odpowiadają naukowcy z uniwersytetów Yale i Columbia we współpracy ze Światowym Forum Ekonomicznym oraz Komisją Europejską.

Badacze wykorzystują dane dotyczące bardzo różnych obszarów, by skomponować jeden indeks. Po pierwsze, wykorzystywane są dane dotyczące zagrożenia dla zdrowia płynące ze złej jakości powietrza i wody, także dostępność do wody pitnej. Po drugie, liczby ukazujące efektywność i środowiskowe

konsekwencje działalności rolniczej. Przede wszystkim szacuje się tu zagrożenia dotyczące skażenia gleb i wody powodowane uprawą roślin i hodowlą zwierząt, w szczególności użycie toksycznych środków ochrony roślin oraz intensywną eksploatacją pól uprawnych (m.in. poprzez wypalanie, irygację). Trzeci obszar to zanieczyszczenie powietrza, przede wszystkim emisją dwutlenku węgla i innych substancji powodujących smog i zagrażających zdrowiu, a także grubość pokrywy ozonowej. W tym przypadku dane uzyskiwane z poszczególnych krajów uzupełniane są danymi satelitarnymi. Bioróżnorodność i siedliska zwierząt to kolejny obszar, w którym szacuje się skalę i skuteczność ochrony siedlisk zagrożonych gatunków roślin zwierząt. W obszarze poświęconym rybołówstwu szacuje się skalę połowów ryb dokonywanych przez gospodarki wodne poszczególnych krajów, a w obszarze dotyczącym lasów skalę utraty pokrywy leśnej, tutaj także wykorzystuje się globalne dane z obserwacji prowadzonych za pośrednictwem satelitów, dzięki którym można na bieżąco monitorować zmiany lesistości na poszczególnych obszarach, zmiany pokrywy śnieżnej i lodowej, czy stan atmosfery.

Tabela 15.

| Indeks efektywności środowiskowej – Edycja 2016 | | | | | |
|---|------------------|----|-----------------------|----|----------------|
| 1 | Finlandia 90.68 | 11 | Nowa Zelandia 88.00 | 21 | Grecja 85.81 |
| 2 | Islandia 90.51 | 12 | Wielka Brytania 87.38 | 22 | Łotwa 85.71 |
| 3 | Szwecja 90.43 | 13 | Australia 87.22 | 23 | Litwa 85.49 |
| 4 | Dania 89.21 | 14 | Singapur 87.04 | 24 | Słowacja 85.42 |
| 5 | Słowenia 88.98 | 15 | Chorwacja 86.98 | 25 | Kanada 85.06 |
| 6 | Hiszpania 88.91 | 16 | Szwajcaria 86.93 | 26 | USA 84.72 |
| 7 | Portugalia 88.63 | 17 | Norwegia 86.90 | 27 | Czechy 84.67 |
| 8 | Estonia 88.59 | 18 | Austria 86.64 | 28 | Węgry 84.60 |
| 9 | Malta 88.48 | 19 | Irlandia 86.60 | 29 | Włochy 84.48 |
| 10 | Francja 88.20 | 20 | Luxemburg 86.58 | 30 | Niemcy 90.44 |

W 2016 roku na pierwszym miejscu rankingu znalazła się Finlandia, a w pierwszej trzydziestce znalazły się przede wszystkim kraje europejskie (25, w tym

cała pierwsza dziesiątka), a także wysoko rozwinięte kraje z Ameryki Północnej i Oceanii oraz Singapur jako jedyny kraj azjatycki. Polska znalazła się na miejscu 38. Z krajów europejskich niżej uplasowały się wyłącznie Cypr, Ukraina i Belgia oraz kraje bałkańskie. W ostatniej dziesiątce poza Afganistanem i Bangladeszem znalazły się wyłącznie kraje afrykańskie: Kongo, Mozambik, Mali, Czad, Niger, Madagaskar, Erytrea i Somalia na miejscu ostatnim (Hsu 2016: 11-12;18-19)

Najważniejsze obserwacje płynące z ostatniej edycji tego największego badania to:

1. Więcej osób na świecie umiera przez powietrze złej jakości niż wodę złej jakości. Zanieczyszczenie powietrza przyczynia się do mniej więcej 10 proc. zgonów na świecie. Wiąże się to z rozwojem gospodarczym, który pozwala większej liczbie ludzi mieć dostęp do kanalizacji i lepszych warunków sanitarnych, jednocześnie jednak zwiększona produkcja przemysłowa, a także motoryzacja i zwiększona liczba aut przyczynia się do znacznieszego zanieczyszczenia środowiska co zwiększa ryzyka zdrowotne wśród populacji.
2. Około połowy ludności świata, ponad 3,5 miliarda ludzi żyje w krajach, gdzie jakość powietrza stwarza zagrożenie dla ludzi. Dotyczy to mniej więcej połowy mieszkańców Chin i Korei Południowej oraz trzy czwarte populacji Nepalu i Indii.
3. Od 2000 roku liczba ludzi nie mających dostępu do czystej wody zmniejszyła się z 960 do 550 milionów, jednak wciąż 2,4 miliarda ludzi nie ma dostępu do kanalizacji.
4. Ponad jedna trzecia światowych zasobów ryb jest wykorzystywana w sposób niezrównoważony, w niektórych obszarach wręcz rabunkowy, co przekłada się na spadek liczby ryb. Dane dotyczące połowów są niepewne i niepełne, więc rzeczywista skala strat może być nawet większa.
5. W 2014 roku około 15,4 proc. terenów lądowych i 8,4 proc. zbiorników wodnych było objętych ochroną. To znaczy, że brakuje objęcia ochroną około 2-3 proc. terenów, by osiągnąć cele dotyczące globalnej ochrony bioróżnorodności i siedlisk zwierząt i roślin. Badania wskazują jednak, że formalną ochroną objęte są często tereny nie będące najbardziej zagrożonymi. Jeżeli tereny zagrożone mają dużą wartość z punktu widzenia rozwoju przemysłu, czy inwestycji, często nie włącza się ich do obszarów chronionych.

6. W 2014 roku zniknął z powierzchni planety obszar 2,5 miliona kilometrów kwadratowych, czyli dwukrotnie więcej niż powierzchnia Peru.
7. Jedna czwarta krajów świata nie ma planów gospodarowania ściekami, a ponad 80 procent ścieków nie jest oczyszczanych zanim trafi do środowiska naturalnego.
8. Tylko jedna piąta krajów świata spełnia wymagania dotyczące efektywnego i bezpieczeństwa wykorzystywania nawozów azotowych. Konsekwencje takiego stanu rzeczy są wielowymiarowe, wpływają na jakość powietrza i wody, zmniejszenie pokrywy ozonowej, przyspieszają zmiany klimatyczne.
9. Około jednej trzeciej krajów zredukowało emisję dwutlenku węgla, wciąż jednak wątpliwe są niektóre metody monitoringu emisji gazów cieplarnianych. Wprowadzenie efektywnych metod pomiaru jest jednym z największych wyzwań, dekarbonizacja największych gospodarek jednak najwyraźniej postępuje.

8.3. Współczesne rolnictwo a wyzwania zrównoważonego rozwoju

Każdy żywy organizm absorbuje z otoczenia pożywienie, metabolizuje je produkując energię i składniki odżywcze. Przez dwieście tysięcy lat ludzie, podobnie jak wszystkie inne zwierzęta, by zdobyć pokarm po prostu go poszukiwali i zbierali lub polowali. Mniej więcej 10 tysięcy lat temu rozpoczął się proces będący być może najważniejszą zmianą w historii gatunku ludzkiego, który nauczył się uprawiać rolę. Dzięki temu z koczowniczego trybu życia zmienił się na osiadły, a coraz bardziej specjalizujące się funkcje w pierwotnych społeczeństwach dały podstawę tworzeniu się pierwszych, bardziej niż w przypadku ludów łowiecko-zbierackich skomplikowanych hierarchii społecznych, w konsekwencji rzemiosł, ruchów politycznych, większych wspólnot i społeczności. Możliwość produkcji i przechowywania żywności, co pozwalało przetrwać okresy nieurodzaju były najważniejszymi czynnikami przyczyniającymi się do rozprzestrzeniania i mnożenia się gatunku (Robertson 2015, s. 223-226).

Tysiące lat rolnictwa przyniosły niezwykle wzrost produktywności, rozwój technologii przede wszystkim masowa produkcja nawozów azotowych umożliwia produkcję na gruntach niegdyś całkowicie dla rolnictwa niedostępnych. Szacuje się, że około jedna trzecia współczesnych plonów pochodzi

z terenów, których żyzność nie pozwalałaby na jakiekolwiek uprawy z powodu niskiej żyzności (Robertson 2015, s. 230-231). Współczesna produkcja żywności jest zatem uzależniona od stosowania azotowych nawozów, które choć niezbędne, stanowią również poważne zagrożenie. Dzisiaj ludzie wytwarzają dwukrotnie więcej azotu niż jest generowane sposób naturalny, co stanowi jedno z głównych zagrożeń dla bioróżnorodności. Wiele organizmów i roślin nie jest w stanie absorbować zwiększonych nakładów azotu, jednocześnie brak jest w dającej się przewidzieć przyszłości realnych szans, by ograniczyć stosowanie nawozów. Zgodnie z danymi FAO, czyli agencji ONZ zajmującej się produkcją żywności i rolnictwa współczesne rolnictwo cechuje bezprecedensowa utrata bioróżnorodności – 90 proc. kalorii pochodzi z 30 gatunków, a 90 proc. produkcji żywego inwentarza obejmuje zaledwie 14 gatunków zwierząt. Produkcja żywności staje się zatem coraz mniej różnorodna (Mulligan 2015, s. 222-223). Zaledwie część sztucznych substancji trafia do rosnących na nawożonych nimi roślin. Większość zostaje w glebie i jest częściowo wypłukiwana przez wody w trakcie irygacji, spływając do jezior rzeki mórz, a część odkłada się w niej na zawsze.

8.3.1. Globalne ocieplenie – najważniejsze fakty i konsekwencje

Zmiana klimatu jest jak już wcześniej wskazywano jednym z najważniejszych zjawisk zaobserwowanych przez naukowców. Najważniejsze obserwowalne fakty dotyczące stanu klimatu i prognozy dotyczące przyszłości oparte są na dekadach prac naukowych i tysiącach badań opublikowanych w najbardziej prestiżowych wydawnictwach naukowych. Skala konsensusu dotyczącego istnienia zjawiska antropogenicznego ocieplenia klimatu jest bezprecedensowa, potwierdzają ją oficjalne stanowiska formułowane przez m.in. Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu, narodowe Akademie Naukowe wszystkich krajów należących do G8 – grupy najzamożniejszych państw świata, Światowa Organizacja Meteorologiczna, czy inne naukowe ciała z całego świata.

Kluczowe fakty to:

1. Koncentracja dwutlenku węgla w atmosferze wzrosła od 1850 roku z poziomu 280 ppm (*particles per million* – liczba cząstek tego gazu w milionie cząstek powietrza) do 380 ppm.
2. Wzrost ten jest spowodowany działalnością człowieka, w największej skali przez spalanie paliw kopalnych, w mniejszym stopniu w związku z wylesianiem.

3. Dwutlenek węgla to gaz, który wpływa na klimat przez zmianę budżetu energetycznego na ziemi, skutkujący wzrostem koncentracji gazu co przekłada się na wzrost temperatur na powierzchni ziemi. To zjawisko znane jest fizykom od XIX wieku.
4. Od początku XIX wieku klimat ocieplił się o $0,8^{\circ}\text{C}$. Temperatura w ostatniej dekadzie była najwyższa odkąd prowadzi się pomiary i od wielu wieków wcześniej (wykres 1).
5. Większość tego ocieplenia może być wytłumaczone wyłącznie rosnącą koncentracją dwutlenku węgla i innych gazów, których spalanie jest efektem działalności człowieka. Wzrost temperatury byłby najprawdopodobniej jeszcze znaczniejszy, gdyby nie chłodzący efekt aerozolowego zanieczyszczenia powietrza, skądinąd negatywnego zjawiska obserwowanego w wielu miejscach, gdzie emitowana jest wielka ilość gazów, czyli smogu (Rahmstorf 2010).

Autorzy serwisu Ziemia na rozdrożu¹⁰² wskazują, że dwutlenek węgla odpowiada za 72 proc. emisji gazów cieplarnianych. Źródłami emisji są przede wszystkim:

- Energetyka – 30% emisji (+8% wydobyć)
- Przemysł – 20%
- Transport – 20%
- Budowa i eksploatacja budynków mieszkalnych, biurowych i handlowych – 10%
- Wylesianie i spalanie biomasy – 10%

Metan odpowiada za 18 proc. emisji gazów cieplarnianych (jest wydalany przez stada bydła, ulatnia się z rurociągów, którymi płynie gaz ziemny, powstaje podczas niektórych procesów rolniczych, dostaje się do atmosfery jako produkt naturalnych procesów rozkładu materii organicznej), tlenek azotu to 7 proc., za jego emisję odpowiada spalanie paliw kopalnych w przemyśle, elektrociepłowniach, gospodarstwach domowych i w silnikach pojazdów.

Kluczowym zjawiskiem powiązanim z ociepleniem klimatu jest występowanie efektu cieplarnianego, zwanego także efektem szklarniowym. Autorzy serwisu

¹⁰² <http://ziemianarozdrozu.pl/encyklopedia/38/energia-i-emisje-co2>

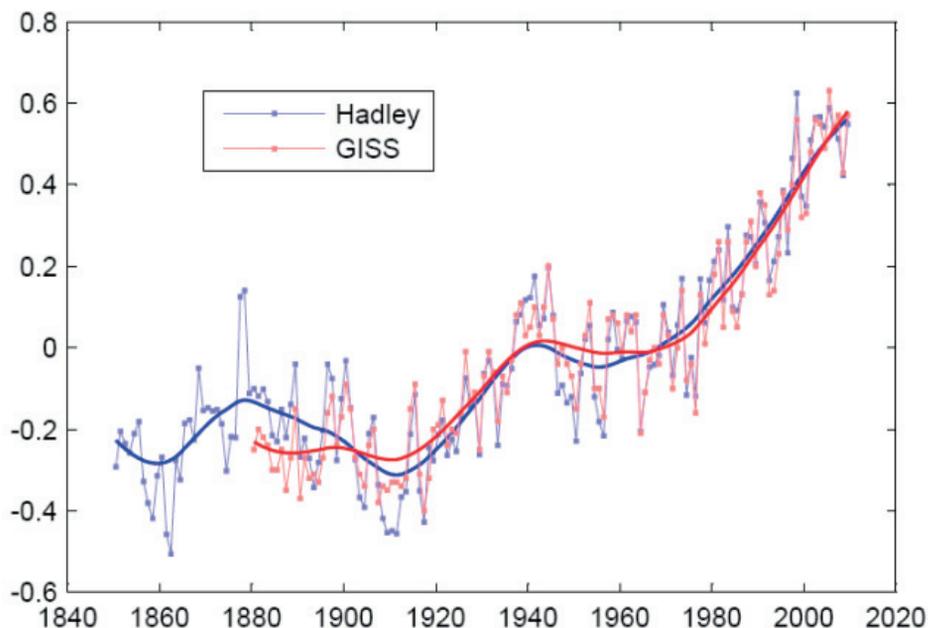
„Ziemia na rozdrożu”¹⁰³ wskazują, że w skali planety Ziemi atmosfera jest bardzo cienką warstwą, składającą się z azotu i tlenu. Gazy cieplarniane, takie, jak dwutlenek węgla (CO_2), metan (CH_4), podtlenek azotu (N_2O) i freony (CFC), w sumie stanowią 0,035% zawartości atmosfery. Aby podwoić ilość CO_2 w atmosferze względem poziomu sprzed epoki przemysłowej (0,028%), wystarczyłoby w tym celu na powierzchni Ziemi spalić warstwę węgla grubości zaledwie 0,6 mm. Średnia zawartość pary wodnej w atmosferze to ~0,4%, przy powierzchni ziemi jest jej więcej, około 1-4%. Atmosfera Ziemi łagodzi wahania temperatury, podnosi też średnią temperaturę Ziemi powyżej punktu zamrażania wody. Bez atmosfery i działającego w niej efektu cieplarnianego życie roślinne i zwierzęce na powierzchni Ziemi nie mogłoby w ogóle istnieć. Cała energia dochodząca do Ziemi pochodzi od Słońca. Część promieniowania docierającego do naszej planety jest natychmiast odbijana (25-30%), pozostała część nagrzewa powierzchnię Ziemi. Ziemia absorbuje energię światła widzialnego, po czym wypromieniowuje pochłoniętą energię pod postacią promieni podczerwonych, czyli energii cieplnej. Efekt cieplarniany w atmosferze zachodzi dzięki obecności w atmosferze wspomnianych gazów cieplarnianych, które pochłaniają promieniowanie podczerwone. Każdy z nich ma swoje własne cechy, w szczególności pochłania promieniowanie na sobie właściwych długościach fal. Najsilniejszym gazem cieplarnianym jest para wodna, na której zawartość w atmosferze nie mamy bezpośrednio znaczącego wpływu. Zawartość pary wodnej w atmosferze zależy silnie od temperatury. W niskich temperaturach para wodna w atmosferze praktycznie nie występuje. Antarktyda, pomimo, że pokryta zmrożoną wodą, pod względem opadów jest pustynią. Jeśli porównać względny wpływ poszczególnych gazów cieplarnianych na efekt cieplarniany, okazuje się, że najsilniejsze jest działanie pary wodnej, potem dwutlenku węgla i metanu. Emitując do atmosfery dwutlenek węgla, zwiększamy efekt cieplarniany od tego gazu, ale również wtórnie od pary wodnej. Gdyby nie efekt cieplarniany, średnia temperatura Ziemi wynosząca obecnie około 14°C, byłaby o 33 stopni niższa, cała planeta byłaby lodową pustynią. Niestety, zwiększona emisja gazów i efekt szklarniowy podnoszący temperaturę nie są dobrą wiadomością.

Najważniejsze z dzisiejszej perspektywy dane dotyczące ocieplania obrazują poniższe wykresy.

¹⁰³ <http://ziemianarozdrozu.pl/encyklopedia/12/efekt-cieplarniany-wprowadzenie>

Wykres 1

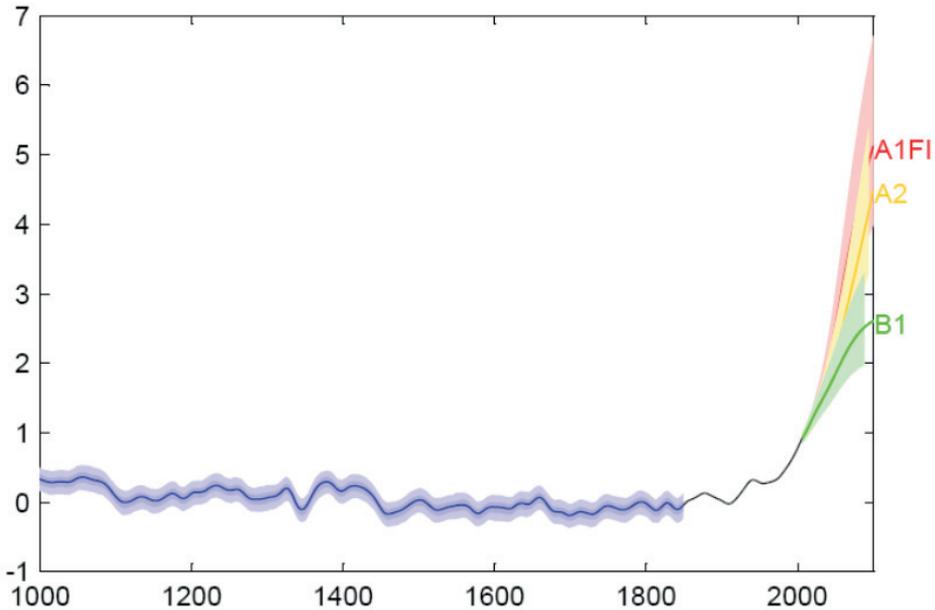
Zmiana średnich temperatur w skali globalnej od 1840 roku z prognozą do roku 2020 według dwóch najważniejszych zbiorów danych: NASA (kolor czerwony) i Centrum Hadleya (kolor niebieski). Kropki ukazują wartości roczne, grube linie wskazują na nieliniarny trend.



Źródło: Rahmstorf 2010

Wykres nr 2 obrazuje przewidywania Międzyrządowego Panelu ds. Zmian Klimatu dotyczące wzrostu średniej globalnej temperatury powietrza do końca XXI wieku. Poziom niepewności jest obrazowany różnicami między trzema scenariuszami (B1, A2 i A1FI). W zależności od scenariusza wzrost średnich temperatur może wynieść między 2 a 7 °C w porównaniu z czasami sprzed rewolucji przemysłowej. Dla porównania na wykresie uwzględniono dane rekonstruujące zmienność temperatur w poprzednich stuleciach (błękitnym kolorem zaznaczony jest margines niepewności danych) oraz – od 1860 roku – dane pomiarowe z obserwacji prowadzonych w wielu miejscach świata.

Wykres 2



Źródło: Rahmstorf 2010

W XX wieku poziom wód morskich podniósł się o ok. 15-20 cm. W XXI wieku najprawdopodobniej będzie rósł o około 3 cm w ciągu dziesięciu lat. Do końca XXI wieku, wzrośnie zatem o około metr (a nawet przy zwolnieniu tempa globalnego ocieplania się klimatu, dalszy wzrost nastąpi w kolejnych stuleciach). Tej skali podniesienie się poziomu wód spowoduje, że powodzie jakie dzisiaj zdarzają się raz na stulecie statystycznie będą występować co trzy lata. Wielu wyspom i terenom nadbrzeżnym grożą coraz częstsze katastrofy ekologiczne.

Bezprecedensowe tempo wzrostu temperatur w skali globalnej uniemożliwia wielu gatunkom adaptację do nowych warunków życia, niektóre badania wskazują, że nawet jedna trzecia z nich może być zagrożona wyginięciem już w połowie trwającego wieku, dotyczy to przede wszystkim zwierząt morskich. Dodatkowym czynnikiem zwiększającym zagrożenie jest zwiększenie kwasowości oceanów będące bezpośrednim chemicznym skutkiem zwiększonej emisji dwutlenku węgla.

Już obserwowaną konsekwencją ocieplania się klimatu jest zwiększająca się częstotliwość ekstremalnych zjawisk pogodowych. Susze, powodzie i pożary

lasów obserwowane są znacznie częściej niż przed kilkunastoma laty, dzisiaj wzrost częstotliwości ich występowania widać przede wszystkim w basenie Morza Śródziemnego i Afryce Południowej. Przewiduje się, że o ile częstotliwość występowania huraganów i tajfunów może się nie zmienić, to będą one bardziej destrukcyjne ze względu na większą energię. Wiąże się to z podnoszeniem się temperatury na poziomie morza Blewitt (2015, s. 64).

8.3.2. Pustynnienie, erozja gleb, deforestacja

Gleba jest kluczowym dobrem, zapewniającym ludzkości możliwość uprawy roślin, a zatem fizycznego przetrwania. Ta żywa „skóra” ziemi jest skomplikowanym ekosystemem, wymagającym dla istnienia i reprodukcji szczególnych warunków. Obserwowana dzisiaj w wielu miejscach świata desertyfikacja, czyli pustynnienie gleb, to proces, w którym eksploatacja gleby odbywa się w sposób uniemożliwiający jej ekosystemowi odnawianie się. Górnictwo, eksploatacja ropy naftowej, czy rolnictwo może przyczynić się tak do zanieczyszczenia gleb, jak i ich erozji (Robertson 2015, s. 141-142). Naturalne wypłukiwanie jej górnych próchnicznych warstw (zawierających kluczowe elementy odżywcze dla produktywności, czyli żyzności) przez wodę i roznoszenie przez wiatr wzmacniają zniszczenia spowodowane działalnością człowieka. Zanieczyszczenie poprzez nadmierną irygację skutkuje zaś m.in. zasoleniem, czy pozbawieniem korzeni roślin dostępem do zawartego w wodzie tlenu. Stała eksploatacja gleby przez rolnictwo przyczynia się do znacznie większych strat niż migrujące stada bydła, które były na nich wypasane przez setki lat. Współcześnie poza deforestacją do pustynnienia gleb przyczynia się także masowy wypas bydła, które zjadają rosnące na niej rośliny, a kopytami niszczą jej górną warstwę oraz bardzo intensywna uprawa, która wyczerpuje zasoby składników odżywczych w glebie, czyniąc ją po pewnym czasie niezdatną do dalszej uprawy (Mulligan 2015, s. 222-223). Wśród rozlicznych skutków pustynnienia są i takie, które dotyczą obszarów odległych nawet o tysiące kilometrów, np. poprzez przemieszczanie się na takie odległości piaskowych chmur, które zanieczyszczają powietrze i środowisko. W skali całej planety, gdzie około dwa i pół miliarda ludzi utrzymuje się dzięki produkcji rolnej, pustynnienie gleb przyczynia się do dewastujących konsekwencji społecznych, zagrożenia ubóstwem i głodem, co w konsekwencji, już w trzeciej dekadzie XXI wieku może doprowadzić do masowych ruchów migracyjnych.

Imperatyw zwiększenia plonów w wielu miejscach doprowadził do eksploatacji w skali, która uniemożliwia regenerację przyrody. Wspomniana na początku

rozdziału 6 eksploatacja zasobów przyrodniczych ziem „żyznego półksiężyca” doprowadziła do utraty żyzności gleb przynosząc dalekosiężne i długofalowe negatywne skutki dla tej części świata. Podobne zjawiska miały miejsce pod innymi szerokościami geograficznymi. Gdy w 1722 Europejczycy przyплыли na Wyspę Wielkanocną zastali tam populację trzech tysięcy żyjących w skrajnej nędzy ludzi. Dzisiaj, dzięki badaniom archeologicznym wiemy, że jeszcze kilkadziesiąt lat wcześniej kwitła tam rozwinięta cywilizacja, a mieszkańców było ponad trzykrotnie więcej. Niepohamowana eksploatacja lasów doprowadziła jednak do ich całkowitego wykarczowania, a ich brak spowodował opadnięcie wód gruntowych i erozję niegdyś żyznych gleb. W ciągu kilku dekad rozwijająca się przez tysiąc lat kultura podupadła, a zamieszkujące wyspę plemiona pogrążyły się w wyniszczających wojnach o kurczące się zasoby. Najwyraźniej konsekwencje kurczenia się zasobów kluczowego dobra jakim było drewno były nie do przewidzenia dla mieszkańców lub też ze względu na powolność tego procesu, nie byli w stanie jej dostrzec. Już w XX wieku konsekwencje destrukcyjnego wpływu eksploatacji dóbr natury przez rosnącą populację można było obserwować na należącej do Alaski, leżącej na Morzu Beringa, Wyspie Św. Mateusza. W 1944 roku Amerykanie przywieźli na wyspę 29 reniferów. Dzięki znakomitym warunkom ich populacja zaczęła gwałtownie rosnać, by w niecałe dwadzieścia lat później liczyć już 6 tysięcy reniferów. Jak się okazało, liczba ta była zbyt wielka, by eksploatowana przez zwierzęta roślinność miała szansę się odradzać. W ciągu zaledwie trzech kolejnych lat, porosty stanowiące podstawę diety zwierząt zniknęły z powierzchni wyspy, a tę ekologiczną katastrofę przetrwały zaledwie 42 najsilniejsze osobniki (Popkiewicz 2012, s. 22-27).

Problemem nie jest jednak tylko destrukcyjna eksploatacja przyrody, ale sam sposób włączenia sektora rolniczego w światową wymianę gospodarczą. Technologiczne możliwości pozwalałyby dzisiaj wykarmić 2 miliardy ludzi zbożem wyprodukowanym przez należące do 3 milionów amerykańskich farmerów wysokotowarowe gospodarstwa rolne.

Jednak wraz ze wzrostem popytu na dietę mięsną w szybciej niż kiedykolwiek rozwijających się najludniejszych krajach świata (Chiny, Indie, Brazylia), znaczna część produkcji roślinnego pokarmu wykorzystywana jest do nakarmienia zwierząt produkcyjnych, a nie ludzi. By zaś dostarczyć na rynek 50 kg wieprzowiny, niezbędne jest zużycie pół tony pokarmu roślinnego podczas hodowli jednej świni (Popkiewicz 2012, s. 249-251). Kaloryczność pokarmu mięsnego jest zaś tylko dwukrotnie wyższa niż roślinnego, stąd negatywna

efektywność energetyczna tego typu produkcji (w przypadku wołowiny jest jeszcze kilkukrotnie mniej korzystna). Tematem, który tu pominięto, jest kwestia zabezpieczenia interesów wielkoskalowych producentów, niezwykle wpływowych grup interesu, za pośrednictwem protekcyjnych ceł i podatków importowych, które uniemożliwiają krajom, gdzie produkcja żywności jest tania, konkurowanie na globalnych rynkach z krajami, gdzie produkcja żywności jest zaawansowana technologicznie i niezwykle opłacalna.

Pustynnienie i towarzysząca mu deforestacja dotyka coraz większych obszarów Ziemi, także na obszarach pokrytych niegdyś bujniejszą roślinnością



Deforestacja dotyczy sytuacji, w której wycina się lasy, by uzyskane w ten sposób grunty przeznaczyć na inne cele, jest to zatem permanentna eradykacja lasów. Wycinanie ich nie tylko zmniejsza możliwości absorpcyjne dwutlenku węgla przez przyrodę, ale również zwiększa emisję tego gazu do atmosfery – wycinane drzewa uwalniają jego zgromadzone zasoby do atmosfery, co odpowiada za około kilkanaście procent spowodowanej działalnością człowieka globalnej emisji. Ok. 7 milionów hektarów lasów wycinanych jest corocznie. Do dzisiaj bezpowrotnie zniknęła z powierzchni planety około połowa lasów tropikalnych. To kolejna sfera, w której wyraźnie widać jak wielowymiarowe współzależności w skali

globalnej oddziałują na sytuację newralgicznych obszarów. W ostatniej dekadzie co trzy lata z mapy świata znika obszar lasów wielkości powierzchni Polski.

Ważnym miejscem, gdzie szczególnie wyraźnie można obserwować rozmaite zjawiska przyczyniające się do zmniejszania areałów lasów jest Brazylia, kraj będący największym dysponentem lasów tropikalnych, dżungli amazońskiej – bezcennego dla całej ludzkości zasobu nazywanego niekiedy „zielonymi płucami” Ziemi. Mimo dość – w porównaniu z innymi miejscami na świecie – restrykcyjnych przepisów, las skurczył się w ciągu ok. 4 dekad o jedną piątą. Puszcza amazońska jest karczowana, by uzyskać tereny do wypasu bydła, czy dla potrzeb budowy trzech przecinających Amazonię autostrad (La Rovere, Pereira 2006, s. 34-38 Popkiewicz 2012, s. 269, Weis 2011). Brazylia jest ponadto jednym z krajów, w których na największą skalę produkuje się biopaliwa. W Brazylii etanol produkuje się (Popkiewicz 2012, s. 251) z trzciny cukrowej – rośliny dającej wysoki zwrot energetyczny. Część wykarczowanych terenów przeznaczana jest właśnie na te uprawy.

Produkcja biopaliw jest współcześnie jednym z głównych problemów ekologicznych dotyczących rolnictwo na świecie, znacząco wpływającym na ceny żywności. W Stanach Zjednoczonych na produkcję etanolu zużywa się jedną czwartą całości upraw. Ziarnem produkowanym corocznie w celu wykorzystania jako surowiec w produkcji biopaliw można by było wykarmić 350 milionów ludzi. W dodatku produkowane z kukurydzy biopaliwo jest zaledwie substancją uzupełniającą do paliw, które wciąż emitują zanieczyszczenia środowiska, a stopień emisji dwutlenku węgla zależy od tego, z jakich terenów pochodziła kukurydza przed przetworzeniem w dodatek do paliwa. Masowa wycinka lasów trwa również w Afryce i w Azji południowo-wschodniej, gdzie produkuje się akceptowalne na rynku Unii Europejskiej biopaliwo z oleju palmowego. Rezygnacja z dotychczasowej produkcji (żywności) i coraz większa skala uprawy roślin w celach energetycznych powoduje wzrost cen towarów (zbóż), których uprawy maleją. Paradoksalnie wydawałoby się najważniejszy cel produkcji rolnej, czy zapewnianie pokarmu dla ludzi i zwierząt staje się znacznie mniej opłacalny niż produkcja często w dodatku subsydiowanych przez państwa biopaliw. Wzrost cen żywności jest zaś jednym z głównych powodów zwiększającej się w drugiej dekadzie XXI wieku liczby głodujących.

8.4. Czy czekają nas wojny klimatyczne?

Na tak postawione pytanie nie ma niestety odpowiedzi innej niż twierdząca. W dwóch bardzo ważnych książkach opublikowanych w ostatnich kilku latach, Walden Bello (2011) i Harald Welzer (2010) używają w tytułach swych książek pojęć odpowiednio: „wojny żywnościowe” i „wojny klimatyczne”, by wskazać trwające już i przyszłe konflikty, których zarzewiem są problemy ekologiczne, najczęściej związane z kryzysami rolnymi wynikającymi ze zmian klimatycznych przynoszących ocieplenie klimatu i problemy z wegetacją roślin uprawnych. W niektórych zdiagnozowanych przez autorów przypadkach konflikty te już przybrały formę krwawych starć militarnych. Sudan, Somalia, Filipiny, Kaszmir, to tylko niektóre miejsca na świecie, w których rywalizacja o kurczące się zasoby żywnościowe odegrała kluczową rolę sprzyjając wybuchom konfliktów zbrojnych. W przypadku od dziesiątek lat niespokojnego rejonu Bliskiego Wschodu, do religijnych, politycznych i etnicznych waśni w ostatnich latach doszła kolejna przyczyna napięć – rywalizacja o kurczące się z każdym rokiem zasoby najbardziej fundamentalnego z niezbędnych do życia dóbr – wody. Zdecydowana większość krajów regionu importuje wodę, od lat obserwuje się wyczerpywanie pokładów wód podziemnych – co spowodowało już zaprzestanie niektórych upraw (np. pszenicy w Arabii Saudyjskiej), ze względu na zbyt znaczne nawet dla tego bogatego kraju koszty transportu wody niezbędnej do nawadniania pól. Susze i niedożywienie stały się znacznie częstszym, właściwie stałym doświadczeniem większości tych krajów (Popkiewicz 2012, s. 280-282).

U podstaw masowych protestów w krajach północnej Afryki (Tunezja, Egipt, Libia), które doprowadziły do zmiany władz w tych krajach w 2011 roku leżały między innymi problemy na rynku żywnościowym. Optymistycznie nazwane „arabską wiosną” ruchy sprzeciwiające się dyktaturom i postulujące demokratyzację dość szybko założyły na inne, bardziej pesymistyczne miano – „arabskiej zimy” (Fiedler, Osiewicz 2015). Po rozczarowaniu nowymi elitami, w obliczu postępującego niedostatku, zamiast demokratyzacji nadeszła radykalizacja – wzrost popularności ugrupowań islamistycznych, coraz poważniejsze konflikty wewnętrzne i coraz większe napięcia międzynarodowe (Mulligan 2015, s. 211-232).

8.4.1 Globalne ocieplenie a wojna w Syrii

Również trwająca od tego samego roku wojna domowa w Syrii, której skutkiem jest tzw. kryzys uchodźczy z 2015 roku, przebiegałaby zapewne zupełnie inaczej, gdyby nie czynniki środowiskowe.

W latach 2006-2010 Syrię dotknęła długotrwała i dotkliwa susza. Było to wydarzenie zgodne z prognozami klimatologów, którzy wskazywali że ocieplenie klimatu doprowadzi do osuszania obszarów wokół Morza Śródziemnego. O ile jednak na terenach wokół zachodniej jego części susza była poważna, o tyle na obejmujących Syrię terenach Lewantu była ona wydarzeniem całkowicie bezprecedensowym. Na podstawie analizy danych dendrochronologiczne (informacje o słojach drzew), zmian opadów, parowania oraz magazynowania wody w glebie, badacze byli w stanie z prawie dziewięćdziesięcioprocentowym prawdopodobieństwem stwierdzić, że była to najbardziej dotkliwa susza w ciągu ostatnich 900 lat, zaś rok 2010 był najgorętszym w dwustuletniej historii pomiarów (Popkiewicz 2015a). Warto przypomnieć, że mowa tu o terenach wspomnianego już wcześniej „Żywnego półksiężyca”, na których 12 tysięcy lat temu narodziło się rolnictwo, co przyczyniło się do zmiany funkcjonowania gatunku *homo sapiens*.

W efekcie około półtora miliona Syryjczyków mieszkających wcześniej na terenach wiejskich przeniosło się do miast. Przyczyną ich migracji były pogarszające się, wręcz uniemożliwiające dalsze utrzymywanie się z rolnictwa, warunki klimatyczne. Susza i w konsekwencji pustynnienie gleb uczyniło produkcję rolną nieopłacalną lub niemożliwą, zaś kierowana przez Baszara al-Asada administracja państwowa nie zapewniła w tej sytuacji adekwatnego wsparcia potrzebującym. Nie ma zasadniczych wątpliwości, że główną przyczyną tak dotkliwej suszy była działalność człowieka, po pierwsze ocieplenie klimatu skutkujące spadkiem liczby opadów, po drugie wyczerpanie zasobów wód gruntowych wynikające między innymi z nadmiernie intensywnej eksploatacji terenów rolniczych (Popkiewicz 2015b).

W tym samym czasie do syryjskich miast przybyło około miliona Irakijczyków uciekających przed działaniami zbrojnymi w swoim kraju. Wybuchły w 2011 roku protesty dotyczyły także kwestii swobód obywatelskich, trudno jednak nie wiązać ich również z katastrofalną sytuacją materialną. Podczas wojny domowej, w którą przerodziły się wystąpienia przeciwko syryjskiej władzy, to właśnie przeludnione miasta: Kobana, Aleppo, Homs, Hama stały się areną najkrwawszych starć.

Do częściowego zawieszenia broni w lutym 2016 roku w działaniach zbrojnych zginęło od 250 tysięcy (wedle danych ONZ) po nawet 400 tysięcy (wedle syryjskich organizacji praw człowieka) osób. Dla większości mieszkańców wojna stała głównym impulsem migracyjnym. Wedle danych Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców ponad siedem milionów mieszkańców Syrii zostało przesiedlonych w rezultacie działań zbrojnych, a ponad 4 miliony ludzi wyjechały z jej terenów jako uchodźcy. Uciekający przed wojną Syryjczycy stanowili najistotniejszy segment milionowych grup uchodźców próbujących przedostać się do Europy, co dało początek humanitarnemu i politycznemu kryzysowi dotyczącemu praktycznie wszystkie kraje europejskie. Wszystko wskazuje na to, że już wkrótce dowiemy się o kolejnych dramatycznych rozdziałach krwawej historii konfliktów w tle których jest brak zrównoważenia rozwoju społecznego i ekologicznego oraz nieumiejętność strategicznego zarządzania zasobami środowiskowymi.

Bibliografia

- Bello W. (2011). *Wojny żywnościowe*. Warszawa: Książka i Prasa.
- Blewitt J. (2015). *Understanding Sustainable Development*. London, New York: Routledge.
- Cook D. (2004). *The Natural Step: A Framework for Sustainability*. Totnes, UK: Schumacher Briefings, Green Books
- Fiedler R., Osiewicz P. (2015). *Transformation processes in Egypt after 2011*. Berlin: Logos Verlag.
- Hardin G. (1968). The Tragedy of the Commons. *Science*. vol. 162, nr 3859. <http://www.sciencemag.org/cgi/reprint/162/3859/1243.pdf>
- Hsu A. et al. (2016). *Global Metrics for the Environment. Environmental Performance Index*. New Haven, CT: Yale University. http://epi.yale.edu/sites/default/files/EPI2016_FINAL%20REPORT.pdf
- Grzybek D. (2012). Przeciw tezm o niemożności – o działaniu zbiorowym i zarządzaniu wspólnymi zasobami, *Contemporary Management Quarterly* nr 1.
- La Rovere E. L., Dos Santos Pereira A. (2006). *Brazylia wobec zmian klimatycznych - kraj paradoksów* (w: *Zmiany klimatyczne. Impas i perspektywy. Punkt widzenia krajów globalnego południa*, Warszawa: Polska Akcja Humanitarna.
- Kasperson J. X., Kasperson R. E. (red.) (2001). *Global Environmental Risk*, Earthscan, London.
- Mulligan M. (2014). *An Introduction to Sustainability: Environmental, Social and Personal Perspectives*. New York: Routledge.
- Ostrom E. (1990). *Governing the Commons. The Evolution of institution for Collective Action*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Popkiewicz M. (2012). *Świat na rozdrożu*, Katowice: Wydawnictwo Sonia Draga.

- Popkiewicz M. (2015a). *Raport: Globalne ocieplenie a rewolucja w Syrii*. Nauka o klimacie. <http://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/raport-globalnie-ocieplenie-a-rewolucja-w-syrii-82>
- Popkiewicz M. (2015b). *Najgorsza susza w rejonie wschodniego morza śródziemnego od co najmniej 900 lat*. Nauka o klimacie. <http://naukaoklimacie.pl/aktualnosci/raport-globalnie-ocieplenie-a-rewolucja-w-syrii-82>
- Rahmstorf S. (2010). *Climate change fact sheet*. www.pik-potsdam.de/~stefan/warmingfacts.pdf.
- Robertson M. (2014). *Sustainability Principles and Practice*. New York: Routledge.
- Weis T. (2011). *Światowa gospodarka żywnościowa. Batalia o przyszłość rolnictwa*. Warszawa: Polska Akcja Humanitarna.
- Welzer H. (2010). *Wojny klimatyczne. Za co będziemy zabijać w XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Posłowie

Specyfika podejścia jakie zaproponowaliśmy polega w pierwszej kolejności na szerokim ujęciu problematyki zrównoważonego rozwoju. Czerpaliliśmy z dorobku nauk historycznych, politologii, socjologii, ekonomii i nauk o środowisku, by zaprezentować możliwie wszechstronne spojrzenie na jedną z najważniejszych kwestii z jakimi współcześnie mierzą się tak naukowcy, jak i polityczni decydenci. Kwestię, której praktyczne znaczenie, przyszły wpływ na jakość życia ludzi mieszkających pod wszelkimi szerokościami geograficznymi, powoduje iż jest również jedną z najżywiej obecnych w debatach medialnych i politycznych.

Drugą charakterystyczną cechą naszego opracowania jest poświęcenie znacznego miejsca kwestiom definiowania i rozumienia zrównoważonego rozwoju oraz pokrewnych pojęć. W naukach społecznych, niezbędnym elementem wyводу, dzięki któremu można zachować klarowność i precyzję opisu jest trafna operacjonalizacja wykorzystywanych terminów. To, a także przekonanie o ideotwórczym znaczeniu języka i roli różnych dyskursów (prawnego, politycznego, naukowego) spowodowało, że poświęciliśmy w pracy wiele miejsca, by przedstawić czytelnikom szeroką gamę sposobów rozumienia zrównoważonego rozwoju oraz praktycznych konsekwencji ewoluowania tych definicji.

Struktura książki wynika bezpośrednio ze specyfiki naszych – socjologicznych – zainteresowań i warsztatu. Stąd trzecią cechą specyficzną naszej perspektywy jest ścisłe powiązanie kwestii środowiskowych, ekonomicznych oraz społecznych oraz podkreślanie ich politycznych uwarunkowań. Uznajemy, że wąskie, ekologiczne rozumienie zrównoważonego rozwoju zdezaktualizowało się. Dominujący od kilkudziesięciu lat paradygmat dominującej ekonomii neoklasycznej okazał swą słabość i nieadekwatność postulowanych rozwiązań w obliczu kryzysu finansowego i gospodarczego. Błędem okazało się lekceważenie społecznych i środowiskowych konsekwencji dominującego od lat siedemdziesiątych XX wieku modelu rozwoju, do czego przyczyniły się polityczne decyzje lub ich brak. Petryfikacja tej sytuacji wydaje się być jednym z najpoważniejszych współczesnych zagrożeń. Połączenie działań proekologicznych

z budowaniem spójności społecznej, integracją tych segmentów społecznej struktury, które dzisiaj nie uczestniczą w życiu społecznym i ekonomicznym wydaje się być niezbędne dla powszechnej legitymizacji takich działań i ich przyszłej skuteczności.

Czwartym elementem charakterystycznym dla naszego podejścia jest koncentracja na procesie instytucjonalizacji zrównoważonego rozwoju, przede wszystkim na poziomie makro – ponadnarodowych struktur i sojuszy formułujących najważniejsze dokumenty oraz tworzących organizacje zajmujące się tą problematyką. Wskazywaliśmy również na znaczącą rolę poszczególnych państw i instytucji tworzonych na tym szczeblu. Z jednej strony odpowiedzialnych za wdrażanie agend działań sformułowanych na poziomie instytucji wyższego szczebla, z drugiej odciskających często swoje specyficzne piętno na sposobie działania narodowych organizacji, wynikające z tradycji lub chociażby regionalnych uwarunkowań geograficznych.

Zdajemy sobie sprawę, że nasze opracowanie w żadnym wypadku nie wyczerpuje tematu. Wiele szczegółowych kwestii zostało tu jedynie zasygnalizowanych, liczymy że nasze wprowadzenie w problematykę stanie się dla niektórych czytelników inspiracją do dalszych poszukiwań literaturowych, czy badawczych.

W wielu miejscach wywodu podkreślaliśmy, że procesy o których piszemy są *in statu nascendi*, a ich konsekwencje trudne do przewidzenia. Kolejne opracowania naukowe, pojawiające się w dyskursie akademickim, a nierzadko rezonujące również w debatach politycznych i medialnych, nieprzerwanie wzbogacając pulę wiedzy dotyczącej poruszonej tu problematyki.

W ostatnich latach pojawiły się analizy oparte o nowe dane empiryczne, wskazujące dwa kluczowe źródła ekologicznych i ekonomicznych wyzwań współczesności.

Z jednej strony krzepnie naukowy konsensus odnośnie najważniejszego wyzwania przed jakim stoi planeta Ziemia, tj. zmian klimatycznych, znaczenia działalności człowieka dla dalszego ocieplania się klimatu oraz konsekwencji tego procesu. Z drugiej strony, mamy coraz więcej naukowych dowodów pochodzących z prac ekonomicznych i socjologicznych na destrukcyjny wpływ dzisiejszej, bezprecedensowej, skali nierówności ekonomicznych, przede wszystkim wewnątrz poszczególnych państw i społeczeństw. W tej kwestii mamy również do czynienia z rodzącym się konsensusem akademickim, łączącym dzisiaj ekonomistów rywalizujących do niedawna orientacji.

Konsensus naukowy dotyczący wyzwań, nie oznacza rzecz jasna powszechnej zgody dotyczącej politycznych, instytucjonalnych i prawnych sposobów ich rozwiązywania. Powstające na poziomie krajów i ponadnarodowych agend dokumenty strategiczne kreślą jednak pewien relatywnie spójny obraz pożądanых zmian. Jednak realizacja sformułowanych na rozmaitych szczeblach postulatów odnoszących się do zrównoważonego rozwoju pozostaje zależna od ekonomicznych i politycznych uwarunkowań, które pozostają poza kontrolą zaangażowanych w ich realizację podmiotów.

Margines niepewności dotyczący realizacji każdego średnio, czy długoterminowego planu jest tu szczególnie duży, zarówno ze względu na szeroką skalę niezbędnych dla ich realizacji zmian, jak i obecną sytuację polityczną. Kalendarz polityczny dotyczący wyborów jest jednym z wielu elementów, które należy brać pod uwagę pisząc o przyszłości. Dobrą egzemplifikację wspomnianej niepewności przynosi kampania wyborcza przed wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wiele wskazuje, że za pół roku kandydatem na prezydenta Partii Republikańskiej będzie człowiek otwarcie kontestujący naukową wiedzę na temat ocieplenia klimatu. 8 listopada 2016 roku może być zatem istotną datą w historii działalności na rzecz zrównoważonego rozwoju. Wpływ poglądów pojedynczej osoby pełniącej funkcję, jak się to niekiedy patetycznie określa, „lidera wolnego świata” na geopolityczną przyszłość planety w tym właśnie aspekcie wydaje się nie do przecenienia, a z podobnymi dylematami i niepewnością obywatele poszczególnych krajów mierzyć się będą w kolejnych latach wraz z cyklem politycznych wyborów – w przypadku krajów demokratycznych oraz z politycznymi przemianami pozostającymi poza kontrolą i wiedzą mieszkańców w przypadku krajów niebędących demokracjami.

Sposób sprobmatyzowania tematyki zrównoważonego rozwoju jaki zaoferowaliśmy czytelnikom w naszej pracy, może, mamy nadzieję, pomóc w zrozumieniu złożoności tematu, a przede wszystkim zachęcić do dalszych poszukiwań. By wszelkie decyzje dotyczące zachowań tak codziennych – konsumenckich, czy podejmowanych rzadziej, np. wyborczych, podejmować jako maksymalnie świadomi konsekwencji swoich działań obywatele.

*Ziemia widoczna z nad powierzchni Księżyca. Fot. NASA/GSFC/ASU
18 grudnia 2015 roku NASA opublikowała zdjęcie Ziemi i Księżyca wykonane 12 października 2015 roku przez sondę Lunar Reconnaissance Orbiter, która krąży wokół Księżyca od 2009 roku.*



Źródło: NASA/Goddard/Arizona State University